

**GOSPODARKA POLSKI
W LATACH 1944 - 1989**
PRZEMIANY STRUKTURALNE

5
2

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

Z.379029

Janusz Kaliński

GOSPODARKA POLSKI W LATACH 1944 - 1989

PRZEMIANY STRUKTURALNE

Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne
Warszawa 1995

338.92:338](458)"1944/1989"(091)

EO 1273/14 (107)
1995

Okładkę projektował
Roman Kirilenko

Redaktor
Teresa Zwierzyńska-Bubałło

Korekta
Zespół

TYTUŁ DOTOWANY PRZEZ MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ

© Copyright by Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne
Warszawa 1995



Z.379029

ISBN 83-208-0997-5

Printed in Poland
Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne
Warszawa 1995 r. Zlec. 33/95. Wydanie I
Skład: Key Text, Warszawa, ul. Prosta 2/14
Druk: Warszawska Drukarnia Naukowa

SPIS TREŚCI

Od autora / 7

1

Wpływ wojny i przeobrażeń ustrojowych / 9

2

Zmiany strukturalne w latach odbudowy / 27

3

Forsowne przemiany (1950–1955) / 48

4

Ograniczone reformy strukturalne (1956–1958) / 79

5

Utrwalanie wad strukturalnych (1959–1965) / 101

6

Nieudany zwrot w polityce strukturalnej (1966–1970) / 123

OD AUTORA

Wyjaśnienie przyczyn klęski gospodarki centralnie kierowanej w Polsce nie jest możliwe bez wnikliwej analizy strukturalnej. Nawet ograniczenie badań, jakie zastosowałem w tej pracy, do struktury własnościowej, rzeczowej i organizacyjnej dostarcza wielu obserwacji do charakterystyki systemu ekonomicznego funkcjonującego w latach 1944–1989, których nie ujawnia analiza wzrostu.

Punktem wyjścia moich rozważań są skutki II wojny światowej, ale w pracy dominują kwestie przeobrażeń ustrojowych, realizacji programu tzw. socjalistycznej industrializacji oraz nieskutecznych działań na rzecz powstrzymania pogłębiającej się nierównowagi gospodarczej i narastającego dystansu w stosunku do Europy Zachodniej. Zagadnienia strukturalne przedstawiłem na tle uwarunkowań wewnętrznych i sytuacji międzynarodowej, w tym szczególnie uzależnienia Polski od Związku Radzieckiego. Uwzględniłem także występujące w latach „realnego socjalizmu”, mimo licznych przeszkód natury politycznej, spory wokół zagadnień strukturalnych.

W pracy staram się uzasadnić tezę, że przemiany strukturalne w gospodarce polskiej po 1944 r., których apogeum przypadło na początek

lat pięćdziesiątych, w niewielkim stopniu odpowiadały potrzebom i aspiracjom społecznym. O ich kierunku decydowały dogmaty ustrojowe i cele polityczne bloku wschodniego, wyznaczone przez kierownictwo radzieckie. W konsekwencji przemiany strukturalne w niewielkim stopniu nawiązywały do procesów zachodzących w krajach o gospodarce rynkowej i przyczyniły się do ugruntowania peryferyjnego charakteru polskiej gospodarki, którego funkcją była niska stopa życiowa społeczeństwa. Sądzę, że zgromadzone w pracy fakty i refleksje stanowią przyczynek do obiektywnej oceny gospodarki PRL, na którą nie było miejsca w początkowych latach transformacji ustrojowej.

WPLYW WOJNY I PRZEOBRAZEŃ USTROJOWYCH

Analizując przemiany strukturalne w gospodarce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nie sposób pominąć wpływu, jaki wywarła II wojna światowa. Straty rzeczowe, w obecnych granicach kraju, ocenione zostały na poziomie 39% wartości majątku narodowego z 1939 r. W przemyśle i rzemiośle wyniosły one 33%, w rolnictwie 35%, transporcie 56% i handlu 65%; w 30% zniszczone zostały budynki mieszkalne i administracyjne. Najwięcej zakładów produkcyjnych i urzędzeń utracił przemysł mineralny, hutniczy, metalowy, energetyczny, elektrotechniczny oraz precyzyjny i optyczny. Tak więc wojna najsilniej dotknęła gałęzie przemysłu decydujące o nowoczesności potencjału gospodarczego kraju. W rolnictwie szczególnie dotkliwe były straty w hodowli. W 1945 r. poziom pogłowia bydła i trzody chlewnej wynosił 17,5%, a koni 44,3% stanu z 1938 r.

Szacunki wskazywały, że dochód narodowy w 1945 r. był o 62% niższy od osiągniętego w 1938 r. Biorąc pod uwagę bardzo niski poziom gospodarki polskiej przed wojną, nietrudno dowieść, że sytuacja po wojnie była dramatyczna. Tylko w pewnym stopniu łagodziły ją korzyści ekonomiczne płynące ze zmiany granic.

Kształt granic politycznych powojennej Polski określony został arbitralnie w toku spotkań Wielkiej Trójki w Jaltcie i Poczdamie. Podjęte wówczas decyzje dotyczyły przekazania Polsce ziem leżących na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej oraz części południowej byłych Prus Wschodnich. Zaakceptowano także objęcie przez Związek Radziecki polskich kresów na wschód od tzw. linii Curzona. Konkretyzacji przebiegu granicy ze Związkiem Radzieckim dokonano w ramach umowy moskiewskiej z sierpnia 1945 r. W rezultacie nastąpiło przesunięcie siedliska państwa polskiego ze wschodu na zachód, co odpowiadało celom politycznym wielkich mocarstw.

Obszar kraju w porównaniu z okresem międzywojennym uległ zmniejszeniu z 390 do 312 tys. km². Wschodnie i południowo-wschodnie tereny II Rzeczypospolitej, łącznie 180 tys. km², zostały włączone w skład państwa radzieckiego. Jednocześnie, na podstawie decyzji Wielkiej Trójki, przyłączono do Polski obszary na zachodzie i północy o powierzchni 103 tys. km² (oficjalnie nazwane Ziemiami Odzyskanymi).

Z gospodarczego punktu widzenia zmian granic nie można ocenić jednoznacznie. Z jednej strony nastąpiło zmniejszenie obszaru Polski o blisko 20% i pozbawienie jej wielu bogactw naturalnych, z drugiej zaś, w skład nowej przestrzeni ekonomicznej weszły dobrze zagospodarowane i posiadające liczne kopaliny ziemie nad Odrą i Bałtykiem. Włączenie do ZSRR ziem zabużańskich pozbawiło Polskę bogatych złóż ropy naftowej, którym towarzyszył gaz i wosk ziemny. Utraciliśmy złoża soli potasowych, soli kamiennej, kaolinu, skalenia, kwarcu, skał budowlanych i węgla brunatnego. W rolnictwie o 14% zmniejszyła się powierzchnia użytków rolnych, a o 31% łąk i pastwisk. Wywarło to wpływ na hodowlę, która – pozbawiona części użytków zielonych – musiała przestawić się na pasze treściwe.

Nabytki terytorialne na zachodzie, obejmujące m.in. część Górnego Śląska i Dolny Śląsk, spowodowały przyrost potencjału wydobywczego węgla kamiennego, a przede wszystkim brunatnego. Zwiększyły się możliwości produkcyjne rud cynkowo-ołowianych, miedzi, niklu i niektórych metali szlachetnych. Z nadwyżką zrekompensowana została utrata złóż materiałów ogniotrwałych, ceramicznych, szklarskich i budowlanych dzięki ich bogatym pokładom na Dolnym Śląsku.

Zmiany terytorialne korzystnie odbiły się na poziomie uprzemysłowienia Polski. Szacowano, że możliwe stało się zwiększenie o 31% zatrudnienia w zakładach liczących powyżej 20 pracowników. Związane z nowymi granicami zmiany w potencjale przemysłowym Polski, które prezentuje tablica 1, dowodzą, że największy przyrost potencjału notowano w górnictwie oraz przemyśle surowcowym i energetycznym, co umożliwiło podniesienie ogólnej wytwórczości. O roli ziem zachodnich i północnych świadczy fakt, że w 1936 r. wytwarzano na tym obszarze 93% energii elektrycznej uzyskiwanej w tym samym okresie w Polsce, wydobywano 88% węgla oraz wytapiano połowę surówki żelaza i stali. Do 1943 r., pod wpływem zapotrzebowania wojennego, produkcja znacz-

Tablica 1
Potencjał przemysłowy Polski w latach 1937 i 1945

Wyszczególnienie	1937	1945	Wzrost/spadek (w %)
Węgiel kamienny:			
liczba kopalń	67	93	+38,8
produkcja w tys. ton	36 200	64 650	+78,6
Koks:			
liczba koksowni	9	20	+122,2
produkcja w tys. ton	2 124	5 353	+152,0
Węgiel brunatny:			
liczba kopalń	7	20	+185,7
produkcja w tys. ton	18	7 611	422 razy ^a
Cynk i ołów:			
liczba kopalń	2	9	+350,0
produkcja w tys. ton	492	1 214	+146,8
Ropa naftowa:			
liczba kopalń	612	190	-69,0
produkcja w tys. ton	501	118	-76,5
Sól potasowa:			
liczba kopalń	3	0	-100,0
produkcja w tys. ton	522	0	-100,0

^a W źródle 412 razy.

Źródło: *Industrial Rehabilitation in Poland (Revised)*, UNRRA, London 1947, s. 6.

nie wzrosła, przekraczając, w przypadku energii elektrycznej, poziom całej energetyki polskiej z 1938 r. Dodać jednak należy, że wzrost produkcji, szczególnie węgla kamiennego, odbywał się kosztem nadmiernego zużycia środków trwałych i rabunkowej eksploatacji zasobów.

Nastąpiły także gruntowne zmiany strukturalne w wytwórczości przemysłowej, podporządkowane zbrojeniom. Dotyczyły one szczególnie hutnictwa, w którym zwiększeniu produkcji pewnych wyrobów towarzyszyła likwidacja innych, zwłaszcza półfabrykatów. Na produkcję zbrojeniową przestawiono większość zakładów przemysłu maszynowego i metalowego. Wiele nowych obiektów powstało w przemyśle chemicznym w celu powiększenia dostaw syntetycznych surowców i paliw. Część z nich przetrwała wojnę i podobnie jak niektóre zakłady przemysłu metalowego została zdemontowana i wywieziona przez specjalne jednostki radzieckie, a tylko nieliczne zasilily gospodarkę polską.

W rolnictwie korzyści płynące ze zmiany granic zaznaczyły się przede wszystkim większymi możliwościami produkcyjnymi buraków cukrowych, zbóż (poza pszenicą), ziemniaków i upraw przemysłowych. Wyższa produkcja, mimo mniejszej powierzchni użytków rolnych, była następstwem przewagi kultury agrarnej ziem zachodnich. Jej odtworzenie, po zawierusze wojennej, umożliwiło znaczne podniesienie produkcji. Stwarzało także warunki dla przemian strukturalnych, wyrażających się w lepszym dostosowaniu profilu wytwórczości do potrzeb konsumpcji i przetwórstwa.

Tablica 2
Produkcja wybranych plodów rolnych w przedwojennych
i powojennych granicach Polski (w tys. ton, przeciętna 1934–1939)

Wyszczególnienie	Granice		Zmiany (w %)
	przedwojenne	powojenne	
Pszenica	2 064	1 905	-7,8
Żyto	6 467	6 844	+5,8
Jęczmień	1 411	1 626	+14,9
Owies	2 558	2 817	+10,1
Ziemniaki	35 006	37 860	+8,1
Buraki cukrowe	2 606	5 967	+112,6

Źródło: *Agriculture and Food in Poland (Revised)*, UNRRA, London 1947, s. 16.

W transporcie zwiększyła się długość linii kolejowych oraz ich gęstość. Za granicą wschodnią pozostało 6,4 tys. km dróg żelaznych, zaś na zachodzie i północy otrzymaliśmy 11,2 tys. km. Przyrost byłby większy, gdyby nie demontaż torów prowadzony bezpośrednio po wojnie przez wojska radzieckie. Do 31 grudnia 1945 r. rozebrano lub unieruchomiono w ten sposób 3,2% linii dwutorowych i 30,8% linii jednotorowych. W rezultacie przyrost dróg żelaznych wyniósł 4,8 tys. km, zaś nasycenie wzrosło z 4,6 km na 100 km² powierzchni w 1939 r. do 7,4 km w połowie 1946 r.

Po wojnie zwiększyła się o 55% długość dróg kołowych utwardzonych, a ich gęstość wzrosła z 16,5 do 30,2 km na 100 km² powierzchni. W granicach Polski znalazły się m.in. odcinki autostrad na Dolnym Śląsku oraz w pobliżu Bałtyku, których budowę rozpoczęli Niemcy. Nowe perspektywy dla żeglugi otwierały wydłużony o blisko 400 km dostęp do morza oraz włączenie w granice państwa polskiego szlaku odrańskiego.

Położone na ziemiach przyłączonych miasta i osiedla znacznie lepiej, w porównaniu z Kresami Wschodnimi i Polską centralną, wyposażone były w infrastrukturę techniczną i gospodarczą – sieć wodociągów i kanalizacji, instalacji gazowych oraz komunikacji miejskiej.

W literaturze dominuje pogląd o większej wartości majątku narodowego na zachodzie i północy w porównaniu z ziemią przyłączonymi do ZSRR. Na podstawie ekspertyz przeprowadzonych bezpośrednio po wojnie Hanna Jędruszczakowa przyjęła szacunki przedstawione w tabelicy 3.

Pełną porównywalność danych ogranicza brak informacji o stratach poniesionych przez gospodarkę na ziemiach utraconych. Zakłada się jedynie, że były one niższe od spowodowanych na ziemiach zachodnich i północnych. Zachowany po działaniach wojennych stan majątku uszczupliła wspomniana działalność oddziałów radzieckich zagarniających zdobycz wojenną oraz szabrowników. Straty przyniosła także dekapitalizacja nieodpowiednio zabezpieczonych urządzeń.

Wydaje się jednak, że istotniejsze od bezwzględnej, czy nawet względnej różnicy w wartości majątku porównywanych obszarów (aczkolwiek chodzi o wielkości rzędu kilku mld USD) były odmienności w ich strukturze. Dowodziły one znacznie wyższego poziomu uprzemys-

słowienia i urbanizacji ziem nad Odrą i Bałtykiem. Przed zniszczeniami wojennymi udział tych ziem w produkcji przemysłowej obszaru objętego obecnymi granicami wynosił blisko 2/3, gdy powierzchnia ziem zachodnich i północnych stanowiła 1/3 obecnego państwa polskiego. Dodatkowo, mimo dotkliwych strat wojennych, na ziemiach zachodnich znajdowały się zasoby mieszkaniowe umożliwiające osiedlenie 5,7 mln osób.

Tablica 3

Szacunek wartości majątku narodowego ziem przyłączonych i utraconych w 1945 r. (w mld zł przedwojennych)

Wyszczególnienie	Ziemie		
	przyłączone		utracone
	1939	1945	1939
Przemysł ^a	12,9	7,9	2,7
Rolnictwo	12,3	7,8	12,8
Lasy	1,6	1,4	3,8
Budynki ^b	16,3	12,2	6,6
Budynki wojskowe	0,8	0,5	0,9
Uzbrojenie terenu	2,6	1,9	0,6
Komunikacja ^a	11,3	5,0	2,9
Żegluga i porty	0,4	0,2	-
Łączność	0,2	0,1	0,1
Uzdrowiska	0,3	0,2	0,1
Szkolnictwo	0,2	0,1	0,3
Kultura i sztuka	0,1	0,1	0,3
Ogółem	59,0	37,4	31,1

^a Wraz z budynkami. ^b Oprócz wojskowych, komunikacyjnych i przemysłowych.

Źródło: H. Jędruszcak, *Miasta i przemysł w okresie odbudowy*, w: *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, Wrocław 1974, s. 286.

Uprzemysłowione, z bogatą siecią osadniczą ziemie zachodnie i północne mogły przyjąć Polaków przesiedlonych ze Związku Radzieckiego, jak też mieszkańców przeludnionych regionów Polski południowo-wschodniej i centralnej. Osiedlenie ich nad Odrą i Bałtykiem oznaczało często zmianę wykonywanego zawodu, a więc powodowało korzystne przekształcenia w strukturze zawodowej ludności.

Konsekwencje wojny i zmiany granic, mimo wielkich strat biologicznych i materialnych, pozytywnie wpłynęły na strukturę gospodarki. Dowodem mogą być dokonane przez Centralny Urząd Planowania szacunki dochodu narodowego (zob. tabl. 4). Wskazują one, że przy ogólnym spadku produktu społecznego między 1938 a 1946 r. o 52%, zwiększył się – kosztem rolnictwa – udział przemysłu oraz usług w tworzeniu dochodu narodowego. Zgodnie z kryteriami stosowanymi w badaniach porównawczych, można twierdzić, że w dramatycznej dla społeczeństwa polskiego pierwszej połowie lat czterdziestych nastąpiło unowocześnienie struktury ekonomicznej kraju. Ów fenomen ułatwił powojenną odbudowę, a w powiązaniu z przeobrażeniami ustrojowymi zmienił strukturę gospodarczą stworzoną przed 1939 r.

Tablica 4

Szacunek dochodu narodowego brutto w latach 1938 i 1946 (w zł z 1938 r.)

Dochód narodowy	1938	1946
Ogółem		
mld zł	17,7	8,5
%	100,0	100,0
Rolnictwo, lasy, rybołówstwo		
mld zł	6,9	2,5
%	39,0	30,0
Przemysł i rzemiosło		
mld zł	5,7	3,4
%	32,0	39,4
Usługi ^a		
mld zł	5,1	2,6
%	29,0	31,0

^a Handel, transport, łączność i inne.

Źródło: *Plan Odbudowy Gospodarczej. Liczby podstawowe*, Warszawa 1947, s. 155.

Korzystnym zjawiskiem dla odbudowy kraju był szybszy w latach 1945–1946, oparty na zmienionej bazie wytwórczej, wzrost produkcji dóbr inwestycyjnych w porównaniu z konsumpcyjnymi. W 1946 r. stosunek grupy „A” do grupy „B” przemysłu i rzemiosła kształtował się jak 51:49, gdy w 1938 r. podobna relacja wynosiła 47:53. W rezultacie już w maju 1947 r. przekroczono przedwojenny wskaźnik wytwórczości gru-

py „A”, zaś w przypadku grupy „B” rezultat taki osiągnięto w rok później.

Wyniki rolnictwa odbiegały od osiągnięć przemysłu. W 1946 r. jego produkcja globalna sięgała 47% przeciętnej rocznej z lat 1934–1938. Nieco wyższy był wskaźnik liczony na 1 ha użytków rolnych, co należy tłumaczyć korzystnym dla kultury rolnej przesunięciem granic. Ono także zadecydowało o zmianach w strukturze wytwórczości; zwiększył się udział produkcji zwierzęcej, zaś w roślinnej większą rolę zaczęły odgrywać uprawy przemysłowe, kosztem zbóż.

Włączenie w granice państwa polskiego całego Śląska zaowocowało zwiększonym eksportem węgla i koksu oraz niektórych wyrobów konsumpcyjnych trwałego użytkowania (szkło, ceramika). Struktura towarowa polskiego eksportu w 1946 r. była jednak mniej korzystna od uzyskanej w 1937 r., o czym zadecydowała dominacja paliw stałych (71,3%) oraz brak maszyn i urządzeń. Przedwojenny eksport rolno-spożywczy w pewnym stopniu zastąpiony został przez przemysłowe artykuły konsumpcyjne (11,1%).

Analiza dochodu narodowego, rozwoju produkcji i handlu zagranicznego wskazuje na istotny wpływ zmiany granic politycznych na rozpoczęcie przemian strukturalnych w gospodarce polskiej. Innym ważnym czynnikiem były przemiany ustrojowe przeprowadzone pod dyktando komunistów. Przedstawiciele radykalnej lewicy, którzy znaleźli się podczas wojny w Związku Radzieckim, uważali, że gruntowne przemiany strukturalne zagwarantować miało objęcie przez nich władzy politycznej i przeprowadzenie rewolucyjnych reform społeczno-gospodarczych. Dla działaczy Związku Patriotów Polskich podstawowym problemem była reforma rolna, przyciągająca chłopstwo do władzy komunistycznej, ułatwiająca powojenną odbudowę rolnictwa i tworząca podstawy uprzemysłowienia kraju.

Bardziej radykalne stanowisko zajęła, powstała w okupowanym kraju, komunistyczna Polska Partia Robotnicza. Zapowiadała, że po objęciu władzy przeprowadzi nacjonalizację górnictwa oraz wielkiego przemysłu przetwórczego, w tym hutniczego, maszynowego i zbrojeniowego, a także banków i transportu. Partia projektowała wywłaszczenie bez odszkodowania obszarników oraz odebranie Kościołowi ziemi, która następnie miała być rozdzielona pomiędzy chłopów i robotników rolnych.

Upaństwowienie podstawowych gałęzi przemysłu miało umożliwić wprowadzenie planowania gospodarczego. Według PPR celem planowania było: uprzemysłowienie kraju, podniesienie poziomu produkcyjnego rolnictwa, likwidacja głodu mieszkaniowego oraz rozwinięcie sieci komunikacyjnej. Zatem, koncepcje ekonomiczne komunistów, ściśle związane z ich dążeniem do objęcia władzy, zapowiadały całkowitą przebudowę struktury gospodarczej kraju.

W przededniu wyzwolenia ziem polskich, leżących po zachodniej stronie Bugu, z inicjatywy Kremla doszło do uzgodnienia stanowisk działaczy komunistycznych w kraju i w ZSRR oraz przedstawicieli innych ugrupowań tworzących Krajową Radę Narodową w kwestii podstawowych zagadnień ustrojowych. Ich realizacja miała należeć do powołanego 21 lipca 1944 r. w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Oficjalny program narzuconych Polsce władz zaprezentowany został w manifestie PKWN z 22 lipca 1944 r. Głosił on przywrócenie, odebranej przez Niemców, własności należącej do chłopów, rzemieślników, drobnej i średniej burżuazji oraz instytucji publicznych i Kościoła. Zapowiedział konfiskatę własności niemieckiej oraz przejęcie przez tymczasowy zarząd państwowy majątku narodowego, który znalazł się w czasie wojny w rękach państwa lub obywateli niemieckich. Manifest nie przesądzał przyszłej formy własności wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, transportowych, lasów i banków.

Program PKWN nie formułował postulatów nacjonalizacyjnych i wyrażał poparcie dla własności prywatnej oraz spółdzielczości. Rezygnacja w dokumencie z hasła upaństwowienia miała zagwarantować szerszą bazę społeczną dla nowej władzy. Pamiętać jednak należy, że ustanowienie tymczasowego zarządu nad mieniem ponemieckim dawało państwu mocną pozycję w sektorze pozarolniczym.

• Manifest inaczej potraktował własność obszarczą, zapowiadając natychmiastowe przystąpienie do realizacji szerokiej reformy rolnej. Powołał Państwowy Fundusz Ziemi, obejmujący grunty niemieckie, zdrajców narodu oraz gospodarstwa obszarne o powierzchni ponad 50 ha, a na terenach zachodnich Polski międzywojennej w zasadzie o powierzchni ponad 100 ha. Obszarnicy, nie splamieni współpracą z Niemcami, mieli otrzymać zaopatrzenie będące formą odszkodowania.

Grunty PFZ postanowiono rozdzielić pomiędzy drobnych chłopów, dzierżawców i robotników rolnych w celu utworzenia nowych gospodarstw lub upełnolnienia istniejących, zgodnie z normą 5 ha użytków rolnych średniej jakości dla średnio licznej rodziny.

Szczegółowe zasady reformy agrarnej uregulowane zostały dekretem z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej oraz dekretem z 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska. Sposób realizacji reformy rolnej różnił się w poszczególnych dzielnicach kraju w zależności od wielkości istniejącej rezerwy gruntów, zaludnienia, liczebności i struktury gospodarstw rolnych oraz miejscowych tradycji. I tak w województwach wschodnich areał gruntów podlegających parcelacji nie pozwolił na wypełnienie norm przyjętych w dekreście z 1944 r., a tym samym uniemożliwił radykalne zmiany w strukturze agrarnej gospodarstw. W województwie poznańskim natomiast częstym zjawiskiem była rezygnacja przez robotników rolnych z prawa do gruntów pochodzących z parcelacji. Wielkopolanie, zgodnie z tradycją, wyżej stawiali status robotnika rolnego od małorolnego chłopca, którego powszechnie kreowała reforma rolna. Niekiedy podejmowali prowadzenie zespołowej uprawy gruntów (wspólnoty parcelanckie).

Odmienne przebiegał proces parcelacji na ziemiach zachodnich i północnych, związane z osadnictwem na gruntach poniemieckich. Towarzyszyły mu spory między fachowcami z Rady Naukowej dla Zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, wspieranymi przez Polskie Stronnictwo Ludowe, oraz partiami skupionymi wokół PPR. Tendencjom do utrzymania w stanie nie podzielonym gospodarstw do 100 ha przeciwstawiano opinię o zbyt małej rezerwie gruntów, zmuszającej do przyjęcia maksymalnego obszaru gospodarstw osadniczych w granicach 20 ha.

Przyjęcie wyższej niż w pozostałych dzielnicach kraju normy wielkości gospodarstw nie rozwiązało istotnego problemu, jakim było zagospodarowanie majątków pojunkierskich. Ich parcelację uniemożliwił brak odpowiednich zabudowań i inwentarza dostosowanego do gospodarstw chłopskich. Stąd pojawiła się, wysunięta przez Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, koncepcja zakładania spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych. Celem spółdzielni było zagospodarowanie folwarków poniemieckich, a po upływie 3–5 lat ich rozparcelowanie. Do tego czasu

powstać miała infrastruktura umożliwiająca funkcjonowanie gospodarstw rodzinnych.

Rozwój spółdzielczości osadniczej napotykał trudności polityczne, wynikające z ówczesnego oficjalnego stanowiska komunistów wobec kolektywizacji rolnictwa. Czołowy działacz PPR, Edward Ochab, mówił na ten temat w końcu 1945 r.: „...stoimy na gruncie indywidualnej gospodarki chłopskiej i jesteśmy przeciwni kolektywizacji (...) rozwój wsi i całej gospodarki polskiej nie może być i nie będzie kopią rozwoju rosyjskiego. Inne są nasze warunki obiektywne, inne są nasze tradycje narodowe, inna jest psychologia Polaka i inną, niewątpliwie swoistą będzie nasza polska droga rozwojowa, po wtóre, bez względu na takie czy inne przyszłe formy przekształceń ustrojowych w Polsce można z góry stwierdzić, że w warunkach istnienia władzy ludowej jest nie do pomyślenia, aby jakiegokolwiek zmiany ustrojowe mogły mieć miejsce wbrew woli milionowych mas chłopskich. Wieś polska będzie rozwijać się tak, jak tego będą sobie życzyć sami chłopcy”¹.

W rezultacie wszelkie inicjatywy, mogące tylko sugerować kolektywizację, spotykały się z niechęcią władz państwowych. Dotyczyło to zarówno wspólnot parcelanckich w Wielkopolsce, jak i spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych na ziemiach zachodnich. W drugim przypadku nie bez znaczenia była postawa chłopów-osadników wywodzących się z biednych i przeludnionych wsi Polski centralnej oraz repatriantów z ziem włączonych do ZSRR. Wyrośli w odmiennych niż Wielkopola tradycjach, dążyli do uzyskania ziemi na własność oraz do indywidualnego gospodarowania.

Realizacja reformy na ziemiach wchodzących w skład państwa polskiego przed 1939 r. spowodowała rozparcelowanie do końca 1949 r. 2,4 mln ha gruntów, głównie folwarcznych. Utworzono z nich 347 tys. gospodarstw oraz powiększono 254 tys. Przeciętny obszar gospodarstw nowych wyniósł 5,4 ha, a parceli powiększających istniejące gospodarstwa 1,9 ha.

Na ziemiach zachodnich na potrzeby osadnictwa rolnego przeznaczono 3,7 mln ha gruntów. Stworzono 467 tys. gospodarstw o przecięt-

¹ E. Ochab, *Wieś polska na nowych drogach. Referat wygłoszony na I Zjeździe PPR*, Łódź 1946, s. 31.

nej powierzchni 7,9 ha, wśród których największy odsetek (ok. 65%) stanowiły parcele o obszarze od 7 do 15 ha.

Łącznie na całym terytorium kraju rozparcelowano 6,1 mln ha gruntów między 1,1 mln rodzin. Wśród nadzielonych dominowali chłopi–posiadacze gospodarstw (57,4% nadziałów), służba folwarczna (25,0%) i chłopi bezrolni (14,3%). Niewielką część nadziałów (2,7%) przekazano ogrodnikom, rzemieślnikom oraz pod działki pracownicze.

Strukturę agrarną gospodarstw chłopskich według grup obszarowych w wyniku parcelacji i osadnictwa przedstawia tablica 5. Wskazane w niej zmiany wskaźników nie dają podstaw do – często spotykanych w literaturze – nazbyt optymistycznych ocen wpływu reformy rolnej na strukturę agrarną. Spełniła ona zadanie w dziedzinie parcelacji największych gospodarstw, przy czym przyszło jej w sukurs pozostanie poza granicami kraju latyfundiów kresowych. Na skutek zmian terytorialnych zmniejszył się także odsetek nie podlegających parcelacji gospodarstw w granicach 20–50 ha.

Zdecydowanie gorsze były efekty w usamodzielnieniu gospodarstw najmniejszych. Ich udział w ogólnej liczbie gospodarstw do 50 ha w stosunku do 1938 r. zmniejszył się tylko o 10%. Natomiast zdecydowanym krokiem w kierunku poprawy struktury obszarowej gospodarstw chłopskich było powiększenie majątków średniorolnych w przedziale 5–10 ha i dużych w przedziale 10–20 ha (zob. tabl. 5)

Tablica 5

Struktura agrarna gospodarstw chłopskich w latach 1938 i 1949 (w %)

Grupy obszarowe	1938	1949	Zmiany
do 2 ha	30,6	28,8	–6
2–5	33,8	32,5	–4
5–10	23,9	27,1	+13
10–20	9,5	10,4	+10
20–50	2,1	1,2	–43

Źródło: M. Mieszcankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 329; *Rocznik statystyczny 1949*, GUS, Warszawa 1950, s. 329.

Zdaniem Juliana Poniatowskiego, błędem było ograniczenie parcelacji do 6 mln ha, gdy można było przeznaczyć na ten cel jeszcze ok.

3 mln ha przekazanych majątkom państwowym oraz pozostawionych w PFZ. Według jego opinii, ziemia ta powinna zasilić istniejące gospodarstwa w celu dalszego powiększenia ich areалу, co dałoby lepsze efekty strukturalne niż tworzenie nowych, niesamodzielnych gospodarstw. W tym sposobie parcelacji J. Poniatowski i niektórzy inni ekonomiści dopatrywali się, nie bez racji, kroków przygotowawczych do socjalizacji rolnictwa².

Niekorzystnej, mimo reformy rolnej, struktury agrarnej gospodarstw rodzinnych nie były w stanie zmodyfikować zaczątki sektora uspołecznionego w rolnictwie. W 1949 r. obejmowały one 2,2 mln ha ziemi, a ich udział w całej powierzchni gruntów uprawnych zbliżył się do 11%. Istniało wówczas 13,4 tys. gospodarstw należących do państwa i instytucji publicznych. Ich struktura pod względem obszaru była dość zróżnicowana. Z jednej strony 47,4% majątków państwowych posiadało powierzchnię mniejszą niż 50 ha, z drugiej zaś 44,5% większą od 100 ha. W przedziale od 50 do 100 ha mieściło się tylko 8,1% gospodarstw.

Łącznie w 1949 r. było w kraju 10,3 tys. gospodarstw powyżej 50 ha (w tym 3,3 tys. prywatnych), tj. 0,3% wszystkich gospodarstw. Należało do nich 2,3 mln ha gruntów, co stanowiło 11,4% ich ogólnej powierzchni. Tymczasem gospodarstwa karłowate (do 2 ha) posiadały 1,0 mln ha, a małorolne (do 5 ha) – 3,8 mln ha; łącznie dysponowały one obszarem tylko przeszło dwukrotnie większym od gospodarstw wielkorolnych.

Utrzymanie ponad 61% udziału gospodarstw karłowatych i małorolnych, użytkujących 23% powierzchni gruntów, oznaczało zgodę na niską towarowość polskiego rolnictwa i ekstensywny jego rozwój oparty na rezerwach siły roboczej na wsi. Władze komunistyczne radykalną poprawę sytuacji w rolnictwie uzależniały od dalszych, zgodnych z ich pryncypiami ustrojowymi, zmian własnościowych oraz skierowania nadwyżek siły roboczej do miast.

Ukształtowana do 1949 r. struktura agrarna gospodarstw chłopskich dowodziła prymatu politycznych celów reformy rolnej. Z ekonomiczne-

² J. Poniatowski, *Uwagi o ustroju rolnym PRL*, w: *Dylematy gospodarki polskiej*, Londyn 1965, s. 58.

go punktu widzenia jej skutki trudno jest ocenić jako pozytywne, gdyż pozostawienie wielkiej liczby zbyt drobnych gospodarstw rodziło poważne problemy na przyszłość, związane z koniecznością intensyfikacji produkcji rolnej. Decydowały dążenia komunistów do uzyskania poparcia dla ich władzy ze strony chłopstwa. Polityka ta, przynajmniej do końca lat czterdziestych, przynosiła pożądane owoce, walnie przyczyniając się do neutralizacji większości chłopstwa w trwającej, nierównej walce o kształt ustrojowy Polski. Nie można także pominąć faktu, że w trudnych warunkach powojennych, przy braku środków do produkcji, małe gospodarstwa dość szybko mogły podnosić produkcję, wykorzystując własną siłę roboczą.

Równoległe z realizacją reformy rolnej nastąpiły rewolucyjne przemiany własnościowe w przemyśle. Początkowo, zgodnie z manifestem PKWN, nie były one ujęte w odpowiednie normy prawne, a decydowała polityka faktów dokonanych. Poniemieckie zakłady przemysłowe przejmowały radzieckie i polskie władze wojskowe, a następnie utworzone przez Ministerstwo Przemysłu tzw. grupy operacyjne. W konsekwencji, już na wiosnę 1945 r., wielkie i częściowo średnie zakłady wytwórcze znalazły się w rękach państwa. Ich sytuację prawną regulowały: dekret z 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych oraz ustawa z 6 maja 1945 r., która znowelizowała postanowienia dekretu.

Na mocy wspomnianych aktów prawnych majątek porzucony stał się własnością państwa oraz zaistniała możliwość przejmowania od tymczasowego zarządu małych i średnich zakładów przez zgłaszających się właścicieli. W praktyce reprzywatyzacja objęła także zakłady zatrudniające powyżej 100 osób.

Reprzywatyzacji przeciwstawiły się partie lewicowe, wprowadzając pod obrady Krajowej Rady Narodowej projekt ustawy o upaństwowieniu przemysłu. W wyniku debaty poselskiej, 3 stycznia 1946 r. przyjęto ustawę o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Na własność państwa, bez odszkodowania, przeszły przedsiębiorstwa przemysłowe, górnicze, komunikacyjne, ubezpieczeniowe, handlowe oraz banki należące do Niemców, spółek przez nich kontrolowanych i zdrajców narodu polskiego. Za odszkodowaniem przejęto zakłady w 17

najważniejszych gałęziach przemysłu oraz inne, zatrudniające więcej niż 50 pracowników na jedną zmianę. Upaństwowieniu podlegały także przedsiębiorstwa transportowe i telekomunikacyjne.

Na podstawie ustawy z 3 stycznia 1946 r. do 31 marca 1947 r. wszczęto postępowanie o upaństwowienie w stosunku do 7300 przedsiębiorstw, a do końca 1948 r. upaństwowiono ich 5870. Postępowanie nacjonalizacyjne w większości przypadków miało charakter formalny, gdyż objęte nim podmioty gospodarcze praktycznie znajdowały się już w rękach państwa. Dowodzi tego dość stabilny udział zatrudnienia w zakładach państwowych po wydaniu ustawy (zob. tabl. 6).

Tablica 6

Struktura sektorowa zatrudnienia w przemyśle w latach 1946–1948 (w %)

Sektory	1946	1947	1948
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Państwowy	85,9	84,0	86,9
Spółdzielczy	3,3	4,4	5,1
Prywatny	10,8	11,6	8,0

Źródło: *Rocznik statystyczny przemysłu 1945–1965*, GUS, Warszawa 1967, s. 286.

Ustawa z 3 stycznia umożliwiła przekazywanie przedsiębiorstw zarządzanych przez państwo samorządowi terytorialnemu i spółdzielczości. Dotyczyło to przemysłu rolno-spożywczego, pracującego na potrzeby lokalne. Przekazane zakłady, łącznie z tymi, które nie były objęte ustawą o upaństwowieniu, utworzyły liczący się sektor spółdzielczy i samorządowy w przemyśle. W 1948 r. spółdzielczość zatrudniała 5,1%, a samorządy 1,7% wszystkich pracowników przemysłu. Poziom zatrudnienia w sektorze spółdzielczo-samorządowym zbliżony był do utrzymanego przez własność prywatną w przemyśle. Formalnie, trwałość tej ostatniej deklarowała ustawa z 3 stycznia 1946 r. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu³. W praktyce sektor prywatny był systematycznie rugowany z produkcji przemysłowej.

³ Dz.U. 1946, nr 13, poz. 17.

W przeciwieństwie do rolnictwa, struktura własnościowa przemysłu dowodziła przewagi sektora uspołecznionego, szczególnie państwowego. Polityka władz komunistycznych zdecydowanie popierała własność państwową w przemyśle jako bazę przeobrażeń ustrojowych. Rozległy zarząd państwowy umożliwiał wdrożenie zasad planowania w skali całej gospodarki, ułatwiał akumulację i jej alokację zgodną z preferencjami władz. Upaństwowienie podstawowej części przemysłu pozwoliło na jego planową odbudowę, ale zrodziło także problemy związane z niską efektywnością gospodarowania i udziałem załóg w zarządzaniu. Zagadnienie samorządu załóg już w latach czterdziestych wywoływało kontrowersje, a ich rozwiązywanie następowało zazwyczaj przez ograniczenie samodzielności przedsiębiorstw na rzecz centralnych zarządów przemysłu.

Ustawa nacjonalizacyjna pozostawiła poza swoim zasięgiem rzemiosło, które odrodziło się po wojnie w tradycyjnych strukturach własnościowych, z rozbudowanym samorządem w postaci izb rzemieślniczych. W transporcie, również zgodnie z praktyką okresu międzywojennego, decydującą rolę odgrywała własność państwowa. Uzyskała ona pozycję monopolistyczną w kolejnictwie, poza nielicznymi kolejami samorządowymi, w transporcie wodnym i lotniczym. Tylko w komunikacji drogowej – oprócz przedsiębiorstw państwowych – występowały spółdzielnie i firmy prywatne.

Handel wewnętrzny początkowo stał się domeną kupiectwa i spółdzielczości, ale wiosną 1945 r. pojawiły się pierwsze placówki państwowe. Istnienie pluralizmu własnościowego w obrocie towarowym usankcjonował okólnik ministra aprowizacji i handlu z 21 maja 1945 r., który stwierdził, że „Handel we wszystkich swych formach: spółdzielczej, państwowej i prywatnej korzysta z szerokiego poparcia i ułatwień ze strony władz”⁴.

Po wojnie najsilniej rozwinął się handel prywatny, szczególnie w postaci małych sklepów spożywczych. Stopniowo pojawiały się firmy hurtowe oraz detaliczne, prowadzące sprzedaż wyrobów przemysłowych. Dużo inicjatywy przejawiał handel hurtowy i detaliczny spółdzielczości, zwłaszcza spożywców „Społem”. Sektor państwowy reprezento-

⁴ Dz.U. Ministerstwa Apropowizacji 1945, nr 3, poz. 7.

wała Państwowa Centrala Handlowa, która poza hurtem organizowała także sprzedaż detaliczną. W końcu 1946 r. w strukturze sieci handlowej zarówno w hurcie (80%), jak i w detalu (89%) przeważało kupiectwo. Spółdzielczość miała 10% udział w sieci detalicznej i 8% w hurtowej, zaś państwo 1% w detalicznej i 12% w hurtowej.

W wymianie z zagranicą państwo faktycznie od 1944 r. zapewniło sobie monopol. Wykorzystano w tym celu rozporządzenie Rady Ministrów z 1 września 1939 r. o zakazie przywozu i wywozu towarów. Rozporządzenie, stanowiące element prawodawstwa wojennego, uzależniało wykonywanie handlu zagranicznego od zgody Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Formalne wprowadzenie monopolu handlu zagranicznego nastąpiło dopiero na podstawie konstytucji z 1952 r.

Istotnym krokiem na drodze do wzmocnienia pozycji państwa w gospodarce było powołanie 15 stycznia 1945 r. Narodowego Banku Polskiego. NBP uzyskał statut banku państwowego, posiadającego monopol emisji pieniądza. Jednocześnie ograniczano liczebność banków prywatnych i wzmocniano rolę innych banków państwowych, jak Bank Gospodarstwa Krajowego czy Państwowy Bank Rolny.

Przeobrażenia ustrojowe w latach 1944–1946 zasadniczo zmieniły strukturę własności w przemyśle i handlu zagranicznym. Skorygowały, w stosunku do okresu międzywojennego, stosunki własnościowe w rolnictwie, bankowości, handlu wewnętrznym i transporcie, nie naruszony został stan posiadania prywatnego w rzemiośle. W dziedzinie przemysłu, handlu zagranicznego i transportu skala własności państwowej umożliwiała pełną kontrolę procesów gospodarczych. Mniejsze było bezpośrednie oddziaływanie władz na bankowość, drobny przemysł, rzemiosło i handel wewnętrzny, a minimalne na rolnictwo.

Reformy ustrojowe sprawiły, że już w 1947 r. 56,1% dochodu narodowego wytwarzała gospodarka publiczna. Z tego na państwową przypadało 49,6%, spółdzielczą – 4,3%, a samorządową – 2,2%. Udział sektora prywatnego w wysokości 43,9% odpowiadał roli handlu wewnętrznego i rolnictwa w gospodarce.

Dominacja sektora uspołecznionego w gospodarce, w powiązaniu z wyższym niż przed wojną udziałem przemysłu i usług w tworzeniu dochodu narodowego sprawiły, że Polska już w 1947 r. miała odmienną strukturę ekonomiczną i społeczną od istniejącej do 1939 r. Mimo do-

tkliwych zniszczeń, strat biologicznych i niskiej stopy życiowej ludności, istniały przesłanki dla stworzenia nowoczesnej gospodarki, dobrze wykorzystującej zasoby ludnościowe i naturalne kraju, jednakże pod warunkiem wdrożenia efektywnego systemu ekonomicznego.



ZMIANY STRUKTURALNE W LATACH ODBUDOWY

Bezpośrednio po wojnie panowało powszechne przekonanie, że odbudowa ze zniszczeń powinna prowadzić do integracji kraju w nowych granicach politycznych, unowocześnienia wytwórczości i zwiększenia udziału Polski w wymianie międzynarodowej. Wszystkie te działania przyczynić się miały do wyraźnego podniesienia stopy życiowej ludności.

W tym kierunku zmierzały postulaty komunistów opracowania trzyletniego planu odbudowy i rekonstrukcji na lata 1946–1948. Jego założenia przewidywały podwojenie produkcji energii elektrycznej w stosunku do 1937 r., zwiększenie wydobycia węgla o 160% i produkcji stali o 43%, a także stworzenie przemysłu metali lekkich i paliw syntetycznych oraz rozpoczęcie produkcji statków morskich, traktorów, dźwigów i silników elektrycznych. W efekcie Polska miała awansować do grupy przodujących pod względem gospodarczym średnich państw europejskich.

Stanowisko komunistów zmierzało zatem do radykalnych przekształceń struktury gospodarczej, opierając się na przemyśle. Uwzględ-

niało nowe możliwości państwa związane ze zmianą granic i politycznym uzależnieniem Polski od ZSRR. PPR nie ukrywała swojego entuzjazmu wobec koncepcji i realizacji radzieckiej industrializacji w ramach stalinowskich pięciolatek.

Partia zwalczała poglądy agrarystyczne, reprezentowane przez opozycyjne w stosunku do rządów komunistycznych Polskie Stronnictwo Ludowe, które akcentowały ograniczone możliwości wzrostu przemysłowego kraju ze względu na niedostateczną bazę surowcową. PSL opowiadało się za rolniczo-przemysłową strukturą gospodarczą kraju. Propagowało pracochłonne gałęzie przemysłu przetwórczego, zdolne do absorpcji nadwyżek siły roboczej na wsi oraz przetwarzania płodów rolnictwa. Skłaniało się ku deglomeracji przemysłu i jego równomiernemu rozmieszczeniu na terenie całego kraju (poza gałęziami uzależnionymi od źródeł surowców). Sprzyjać to miało pełnemu zatrudnieniu lokalnej siły roboczej i aktywizacji gospodarczej zaniedbanych dotychczas obszarów.

Za uprzemysłowieniem opowiadała się, uzależniona od komunistów, Polska Partia Socjalistyczna, jednak uważała, że powinno ono odbywać się w tempie nie zagrażającym bieżącym potrzebom konsumpcyjnym społeczeństwa. Doceniając rangę górnictwa i hutnictwa, popierała inwestycje w tych gałęziach, które zwiększały strumień towarów na zaopatrzenie ludności. Stanowisko PPS wynikało z hołdowania zasadzie harmonijnego rozwoju gospodarczego i stałego podnoszenia stopy życiowej ludności. W miarę komplikowania się sytuacji politycznej w powojennym świecie w PPS pojawiały się obawy, czy warunki zewnętrzne nie zmuszą do przyspieszenia wytwórczości środków produkcji i sprzętu wojskowego.

Stanowiska głównych sił politycznych wobec odbudowy i rozbudowy gospodarczej kraju łączyła wola unowocześnienia struktury ekonomicznej, zwłaszcza podniesienia na wyższy poziom produkcji przemysłowej i rolnej, likwidacji przeludnienia agrarnego i bezrobocia w miastach. Wyrażano konieczność eliminacji wielu ujemnych zjawisk charakteryzujących gospodarkę II Rzeczypospolitej. Różnice między partiami dotyczyły głównie przyszłej roli przemysłu w gospodarce i jego struktury gałęziowej. Skrajne stanowiska z jednej strony przeceniały rolę przemysłu, zwłaszcza ciężkiego (PPR), z drugiej – traktowały dzia-

łałość przemysłową jako służebną w stosunku do rolnictwa (PSL). Rozbieżności dotyczyły także tempa przeobrażeń strukturalnych; tendencji do pospiesznej industrializacji przeciwstawiano pogląd o konieczności jej harmonizowania ze stałą poprawą warunków bytowych ludności.

O przyjęciu jednolitej linii postępowania zdecydowała bezpardonowa walka PPR o pełnię władzy, której etapy wyznaczyło referendum w 1946 r., wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. oraz spory frakcyjne wśród komunistów zakończone w 1948 r. powstaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stosunkowo długi okres zmian politycznych sprawił, że ewoluowała także koncepcja polityki strukturalnej, co znalazło wyraz w przygotowaniu i realizacji 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej (POG).

Od 1945 r. czołową rolę w kreowaniu koncepcji ekonomicznych odgrywały: Ministerstwo Przemysłu (przekształcone w 1947 r. w Ministerstwo Przemysłu i Handlu), na którego czele stał działacz PPR, Hilary Minc, oraz kierowany przez członka PPS, Czesława Bobrowskiego, Centralny Urząd Planowania. Po początkowych sporach dotyczących celów i horyzontu czasowego planu w połowie 1946 r. CUP przygotował wytyczne planu na lata 1947–1949. Za podstawowe zadanie gospodarki narodowej uznano podniesienie stopy życiowej ludności powyżej poziomu przedwojennego. Jednak ten priorytet miał obowiązywać tylko w pierwszym i drugim roku realizacji planu. Począwszy od trzeciego roku przewidywano wzmożenie procesów inwestycyjnych, niezbędnych do przejścia od odbudowy do rozbudowy. W okresie odbudowy projektowano stworzenie „harmonijnej struktury gospodarczej” oraz przygotowanie podstaw dla wieloletniego planu rozwoju ekonomicznego, uwzględniającego m.in. uprzemysłowienie gospodarki polskiej oraz intensyfikację rolnictwa.

Twórcy wytycznych preferowali działy wytwórczości konsumpcyjnej, zwłaszcza artykułów żywnościowych, obuwia, odzieży i tekstyliów oraz przedmiotów gospodarstwa domowego. Zwracali jednak uwagę na potrzebę rozwoju tych gałęzi, które warunkowały wzrost produkcji na zaopatrzenie ludności. Opowiadali się za zwiększeniem wytwórczości środków produkcji dla rolnictwa, górnictwa węglowego i energetyki, a także podniesieniem zdolności przewozowych transportu.

Dobrobyt wsi zagwarantować miały posunięcia dotyczące podniesienia produkcji rolnej oraz dostosowania jej struktury do potrzeb całej gospodarki. Chodziło o wzrost spożycia żywności przez ludność wiejską, zwiększenie podaży rolniczych surowców przemysłowych i rozpoczęcie korzystnego eksportu płodów rolnych. W ramach racjonalizacji struktury wytwórczości propagowano rozszerzenie hodowli.

Ważną przesłanką planu była dążność do osiągnięcia stanu pełnego zatrudnienia. Wynikała ona z utrzymującego się w wielu ośrodkach kraju lokalnego bezrobocia oraz ciągle odczuwanego przeludnienia agrarnego. Zakładano w związku z tym, że w latach planu odbudowy przeludnienie zredukowane zostanie do 1,5 mln osób. Pełna likwidacja przeludnienia agrarnego wymagała przesunięcia do zawodów nierolniczych 3 mln osób, a więc radykalnego zwiększenia liczby miejsc pracy w przemyśle i usługach.

Na wytyczne CUP, do uzasadnienia których zaangażowano najlepszych specjalistów, w tym byłych współpracowników rządu londyńskiego, zareagowało Ministerstwo Przemysłu, wyrażając zastrzeżenia wobec zamierzeń inwestycyjnych i kierunków rozwoju przemysłu. Zgadając się z CUP, że naczelnym zadaniem planu powinno być znaczne podniesienie poziomu życia, kierownictwo ministerstwa postulowało, oprócz rozwoju przemysłu konsumpcyjnego, poczynienie inwestycji w gałęziach wytwarzających środki produkcji. Wypowiadało się za uprzywilejowaniem przemysłu hutniczego, metalowego i elektrotechnicznego. Uważało, że rozwój tych gałęzi jest niezbędnym warunkiem wykonania zadań odbudowy i podniesienia stopy życiowej ludności.

Różnice między CUP a ministerstwem dotyczyły nie tyle planu odbudowy, ile podstaw strategii gospodarczej. Od przyjęcia jednej lub drugiej koncepcji zależało tempo ekonomicznego rozwoju kraju, wzrost stopy życiowej społeczeństwa i docelowa struktura gospodarki. Realizacja stanowiska CUP prowadziła do odczuwalnej poprawy warunków bytu materialnego ludności w krótkim okresie. Jednocześnie, poprzez przyspieszenie procesów inwestycyjnych w ostatnim roku planu, stwarzała warunki do dalszego rozwoju kraju. Propozycje ministerstwa, zgodne z koncepcjami PPR, artykułowały potrzebę położenia nacisku na pospieszne stworzenie bazy wyjściowej dla industrializacji kraju.

Wytyczne CUP, zawierające elementy kompromisu między dążeniami komunistów a stanowiskiem ludowców i socjalistów, stały się podstawą uchwalonej w lipcu 1947 r. ustawy o 3-letnim Planie Odbudowy Gospodarczej na lata 1947–1949. Ustawa stwierdzała m.in., że przebudowa struktury społeczno-ekonomicznej kraju „...nastąpi drogą zwiększenia udziału przemysłu i usług w ogólnej produkcji, tworząc podstawy do zwiększenia zatrudnienia rezerw pracy na wsi przez intensyfikację pracy i zajęcia uboczne, do późniejszej całkowitej likwidacji przeludnienia i do pełnego wykorzystania siły roboczej w mieście”¹. Przemiany strukturalne wiązano także z zagospodarowaniem długiego wybrzeża morskiego, umożliwiającego tworzenie nowych gałęzi produkcji i grup zawodowych.

W odniesieniu do przemysłu akcentowano konieczność szybkiego podniesienia produkcji dóbr konsumpcyjnych, ale jednocześnie zapowiedziano na końcowy okres planu przesuwanie nakładów do sfery wytwarzania środków inwestycyjnych. Wskaźniki produkcji planowane na 1949 r. w przypadku dóbr konsumpcyjnych były równe lub niższe od uzyskanych w okresie międzywojennym (tkaniny jedwabne, fajans, meble gięte). Natomiast w przypadku dóbr wytwórczych przewyższały, często dwukrotnie, poziom z 1938 r. (węgiel, energia elektryczna, maszyny elektryczne, nawozy azotowe).

Różnice wywołane były przede wszystkim zmianą granic politycznych, która wpłynęła na większe możliwości wytwórcze środków produkcji. Natomiast na dynamikę w przemyśle konsumpcyjnym rzutowały trudności zaopatrzeniowe w surowce, pochodzące głównie z importu. W konsekwencji realizacja planu trzyletniego w przemyśle oznaczała umocnienie tendencji do przekształceń w strukturze wytwórczości na korzyść środków produkcji.

Zadania planu w dziedzinie rolnictwa cechowała dążność do kontynuowania przemian strukturalnych związanych z reformą rolną i osadnictwem. Szczególną wagę przywiązywano do akcji parcelacyjno-osadniczej na ziemiach odzyskanych oraz uporządkowania stosunków własnościowych wynikłych na tle parcelacji majątków. Przewidywano, że

¹ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej, Dz.U. 1947, nr 53, poz. 285.

do 1949 r. – na bazie przeobrażeń w rolnictwie – wzrosnie siła nabywczą ludności i jej skłonność do inwestowania.

Planowane przekształcenia w transporcie zmierzały do integracji systemu kolejowego w obrębie nowych granic kraju i lepszego wykorzystania możliwości tranzytowych. Chodziło także o dostosowanie potencjału przewozowego żeglugi morskiej do potrzeb handlu zagranicznego oraz zwiększenie roli transportu samochodowego jako nowoczesnego środka komunikacji.

W planie trzyletnim szczególne miejsce zajmowało zagadnienie zwiększenia udziału kraju w wymianie międzynarodowej. Wzmożenie eksportu wiązano z uzyskaniem wolnych dewiz oraz kredytów na przywóz artykułów niezbędnych dla odbudowy gospodarki i podniesienia stopy życiowej ludności. W wywozie zakładano dominację węgla, jednak stopniowo zwiększać się miał udział innych produktów, zwłaszcza tradycyjnie eksportowanych płodów rolnych oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego.

Przewidywano utrzymanie przywozu deficytowych artykułów żywnościowych, jednak przy stopniowym ograniczaniu jego rozmiarów. Jednocześnie zmniejszyć się miał import dóbr konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego na rzecz surowców i środków inwestycyjnych. Zakładano, że w końcowym etapie wykonania planu trzyletniego w strukturze przywozu zdecydowanie dominować będą dobra produkcyjne i surowce niezbędne do realizacji zamierzonego na 1949 r. przyspieszenia procesów inwestycyjnych.

Zgodnie z założeniami planu, główne kierunki inwestowania ściśle podporządkowano zadaniom produkcyjnym. Uprzywilejowano przedsięwzięcia dające szybki efekt w postaci dodatkowej wytwórczości. Jednocześnie odroczone odbudowę obiektów przemysłowych, których zniszczenia przekraczały 50% pierwotnej wartości. Rozpoczęcie nowych inwestycji projektowano na 1949 r. Orientacyjny rozkład środków inwestycyjnych przewidywał wydatkowanie na przemysł 50% nakładów, zaś na inne działy produkcyjne 34%. Ogółem na powiększenie wytwórczości skierowano 3/4 środków inwestycyjnych przewidzianych w planie trzyletnim, co przeczy pogładowi o jego konsumpcyjnym charakterze.

Ogólny obraz planowanych przemian strukturalnych w latach 1947–1949 odzwierciedlają szacunki wytworzonego dochodu narodowe-

go. Dowodzą one tendencji do ograniczenia udziału rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego przy wzroście przemysłu i usług (z 70% w 1946 r. do 74% w 1949 r.). Dążność do zmiany struktury ekonomicznej kraju potwierdza założone w planie zmniejszenie zatrudnienia w rolnictwie z 7,5 mln w 1946 r. do 7,1 mln w 1949 r. przy jednoczesnym wzroście liczby zatrudnionych poza rolnictwem z 4,3 do 5,2 mln osób.

Jak już wspomniałem, realizacja zadań planu odbudowy odbywała się w szybko zmieniających się warunkach politycznych i gospodarczych. Coraz wyraźniejsza stawała się dominacja partii komunistycznej, która otwarcie zaczęła głosić hasło zapoczątkowania budowy socjalizmu. Istotne dla nowej polityki ekonomicznej PPR było plenum Komitetu Centralnego w kwietniu 1947 r. Kierownictwo partii opowiedziało się wówczas za zwiększeniem roli państwa w gospodarce, podporządkowaniem mu – mającej dotychczas autonomię – spółdzielczości oraz ograniczeniem sektora prywatnego w miastach. Odrzucono wcześniej akceptowany pluralizm własnościowy, tłumacząc to niebezpieczeństwem restauracji ustroju kapitalistycznego.

W gruncie rzeczy PPR dążyła do stworzenia warunków instytucjonalnych umożliwiających pełną realizację komunistycznego programu gospodarczego. W celu przyspieszenia odpowiadających partii przemian strukturalnych wspierano tendencje etatystyczne i centralistyczne, prowadzące do skupienia w gestii państwa jak najszerszej sfery działalności ekonomicznej, nawet tych dziedzin, w których jednoznacznie lepiej mogły spełniać zadania własność prywatna lub spółdzielczość.

Bezpośrednio po plenum kwietniowym PPR wystąpiła z programem „bitwy o handel”, uzasadniając jej przeprowadzenie koniecznością przeciwdziałania pogarszającej się sytuacji rynkowej. W programie „bitwy o handel” wysunięto potrzebę ograniczenia kupiectwa prywatnego oraz regulowania cen i zysków. Nawoływano do usprawnienia pracy spółdzielczości handlowej oraz utworzenia sieci państwowych domów towarowych.

Początkowo krytycznie do „bitwy o handel” ustosunkowała się PPS, uznając za konieczne utrzymanie dotychczasowej pozycji spółdzielczości na rynku. Groźbę dla spółdzielczości w miastach widziała PPS w działaniach PPR na rzecz rozbudowy handlu państwowego. PPS,

zgodnie z jej programem gospodarczym, nie sprzeciwiała się rugowaniu handlu prywatnego.

Podstawowym środkiem polityki państwa nakierowanym na ograniczenie handlu prywatnego była akcja koncesjonowania firm. Działalność przedsiębiorstw uzależniono od zgody władz gospodarczych i wnieśienia wysokiej opłaty. Koncesjonowanie połączono z licznymi rygorami fiskalnymi oraz surową kontrolą cen. Powołana w 1945 r. Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym nasiliła swoją represyjną działalność. Połączenie tych środków wywołało masową likwidację przedsiębiorstw kupieckich.

W toku realizacji „bitwy o handel” ponownie podjęta została kwestia spółdzielczości. PPR – ośmielona trwającą polaryzacją w partii socjalistycznej – wystąpiła w połowie 1947 r. z koncepcją reorganizacji spółdzielczości handlowej, noszącej cechy jej etatyzacji. Prowadziła ona do osłabienia spółdzielczości zorganizowanej w „Społem” Związku Gospodarczym Spółdzielni RP, tradycyjnie powiązanej z PPS, i rozszerzenia wpływów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, powstałych z inicjatywy PPR. Reorganizacja zgodna była z dążeniem PPR do wykorzystania rolniczej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu jako czynnika przyspieszającego przemianę ustrojową na wsi w kierunku kolektywizacji rolnictwa.

Kolejnym przejawem zmian w polityce gospodarczej po plenum kwietniowym w 1947 r. była tzw. dyskusja cupowska. Wywołana została ona także przez PPR pod pretekstem oceny metod planistycznych stosowanych przez CUP. W lutym 1948 r. zorganizowano zebranie aktywu gospodarczego PPS i PPR. Dyskusja na zebraniu przebiegała w atmosferze gwałtownego ataku komunistów (m.in. Włodzimierza Brusa, Stefana Jędrychowskiego, Eugeniusza Szyra) na dotychczasową pracę CUP. Krytykę ze strony PPR wspierali kryptokomuniści z PPS (m.in. Konstanty Dąbrowski i Tadeusz Dietrich). Część członków PPS z Czesławem Bobrowskim, Edwardem Lipińskim i Adamem Rapackim wystąpiła w obronie CUP.

W wyniku dyskusji cupowskiej powstał zestaw postulatów, który stanowił komunistyczny program reform w dziedzinie kierowania gospodarką, ale dotyczył także strategii gospodarowania. Zgodnie z programem piętnującym metody stosowane przez CUP jako „burżuazyjne”,

postanowiono wdrożyć zasady „marksistowskie” utożsamiane z praktyką radziecką. Forsowano pogląd o konieczności inwestowania w przemysł ciężki.

Pod wpływem „dyskusji cupowskiej” dokonano wymiany kadr i reorganizacji naczelnych władz gospodarczych kraju, tworząc w lutym 1948 r. silne centrum kierowania z kluczową pozycją Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Przed PKPG postawiono zadanie przygotowania i wdrożenia głębokich zmian społeczno-ekonomicznych, dla których wzorem była radziecka industrializacja.

Wkrótce program uprzemysłowienia wsparto kolektywizacją rolnictwa. Stało się to w drugiej połowie 1948 r., kiedy po gwałtownej walce ideologicznej w PPR na jej czele stanęli staliniści, opowiadający się za przyspieszeniem przemian ustrojowych, bez względu na ich koszty społeczne. Ich planom sprzyjała pogarszająca się sytuacja międzynarodowa związana z narastaniem „zimnej wojny” oraz nasilającą się sowietyzacją bloku wschodniego.

Nowe kierownictwo PPR z Bolesławem Bierutem przystąpiło do likwidacji pozostałości kapitalizmu w gospodarce, głównie na wsi. Rozbudowywało aparat biurokratyczny i struktury organizacyjne umacniające centralną dyspozycję gospodarczą. W połączeniu z koncentracją środków przygotowywało ramy dla realizacji programu przyspieszonego wzrostu gospodarczego i gruntownych przeobrażeń strukturalnych.

„Przewrót pałacowy” w 1948 r., eliminujący Władysława Gomułkę, wzmocnił w kierownictwie PPR, a następnie PZPR siły opowiadające się za maksymalnie szybkim uprzemysłowieniem kraju oraz pospieszonymi przemianami stosunków własnościowych na wsi. Nie licząc się z coraz słabszymi głosami sprzeciwu, dochodzącymi m.in. od tracącej wpływy i znaczenie PPS, komuniści odrzucili politykę kompromisu, która znalazła się u podstaw planu trzyletniego. Z determinacją przystąpili do realizacji własnych, a właściwie narzuconych radzieckich koncepcji ekonomicznych.

W przemyśle nowe tendencje ujawniły się już w planie rocznym na 1948 r., w którym, w odróżnieniu od ustaleń POG, priorytet uzyskały inwestycje nowe, w niektórych gałęziach przekraczające 50% preliminowanych wydatków. Przewidywano rozpoczęcie budowy 12 nowych, wielkich zakładów przemysłowych, m.in. Fabryki Samochodów Cięża-

rowych w Starachowicach, Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, Fabryki Łożysk Toczných w Kraśniku oraz fabryk traktorów w Gorzowie i Szczecinie. Przystąpiono także do prac projektowych związanych z budową kombinatu hutniczego. Oznaczało to przyspieszenie o rok zapowiedzianego w planie trzyletnim przejścia od odbudowy do rozwoju przemysłu.

Politykę gospodarczą końcowego okresu planu trzyletniego zdominowały założenia przyjęte w trakcie przygotowywania następnego, wieloletniego programu ekonomicznego – planu sześcioletniego (1950–1955). Pod ich wpływem systematycznie odchodzono od zasad przyświecających konstrukcji POG. Oprócz odbudowy gospodarki, coraz więcej wysiłku poświęcano rozbudowie tradycyjnych gałęzi przemysłu oraz uprzywilejowaniu własności uspołecznionej.

Zmiana polityki gospodarczej państwa w trakcie realizacji planu trzyletniego wpłynęła na rozmiary i strukturę wydatków inwestycyjnych. W 1947 r. 35,4% nakładów otrzymał przemysł, głównie na inwestycje w górnictwie węglowym, hutnictwie i energetyce. Oprócz usuwania zniszczeń i dokonywania remontów zapoczątkowano budowę nowych kopalń węgla kamiennego, zakładów chemicznych i energetycznych. Według ustaleń CUP ok. 88% nakładów na przemysł zrealizowano w obiektach służących produkcji dóbr wytwórczych.

Globalne nakłady na rolnictwo odbiegały w dół od pierwotnych ustaleń, co sprawiło, że powiększyła się zarysowana już w POG dysproporcja między środkami kierowanymi do przemysłu i rolnictwa.

Dalsza koncentracja środków inwestycyjnych na odbudowie i rozbudowie przemysłu nastąpiła w 1948 r. (zob. tabl. 7). Utrzymana została tendencja do znacznie szybszego rozwoju wytwórczości grupy „A” w stosunku do gałęzi dostarczających dóbr konsumpcyjnych. W porównaniu z 1947 r. zmniejszył się w nakładach inwestycyjnych udział transportu, budownictwa mieszkaniowego i rolnictwa.

Przewaga przemysłu w nakładach inwestycyjnych jeszcze silniej zaznaczyła się w 1949 r., dając podstawy do opinii o wyraźnej odrębności ostatniego roku planu trzyletniego. Wyższa w stosunku do lat 1947–1948 koncentracja nakładów na przemysł i zwiększenie skali budownictwa nowych obiektów (np. Nowej Huty pod Krakowem) pozwalają twierdzić, że rok 1949 był właściwie już pierwszym etapem industrializacji kraju.

Przemysł uzyskał wówczas 40,7% ogólnych nakładów inwestycyjnych, z których na budowę całkowicie nowych zakładów przeznaczono 1/3, a na rozbudowę i rekonstrukcję ponad połowę.

Tablica 7
Struktura nakładów inwestycyjnych w latach 1947–1949 (w %)

Nakłady inwestycyjne	1947	1948	1949
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Przemysł, górnictwo, rzemiosło	35,4	36,2	40,7
Rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo	15,9	12,9	10,3
Komunikacja, żegluga, łączność	27,5	24,9	17,8
Obrót towarowy	2,2	4,7	5,6
Urządzenia socjalne i kulturalne	6,4	7,7	7,3
Budownictwo mieszkaniowe	8,5	9,2	7,7
Gospodarka komunalna	1,1	1,4	3,0
Budownictwo administracyjne i inne	3,0	3,0	7,6

Źródło: K. Secomski, *Planowanie i inwestycje*, cz. II, Warszawa 1955, s. 80 i nast.

Początek uprzemysłowienia zbiegł się z relatywnym zmniejszeniem nakładów zarówno na inne dziedziny produkcyjne, jak i na sferę zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa. Szczególnie negatywnym zjawiskiem było obniżenie udziału nakładów na rolnictwo, w sytuacji gdy przystąpiono do jego kolektywizacji. W 1949 r. niepokojąco spadł, już dość niski, udział budownictwa mieszkaniowego w inwestycjach, mimo powszechnie odczuwanych, dotkliwych trudności mieszkaniowych. Zdecydowanie natomiast wzrosły nakłady na obiekty administracji państwowej, często monumentalne, na potrzeby rozrastającej się biurokracji (np. gmach Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Warszawie).

Zatem w już realizowanej w planie trzyletnim strukturze nakładów inwestycyjnych kryły się załączki wszystkich późniejszych wad procesu inwestowania. Nadmiernym nakładom na przemysł, zwłaszcza środków produkcji, towarzyszyło niedoinwestowanie rolnictwa i sfery konsumpcyjnej. Z dążnością do maksymalnego zwiększania nakładów na cele produkcyjne szło w parze zaniedbanie infrastruktury społecznej i technicznej.

Wyniki gospodarcze lat czterdziestych były kumulacją wysiłku inwestycyjnego i skutków, jakie przyniosły zmiana granic oraz realizacja reform społeczno-ekonomicznych. Wieloczynnikowość wzrostu najsilniej zaznaczyła się w przemyśle. Jego produkcja wzrosła w 1947 r. o 35,5%, w 1948 r. o 42,7%, a w 1949 r. o 21,9%, dowodząc wysokiej dynamiki i stopniowego wyczerpywania się rezerw.

Poziom produkcji z 1938 r. (w ówczesnych granicach) przekroczoney został o 77%, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca o 150%. Stan produkcji z 1938 r. w obecnych granicach osiągnięto dopiero w 1950 r. Do 1949 r. zdecydowanie zmieniła się w stosunku do okresu międzywojennego struktura wytwórczości przemysłowej na korzyść środków produkcji. Stosunek wytwórczości grupy „A” do „B” w ostatnim roku planu trzyletniego wynosił jak 54:46. Nowe proporcje świadczyły o unowocześnieniu struktury naszego przemysłu oraz wzmocnieniu podstaw gospodarczych kraju. Na postęp w przemyśle wskazywało uruchomienie produkcji wielu skomplikowanych wyrobów, z których część nie była wytwarzana w Polsce międzywojennej.

Dynamiczny wzrost produkcji przemysłowej w okresie planu trzyletniego osiągnano metodami ekstensywnymi, drogą inwestowania i wzrostu zatrudnienia. Stosunkowo niewielki wpływ miał postęp w dziedzinie wydajności pracy, której poziom w podstawowych gałęziach przemysłu odbiegał w dół od stanu z okresu międzywojennego. Powodem była niepełna jeszcze odbudowa biologiczna siły roboczej, jak też zły stan urządzeń ocalałych po wojnie lub otrzymanych w drodze reparacji lub rewindykacji.

Mimo ogólnego wzrostu poziomu wytwórczości przemysłowej, utrzymywały się nadal napięcia inflacyjne i zakłócenia w dystrybucji towarów związane z niedostateczną podażą dóbr konsumpcyjnych. Jednym z istotnych powodów takiego stanu było załamanie produkcji w sektorze prywatnym.

Politykę ograniczania i eliminacji przemysłu prywatnego władze komunistyczne realizowały głównie za pomocą systemu fiskalnego. Wprowadzono obowiązek przymusowego oszczędzania, niekorzystnie zmieniono podstawy wymiaru podatku dochodowego i obrotowego oraz podniesiono opłaty skarbowe. Fiskus stawał się coraz większym ciężarem dla właścicieli prywatnych przedsiębiorstw; przeciętne obciążenie jednego podatnika w latach 1947–1948 wzrosło dwukrotnie.

Sięgano także do metod administracyjnych, polegających na kontyngentowaniu wielkości i asortymentu produkcji oraz stosowaniu dyskryminacyjnej polityki lokalowej i czynszowej. Konsekwencje pojawiły się bardzo szybko, liczba prywatnych zakładów zmalała z 19,1 tys. w 1947 r. do 9,0 tys. w 1949 r., czyli o 53%. Podobnie o blisko połowę zmniejszyło się zatrudnienie w prywatnych firmach. Oprócz likwidacji, część zakładów przejęło państwo w formie bezpośredniego lub przymusowego zarządu, zaś część spółdzielczość pracy. Dodać należy, że procesy likwidacyjne objęły także państwowy przemysł drobny, którego zakłady powszechnie włączano do przemysłu kluczowego. Liczba drobnych zakładów państwowych spadła w latach 1946–1949 o 34%, powodując nie tylko niekorzystne zmiany w strukturze przedsiębiorstw pod względem wielkości, ale także w asortymencie produkcji.

W mniejszym zakresie tendencje likwidacyjne wystąpiły w żywiołowo rozwijającym się po wojnie rzemiośle. Podobna do stosowanej wobec prywatnego przemysłu polityka spowodowała spadek liczby warsztatów ze 138 tys. w 1947 r. do 117 tys. w 1949 r., czyli o 15%, a zatrudnienia o 13%. Jednocześnie władze państwowe dążyły do zorganizowania rzemiosła w zetatyzowane spółdzielnie. Przeszła do nich tylko niewielka liczba rzemieślników, częstszym zjawiskiem była zmiana zawodu lub podejmowanie nielegalnej działalności gospodarczej.

Początek realizacji planu trzyletniego przebiegał w atmosferze poparcia dla rolnictwa indywidualnego. Pracę rolników wspierano kredytami i pomocą materialną, w tym środkami otrzymanymi w ramach pomocy agencji Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNRRA). Państwo rozszerzyło kontraktację płodów rolnych, szczególnie buraków cukrowych, ziemniaków, lnu i trzody chlewnej. Tworzyło spółdzielcze ośrodki maszynowe, obsługujące potrzeby gospodarstw chłopskich przy ciężkich pracach polowych, przystąpiło do realizacji programu elektryfikacji wsi. Jednak na skutek dotkliwych strat wojennych, mimo wysiłku chłopstwa i pomocy państwa, odbudowa wytwórczości rolnej przebiegała wolno. W 1947 r. produkcja roślinna była jeszcze o 37% niższa od uzyskanej w 1937 r., co wywoływało poważne trudności w hodowli, szczególnie nierogacizny. W rezultacie produkcja zwierzęca w pierwszym roku realizacji planu odbudowy była o 46% niższa od osiągniętej w 1937 r.

Dopiero w 1948 r., głównie dzięki dobrym warunkom pogodowym, notowano znaczny postęp w produkcji roślinnej. Poważnie zmalał odsetek odłogów; gdy w 1947 r. stanowiły one jeszcze 15% ziemi ornej, to w 1948 r. już tylko 9%. Wartość produkcji roślinnej osiągnęła 80% stanu z 1937 r., zaś w przeliczeniu na 1 mieszkańca przewyższyła o 13% poziom przedwojenny. Produkcja zwierzęca natomiast, zarówno pod względem wielkości globalnej, jak i w przeliczeniu na 1 mieszkańca, była niższa w porównaniu z 1937 r. o 33% i 8%.

Niedostateczny postęp w dziedzinie hodowli, rzutujący na stan żywienia społeczeństwa, skłonił władze państwowe do nadzwyczajnych posunięć, których celem było szybkie zwiększenie wytwórczości produktów pochodzenia zwierzęcego. Akcją „H” (hodowlaną) objęto gospodarstwa indywidualne i państwowe, udzielając im dodatkowej pomocy finansowej i materialnej. Mimo to, w ostatnim roku POG hodowla znajdowała się ciągle na niższym poziomie niż w okresie międzywojennym.

Również w produkcji roślinnej, mimo dobrych wyników w 1949 r., nie osiągnięto poziomu przedwojennego. Korzystnym zmianom jednak uległa struktura zasiewów, m.in. zwiększyła się w stosunku do okresu międzywojennego uprawa pszenicy i buraków cukrowych.

Ekstensywne formy odbudowy rolnictwa nie pozwoliły na osiągnięcie lepszych rezultatów gospodarczych. Przyjmując za podstawę obliczeń dawne terytorium Polski, produkcja była niższa o ok. 9%, zaś w obecnych granicach o 14%. Wobec jednak mniejszej liczby ludności osiągnięta wytwórczość pozwoliła przekroczyć przeciętny jej poziom na 1 mieszkańca z lat 1934–1938 o ok. 28%.

Struktura produkcji rolniczej pod wpływem występujących trudności w hodowli była mniej korzystna niż w 1937 r. W ostatnim roku POG udział produkcji zwierzęcej wynosił 38,2% produkcji globalnej rolnictwa, gdy w 1937 r. (w ówczesnych granicach) sięgał 40,7%.

Niskiej i mało efektywnej produkcji towarzyszyło, mimo ogromnych strat ludnościowych, reformy rolnej i osadnictwa na ziemiach odzyskanych, ciężące od dziesiątków lat przeludnienie agrarne. W stosunku do okresu międzywojennego nastąpiła znaczna jego redukcja, ale na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ukryte bezrobocie na wsi szacowano na przeszło 1,3 mln osób. Przeludnienie było ważnym pro-

blemem strukturalnym, wymagającym szybkiego rozwiązania. Kryły się za nim niepełne wykorzystanie siły roboczej, strata dochodu narodowego i niski poziom życiowy znacznej części ludności rolniczej.

Nie lekceważąc trudności w rolnictwie, należy stwierdzić, że przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji na 1 mieszkańca miało pozytywny wpływ na realizację zadań planu trzyletniego w sferze społecznej. Nie tylko wzrosła konsumpcja żywności, ale także zaszły w niej korzystne zmiany strukturalne. Zwiększył się udział artykułów szlachetniejszych, bardziej kalorycznych, zawierających duże ilości substancji odżywczych.

Przed wszystkim podniósł się poziom spożycia ludności wiejskiej, która znaczną część przyrostu produkcji konsumowała w gospodarstwie. Był to rodzaj rekompensaty za lata wyrzeczeń, a także skutek korzystnych dla wsi nożyc cen między artykułami rolnymi i przemysłowymi.

Rosnąca, mimo niskiej towarowości produkcji, podaż produktów rolnych pozwoliła na zlikwidowanie z dniem 1 stycznia 1949 r. zaopatrzenia kartkowego ludności. Powstała również opinia o samowystarczalności kraju w produkcji zbóż, zapoczątkowano eksport rolny, głównie produktów wysoko przetworzonych, do krajów kapitalistycznych. W rzeczywistości równowaga w rolnictwie nie została jeszcze osiągnięta, o czym świadczyły trudności w hodowli. Nawet niewielkie wahania poziomu produkcji roślinnej groziły perturbacjami w handlu i konsumpcji żywności.

Dalsze poważne problemy dla rolnictwa wynikały ze zmian w polityce agrarnej i przystąpienia do kolektywizacji. Od 1949 r. ograniczeniu uległa pomoc państwa dla gospodarstw indywidualnych, a środki finansowe i rzeczowe zasilają przede wszystkim nieliczne spółdzielnie produkcyjne oraz gospodarstwa państwowe. Pewne możliwości korzystania z pomocy państwa przez sektor prywatny zostały zawężone, zgodnie z kryteriami klasowymi, do gospodarstw mało- i średniorolnych.

Na ziemiach zachodnich i północnych zahamowano akcję osadnictwa rolnego i zmniejszono areał gruntów wcześniej przeznaczonych do rozparcelowania pomiędzy gospodarstwa rodzinne, tworząc rezerwę dla gospodarstw uspołecznionych.

Sumując, polityka agrarna tylko do 1948 r. sprzyjała odbudowie rolnictwa indywidualnego, stopniowo przybliżając ogólne rozmiary jego

produkcji do poziomu osiągniętego w Polsce międzywojennej. Istniały jednak zagrożenia związane z niedostateczną intensywnością i towarowością produkcji, uniemożliwiające dalszą poprawę warunków żywienia ludności w miarę wzrostu jej liczebności i urbanizacji kraju. Zbyt duży był udział w ogólnym zatrudnieniu osób związanych z rolnictwem, o czym świadczyło m.in. występowanie przeludnienia agrarnego.

Zdecydowany postęp w przemyśle i trudności w rolnictwie sprawiły, że zmieniły się dotychczasowe relacje między tymi podstawowymi działami gospodarki (zob. tabl. 8). Wprawdzie już w 1946 r. pod wpływem zmiany granic nastąpiło odwrócenie proporcji między nimi, lecz następne lata przyniosły zdecydowane zwiększenie roli przemysłu kosztem rolnictwa. Analizując to zjawisko, Kazimierz Secomski już w 1950 r. pisał o dysproporcjach w rozwoju rolnictwa i przemysłu, które – zgodnie z oficjalnymi poglądami – wiązał z odziedziczonym rozdrobnieniem gospodarstw chłopskich². Przyczyn, jak o tym wspomniałem, było więcej, m.in. wynikały one z uprzywilejowania przemysłu w nakładach inwestycyjnych.

Tablica 8

Struktura produkcji przemysłu i rolnictwa w latach 1937 i 1946–1949 (w %)

Wartość produkcji	1937	1946	1947	1948	1949
Ogółem przemysł i rolnictwo	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:					
przemysł	43,4	58,5	59,4	63,0	64,7
rolnictwo	56,6	41,5	40,6	37,0	35,3

Źródło: K. Secomski, *Analiza wykonania planu trzyletniego*, Warszawa 1950, s. 45.

Przemiany strukturalne w transporcie w latach odbudowy były pochodną integracji systemu komunikacji lądowej oraz wykorzystania możliwości rozszerzonego dostępu do morza. Środki inwestycyjne koncentrowano na odbudowie szlaków, tworzeniu jednolitego systemu kolejowego oraz usprawnieniu tranzytu, głównie między okupowanymi Niemcami i ZSRR. Szereg prac podjęto na dawnym pograniczu polsko-niemieckim oraz nowej granicy wschodniej, gdzie konieczne stało

² K. Secomski, *Analiza wykonania planu...*, jw., s. 45.

się zbudowanie stacji przeładunkowych wobec różnicy w szerokości torów.

W ostatnim roku planu trzyletniego nowym zjawiskiem było przystąpienie do prac nad przygotowaniem transportu kolejowego do zadań stawianych przez industrializację kraju. W tym celu m.in. rozpoczęto budowę połączeń w rejonie Krakowa, związanych z lokalizacją kombinatu metalurgicznego Nowa Huta.

W transporcie kołowym wysiłek skierowano na remonty i modernizację dróg. Oprócz ziem zachodnich, drogi w niewielkim stopniu dostosowane były do transportu samochodowego, brakowało dróg szybkiego ruchu, po których mogłyby poruszać się pojazdy o dużym tonażu. Tymczasem liczba samochodów, głównie z dostaw zagranicznych, systematycznie rosła. Odbudowa sieci dróg i stworzenie parku pojazdów ciężarowych sprawiły, że przewozy ładunków samochodami wzrosły w latach 1947–1949 blisko dziesięciokrotnie.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem dla zniszczonego wojną kraju była odbudowa transportu morskiego. Warunkował on wzmożenie eksportu polskiego węgla oraz sprawny odbiór pomocy zagranicznej i towarów importowanych. Szczególnie istotna była odbudowa portów, nie tylko tych największych, jak Gdańsk, Gdynia i Szczecin, ale także małych przystani wybrzeża środkowego. W 1949 r. porty morskie przeładowały już tylko nieco mniej ładunków niż w 1938 r. Podstawową masę towarów stanowiły węgiel i koks (70,4%), zaś udział ładunków drobnicowych sięgał tylko 9,7%. Przeładunki portów morskich dobrze charakteryzowały strukturę naszego handlu zagranicznego w pierwszych latach po zakończeniu wojny.

Na niskim poziomie, nie przekraczającym 1% ogólnych przewozów, kształtowały się rezultaty żeglugi śródlądowej. Podstawową rolę odgrywał szlak wodny Odry, którym transportowano węgiel, rudę, cement, cukier i materiały budowlane. Udział lotnictwa w transporcie towarów był znikomy, nieporównywalny z innymi rodzajami transportu.

Ogólnie, w transporcie zarysowała się tendencja do stopniowego zmniejszania roli kolei. Część jej ładunków przejmował transport samochodowy i żegluga śródlądowa, która później niż kolej odbudowała swoje zdolności przewozowe. PKP utrzymały jednak zdecydowany prymat (93,6% ładunków transportu uspołecznionego), na co zasadniczy wpływ

miała struktura produkcji i jej rozmieszczenie przestrzenne. Jedynie kolej, przy słabym rozwoju żeglugi śródlądowej, mogła podoląć masowym przewozom paliw i surowców na duże odległości.

Głębokie zmiany strukturalne zaszły w latach odbudowy gospodarczej w handlu wewnętrznym i zagranicznym. W obrocie wewnętrznym podstawowym powodem było zainauguowanie „bitwy o handel”, która swym antykupieckim nastawieniem doprowadziła między 1947 a 1949 r. do likwidacji 66% prywatnych hurtowni i 42% placówek detalicznych. Powstałą lukę zamierzano wypełnić przez rozwój uspołecznionych organizacji handlowych, głównie hurtowni i prymitywnych domów towarowych. W praktyce następował on wolniej od ubytku firm kupieckich, powodując utrudnienia w zaopatrzeniu ludności.

W ramach „bitwy o handel” nastąpiła reorganizacja spółdzielczości handlowej, której konsekwencją, w wyniku rozbicia „Społem” ZGS RP, było zmniejszenie jej roli na rynku miejskim. W środowisku wiejskim władze popierały spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu, podporządkowane Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, które traktowały jako instrument przebudowy ustrojowej rolnictwa.

„Bitwa o handel” była przełomowym etapem w kształtowaniu wojennych stosunków własnościowych w handlu. Zdecydowaną przewagę uzyskał sektor uspołeczniony, koncentrując w 1949 r. blisko 100% obrotów hurtowych i 38% detalicznych. Nie szło to jednak w parze z poprawą funkcjonowania obrotu towarowego i warunków zaopatrzenia ludności, bowiem ogólna liczba punktów sprzedaży uległa zmniejszeniu, a ich funkcje przejął częściowo „czarny rynek”.

Zahamowanie rozwoju handlu dotknęło głównie małe miasta i osiedla, gdzie proces likwidacji sklepów prywatnych postępował bardzo szybko, zaś przyrost sieci uspołecznionej znacznie odbiegał od potrzeb. Powstały tzw. pustynie handlowe, które utrudniały zaopatrzenie, a także zbyt płodów rolnych oraz wyrobów lokalnego rzemiosła i drobnej wytwórczości, co podkopało egzystencję setek miast.

Przemiany w handlu zagranicznym dotyczyły zarówno struktury towarowej, jak i geograficznej obrotów. W przywozie spadł udział artykułów rolno-spożywczych i konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego na rzecz dóbr inwestycyjnych, paliw, surowców i materiałów. Import w 1949 r. dostosowany został do potrzeb rozpoczętej industrializacji

kraju. Świadczą o tym następujące wskaźniki: gdy w 1946 r. maszyny i urządzenia stanowiły 14% przywozu, to w 1949 r. już przeszło 24%.

W imporcie do Polski przez cały okres planu trzyletniego przeważę utrzymały kraje kapitalistyczne. Największymi dostawcami towarów były: Wielka Brytania, Szwecja, Holandia, Włochy i Szwajcaria. Silnie obniżył się natomiast udział Stanów Zjednoczonych Ameryki, co było konsekwencją rezygnacji przez władze polskie z pomocy w ramach Planu Marshalla.

Od 1948 r. Polska coraz silniej wiązała się gospodarczo ze Związkiem Radzieckim i jego satelitami. Związek Radziecki oferując, w miejsce marshallowskiej, pomoc finansową, techniczną i towarową stopniowo stawał się głównym dostawcą niezbędnych dla naszej gospodarki surowców i materiałów oraz gotowych obiektów przemysłowych, maszyn i urządzeń.

Nie przeszkadzało to początkowo w rozwijaniu eksportu do państw kapitalistycznych. W 1949 r. do krajów zachodnich kierowano m.in. 45% eksportu węgla, 80% artykułów rolno-spożywczych i 34% towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. W polskim eksporcie stopniowo spadał udział paliw, surowców i materiałów na korzyść towarów rolno-spożywczych i artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. W ofercie eksportowej pojawiły się: wagony kolejowe, parowozy, maszyny rolnicze, obrabiarki i chemikalia, a także bekon i jaja. Świadczyło to o postępie w odbudowie kraju, którego rezultatem były także przemiany strukturalne eksportu. W stosunku do okresu międzywojennego wyraźnie wyższy był w 1949 r. wywóz dóbr inwestycyjnych, paliw i surowców oraz towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Trudności przeżywane przez rolnictwo i sytuacja aprowizacyjna nie pozwalały na szersze rozwinięcie eksportu rolno-spożywczego.

Wyniki handlu zagranicznego w okresie odbudowy gospodarczej nie napawały optymizmem. Eksport, mimo że w latach 1946–1949 wzrósł blisko pięciokrotnie, nie rekompensował importu, powodując ujemny, poza 1948 r., bilans handlowy. Niskie były globalne obroty handlowe w przeliczeniu na 1 mieszkańca, które w pierwszej połowie 1948 r. wynosiły zaledwie 21 USD. Analogiczny wskaźnik w Anglii osiągał wielkość 144 USD, Czechosłowacji – 62 USD i Francji – 47 USD. Oznaczało to, że Polska w końcu lat czterdziestych miała go-

spodarkę zamkniętą, w minimalnym stopniu uczestniczącą w międzynarodowym podziale pracy.

Ogólny obraz zmian strukturalnych w gospodarce w okresie odbudowy prezentuje analiza dochodu narodowego. Głębokie zmiany zaszły w strukturze własnościowej pod wpływem polityki socjalizacji gospodarki. Udział sektora publicznego w wytwarzaniu produktu społecznego zwiększył się z 45,5% w 1946 r. do 63,6% w 1949 r.

Przemiany w strukturze gałęziowej gospodarki przedstawia tabela 9. Dowodzą one awansu przemysłowego kraju i natężenia procesów inwestycyjnych wyrażonych we wzroście roli budownictwa. Spadł natomiast udział rolnictwa i komunikacji, a przede wszystkim uspołecznianego handlu.

Tablica 9
Struktura działowa tworzenia dochodu narodowego w latach 1946–1949
(w %, ceny niezmiennne)

Dochód narodowy	1946	1947	1948	1949
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Przemysł i rzemiosło	32,1	35,8	42,2	42,4
Rolnictwo i leśnictwo	31,3	30,2	30,7	29,9
Budownictwo	3,5	3,6	4,1	5,6
Komunikacja i łączność	13,1	11,7	11,6	11,1
Handel	19,4	18,0	10,7	10,0
Pozostałe	0,6	0,7	0,7	1,0

Źródło: *Zestawienia statystyczne*, Archiwum Akt Nowych, PKPG, t. 2377, k. 1.

Na zmiany strukturalne spojrzeć można również przez pryzmat zatrudnienia. Dzięki szybkiej odbudowie zniszczonego potencjału przemysłowego i powojennym ruchom migracyjnym udział ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem wzrósł z 18,2% w 1938 r. do 35,9% w 1949 r. Przesunięcia terytorialne, migracje ludności i postępująca odbudowa miast stały się ważnymi czynnikami urbanizacji kraju. W 1949 r. już 36,6% obywateli Polski mieszkało w miastach, gdy analogiczny wskaźnik dla 1938 r. wynosił 30%.

Efektom sprawnej odbudowy kraju była poprawa warunków bytu materialnego ludności, jednak w końcowym okresie realizacji planu trzy-

letniego płace i dochody realne odbiegały w dół od poziomu przedwojennego. Jedynie spożycie na 1 mieszkańca w 1949 r. było wyższe o 30% od poziomu z 1937 r., przy czym większą poprawę w stosunku do okresu międzywojennego notowano w konsumpcji żywności niż artykułów przemysłowych.

Przytoczone wskaźniki dowodzą istotnych zmian strukturalnych w gospodarce polskiej w okresie odbudowy, szczególnie w odniesieniu do 1938 r. Stopniowemu unowocześnianiu potencjału ekonomicznego towarzyszyły jednak liczne niedostatki i zagrożenia. Do podstawowych zaliczyć należy archaiczną strukturę agrarną, utrwaloną przez podporządkowaną celom politycznym reformę rolną. Rozdrobnione gospodarstwa rodzinne nie gwarantowały odpowiedniej intensywności produkcji i były źródłem ukrytego bezrobocia na wsi.

Przeludnienie agrarne związane było przede wszystkim z ciągle niskim poziomem uprzemysłowienia i urbanizacji kraju. Jego likwidacja, podobnie jak i wchłonięcie utrzymującego się jeszcze bezrobocia w miastach, wymagała dalszej industrializacji kraju. Od postępu w dziedzinie uprzemysłowienia zależny był profil i rozmiary handlu zagranicznego, a także poziom i struktura konsumpcji. Jednocześnie rozwój przemysłu wymagał rozbudowy infrastruktury gospodarczej i społecznej, szczególnie transportu.

Generalnie, w miarę wyczerpywania się problemów związanych z powojenną odbudową powstawały nowe, wynikające z konieczności unowocześnienia gospodarki i podniesienia ciągle niskiej stopy życiowej ludności. Dalsza polityka rozwojowa zdominowana została przez aspiracje polityczne partii komunistycznej, które znalazły wyraz w koncepcji następnego planu gospodarczego.

3

FORSOWNE PRZEMIANY (1950–1955)

Równoległe z realizacją zadań odbudowy gospodarczej trwały prace nad koncepcją dalszego rozwoju ekonomicznego kraju. Tylko we wstępnej ich fazie decydowały głosy specjalistów, szybko zastąpione decyzjami politycznymi. Rola polityków rosła w miarę wzmocnienia sił zorientowanych na bezkrytyczne przenoszenie rozwiązań radzieckich. W teorii i praktyce przyjęto jako uniwersalne tezy głoszone w państwie Lenina i Stalina. Własne koncepcje uznano za wyraz dewiacji nacjonalistycznych w PPR lub – częściej – wpływów zachodniej myśli ekonomicznej.

Władze odrzuciły – przygotowaną jeszcze przed 1948 r. w CUP – koncepcję planu 12-letniego na lata 1950–1961, akcentującą rozwój przemysłu i usług. Zastąpiono ją opracowanymi w MPiH tezami planu na lata 1950–1955, zakładającymi nie tylko powiększenie udziału przemysłu w gospodarce, ale także zwiększenie w nim roli przemysłu ciężkiego i chemicznego. Tezy MPiH, rozwinięte przez pracujących pod nowym kierownictwem CUP, stanowiły podstawę wytycznych planu sześcioletniego, przyjętych przez I Kongres PZPR w grudniu 1948 r. Wytyczne zapowiadały znaczne podniesienie poziomu gospodarczego kraju, ze szcze-

gólnym uwzględnieniem produkcji środków inwestycyjnych. Rozbudowany przemysł miał być źródłem maszyn i urządzeń służących rozwojowi innych gałęzi gospodarki. Dla twórców wytycznych dalsze uprzemysłowienie, przebudowa rolnictwa, uspołecznienie handlu i podniesienie stopy życiowej ludności oraz potencjału militarnego kraju oznaczały zbudowanie podstaw ustroju socjalistycznego.

Zgodnie z wytycznymi planu sześcioletniego, produkcja przemysłu uspołecznionego miała wzrosnąć o 85–95%, trzykrotnie przekraczając poziom przedwojenny. W okresie od przyjęcia wytycznych do opracowania planu przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego powyższe wskaźniki znacznie podwyższono. W projekcie planu przedstawionym przez przewodniczącego PKPG w połowie lipca 1950 r. wzrost produkcji przemysłowej ustalono na 158% w stosunku do 1949 r. Realność planu uzasadniał H. Minc możliwością wykorzystania rezerw produkcyjnych i rozwojem współzawodnictwa pracy. Z naciskiem podkreślał wpływ realizacji zadań planu na wzmocnienie potencjału obronnego Polski. Było to nawiązanie do poważnego zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej po wybuchu konfliktu koreańskiego. Oznaczało to priorytetowe uwzględnienie przydziału środków dla sektora produkcji zbrojeniowej.

Podczas dyskusji sejmowej nad ustawą o planie sześcioletnim posłowie, uzasadniając jego proporcje, powoływali się na „prawo socjalistycznego uprzemysłowienia”, głoszące szybszy rozwój przemysłu produkującego środki wytwórczości niż przemysłu produkującego przedmioty spożycia. Gwarantować to miało rozwój i techniczną rekonstrukcję całej gospodarki. Członkowie PZPR przekonywali, że w wyniku realizacji planu Polska stanie się krajem przemysłowym, o strukturze gospodarczej zbliżonej do francuskiej i niemieckiej przed II wojną światową.

W publicystyce towarzyszącej uchwalaniu planu sześcioletniego powszechnie powoływano się na przykład ZSRR. Wskazywano, że udział produkcji środków wytwarzania w przemyśle wielkim i średnim zwiększył się z 59,1% w 1949 r. do 63,5% w 1955 r., co odpowiadało strukturze radzieckiego przemysłu w 1940 r. Podkreślano także niezbędność niezależnienia się od krajów kapitalistycznych i wzmocnienia zdolności obronnej kraju.

Plan sześcioletni zapowiadał awans naszego kraju do grupy państw uprzemysłowionych i zmniejszenie dystansu gospodarki polskiej do wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Zadania były bardzo ambitne i nie w pełni uwzględniały bariery związane z bilansami surowcowymi i energetycznymi, wykwalifikowanymi kadrami czy możliwościami dewizowymi kraju.

W rolnictwie, przy ogólnym wzroście produkcji o 50%, silniej od roślinnej (+39%) miała wzrastać wytwórczość zwierzęca (+68%). Planowano lepsze dostosowanie struktury produkcji do popytu konsumpcyjnego oraz potrzeb przemysłu. Chodziło o zwiększenie udziału szlachetniejszych odmian roślin (pszenicy, owoców i warzyw), w tym surowców przemysłowych (rośliny oleiste, włókniste i nawet... kauczukodajne). W celu powiększenia hodowli zamierzano znacznie rozwinąć bazę paszową.

Dążono do rejonizacji produkcji rolnej zarówno ze względu na warunki naturalne, jak i możliwości zbytu. Podkreślano konieczność zmian w strukturze użytkowania gruntów, zasiewów i hodowli, umożliwiających wzrost wydajności pracy. Rolnictwo miało być wyposażone w nowoczesne maszyny i narzędzia oraz nawozy sztuczne i środki ochrony roślin. Zapowiadano powszechną elektryfikację, meliorację oraz pełne wykorzystanie zdobyczy agrotechniki.

W transporcie – oprócz silnej rozbudowy infrastruktury – położono nacisk na koordynację pracy poszczególnych jego gałęzi. Wymagało to podjęcia wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych. W kolejnictwie przewidywano budowę nowych linii, m.in. drugiego połączenia Śląsk–Warszawa, oraz modernizację istniejących. Postanowiono przebudować wiele głównych węzłów kolejowych oraz przeprowadzić elektryfikację magistrali Warszawa–Katowice.

W celu złagodzenia istniejących dysproporcji i modernizacji struktury przewozów szybciej od kolei rozwijać się miał transport samochodowy. Przewidywano podwojenie liczby samochodów ciężarowych oraz poważne zwiększenie długości dróg utwardzonych, zwłaszcza o ulepszonej nawierzchni.

Wysoką dynamikę rozwoju planowano w transporcie morskim przy wykorzystaniu dostaw taboru pływającego z krajowego przemysłu stoczniowego. W żegludze śródlądowej wysiłek skierowano na poprawę wa-

runków nawigacji przez budowę zbiorników retencyjnych i regulację rzek.

Transport lotniczy, wobec pogarszającej się pod wpływem „zimnej wojny” sytuacji międzynarodowej, nakierowano na obsługę wewnętrznych potrzeb przewozowych.

Ustawa o planie sześcioletnim nie formułowała zadań stojących przed handlem zagranicznym. Wiadomo jednak, że w czasie, gdy przygotowywano sejmową wersję planu, trwały rokowania w Moskwie dotyczące rozszerzenia radzieckich dostaw inwestycyjnych oraz przywozu surowców i materiałów do produkcji. Jednocześnie czyniono zabiegi zmierzające do rozwoju stosunków dwustronnych oraz w ramach RWPG z innymi krajami bloku wschodniego. Działania te zadecydowały o dalszych zmianach w strukturze geograficznej i towarowej polskiego handlu zagranicznego na początku lat pięćdziesiątych.

W planie sześcioletnim wykorzystano część dorobku, jaki powstał w latach czterdziestych w ówczesnym Głównym Urzędzie Planowania Przestrzennego podczas prac nad krajowym planem przestrzennym. Przewidywano:

- aktywizację gospodarczą i społeczną regionów zacofanych przez budowę nowych okręgów przemysłowych,
- bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych,
- częściową deglomerację skupisk przemysłowo-miejskich,
- lepsze ukształtowanie powiązań transportowych,
- zmniejszenie przeludnienia agrarnego,
- rejonizację produkcji i przeciwdziałanie zaburzeniom równowagi biologicznej w rolnictwie,
- równomierną urbanizację kraju opartą na przemyśle.

Podstawową rolę w przebudowie struktury przestrzennej kraju miał odegrać wielki przemysł. Planowano lokalizację nowych obiektów produkcyjnych w miastach o niskim poziomie industrializacji. W starych ośrodkach przemysłowych nakłady inwestycyjne służyć miały rozbudowie istniejących zakładów. Dotyczyło to głównie Górnos Śląskiego Okręgu Przemysłowego, Dolnego Śląska, Łodzi, Bydgoszczy i Radomia. Podobny efekt zamierzano osiągnąć dzięki budowie w istniejących ośrodkach zakładów kooperujących. Dominowała jednak tendencja do ograniczenia inwestycji przemysłowych w największych aglomeracjach.

Opisane wyżej kierunki lokalizacji przemysłu służyć miały także wymogom obronności kraju, które sprzeczne były ze zbytnią koncentracją przestrzenną potencjału wytwórczego.

Do zasadniczych celów zawartych w planie sześcioletnim, poza rozbudową przemysłu, należały przekształcenia w strukturze zawodowej ludności. Przewidywano przyrost ludności miejskiej oraz rozładowanie przeludnienia agrarnego przez przesunięcie części ludności rolniczej do przemysłu.

Ambitne i napięte zadania planu sześcioletniego zostały zasadniczo rozszerzone w drugiej połowie 1950 r. Znamca praktyki planistycznej, Andrzej Karpiński, twierdził, że początkowo zastanawiano się nad wprowadzeniem dodatkowych zadań do ustawy z lipca 1950 r. związanych z wybuchem wojny koreańskiej, ale ostatecznie zdecydowano o modyfikowaniu planów rocznych, począwszy od narodowego planu gospodarczego na 1951 r.¹

Powodem był fakt, że dopiero w październiku 1950 r. Biuro Polityczne PZPR zatwierdziło przedstawiony przez Ministerstwo Obrony Narodowej plan rozwoju Wojska Polskiego na lata 1950–1955. Plan przewidywał m.in. zwiększenie liczebności artylerii, wojsk pancernych i zmechanizowanych, lotnictwa i marynarki wojennej oraz wojsk obrony powietrznej. Następnie, w połowie 1951 r., minister obrony Konstantin Rokossowski przywiózł z Moskwy „rekomendacje” zmuszające polską gospodarkę do stworzenia zaplecza dla stacjonujących w NRD i Polsce wojsk radzieckich². Ich wdrożenie wymagało zasadniczej modyfikacji polityki gospodarczej już po przyjęciu przez sejm ustawy o planie sześcioletnim.

W konsekwencji, z myślą o szybkim wzmocnieniu potencjału militarnego kraju, w planie na 1951 r. zwiększono zadania dla górnictwa, przemysłu ciężkiego i chemicznego, rolno-spożywczego i lekkiego. Zdecydowano o przyspieszeniu tempa wydobywania węgla, stworzeniu gór-

¹ A. Karpiński, *40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje*, Warszawa 1986, s. 58.

² S. Gać, *Powstanie i rozwój wewnętrznego systemu obrony PRL*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, nr 2, s. 97; P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie 1939–1989*, Warszawa 1991, s. 117; T. Pióro, *Armia ze skazą*, Warszawa 1994, s. 164.

nictwa i hutnictwa miedziowego, zwiększeniu produkcji żelaza, maszyn, sprzętu elektrotechnicznego, wyrobów chemicznych, a także dóbr konsumpcyjnych. Koordynacja tych poczynań znalazła się w rękach wiceprzewodniczącego PKPG, gen. Piotra Jaroszewicza, otoczonego licznym gronem radzieckich doradców.

Dalsza rewizja zadań dla przemysłu nastąpiła po uchwaleniu planu rocznego, w miarę komplikowania się sytuacji międzynarodowej. Na podstawie decyzji KC PZPR z lutego 1951 r. z pełną determinacją przystąpiono do zwiększania wytwórczości wojskowej kosztem innych dziedzin, m.in. PKPG podjęła decyzję o przekazaniu przez przedsiębiorstwa cywilne najlepszych i najnowocześniejszych maszyn i urządzeń zakładom przemysłu zbrojeniowego.

Powstały kompleksowe programy rozwoju różnych gałęzi przemysłu obronnego. Oprócz budowy nowych, dokonano konwersji zakładów o produkcji cywilnej na zbrojeniową. Surowce i materiały najwyższej jakości, często deficytowe, kierowano do przemysłu obronnego. Odpowiednio modyfikowano pracę instytutów naukowych i przemysłowych adaptujących radzieckie licencje wojskowe. W zakładach zbrojeniowych skupiono najlepsze kadry specjalistów i zastosowano silne bodźce materialnego zainteresowania załóg.

Jak pisał Julian Tokarski, minister odpowiedzialny za przemysł zbrojeniowy: „Produkcja samolotów, czołgów i innych rodzajów uzbrojenia odbywała się kosztem ograniczenia produkcji środków produkcji, tak potrzebnych w okresie uprzemysłowienia kraju, ograniczenia wielce pożądanых na rynku wewnętrznym towarów szerokiego użytku oraz ograniczenia wzrostu realnej płacy dla pracujących”³.

Preferencje dla przemysłu środków wytwórczych i zbrojeniowego szczególnie zaznaczyły się w przydziale środków inwestycyjnych. Podczas gdy w 1950 r. na przemysł grupy „A” wydano 31,6% ogólnych sum inwestycyjnych, a na produkcję przedmiotów spożycia 10,6%, to w 1951 r. odpowiednie wskaźniki wynosiły – 34,3% oraz 7,3%. Wytwórczość konsumpcyjną coraz częściej traktowano jako uboczną w za-

³ J. Tokarski, *W służbie Polsce Ludowej. Wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 272 (maszynopis w Archiwum Akt Nowych, dalej AAN); zob. także P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie...*, jw., s. 119.

kładach o innym profilu produkcyjnym. Charakteryzowała ją niska jakość oraz odbiegający od popytu asortyment wyrobów.

Militaryzacja gospodarki w istotny sposób wpłynęła na kształtowanie się struktury przemysłowej. Na papierze pozostały plany wszechstronnej industrializacji, uwzględniającej m.in. potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa i rekonstrukcję rolnictwa. Zastąpił je utajniony program rozbudowy przemysłu ciężkiego i maszynowego związanego z obronnością oraz bazy paliwowej i surowcowej.

W planie na 1952 r. forsowano skorygowany kierunek uprzemysłowienia. Z planowanych środków inwestycyjnych na rozwój wytwórczości grupy „A” przekazano 41,1%. Priorytet w przydziale środków utrzywały: baza paliwowo-energetyczna, produkcja surowców hutniczych, przemysł maszynowy, chemiczny i materiałów budowlanych. W toku realizacji planu dodatkowymi nakładami wzmocniono specjalne gałęzie przemysłu o wojskowym przeznaczeniu produkcji.

Wykonywanie planu przemysłowego napotykało coraz silniej ujawniające się trudności i dysproporcje. Wydłużała się lista materiałów i wyrobów deficytowych, co odczuwał nawet przemysł zbrojeniowy. Władze państwowe przyznawały, że przyjęte w planie tempo wytwórczości było za duże w stosunku do możliwości techniczno-organizacyjnych. Nasiliły się zjawiska niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych i wadliwie działającej kooperacji. W przemyśle ciężkim narastał problem nienadążania hutnictwa za potrzebami materiałowymi producentów maszyn. Cała gospodarka dotkliwie odczuwała wyłączenia prądu związane z niedostatecznym rozwojem energetyki.

Sygnaty docierające z fabryk nie wpływały na zmianę kierunku polityki gospodarczej. W wytycznych planu na 1953 r. dalej forsowano wysokie tempo uprzemysłowienia i strukturę produkcji kształtowaną od jesieni 1950 r. Dopiero gorsze od spodziewanych wyniki gospodarcze 1952 r. skłoniły władze do ograniczenia zadań planu na 1953 r. Postanowiono zmniejszyć (o ok. 12%) nakłady inwestycyjne i obniżyć tempo wzrostu przemysłowego z myślą o rekonstrukcji i modernizacji istniejącego potencjału wytwórczego oraz wzmożeniu produkcji dóbr konsumpcyjnych. Zachęcano przedsiębiorstwa do stosowania surowców i materiałów zastępczych, a jednocześnie wzywano do podnoszenia jakości. Próbowano zahamować trwający upadek państwowego przemy-

słu terenowego i nakierować go na produkcję dóbr konsumpcyjnych oraz zaopatrzeniowych rolnictwa. Nie rezygnowano jednak z rozbudowy przemysłu obronnego oraz dalszego uniezależniania się od krajów kapitalistycznych w przywozie surowców, maszyn i urządzeń, propagując wytwórczość antyimportową.

Praktyka gospodarcza 1953 r. podtrzymała zapoczątkowane w drugiej połowie 1950 r. kierunki rozwoju przemysłowego. Doprowadziło to do odejścia od ustalonych w planie sześcioletnim proporcji. W 1953 r. udział przemysłu środków produkcji w całym przemyśle społecznym sięgał 55,4%, zamiast planowanych 52,1%.

Decydujący wpływ na strukturę produkcji w latach 1950–1953 miał szybki wzrost wytwórczości zbrojeniowej oraz zahamowanie produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu konsumpcyjnego, transportu i rolnictwa. Na strukturę produkcji fabrycznej rzutowały także trudności przeżywane przez rolnictwo oraz handel zagraniczny.

W 1951 r. nastąpiło załamanie wytwórczości rolnej, które z kolei wywołało niedostatek surowców pochodzenia rolniczego. Brak dewiz był powodem ograniczenia importu surowców dla przemysłu lekkiego, a jednocześnie forsowano dostawy dla przemysłu ciężkiego. W rezultacie wyraźnie obniżyła się dynamika rozwoju przemysłu konsumpcyjnego, szczególnie włókienniczego.

Generalnie, kierunek przemian strukturalnych przemysłu polskiego w latach 1950–1953 zdecydowanie naśladował radziecką industrializację z lat trzydziestych. Pod presją dogmatów ekonomicznych oraz sytuacji politycznej na świecie zdecydowano się na rozbudowę tradycyjnych, kapitałochłonnych gałęzi przemysłu oraz daleko posuniętą jego militaryzację. Przyjęty model industrializacji nie tylko określił strukturę przemysłu, ale także innych działów gospodarki, zwłaszcza handlu zagranicznego i transportu. Ujemnie wpłynął na wyniki rolnictwa, pozbawionego odpowiedniej ilości środków do produkcji.

Jednostronny i ekstensywny rozwój przemysłowy, hamujący wzrost stopy życiowej ludności, został poddany ostrożnej krytyce przez władze PZPR w październiku 1953 r. W nawiązaniu do procesów zapoczątkowanych w ZSRR po śmierci Józefa Stalina zapowiedziano przesunięcie części środków inwestycyjnych w celu zwiększenia wytwórczości artykułów żywnościowych i przemysłowych dóbr powszechnego użytku.

Modyfikacje te sprecyzował II Zjazd PZPR w marcu 1954 r., stawiając przed przemysłem cztery ważne zadania związane z deklarowanym dążeniem do likwidacji dysproporcji gospodarczych i podniesienia stopy życiowej ludności. Pierwsze z nich dotyczyło wzmocnienia wytwórczości środków służących technicznej rekonstrukcji rolnictwa, a więc maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych. Oznaczało ono w gruncie rzeczy próbę powrotu do pierwotnych założeń planu sześcioletniego. W ramach drugiego zadania postanowiono przejściowo znieść uzasadnianą doktrynalnie przewagę tempa wytwórczości środków produkcji nad przedmiotami konsumpcji. W tym przypadku należało odwrócić nie tylko rzeczywiście kształtujące się proporcje między grupami „A” i „B”, ale także założone w planie sześcioletnim. Trzecie zadanie dotyczyło utrzymania wysokiego tempa rozwoju przemysłu środków produkcji, w tym szczególnie hutnictwa, przemysłu maszynowego, chemicznego, materiałów budowlanych i energetyki. Podkreślano niezmienną polityki uniezależniania się od Zachodu w dziedzinie nośników energii i surowców. Zadanie czwarte koncentrowało się na stronie ekonomiczno-technicznej procesów produkcyjnych i wskazywało na niezbędność dostosowania asortymentu wyrobów do popytu oraz podniesienia ich jakości.

Program „przegrupowania sił i środków”, przyjęty przez II Zjazd, nie zakładał zmian strukturalnych w gospodarce. Jego celem była wątpliwa próba łączenia kanonów forsownej industrializacji z poprawą warunków bytowych ludności, niezbędną wobec narastającego niezadowolenia społecznego. W programie występowało wiele niekonsekwencji, stawiających pod znakiem zapytania możliwość wdrożenia postulatów PZPR.

Dążność do zmian w polityce gospodarczej inspirowana była z zewnątrz. Po zakończeniu konfliktu koreańskiego (1953 r.) w całym bloku wschodnim dążono do osłabienia dynamiki zbrojeń, likwidacji dysproporcji gospodarczych oraz poprawy warunków bytowych ludności. Inicjatywa w tym zakresie należała do wyłonionego w 1953 r. przywództwa radzieckiego z Nikitą Chruszczowem na czele.

W krajach Europy Wschodniej, w tym w Polsce, realizację zmian w polityce gospodarczej podjęły stare ekipy polityczne, co stanowiło istotne zagrożenie dla ich pomyślnego przeprowadzenia.

Pod wpływem decyzji II Zjazdu PZPR dokonano spektakularnej zmiany wskaźników planu na 1954 r. Zdecydowanie obniżono planowany wzrost produkcji (do 9,0%), a jednocześnie zmieniono proporcje, ustalając przyrost przedmiotów spożycia na poziomie wyższym (9,3%) od środków produkcji (8,2%)⁴.

Podstawą szybszego przyrostu środków konsumpcji miało być podniesienie produkcji przemysłu lekkiego, rolno-spożywczego i drobnego oraz rozwinięcie wytwórczości artykułów rynkowych w przemyśle ciężkim. Projektowano także zwiększenie podaży maszyn i narzędzi rolniczych.

Zawarte w planie na 1954 r. zapowiedzi zmian w strukturze produkcji przemysłowej nie zostały spełnione przede wszystkim z powodu determinacji władz w forsowaniu przemysłu ciężkiego. Wpływ miały także inne czynniki, jak niepodzielność inwestycji, trudności dewizowe czy słabość więzi kooperacyjnych. W rezultacie, w 1954 r. produkcja środków wytwórczych wzrastała szybciej (12,2%) niż przedmiotów spożycia (10,8%).

Przemysł lekki, borykający się z niedostatkiem surowców, nie dostarczył planowanych ilości wyrobów. Nie nastąpił zapowiadany wzrost produkcji ubocznej artykułów konsumpcyjnych w przemyśle ciężkim. Trudności utrzymywały się także w hutnictwie, przemyśle chemicznym, papierniczym, materiałów budowlanych i energetyce. Utrwały się takie cechy, jak niska jakość produkcji i nieodpowiedni asortyment wyrobów. Nie były w pełni wykorzystywane potencjalne możliwości produkcyjne. Powszechnie przekraczano normy zużycia surowców i materiałów, co pogłębiało ich deficyt.

W 1954 r. wprowadzono ograniczenie rozmiarów produkcji wojskowej, jednak władze nie zgodziły się na dostosowanie maszyn i urządzeń przemysłu zbrojeniowego do produkcji cywilnej. Mimo istniejących w zakładach przemysłu zbrojeniowego rezerw wytwórczych, nie mogły one podjąć produkcji służącej zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych. W PKPG skłaniano się ku koncepcji zwiększenia eksportu sprzętu wojskowego.

⁴ *Notatka wyjaśniająca do założeń narodowego planu gospodarczego na rok 1955*, AAN, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (dalej PKPG), t. 1215, k. 3.

Pod wpływem niepowodzeń w realizacji uchwał II Zjazdu, w założeniach planu na 1955 r. jeszcze raz podkreślono wolę wdrożenia decyzji kierownictwa PZPR z 1954 r. Przyjęto znaczną rozpiętość między dynamiką wytwórczości przedmiotów spożycia (o 11,8%) i środków produkcji (o 6,8%). Przewagę grupy „B” traktowano jednak jako zjawisko wyjątkowe, dopuszczalne w krótkim okresie.

Przejęciowo wyższą dynamikę wytwórczości przedmiotów spożycia miały zapewnić: wzrost produkcji surowców rolniczych, zwiększony import komponentów oraz rozwój produkcji ubocznej w przemyśle środków produkcji. Zamierzano także zwiększyć rolę przemysłu drobnego w dostawach towarów rynkowych.

Nie rezygnowano z dalszego szybkiego rozwoju przemysłu wytwarzającego środki produkcji. Wsparcie dla tej koncepcji przyszło ze strony N. Chruszczowa, który podczas pobytu w Nowej Hucie wiosną 1955 r. powiedział: „Szczególną uwagę winniśmy poświęcić budowie ciężkiego przemysłu, hutnictwa, kopalni węgla i rud, fabrykom budowy maszyn, zakładom chemicznym i innym przedsiębiorstwom (...). Gdyby nie ciężki przemysł, byłibyśmy bezradni – bezradni wobec przyrody, bezradni wobec wroga klasowego. Dlatego też, towarzysze, musimy pamiętać, że przemysł ciężki gwarantuje wolność pracy, gwarantuje wolność narodów, gwarantuje niezawisłość naszych wolnych republik”⁵.

Osiągnięciem 1955 r. było, zgodne z planem, uzyskanie wyższej dynamiki grupy „B” w przemyśle. Rozpiętość w stosunku do grupy „A” była jednak niższa od planowanej, a powodem były gorsze od przewidywanych wyniki przemysłu spożywczego oraz znaczne przekroczenie planu wytwórczości dóbr inwestycyjnych.

W ostatnim roku planu sześcioletniego produkcja przemysłu społecznego osiągnęła poziom o 185% wyższy od stanu w 1949 r. Wzrost wytwórczości środków produkcji wyniósł 196%, zaś przedmiotów konsumpcji 171%. W rezultacie zwiększył się udział przemysłu grupy „A” w całości wytwórczości z 54,0% do 56,2%.

Wyraźnie zróżnicowana dynamika wytwórczości wpłynęła na ukształtowanie się jej struktury w ostatnim okresie planu sześcioletnie-

⁵ „Biuletyn Informacyjny Biura Sekretariatu KC PZPR” 1953, nr 4, s. 29.

go (zob. tabl. 10). W stosunku do 1949 r. zdecydowanie wzrósł udział przemysłu maszynowego i chemicznego, a także drzewnego, mineralnego i skórzano-obuwniczego. Zmalała natomiast rola przemysłów konsumpcyjnych, w tym włókienniczego i wytwarzającego artykuły gospodarstwa domowego, oraz paliwowego, energetycznego, a także hutniczego, z wyjątkiem metali nieżelaznych.

Tablica 10

Struktura produkcji globalnej przemysłu w latach 1949 i 1955
(w %, ceny niezmiennie)

Produkcja globalna	1949	1955
Hutnictwo (wraz z wydobywaniem rud)	9,9	8,5
Przemysł paliw	10,2	5,8
Wytwarzanie energii elektrycznej	4,7	3,9
Przemysł budowy maszyn i urządzeń	9,6	20,9
Przemysł konsumpcyjnych wyrobów metalowych i elektrotechnicznych	4,9	3,9
Przemysł chemiczny	6,9	9,2
Przemysł mineralny	0,9	1,1
Przemysł materiałów budowlanych	2,3	2,3
Przemysł drzewny i papierniczy	5,8	6,9
Przemysł włókienniczy	15,8	13,2
Przemysł skórzano-obuwniczy	1,7	2,1
Przemysł spożywczy i chłodniczy	25,6	20,8
Inne gałęzie	1,7	2,3

Źródło: *Rocznik statystyczny 1956*, GUS, Warszawa 1957, s. 84.

Generalnie, w latach planu sześcioletniego notowano dość niskie przyrosty wytwórczości tradycyjnych wyrobów (węgla kamiennego, cynku, parowozów, tkanin, cukru) oraz wysokie wyrobów, których produkcję podjęto lub rozwinięto w charakteryzowanym okresie (odbiorniki radiowe, maszyny i urządzenia hutnicze oraz górnicze, samochody ciężarowe, maszyny elektryczne, obrabiarki i łożyska toczne).

Podobnie wysoko kształtowała się dynamika produkcji przemysłu obronnego, który budowany był w zasadzie od podstaw. Jego produkcja kilkakrotnie przewyższyła założenia początkowe, a wzrost produkcji wojskowej wpłynął na przekroczenie planu sześcioletniego w przemy-

śle maszynowym, metalowym oraz chemicznym, mimo niewykonania planu asortymentowego produkcji w tych gałęziach przemysłu.

Produkcja zbrojeniowa w zasadniczy sposób wpłynęła na ogólny poziom produkcji przemysłowej oraz jej strukturę. Brak odpowiednich danych częściowo może zastąpić informacja, że w latach 1950–1954 dwukrotnie powiększono lotnictwo wojskowe, powstały dwa korpusy pancerne, jednostki obrony wybrzeża i dywizja powietrznodesantowa. Nastąpiła reorganizacja części dywizji piechoty na dywizje zmotoryzowane, tworzono dywizje zmechanizowane, wzrosła siła marynarki wojennej. Przemysł polski produkował m.in. broń strzelecką i artyleryjską, czołgi, samoloty myśliwskie, trałowce i systemy radarowe.

Zgodnie ze słowami Edwarda Ochaba, wypowiedzianymi na VII plenum KC PZPR w 1956 r.: „Rozbudowa przemysłu obronnego pochłonęła ogromne, wielomiliardowe sumy, najnowocześniejsze maszyny i najlepsze kadry, zmusiła nas do rewizji poprzedniego planu, do tworzenia fabryk gdzie indziej i innego rodzaju, aniżeli pierwotnie przewidywano”⁶.

Militaryzacja gospodarki wyznaczyła specyfikę procesu industrializacji w powojennej Polsce. Na dalszym planie znalazły się potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa i rozwój cywilnych gałęzi gospodarki narodowej.

Niedostateczną produkcję dóbr spożycia pogłębiały skutki polityki wobec przemysłu drobnego i rzemiosła. W sektorze uspołecznionym nastąpiły zmiany w profilu produkcji na korzyść artykułów zaopatrzeniowych. W państwowym przemyśle drobnym udział przedmiotów konsumpcji w całej wytwórczości zmniejszył się z 71% w 1952 r. do 57% w 1955 r. Podobne przemiany w strukturze produkcji wystąpiły w zakładach spółdzielczości pracy.

Zdecydowanie negatywne skutki dla rynku wywołała likwidacja prywatnego przemysłu i rzemiosła oraz nakierowanie ocalałych zakładów i warsztatów na kooperację z przedsiębiorstwami państwowymi. Między 1950 a 1955 r. liczba zakładów należących do prywatnych właścicieli spadła z 8,6 do 4,2 tys., czyli o 52%, a zatrudnienie zmniejszy-

⁶ E. Ochab, *Zacieśniać więzy z masami, wcielać w życie uchwały VII plenum KC*, „Nowe Drogi” 1956, nr 7–8, s. 4.

ło się blisko 6-krotnie. Powodem tak gwałtownego spadku zatrudnienia było uderzenie władz w większe jednostki produkcyjne. W rezultacie podstawą drobnej wytwórczości indywidualnej stały się zakłady zatrudniające od 1 do 3 osób, wytwarzające niewielkie ilości towarów konsumpcyjnych.

W dziedzinie rzemiosła regres trwał do 1953 r., po czym zgodnie z uchwałami II Zjazdu PZPR zliberalizowano nieco politykę, co sprawiło, że w ostatnich latach planu sześcioletniego wzrosła liczba warsztatów. Jednak w 1955 r. było ich o 3% mniej niż w 1950 r. i o 35% mniej niż w 1947 r. W rzemiośle, podobnie jak w drobnej wytwórczości, szybciej od liczby warsztatów spadło zatrudnienie na skutek rugowania głównie większych warsztatów. W rezultacie podstawę rzemiosła w połowie lat pięćdziesiątych stanowiły prymitywne warsztaty jednoosobowe.

Oceniając politykę państwa wobec sektora drobnotowarowego poza rolnictwem, zgodzić się należy z twierdzeniem Czesława Niewadziego, że wyniszczenie drobnego przemysłu i rzemiosła, stanowiących podstawę egzystencji małych miast, spowodowało upadek znacznej ich części⁷. Pospieszna polityka likwidacyjna, uzasadniana doktrynalnie, doprowadziła do utraty znacznych możliwości powiększenia masy towarów konsumpcyjnych i ograniczenia napięć rynkowych w okresie forsownego i jednostronnego wzrostu przemysłowego. Polityka państwa, szczególnie w odniesieniu do indywidualnego rzemiosła, szybko podkopała zaufanie rzemieślników do władz komunistycznych, uniemożliwiając normalny rozwój tej ważnej dla społeczeństwa dziedziny życia gospodarczego.

Generalnej przewadze wytwórczości środków produkcji w latach 1950–1955 towarzyszyły liczne dysproporcje międzygałęziowe. W dynamicznie rozwijającym się przemyśle maszynowym powstały nowe branże, m.in. okrętowa, motoryzacyjna, energetyczna, ciężkich obrabarek, teletechniczna, radiotechniczna i optyczna. Jednak wolniejszy od rozwoju przemysłu maszynowego przyrost produkcji hutnictwa powodował niedobór wyrobów walcowanych i stali szlachetnych. Zawodziły również dostawy kooperacyjne z przemysłu elektrotechnicznego i od-

⁷ Cz. Niewadzi, *Małe przedsiębiorstwo przemysłowe w gospodarce narodowej. Przemysł drobny i rzemiosło*, Warszawa 1958, s. 137.

lewni. W rezultacie znaczna liczba przedsiębiorstw przemysłu maszynowego wykorzystywała zaledwie 50% swoich zdolności wytwórczych. Chronicznie nie były wykonywane plany asortymentowe, opóźniane były terminy uruchomienia produkcji nowych wyrobów, nie doprowadzono do końca rozpoczętych inwestycji; zaniedbano modernizację technologii, a produkcję cechowały nadmierna energo- i materiałochłonność.

Dysproporcje i odcinkowe niepowodzenia w rozwoju przemysłowym przerodziły się w bariery hamujące industrializację. Obniżająca się dynamika produkcji wskazywała również, że stopniowo wyczerpywały się rezerwy związane z ekstensywnym wzrostem, opartym na inwestycjach i rosnącym zatrudnieniu.

Wyniki planu sześcioletniego dowodziły także, że decyzje II Zjazdu okazały się mało skuteczne. Nie udało się zmienić kierunków rozwoju przemysłowego przyjętych podczas rewizji planu na 1951 r. Wprawdzie po 1953 r. pod wpływem narastających trudności zdecydowano o zmniejszeniu dynamiki wzrostu wytwórczości przemysłowej, ale nie udało się skorygować proporcji międzygałęziowych. W dużym stopniu powodem była inercja gospodarki oraz opór biurokracji związanej z kołami wojskowymi. Korekty uniemożliwił także pozostawiony bez zmian system kierowania przemysłem, skutecznie ograniczający inicjatywę przedsiębiorstw.

Rezultatem planu sześcioletniego było rozbudowanie podstaw przemysłowych gospodarki narodowej, tworzonych przez tradycyjne gałęzie przemysłu ciężkiego i chemicznego. Struktura przemysłu, po części wynikająca z przesłanek doktrynalnych, po części zaś ukształtowana pod wpływem pogarszającej się sytuacji międzynarodowej, tylko w ograniczonym stopniu odpowiadała warunkom naturalnym kraju i potrzebom społecznym. Natomiast ewidentnie naśladowała radziecki model industrializacji. Już w latach pięćdziesiątych nie odpowiadało to podstawowym tendencjom światowym oraz strategii państw wysoko rozwiniętych, coraz szerzej wykorzystujących osiągnięcia rewolucji naukowo-technicznej.

Na skutek obciążeń strukturalnych i narosłych dysproporcji przemysł nie tylko nie był w stanie zaspokoić potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa, ale także inwestycyjnych kraju. W ramach przyjętych priorytetów ograniczenia w dostawach maszyn i urządzeń dotykały przemysł

lekki, maszyn rolniczych i rolno-spożywczy, a także rolnictwo, transport i budownictwo mieszkaniowe.

Powszechny deficyt surowców krajowych i pochodzących z importu zmuszał do stosowania substytutów i ograniczania asortymentu wyrobów. Powodował stałe zakłócenia w kooperacji i niską jakość produktów. Pogłębiało się zacofanie techniczne przemysłu konsumpcyjnego i rolnictwa, małe efekty produkcyjne, co z całą siłą odczuwali konsumenci. Powstała w okresie planu sześcioletniego struktura przemysłowa utrzymała nie do końca przewyższone po wojnie zjawisko rynku producenta.

Nie zostały także zredukowane dysproporcje regionalne, gdyż lokalizacja nowych zakładów przemysłowych, często zdeterminowana przesłankami politycznymi (Nowa Huta) lub strategicznymi (zakłady zbrojeniowe), prowadziła do dysharmonii w rozwoju gospodarczym kraju. Wbrew pierwotnym założeniom nowe obiekty zbyt często lokalizowano w województwach najsilniej uprzemysłowionych, korzystając z istniejącej infrastruktury i wykwalifikowanych kadr. Z tych samych powodów małe miasta i osiedla ustępowały w planach inwestycyjnych dużym aglomeracjom. Nie został zrealizowany program ograniczenia rozwoju przemysłowego Górnego Śląska, zbyt dużo inwestycji podjęto w Warszawie. Wyrazny awans przemysłowy był udziałem województw: krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego. Natomiast pozostały zaniedbane pod tym względem m.in. znaczne obszary województw: warszawskiego, kieleckiego, bydgoskiego i zielonogórskiego.

Niewłaściwe lokalizacje i przestarzałe technologie były powodem narastania zagrożeń dla człowieka i jego środowiska naturalnego. Niektóre miasta, jak np. Kraków, znalazły się w strefie agresywnego oddziaływania zanieczyszczeń przemysłowych.

Forsowna industrializacja kraju przyniosła znaczące przemiany społeczne wywołane ruchami migracyjnymi oraz przemieszczeniami między grupami zawodowymi i socjalnymi. Zdecydowanie wzrosła liczebnie klasa robotnicza, a także warstwa inteligencka, kosztem chłopstwa⁸. Procesom tym towarzyszyły tak niepokojące zjawiska, jak nadmierna

⁸ M. Ciecocińska, A. Preiss, *Spoleczne aspekty uprzemysłowienia w Polsce Ludowej*, Warszawa 1971, s. 41 i nast.

ucieczka młodzieży ze wsi czy przerosty zatrudnienia w przedsiębiorstwach, świadczące o degeneracji procesu uprzemysłowienia.

Forsownej industrializacji kraju towarzyszyła próba zmian społecznych i technicznych w rolnictwie, gdyż jego struktura obszarowa i własnościowa, ukształtowana w związku z reformą rolną i osadnictwem na ziemiach odzyskanych, nie była do pogodzenia z docelowym programem agrarnym komunistów. Do jego realizacji przystąpiła PPR w 1948 r. po przewyciężeniu oporu W. Gomułki, który odsuwał kolektywizację do czasu stworzenia odpowiednich warunków ekonomicznych i technicznych. Istotny wpływ miało także stanowisko Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, które wezwało do likwidacji w krajach bloku wschodniego pozostałości kapitalizmu, w tym do uspołecznienia gospodarki drobnotowarowej na wsi.

W Polsce zarys programu kolektywizacji wsi przedstawiony został na plenum KC we wrześniu 1948 r. już po sformułowaniu zarzutu o prawicowonacjonalistycznym odchyleniu w kierownictwie PPR i wyrugowaniu W. Gomułki z funkcji sekretarza generalnego partii. Program przewidywał powolny proces uspołdzielczenia, uzależniony od możliwości ekonomicznych państwa. W 1949 r. zamierzano objąć formą spółdzielczą 1% wszystkich gospodarstw rolnych. W następnych dwóch latach tempo zakładania spółdzielni miało być analogiczne. Plenum podkreśliło niezbędność przestrzegania zasady dobrowolności członkostwa oraz tworzenia spółdzielni ekonomicznie silnych, stanowiących wzór i zachętę dla chłopów gospodarujących indywidualnie. W procesie kolektywizacji rolnictwa zastosowano kryteria klasowe: założycielami i członkami gospodarstw zespołowych mogli być wyłącznie chłopci mało- i średniorolni. Dostęp do spółdzielni produkcyjnych zamknięto bogatszej części wsi – nazywanej kułactwem.

Plenum wrześniowe, określając poziom uspołdzielczenia w 1949 r., zadecydowało o natychmiastowym rozpoczęciu kolektywizacji wsi. Nie pozostawiono czasu niezbędnego dla przygotowań organizacyjnych, a przede wszystkim stworzenia odpowiednich warunków ekonomicznych dla przebudowy strukturalnej rolnictwa. Polityczny charakter kolektywizacji określiła „Deklaracja ideowa PZPR” z grudnia 1948 r. Deklaracja, przenosząc na grunt polski stalinowską tezę „o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę postępu socjalizmu i o konieczności pospiesznego usu-

wania elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi”, wskazała na spółdzielczość produkcyjną jako instrument walki z bogatym chłopstwem. Zdecydowanie na drugim planie stawiała korzyści ekonomiczne dla ludności wiejskiej, płynące z tworzenia gospodarstw zespolonych⁹.

Nurt forsownej kolektywizacji umocniły decyzje Biura Politycznego KC PZPR z października 1949 r. Nakazały one władzom terenowym koncentrację ruchu założycielskiego w powiatach o wysokiej kulturze rolnej, przyciąganie gospodarstw cechujących się dobrymi wynikami produkcyjnymi, zachęcających chłopów do tworzenia spółdzielni. Zapowiedziano także powołanie Państwowych Ośrodków Maszynowych, świadczących usługi mechanizacyjne i agrotechniczne dla wsi spółdzielczych. W ten sposób pozbawiono spółdzielnie własnego parku maszynowego, w pełni uzależniając ich funkcjonowanie od organizacji państwowych. Państwowym Ośrodkiem Maszynowym powierzono również zadanie tworzenia na wsi atmosfery politycznej sprzyjającej organizowaniu spółdzielni.

Oddziaływanie polityczne było niezbędne w warunkach ograniczonej pomocy ekonomicznej państwa dla powstających kooperatyw oraz oporu części chłopstwa wobec nowej formy gospodarowania. Krytyka przyspieszonej kolektywizacji zaczęła nasilać się po śmierci J. Stalina. Reakcja władz polegała na próbie łączenia kolektywizacji z utrzymaniem dotychczasowego poziomu produkcji w gospodarstwach indywidualnych.

II Zjazd PZPR w 1954 r. potwierdził generalne założenia polityki kolektywizacji wsi, ostrzegając zarówno przed zbyt pospiesznym organizowaniem spółdzielni, jak też opóźnianiem procesu uspołecznienia rolnictwa. Akcentował bardziej równomierny rozwój spółdzielni produkcyjnych na całym obszarze kraju, ze szczególnym uwzględnieniem trudno poddających się kolektywizacji starych wsi w województwach centralnych i wschodnich.

Pewnym ustępstwem na rzecz chłopów gospodarujących indywidualnie były decyzje partii z kwietnia 1955 r., umożliwiające tworzenie prostych form zrzeszeń produkcyjnych na wsi. Chodziło o odtworzenie

⁹ *Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR*, Warszawa 1949, s. 26.

wcześniej zlikwidowanych zespołów łąkarskich i melioracyjnych oraz stowarzyszeń hodowców i plantatorów. Dopuszczono także możliwość rozwiązywania źle pracujących spółdzielni produkcyjnych.

Tablica 11

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne dzielące dochód w latach 1950–1955

Wyszczególnienie	1950	1951	1952	1953	1954	1955
Liczba spółdzielni	635	2 707	3 034	6 228	8 109	9 076
Rodziny zrzeszone (w tys.)	16,9	67,1	78,7	146,6	175,1	188,5
Powierzchnia gruntów (w tys. ha)	190,3	684,8	756,7	1 380,3	1 712,6	1 866,9

Źródło: *Rocznik statystyczny 1957*, GUS, Warszawa 1958, s. 137.

W pierwszym roku realizacji programu uspołdzielczenia powstały 243 spółdzielnie, które objęły gospodarowaniem zespołowym 41,5 tys. ha gruntów, co stanowiło 0,2% powierzchni wszystkich użytków rolnych. Liczba gospodarstw zrzeszonych w kooperatywach nie przekroczyła 0,1% ich ogólnego stanu.

Znaczne przyspieszenie ruchu założycielskiego nastąpiło od 1950 r. Metodami administracyjnymi i ekonomicznymi zmuszano chłopów, wbrew ich woli, do tworzenia spółdzielni. Opornych represjonowano, kierując do obozów pracy i więzień, a synów chłopskich do specjalnych jednostek wojskowych. Systematycznie potęgowała się walka o ilość, a nie siłę ekonomiczną oraz atrakcyjność spółdzielni dla chłopstwa. Dopiero w 1954 r. nastąpiło obniżenie tempa uspołdzielczenia, a jednocześnie zaznaczyło się zjawisko rozwiązywania spółdzielni, które „nie przejawiały zgodnej ze statutem działalności gospodarczej”¹⁰.

Do końca 1955 r. zawiązano ogółem 9076 spółdzielni, obejmujących obszar 1,9 mln ha, co stanowiło 9,2% powierzchni użytków rolnych w kraju. Zgodnie z rysującą się od początku realizacji programu uspołdzielczenia tendencją do opierania gospodarstw zespołowych na gruntach osadniczych i poparcelacyjnych, największy udział miały województwa zachodnie i północne. Najslabiej zaawansowany był proces

¹⁰ *Spółdzielnie produkcyjne*, AAN, PKPG, t. 4584, bp.

kolektywizacji w starych wsiach województw: kieleckiego, krakowskiego, warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego.

W 1955 r. spółdzielnie produkcyjne dały produkcję globalną wartości 10,8 mld zł, co stanowiło zaledwie 9,5% uzyskanej w gospodarstwach indywidualnych. Efektywność gospodarowania odbiegała od uzyskiwanej przez chłopów, gdyż produkcja w spółdzielniach w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych była o 14% niższa. Dzięki jednak łatwiejszemu dostępowi do mechanizacji i nawozów w spółdzielniach produkcja przypadająca na 1 zatrudnionego wynosiła 26,2 tys. zł, a w gospodarstwach indywidualnych – 18,3 tys. zł.

Społeczno-ekonomiczne przyczyny niepowodzenia kolektywizacji wsi tkwiły przede wszystkim w fakcie jej narzucenia przez władze komunistyczne. Brak zainteresowania chłopstwa gospodarowaniem zespółowym szedł w parze z niedostatecznym zasilaniem spółdzielni produkcyjnych kredytami i środkami rzeczowymi. Rolnictwo polskie w chwili ogłoszenia programu kolektywizacji znajdowało się na niskim poziomie rozwoju. Jego produkcja w decydującym stopniu uzależniona była od nakładów pracy żywej. Sytuację tę przeniesiono do gospodarstw zespółowych, co spowodowało niski poziom intensywności produkcji i negatywnie oddziaływało na ogólny poziom wytwórczości rolnej.

Zasadniczym problemem gospodarczym spółdzielni były niższe niż w gospodarstwach chłopskich plony buraków cukrowych i ziemniaków oraz słabe wyniki hodowli. W 1955 r. obsada bydła, trzody chlewnej i koni na 100 ha gruntów ornych w gospodarstwach kolektywnych sięgała 1/3 stanu u chłopów indywidualnych. Bezpośrednią przyczyną zastrój w hodowli była niedostateczna produkcja pasz oraz niewłaściwa opieka zootechniczna, które powodowały niską produktywność zwierząt.

Podobne trudności przeżywały powołane w 1949 r. Państwowe Gospodarstwa Rolne. Przed PGR-ami postawiono zadanie stworzenia bazy zaopatrzeniowej w żywność rosnącej liczby – w wyniku industrializacji – ludności miast. W tym celu gospodarstwa państwowe miały szybko zwiększyć swój udział w produkcji towarowej zbóż i mięsa. Akcentowano także ich rolę jako wzorca nowoczesnej gospodarki rolnej, sprzyjającego przeobrażeniom ustrojowym na wsi.

Do 1955 r. powstało 6185 gospodarstw państwowych, obejmujących obszar 3,1 mln ha, a udział PGR w całości użytków rolnych sięgał

12,4%. Ich rozmieszczenie było bardzo nierównomierne, spowodowane koncentracją w województwach ziem zachodnich i północnych.

Mimo opieki ze strony władz partyjnych i państwowych, Państwowe Gospodarstwa Rolne notowały słabe wyniki gospodarcze. Osiągnięte przez nie plony były niższe od uzyskiwanych w gospodarce chłopskiej, rozpiętość na niekorzyść gospodarstw państwowych wynosiła w przypadku 4 zbóż – 2%, ziemniaków – 21%, a buraków cukrowych – 25%.

Jedynie w produkcji zbóż wydajność dużych, zmechanizowanych gospodarstw państwowych zbliżyła się do wydajności gospodarstw indywidualnych. Niska była także obsada oraz produktywność zwierząt gospodarskich. Powyższe wskaźniki świadczyły o ekstensywnym kierunku rozwoju gospodarstw państwowych.

Tymczasem od 1949 r. trwał proces ograniczania i eliminacji własności indywidualnej w rolnictwie, połączony z dyskryminacją zaopatrzenia w środki do produkcji rolnej i materiały budowlane oraz dotkliwą polityką fiskalną. W efekcie już w 1951 r. nastąpiło załamanie produkcji w gospodarstwach chłopskich, a jej poziom z 1950 r. nie został odbudowany do 1955 r. Ponieważ udział sektora prywatnego sięgał 81% ogólnej produkcji rolnej, jego wyniki decydowały o pracy całego rolnictwa. Dlatego w 1955 r. wytwórczość rolna w przeliczeniu na 1 mieszkańca była o 4% niższa od uzyskanej w 1950 r.

Zbiory zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych na skutek niskich plonów i zmniejszenia powierzchni zasiewów były niższe niż przed wojną. W konsekwencji, w okresie realizacji planu sześcioletniego ukształtowała się silna dysproporcja między produkcją roślinną i zwierzęcą. Do czołowych zagadnień gospodarczych urósł problem zaopatrzenia w mięso, a właściwie problem paszowy związany z niedostateczną produkcją roślinną. Próbowano go rozwiązywać, m.in. zgodnie z zaleceniami N. Chruszczowa, propagując uprawę kukurydzy.

Polityka rolna w okresie planu sześcioletniego, której podstawowym elementem była kolektywizacja, nie spowodowała zasadniczych zmian strukturalnych. Wbrew założeniom i naciskom uspołecznienie rolnictwa nie przybrało większych rozmiarów. Jak już wspomniałem, w produkcji dominowały gospodarstwa chłopskie. Udział spółdzielni produkcyjnych zwiększył się z 0,5% w 1950 r. do 8,2% w 1955 r., zaś gospodarstw pań-

stwowych z 7,5% do 11,1%. Łącznie sektor uspołeczniony dostarczał 19,3% produkcji rolniczej.

Tablica 12

Struktura agrarna gospodarstw indywidualnych w latach 1950 i 1954 (w %)

Grupy obszarowe	1950	1954	Zmiany
do 2 ha	21,0	23,4	+11
2-5	33,4	35,8	+7
5-10	32,9	30,7	-7
10-20	11,4	9,1	-20
20 i więcej	1,3	1,0	-23

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznik statystyczny 1957*, GUS, Warszawa 1958, s. 130.

Zdecydowanie negatywną konsekwencją polityki kolektywizacji i wypierania bogatszych chłopów było dalsze pogorszenie struktury agrarnej gospodarstw indywidualnych (zob. tabl. 12). Nastąpiło ono na skutek rozdrobnienia części gospodarstw istniejących i powstania nowych oraz przekształcenia gospodarstw małorolnych w chłopsko-robotnicze. Polityka eliminacji gospodarstw największych spowodowała istotny spadek ich liczby już w grupie powyżej 5 ha. W konsekwencji w 1954 r. 59,2% gospodarstw chłopskich nie przekraczało 5 ha, a blisko 90% – 10 ha.

W połowie lat pięćdziesiątych istniało tylko 29,3 tys. gospodarstw indywidualnych o obszarze przekraczającym 20 ha. Dodać do nich należy 6,2 tys. gospodarstw państwowych oraz 9,7 tys. spółdzielczych. Łącznie 45,2 tys. gospodarstw na ogółem ponad 3 mln było potencjalnie zdolnych do prowadzenia intensywnej produkcji. W praktyce – wobec problemów zaopatrzeniowych i organizacyjnych – możliwościami takimi mogła się legitymować znacznie mniejsza liczba gospodarstw, co było podstawowym źródłem załamania produkcji rolnej w latach planu sześcioletniego. Konsekwencją tego było ponowne wprowadzenie obowiązkowych dostaw produktów rolnych jako podstawy reglamentacji spożycia żywności.

Przyjęta w 1950 r. strategia rozwoju gospodarczego kraju wywołała gwałtowny wzrost potrzeb przewozowych. Tymczasem plany inwestycyjne transportu, szczególnie kolejowego, były systematycznie reduko-

wane, a preliminowane środki przesuwane na cele przemysłowe. W latach 1950–1955 zamiast projektowanych 704 km nowych linii kolejowych wybudowano 282 km. Nie zostały zrealizowane m.in. takie przedsięwzięcia, jak budowa magistrali Zawiercie–Warszawa oraz odcinków linii kolejowych na terenie województwa kieleckiego i rzeszowskiego. Notowano opóźnienia w elektryfikacji i wprowadzaniu nowoczesnych systemów zabezpieczania ruchu. Preferencje uzyskały szlaki tranzytowe prowadzące ze wschodu na zachód, głównie o znaczeniu militarnym.

Plan przewozów kolejowych w swoich głównych postanowieniach został zrealizowany. Szczególnie szybko rosły przewozy kruszyw budowlanych, a także wyrobów metalowych i płodów rolnych. Struktura przewiezionych ładunków odzwierciedlała wzmożony ruch inwestycyjny oraz wysoki udział sektora paliwowo-surowcowego i rolnictwa w gospodarce.

W transporcie drogowym pierwsza połowa lat pięćdziesiątych przyniosła modernizację i ulepszenie głównych szlaków dostosowywanych do wymogów rosnącego ruchu samochodowego. Budowę nowych dróg skoncentrowano w rejonach ożywionego ruchu inwestycyjnego oraz w zaniedbanej południowo-wschodniej części kraju. Wobec niskiego stanu motoryzacji, przelotowość podstawowej sieci dróg była dostateczna.

Dynamika przewozów samochodowych w latach 1950–1955 znacznie przewyższała osiąganą przez kolej oraz tempo wzrostu produkcji przemysłowej. Jednocześnie w strukturze przewozów zmniejszył się udział nieekonomicznego transportu gospodarczego na rzecz branżowego (górnictwa, budownictwa) i publicznego. Był to właściwy kierunek zmian, prowadzący do racjonalizacji transportu samochodowego.

Sytuację w transporcie morskim określał stan stosunków politycznych na świecie. Początek lat pięćdziesiątych był pod tym względem bardzo niekorzystny, gdyż „zimna wojna” paraliżowała międzynarodowe stosunki gospodarcze. Przyczyny trudności miały także źródło w niedostatecznym potencjale floty oraz niskich zdolnościach przeładunkowych portów. Rozwój floty handlowej nie nadążał za tendencjami światowymi oraz odbiegał od założeń planów gospodarczych. W 1955 r., zarówno pod względem pojemności statków, jak i rodzaju stosowanego napędu, flota polska nie należała do nowoczesnych. Dominowały w niej jednostki uniwersalne, dostosowane do przewozu ładunków stałych, bra-

kowało natomiast statków specjalizowanych. Ponadto w latach planu sześćoletniego wzrósł o 42% przeciętny wiek jednostek pływających.

Wielkość przewozów drogą morską w 1955 r. była niższa od uzyskanej w 1951 r., zmieniła się jednak ich struktura. Wyraźnie zmniejszył się udział węgla i koksu, a industrializacja spowodowała wzrost przywozu rudy i innych surowców oraz wywozu drobnicy.

Wysoka dynamika cechowała przewozy żeglugą śródlądową, jednak jej rola w obsłudze potrzeb transportowych gospodarki była ciągle niska. Do zasadniczych przyczyn takiego stanu zaliczano zużyty tabor i niewłaściwą politykę taryfową skłaniające potencjalnych klientów do korzystania z innych środków transportu.

W transporcie lotniczym pod wpływem niekorzystnej sytuacji międzynarodowej nastąpiło zahamowanie ekspansji zagranicznej LOT-u. Udział linii zagranicznych w sieci połączeń PLL LOT obniżył się z 72% w 1949 r. do 65% w 1955 r. W przewozach ładunków komunikacja powietrzna praktycznie się nie liczyła (zob. tabl. 13). Dominowała kolej, jednak jej udział zmniejszył się na korzyść transportu samochodowego i żeglugi śródlądowej.

Tablica 13

Struktura przewozu ładunków uspołecznionym transportem publicznym w latach 1949 i 1955 (w %)

Transport	1949	1955
Kolejowy	93,6	80,1
Samochodowy	4,4	17,8
Lotniczy	0,0	0,0
Śródlądowy	0,7	1,1
Morski	1,3	1,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznik statystyczny 1957*, GUS, Warszawa 1958, s. 205.

Od 1949 r. zaznaczyła się reorientacja geograficzna polskiego handlu zagranicznego. Stopniowej redukcji wymiany z krajami kapitalistycznymi pod wpływem „zimnej wojny” towarzyszył rozwój kontaktów ze Związkiem Radzieckim i jego satelitami. Zwiększone obroty z ZSRR stanowiły rezultat realizacji umowy ze stycznia 1948 r. oraz umów

z czerwca 1950 r., przewidujących dostawy radzieckich dóbr inwestycyjnych, surowców i materiałów do produkcji oraz uzbrojenia i sprzętu wojskowego za polskie statki, cynk, rury i tabor kolejowy. Poważnymi partnerami handlowymi stały się Czechosłowacja, NRD, Węgry, Rumunia i Bułgaria, a także Chiny i Korea Północna.

Zmiany w polskim handlu zagranicznym najsilniej zaznaczyły się w imporcie inwestycyjnym. W okresie planu sześcioletniego od 4/5 do 5/6 importowanych dóbr inwestycyjnych pochodziło z ZSRR i krajów bloku wschodniego, podczas gdy w 1948 r. Związek Radziecki partycypował w przywozie inwestycyjnym w granicach 2%.

Amerykańskie embargo na towary strategiczne i narastające pogorszenie stosunków gospodarczych z innymi partnerami kapitalistycznymi zmniejszyły obroty handlowe z Zachodem. Podobnie oddziaływała dążność do uniezależnienia się od zakupu zachodnich maszyn, urządzeń i surowców dla przemysłu konsumpcyjnego. Kuriozalnym działaniem antiimportowym były decyzje z 1952 r. o hodowli bawełny w cieplarniach. W tym celu miały powstać w różnych województwach szklarnie o łącznej powierzchni 10 ha.

W rezultacie zmian w kierunkach wymiany handlowej udział RWPG w polskim handlu zagranicznym zwiększył się z 44% w 1949 r. do 64% w 1955 r., a w przypadku maszyn, urządzeń i sprzętu transportowego (w tym uzbrojenia) z 39 do 86%.

Istotne były także zmiany w strukturze towarowej wymiany zagranicznej. Pod wpływem trudności dewizowych zmalał import surowców dla przemysłu lekkiego, a jednocześnie rosły ich dostawy na cele wytwórczości inwestycyjnej. Preferowano także przywóz dóbr kapitałowych dla przemysłu ciężkiego. W eksporcie dominował węgiel jako podstawowe źródło pozyskania wolnych dewiz i kredytów. Stopniowo rozszerzano wywóz dóbr inwestycyjnych, głównie do krajów RWPG. Trudności sprawiało utrzymanie dotychczasowego poziomu eksportu rolno-spożywczego na skutek załamania się produkcji rolnej.

Zmiany w strukturze towarowej obrotów w okresie planu sześcioletniego przedstawia tablica 14. Po stronie importu polegały one na wzroście przywozu dóbr inwestycyjnych, a także deficytowego zboża i niektórych konsumpcyjnych artykułów pochodzenia przemysłowego. Zmalały natomiast (względnie) zakupy paliw, surowców i materiałów do

produkcji. W eksporcie zaznaczył się wpływ rezultatów rozwoju przemysłu środków produkcji. Na nie zmienionym poziomie pozostał udział wywozu paliw i surowców, natomiast zdecydowanie zmniejszyła się rola dóbr konsumpcyjnych zarówno pochodzenia rolniczego, jak i przemysłowego.

W okresie forsownego uprzemysłowienia Polska zachowała zafałowaną strukturę handlu zagranicznego, charakteryzującą się przewagą eksportu paliw, surowców oraz artykułów rolno-spożywczych. Jak pisał Józef Krynicki: „...w okresie międzywojennym Polska zeszła do roli dostawcy surowców i żywności, odbierając w zamian wyroby przemysłowe. Sytuacja taka istnieje właściwie nadal, z tym że tekstylia przestały być kluczową pozycją polskiego eksportu i zostały zastąpione przez węgiel. W imporcie natomiast zwiększonym dostawom maszyn odpowiada całkowity zanik importu artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego”¹¹.

Eksport związany z koniecznością opłacenia niezbędnego importu nie wynikał z przemysłanej specjalizacji. Forsowna, a jednocześnie podobna do realizowanej w innych krajach RWPG industrializacja nie

Tablica 14

Struktura towarowa handlu zagranicznego w latach 1949 i 1955 (w %)

Wyszczególnienie	Import		Eksport	
	1949	1955	1949	1955
Maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy	24,4	30,9	2,4	13,1
Paliwa, surowce i materiały do produkcji	62,6	51,7	64,5	64,4
Żywność i surowce do produkcji żywności	10,3	13,0	20,6	15,3
Artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	2,7	4,4	12,5	7,2

Źródło: *Compendium statystyczne polskiego handlu zagranicznego w latach 1929-1938, 1945-1960*, Warszawa 1961, s. 76-77 i 108-109.

¹¹ J. Krynicki, *Problemy handlu zagranicznego Polski 1918-1939 i 1945-1955*, Warszawa 1958, s. 315.

sprzyjała międzynarodowemu podziałowi pracy. Uwarunkowania polityczne uniemożliwiły swobodną wymianę z krajami Zachodu, tradycyjnymi partnerami handlowymi Polski.

Ogólne obroty handlu zagranicznego osiągnęły w 1955 r. wartość 7406 mld zł dewizowych (1 USD = 3 zł dew.) i były o 48% wyższe od poziomu z 1949 r. Tymczasem cała wymiana międzynarodowa wzrosła o 50%, co sprawiło, że udział Polski w handlu światowym obniżył się w przypadku importu z 1,01% do 1,00%, zaś eksportu z 1,07% do 1,04%. Powyższe wskaźniki świadczyły zarówno o autarkicznych tendencjach w gospodarce polskiej pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, jak też o ciągle niskiej, porównywalnej z okresem międzywojennym, roli handlu zagranicznego w gospodarce kraju.

W handlu wewnętrznym kontynuowano procesy zapoczątkowane przez „bitwę o handel”. Nie bacząc na koszty społeczne, szczególne preferencje stworzono dla handlu państwowego. W większych miastach utworzono przedsiębiorstwa obrotu detalicznego artykułami przemysłowymi i spożywczymi, ściśle podporządkowane centralnej administracji handlu. Scentralizowano także państwowy hurt oraz obrót zaopatrzeniowy. Sieć handlu państwowego rozwijano przejmując lokale likwidowanych firm kupieckich, a nawet spółdzielczych, jedynie w budowanych osiedlach mieszkaniowych powstawały nowe placówki.

Pod wpływem wzorów radzieckich systematycznie wypierano z rynku spółdzielczość spóżywców. Pozbawiono ją hurtu, zakładów produkcyjnych i większych lokali handlowych. Inaczej potoczyły się losy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, włączonej w proces przebudowy ustrojowej wsi. Spółdzielnie skupione w Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska” rozwinęły się gospodarczo, monopolizując handel wiejski, a także organizując sieć detaliczną w miastach obsługujących rejony rolnicze.

Dalsze wypieranie sektora prywatnego z rynku doprowadziło do likwidacji kupiectwa jako grupy społecznej. Tylko niewielki odsetek handlu prywatnego pozostawiono w branżach: spożywczej, galanteryjno-odzieżowej i metalowej (zob. tabl. 15). Dodajmy, że uspołecznienie handlu odbywało się ze szkodą dla konsumentów oraz drobnotowarowych wytwórców, którzy tracili możliwości zbytu produkcji. Powstała po kupcach luka często wypełniała podziemie gospodarcze.

Tablica 15

Struktura własnościowa handlu detalicznego w latach 1950 i 1955 (w %)

Handel detaliczny	1950		1955	
	placówki	obroty	placówki	obroty
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Handel uspołeczniony	57,2	55,0	89,4	96,8
Handel prywatny	42,8	45,0	10,6	3,2

Źródło: Z. Lewandowska, *Niektóre problemy rozwoju handlu prywatnego*, „Gospodarka Planowa” 1958, nr 1, s. 17; *Rocznik statystyczny handlu wewnętrznego 1947–1967*, GUS, Warszawa 1969, s. 22.

Funkcjonowanie handlu w omawianym okresie odpowiadało warunkom wytworzonym przez forsowne uprzemysłowienie kraju, trwałą nierównowagę gospodarczą i biurokratyczny system kierowania życiem gospodarczym. Prymitywnym formom sprzedaży towarzyszyła anachroniczna struktura obrotów, w których 48,4% (w 1955 r.) stanowiły towary żywnościowe. Dowodziła ona niskiej stopy życiowej społeczeństwa i powszechnych braków przemysłowych dóbr konsumpcyjnych. Przez cały okres planu sześcioletniego rynek pozostawał w stanie nierównowagi, której nie mogła zlikwidować ani częściowa reglamentacja zaopatrzenia w latach 1951–1952, ani też drastyczna podwyżka cen na początku 1953 r.

Okres forsownego uprzemysłowienia i kontynuowania przeobrażeń własnościowych przyniósł głębokie zmiany strukturalne w wielu dziedzinach, których wpływ zaznaczył się w ciągu następnych lat. Miarą zmian są dane o kształtowaniu się proporcji dochodu narodowego i zatrudnienia. Przede wszystkim zdecydowanie wzrósł udział gospodarki uspołecznionej w wytwarzaniu dochodu narodowego – z ok. 59% w 1949 r. do 70% w ostatnim roku planu sześcioletniego. Industrializacja spowodowała zwiększenie roli przemysłu i budownictwa w produkcie społecznym z 42% w 1949 r. do 53% w 1955 r. kosztem rolnictwa, dla którego odpowiednie wskaźniki wyniosły 42% i 28%.

W podziale dochodu narodowego zaznaczyła się tendencja do maksymalizacji stopy akumulacji; z 16% w 1949 r. wzrosła do 28% w 1953 r., aby następnie nieco obniżyć się – do 23% w 1955 r. Dynamika akumulacji zdecydowanie wyprzedzała przyrost dochodu naro-

dowego, co na kilkadziesiąt lat stało się trwałym zjawiskiem w gospodarce polskiej, ujemnie oddziałującym na poziom i strukturę konsumpcji.

Tablica 16

Struktura dochodu narodowego w latach 1950–1955 (w %, ceny z 1961 r.)

Wyszczególnienie	1950	1951	1952	1953	1954	1955
Dochód narodowy wytworzony	100	100	100	100	100	100
w tym:						
przemysł	37	40	43	44	43	44
budownictwo	8	9	10	11	10	9
rolnictwo	40	37	35	32	30	28
Dochód narodowy podzielony	100	100	100	100	100	100
w tym:						
spożycie	79	79	77	72	76	77
akumulacja	21	21	23	28	24	23

Źródło: *Polska w liczbach 1944–1964*, GUS, Warszawa 1964, s. 18.

Przemiany strukturalne w gospodarce znalazły odbicie w sferze zatrudnienia. Liczba pracujących w gospodarce narodowej (bez gospodarstw chłopskich) między 1949 a 1955 r. zwiększyła się o 2,3 mln osób. Przyrost zatrudnienia w poszczególnych działach gospodarki był następujący: przemysł wchłonął 900 tys., budownictwo – 414 tys., rolnictwo i leśnictwo – 240 tys., transport i łączność – 111 tys., obrót towarowy – 218 tys. oraz gospodarka komunalna i mieszkaniowa – 60 tys. osób.

Wysoki przyrost zatrudnienia w przemyśle i budownictwie podporządkowany był procesowi industrializacji, natomiast o poziomie zatrudnienia w obrocie towarowym zadecydowała likwidacja prywatnego kupiectwa i powołanie uspołecznionego handlu. Podobne zjawisko wystąpiło w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej oraz uspołecznionego rolnictwa.

Podstawowym źródłem wzrostu zatrudnienia były migracje ze wsi lub podejmowanie pracy poza gospodarstwem przez najbiedniejszych rolników, co czyniło z nich chłopów-robotników. W latach 1949–1955, na skutek migracji wewnętrznych i ruchów naturalnych, ludność miast zwiększyła się o 3,1 mln osób, a wskaźnik urbanizacji kraju wzrósł z 36 do 44%.

Jednocześnie występowały ośrodki lokalnego bezrobocia związane z nadmierną koncentracją inwestycji. W 1956 r. ten typ bezrobocia szacowano na 300–500 tys. osób, a udział kobiet w nadwyżkach siły roboczej oceniano na 40–50%.

Industrializacja oparta na podstawach doktrynalnych komunizmu i realizowana w szczególnie trudnych warunkach politycznych odznaczała się silnymi akcentami autarkicznymi i militarnymi. Koncentracja nakładów inwestycyjnych w wybranych gałęziach przemysłu powodowała wystąpienie barier wzrostu w sferze wytwórczości artykułów konsumpcyjnych oraz w budownictwie mieszkaniowym. Pod wpływem polityki inwestycyjnej i zaopatrzeniowej przemysłu, trudności przeżywanym przez handel zagraniczny i rolnictwo oraz likwidacji drobnej wytwórczości rozwój sfery związanej z potrzebami konsumpcyjnymi społeczeństwa był znacznie opóźniony w stosunku do gałęzi decydujących o industrializacji kraju i zwiększeniu siły obronnej. Prowadziło to do trwałych napięć w sferze równowagi rynkowej, wzrostu cen i stagnacji stopy życiowej ludności.

W przemyśle brakowało synchronizacji w rozwoju gałęzi wydobywczych i przetwórczych, co powodowało trudności zaopatrzeniowe w surowce. W szybko rozwijającym się przemyśle maszynowym odczuwano brak stali i metali żelaznych, spowodowany niewłaściwym rozwojem metalurgii i ograniczeniami importowymi. Na skutek zapóźnień inwestycyjnych oraz zastoju w górnictwie węglowym nie były zaspokajane potrzeby energetyczne kraju, szczególnie komunalne. W zakładach chemicznych dominowała wytwórczość produktów syntezy, w przemyśle metalowym i maszynowym – dóbr inwestycyjnych i służących obronności kraju. Na bardzo niskim poziomie ilościowym i jakościowym pozostawała wytwórczość maszyn i narzędzi rolniczych.

Narastały dysproporcje w rozwoju przemysłu i rolnictwa, gdyż w latach 1949–1955 produkcja przemysłowa wzrosła o 171%, a rolna tylko o 19% (ceny niezmiennie). Na skutek niedorozwoju rolnictwa nieustanne problemy stwarzała aprowizacja ludności oraz zaopatrzenie przemysłu w surowce. Podstawową tego przyczyną była prowadzona, wbrew obiektywnym warunkom, polityka przebudowy ustrojowej rolnictwa, która pogłębiała trudności wywołane jednostronnym uprzemysłowieniem. Chłopi gospodarujący indywidualnie nie byli zainteresowani ani

też nie mieli warunków do osiągnięcia wyższej produkcji. W gospodarstwach uspołecznionych natomiast występowały poważne niedomagania w prowadzeniu hodowli oraz pracochłonnej produkcji roślinnej. Konsekwencją takiego stanu rolnictwa były permanentne braki żywności oraz kosztowny import zbóż.

Zahamowania wystąpiły w inwestycjach transportowych, a niskie nakłady na budownictwo mieszkaniowe nie pozwoliły na dokończenie programu odbudowy miast. Zdecydowanie niezadowalający był poziom infrastruktury gospodarczej i społecznej kraju.

Rozmiary dysproporcji, jakie ukształtowały się w połowie lat pięćdziesiątych, skłaniały ekonomistów do twierdzeń, że właśnie w nich tkwiły przesłanki późniejszych kryzysów społeczno-ekonomicznych w Polsce.

4

OGRANICZONE REFORMY STRUKTURALNE (1956–1958)

W końcowym okresie sześciolatki, a także w przygotowywanym planie na lata 1956–1960 próbowano łączyć rozwój przemysłu zbrojeniowego i inwestycyjnego z podnoszeniem stopy życiowej ludności przy pewnym ograniczeniu dynamiki wzrostu gospodarczego i stopy akumulacji. O motywach zwrócenia większej uwagi przez władze na społeczne konsekwencje gospodarowania mówił w grudniu 1955 r. sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski: „Jeżeli w roku 1954 wraz z całym obozem, w dużej mierze ze względów politycznych, poszliśmy na realizację hasła szybszego wzrostu stopy życiowej, to obecnie nastroje, fermenty itp. stawiają ostrzej tę sprawę niż w 1954 r.”¹

Mimo to kierownictwo PKPG, od 1954 r. z nowym przewodniczącym, Eugeniuszem Szyrem, forsowało wysokie tempo industrializacji i ustrojowej przebudowy rolnictwa, co spotykało się z oporem części fachowych departamentów komisji. Atmosferze w gremiach decydujących

¹ *Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 15 i 16 lipca 1955 r.*, AAN, Archiwum Lewicy Polskiej (dalej ALP) 237/II–11, s. 293.

o sprawach gospodarczych sprzyjała sytuacja polityczna w kraju. Wprawdzie po XX Zjeździe KPZR pojawiły się oznaki zmian w kierunku demokratyzacji, ale były one dość niekonsekwentne. W dalszym ciągu zwalczano tzw. gomułkowszczyznę za przeciwstawianie się rozwiązaniom radzieckim i opowiadano się za przenoszeniem wskaźników planistycznych z praktyki wschodniego sąsiada.

Dopiero po wydarzeniach poznańskich w czerwcu 1956 r., łącznie z działaniami represyjnymi, jednoznacznie wysunięty został postulat poprawy warunków bytowych społeczeństwa. W wystąpieniach na VII plenum KC w lipcu 1956 r. akcentowano dostosowanie wytwórczości przemysłowej i rolnej do potrzeb społecznych. Uważano, że będzie to możliwe po korekcie zobowiązań Polski wobec RWPG, które zmuszały nasz kraj do stałego zwiększania wydobycia węgla i produkcji wyrobów walcowanych. W wypowiedzi Bolesława Rumińskiego znalazła się nawet przestroga przed kontynuowaniem „hiperindustrializacji”, powodującej nadmierne obciążenie społeczeństwa i jego biedę. Rumiński opowiedział się za rezygnacją z kosztownych budowli przemysłowych na rzecz nowoczesnego wyposażenia istniejących hal fabrycznych, modernizacji przemysłu maszynowego i rozbudowy chemicznego oraz intensyfikacji produkcji zbożowej. Jego tezy spotkały się z krytyką ze strony zwolenników rozwoju przemysłu ciężkiego. Do najgorliwszych oponentów należał Julian Tokarski, minister odpowiedzialny za produkcję zbrojeniową².

Postanowienia omawianego plenum dotyczyły podporządkowania zadań planu pięcioletniego wzrostowi stopy życiowej ludności. Decydować o tym miało zarówno przyjęcie odpowiednich proporcji, jak i stworzenie rezerw ekonomicznych. Zamierzano pełniej wykorzystać istniejące zdolności produkcyjne przez ich uzupełnienie i modernizację. Dążono do przezwyciężenia dysproporcji gospodarczych, szczególnie między możliwościami przetwórczymi przemysłu a bazą surowcową.

Miały być podjęte działania hamujące dalszy odływ ludności z rolnictwa i umożliwiające zwiększenie zatrudnienia w usługach. Zwracano uwagę na potrzebę podniesienia efektywności gospodarowania, zwłaszcza oszczędności materiałów i energii. PZPR skłaniała się ku ogranicze-

² *Stenogram VII plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 18–20, 23–28 lipca 1956 r.*, AAN, ALP 237/II–14, k. 190, 828, 1210 i 1422.

niu udziału przemysłu w ogólnym programie inwestycyjnym, umożliwiającemu zwiększenie nakładów na rolnictwo, a także budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną.

Decyzje ekonomiczne jednak nie wyszły poza podejmowane od 1954 r. próby równoważenia gospodarki i podniesienia stopy życiowej ludności. Zadania, które II Zjazd rozpiął na dwa lata, obecnie, w rezultacie niepowodzeń polityki „przegrupowania sił i środków”, zamierzano osiągnąć w ciągu lat pięciu. Kierownictwo partyjne nie było skłonne do podjęcia radykalnych zmian, umożliwiających przewyższenie negatywnych zjawisk gospodarczych i społecznych.

Zamiast wypracowania nowej strategii gospodarczej koncentrowano się na działaniach doraźnych, na dokończeniu budowy i lepszym wykorzystaniu istniejących zdolności wytwórczych. Generalnie, wzrost gospodarczy miał podążać torem ukształtowanym na początku lat pięćdziesiątych, z tendencją do wyrównania biegu. Wywołane naciskami politycznymi dążenia do szerszego uwzględnienia celów społecznych traktowano w sposób koniunkturalny.

Stanowisko PKPG w tej sprawie przedstawił A. Karpiński, który już po plenum napisał: „Plan 5-letni kontynuuje generalną linię rozwoju, zapoczątkowaną planem 6-letnim (...), przyniesie dalszy znaczny postęp w industrializacji kraju. Rozwój przemysłu ciężkiego, decydującego o sile gospodarczej i obronnej kraju, będzie nadal głównym kierunkiem rozwoju przemysłu”³.

Nadal preferowano hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych oraz przemysł maszynowy i chemiczny. Jednocześnie w celu lepszego zaopatrzenia przemysłu zamierzano przyspieszyć wydobywanie węgla, rud metali oraz surowców dla przemysłu chemicznego. W rolnictwie dążono do podniesienia produkcji zbóż, niezbędnej w celu zwiększenia konsumpcji żywności i wzmocnienia hodowli. Przed handlem zagranicznym stawiano zadanie powiększenia importu zaopatrzeniowego przy wykorzystaniu przychodów dewizowych z eksportu maszyn i urządzeń.

Trwające od wiosny 1956 r. ożywienie polityczne w kraju, którego ukoronowaniem był powrót do władzy W. Gomułki, wywołało publicz-

³ A. Karpiński, *Problemy ekonomiczne planu 5-letniego na lata 1956–1960*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 10, s. 1.

ną dyskusję nad kluczowymi problemami gospodarczymi Polski. Pojawiły się liczne wypowiedzi publicystyczne poświęcone głównie problemom kierowania gospodarką, ale podnoszono także zagadnienia strategiczne. Do ciekawszych polemik należał spór wokół wypowiedzi Stefana Kurowskiego, który zarzucił twórcom projektu pięcioletniego utrzymanie proporcji planu sześcioletniego. Dowodził też, że nadmierne inwestycje przemysłowe zmniejszają możliwości poprawy warunków bytowych ludności. Podobne stanowisko reprezentował Edward Lipiński, dodatkowo podkreślając negatywne konsekwencje forsownego uprzemysłowienia dla sfery budownictwa mieszkaniowego⁴.

Po wydarzeniach październikowych 1956 r. spory wokół zagadnień strukturalnych nabrały większej ostrości. S. Kurowski określił realizowany model uprzemysłowienia Polski jako stalinowski. Jego zdaniem, prymat dla hutnictwa i przemysłu maszynowego doprowadził do zaniedbań w rolnictwie, budownictwie mieszkaniowym, gospodarce komunalnej, przemyśle lekkim i surowcowym. Zahamował rozwój nowoczesnych branż (samochodowej, tworzyw sztucznych) i uniemożliwił dogonienie krajów wysoko rozwiniętych. Według Kurowskiego należało dokonać zasadniczych zmian w priorytetach gospodarczych, przede wszystkim kosztem przemysłu zbrojeniowego, wzmocnić gałęzie dotychczas dyskryminowane w przydziale środków, a tempo uprzemysłowienia dostosować do możliwości ekonomicznych kraju⁵.

W polemice z S. Kurowskim ekonomiści–marksści bronili zasad tzw. socjalistycznej industrializacji, ale zauważali zbyt jednostronny charakter stworzonej struktury przemysłu. Niektórzy z nich opowiadali się za pewnym zmniejszeniem nakładów na hutnictwo żelaza i przemysł maszynowy oraz zwiększeniem środków przeznaczonych dla przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego i motoryzacyjnego⁶.

⁴ S. Kurowski, *Inwestycje – tak, ale jakie*, „Życie Gospodarcze” 1956, nr 19, s. 2; *Dyskusja o polskim modelu gospodarczym*, Warszawa 1957, s. 26.

⁵ S. Kurowski, *Industrializacja bez przyspieszenia*, „Życie Gospodarcze” 1956, nr 23, s. 3.

⁶ J. Gwiaździniński, *Czy rozwijać w Polsce hutnictwo żelaza?*, „Gospodarka Planowa” 1957, nr 4, s. 7.; M. Mieszczankowski, *Koncepcje Kurowskiego a rzeczywistość*, „Życie Gospodarcze” 1957, nr 12, s. 5; Wypowiedź O. Langego w: *Dyskusja o polskim modelu...*, jw., s. 14.

Publicystyka miała znaczenie dla kształtowania opinii publicznej, jednak dla treści planu pięcioletniego i tworzenia struktur ekonomicznych decydujące było stanowisko władz. Początek 1957 r. przebiegał pod znakiem gorączkowych dyskusji w powołanej (w miejsce PKPG) Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Ich podstawą była kwestia szybkiego wzrostu płac i konsumpcji, zwłaszcza dóbr pochodzenia przemysłowego. Uważano, że będzie to możliwe pod warunkiem szybszego rozwoju przemysłu wytwarzającego towary konsumpcyjne, pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych ziem zachodnich, odpowiedniego uprofilowania wytwórczości przemysłu maszynowego i wykorzystania zakładów zbrojeniowych do produkcji rynkowej oraz odtworzenia drobnego przemysłu i rzemiosła.

Z postulatami członków Komisji Planowania, dotyczącymi podniesienia produkcji konsumpcyjnej, zgadzał się jej przewodniczący S. Jędrychowski. Przeciwny był jednak projektom ograniczenia wzrostu przemysłu maszynowego i obronnego oraz domagał się zwiększenia inwestycji w hutnictwie stali szlachetnych. Negatywnie oceniał przeciwstawianie hutnictwu przemysłu chemicznego. Uważał, że konieczny jest dalszy rozwój przemysłu ciężkiego, zwłaszcza wytwórczości deficytowych wyrobów walcowanych. W przemyśle chemicznym popierał wytwórczość podstawowych półproduktów, a także włókien sztucznych i syntetycznych oraz tworzyw sztucznych. Prezentując w sejmie założenia planu na 1957 r., w którym przyjęto niewielką przewagę dynamiki grupy „B” (4,1%) nad „A” (3,8%), ostrzegwał, że: „...tego rodzaju proporcja może być uważana jedynie jako zjawisko przejściowe, odpowiadające konieczności polityki gospodarczej jednego lub kilku najbliższych lat. Z punktu widzenia dłuższej perspektywy rozwojowej zasada szybszego wzrostu produkcji środków wytwórczości pozostaje nadal słuszna”⁷.

W dyskusji sejmowej nad planem na 1957 r. posłowie z PZPR generalnie akceptowali konieczność dalszego rozwoju hutnictwa, górnic-

⁷ *Protokół nr 2 z posiedzenia KP RM odbytego w dniu 5 II 1957 r.*, AAN, Komisja Planowania przy Radzie Ministrów (dalej KP RM), t. 8, k. 4 i nast.; *Protokół nr 4 z posiedzenia KP RM odbytego w dniu 8 III 1957 r.*, AAN, KP RM, t. 8, k. 24; *Sprawozdanie stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmu PRL w dniu 9 marca 1957 r.*, ł. 15 i nast.

twa węgla kamiennego, kopalnictwa rud i energetyki, uzasadniając ją potrzebami gospodarki narodowej i eksportu. Pojawiały się jednak głosy (Jerzy Olszewski) propagujące rozwój przemysłu chemicznego kosztem górnictwa węglowego, narażonego na rynkach światowych na konkurencję ropy naftowej⁸. Poseł bezpartyjny (Antoni Wojtysiak) zakwestionował dotychczasowe kierunki rozwoju przemysłu, twierdząc, że kształtowały je założenia doktrynalne. Opowiedział się za dostosowaniem struktury przemysłu do wymogów handlu międzynarodowego. Część posłów domagała się preferencji dla przemysłu lekkiego i optycznego oraz drobnej wytwórczości i rzemiosła⁹.

Szczególnie krytycznie ocenił dotychczasowy rozwój przemysłowy poseł Stefan Kisielewski („Znak”). Twierdził, że inwestycje w przemysł ciężki nie uwzględniały możliwości surowcowych i technicznych Polski. W rezultacie powstały zakłady uzależnione od importu zaopatrzeniowego, powodującego ich deficytowość. S. Kisielewski uważał, że w celu ograniczenia dalszych strat należało przekształcać i modernizować, a także poddać likwidacji niektóre zakłady. Zdając sobie sprawę z tego, że zabiegi restrukturyzacyjne wymagały znacznych nakładów kapitałowych, proponował współpracę z Zachodem. Uważał, że dzięki zagranicznym kredytom możliwe będzie stworzenie nowoczesnego przemysłu chemicznego, wykorzystującego węgiel i nowo odkrytą siarkę. Kredyty zasilić miały także zaniedbane budownictwo mieszkaniowe i przemysł materiałów budowlanych. Według S. Kisielewskiego działania modernizacyjne i restrukturyzacyjne wymagały pozyskania ok. 3 mld USD¹⁰.

W podsumowaniu dyskusji poselskiej S. Jędrzychowski bronił koncepcji industrializacji kraju preferującej przemysł maszynowy. Podzielał obawy niektórych posłów dotyczące zaniedbań w przemyśle lekkim i maszyn rolniczych, obiecywał ich usunięcie już w roku następnym. Jed-

⁸ *Sprawozdanie stenograficzne z 6 posiedzenia Sejmu PRL w dniach od 24 do 28 kwietnia 1957 r.*, t. 78 i nast.; *Posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów* (dalej KPGBiF) w dniu 18 VI 1957 r., „Biuletyn Prasowy Sejmu” 1957, nr 59, s. 8.

⁹ *Sprawozdanie stenograficzne z 6 posiedzenia...*, jw., t. 360; *Posiedzenie KPGBiF w dniu 26 VI 1957 r.*, „Biuletyn Prasowy Sejmu” 1957, nr 64, s. 6; *Posiedzenie KPGBiF w dniu 2 VII 1957 r.*, „Biuletyn Prasowy Sejmu” 1957, nr 68, s. 2–3 i 7.

¹⁰ *Sprawozdanie stenograficzne z 6 posiedzenia...*, jw., t. 66 i nast.

nocześnie polemizował z S. Kisielewskim w kwestii pozyskania kredytów z Zachodu, opowiadając się za oparciem rozwoju gospodarczego kraju na wysiłku społeczeństwa polskiego¹¹.

Spory publicystyczne i poselskie wskazywały na wysoki stopień uświadomienia wad struktury przemysłowej, stworzonej do połowy lat pięćdziesiątych. Ich przewyciężenie uzależnione było od warunków politycznych, szczególnie od woli władz kontynuowania zapowiedzianych w październiku 1956 r. reform. Tymczasem przywództwo państwowe szybko wytracało rozpęd reformatorski. Już na IX plenum KC PZPR w maju 1957 r. W. Gomułka ogłosił zakończenie okresu preferencji dla inwestycji konsumpcyjnych. Wezwał do ponownego przyspieszenia procesu industrializacji kraju, niezbędnego w celu zapewnienia miejsc pracy dla wchodzącego w wiek produkcyjny wyżu demograficznego¹².

W Komisji Planowania odżyły tendencje do forsowania rozwoju przemysłu ciężkiego i surowcowego. Charakterystyczna dla nich może być wypowiedź A. Wanga, domagającego się zwiększenia limitów inwestycyjnych dla hutnictwa. Uważał, że poprzednie ustalenia dokonane pod wpływem kampanii prasowej były zbyt niskie. Prezydium Komisji Planowania, podzielając to rozumowanie, postanowiło m.in. zwiększyć nakłady na budowę walcowni i wytwórni ferrostopów¹³.

Żądania nasilały się, Zespół Wojskowy Komisji Planowania domagał się dodatkowych nakładów inwestycyjnych na przemysł zbrojeniowy. Górnictwo węglowe wystąpiło o sfinansowanie końcowych robót w kopalniach, których budowę rozpoczęto w okresie planu sześcioletniego, oraz nowych inwestycji w górnictwie węgla brunatnego. Zwiększone zapotrzebowanie inwestycyjne zgłaszała petrochemia i górnictwo gazu.

Dążenie do wzmożenia procesów inwestycyjnych, wbrew pierwotnym projektom, znalazło wyraz w planie pięcioletnim na lata 1956–1960, uchwalonym przez sejm w lipcu 1957 r. Formalnie przyświecał mu cel szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności i likwidacji narosłych

¹¹ Tamże, t. 572.

¹² J. Ptasieński, *Drugi zwrot. Gomułka u szczytu powołania*, Warszawa 1988, s. 89 i nast.; *Stenogram IX plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 15–18 maja 1957 r.*, AAN, ALP 237/II–18, k. 90.

¹³ *Protokół nr 23 z posiedzenia Prezydium KP RM w dniu 13 IV 1957 r.*, AAN, KP RM, t. 1, k. 133 i nast.

dysproporcji gospodarczych, jednak przyjęto w nim przewagę dynamiki wytwórczości grupy „A” przemysłu (+50,6%) nad grupą „B” (+47,4%). Produkcja przemysłu uspołecznionego miała wzrosnąć o 49,1%, przy czym wyższa dynamika miała cechować energetykę, hutnictwo i wytwórczość maszyn, a także produkcję chemiczną. W rolnictwie szczególną uwagę zwracano na wytwórczość zwierzęcą, decydującą o poprawie stopy życiowej ludności. W planie importu pierwszeństwo przyznano dobrom umożliwiającym szybki przyrost produkcji krajowej (zwłaszcza rolnej) oraz zwiększenie produkcji eksportowej.

Z punktu widzenia polityki strukturalnej rozproszone zadania planu pięcioletniego, związane z kontynuowaniem programu inwestycyjnego sześciolatki, pilną potrzebą podniesienia stopy życiowej ludności i przewyciężeniem dysproporcji gospodarczych, oznaczały odsunięcie startu programu alternatywnego do realizowanego od początku lat pięćdziesiątych. Tymczasem liczne głosy na forum sejmowym i w publicystyce świadczyły o dużym zainteresowaniu w latach 1956–1957 problemami strukturalnymi. Zaznaczył się podział na zwolenników dotychczasowej drogi z pewnymi doraźnymi zmianami pod wpływem presji społecznej oraz stronników radykalnych zmian strukturalnych, odwołujących się do tendencji światowych (marginesową rolę odgrywali zwolennicy agraryzmu i autarkii).

Pospieszne wycofanie się ekipy W. Gomułki z reform politycznych nie tylko zaważyło na procesie demokratyzacji systemu, ale także wpłynęło na rozstrzygnięcia w sferze gospodarczej. Uniemożliwiło swobodną dyskusję wokół problemów strategii gospodarczej i wzmocniło tendencje zachowawcze w środowisku ekonomicznym. Zaprzepaściło szansę powrotu na drogę wzrostu gospodarczego, odpowiadającą warunkom kraju i potrzebom społecznym. Dowodem rezygnacji z gruntownych reform gospodarczych było sformułowanie W. Gomułki z października 1957 r., upatrujące większego zagrożenia dla systemu w rewizjonizmie niż w dogmatyzmie. Przywódca PZPR, wypowiadając walkę rewizjonizmowi, uniemożliwił działalność reformatorom uważanym za nosicieli tego „groźnego politycznie odchylenia”¹⁴.

¹⁴ *Stenogram X plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR w dniach 24, 25 i 26 października 1957 r.*, AAN, ALP 237/II–20, k. 6.

Od początku 1958 r. w kierownictwie partii zaczęło dominować przekonanie o potrzebie ponownego przyspieszenia industrializacji. Przewodniczący Komisji Planowania, S. Jędrzychowski, uważał, że umożliwi ono doścignięcie krajów wysoko rozwiniętych, co bezpośrednio nawiązywało do głoszonej wówczas tezy N. Chruszczowa o współzawodnictwie między socjalizmem i kapitalizmem na gruncie gospodarczym. Przywódca radziecki rzucił hasło „dogonienia i prześcignięcia” pod względem produkcji na jednego mieszkańca najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych. W warunkach polskich konieczność przyjęcia dynamicznego tempa uprzemysłowienia wiązano także z potrzebą zapewnienia po 1960 r. dużej liczby nowych miejsc pracy dla licznych roczników powojennych. Młoda siła robocza zasilić miała przede wszystkim przemysł, budownictwo, transport i usługi¹⁵.

Z całym przekonaniem stwierdzić można, że do 1958 r. przeważały poglądy o niezbędności zlikwidowania dysproporcji i podniesienia stopy życiowej ludności. Po tym roku znalazły się one w mniejszości, ustępując polityce uprzemysłowienia wzmacniającej ogólny potencjał gospodarczy i militarny kraju.

Wydarzenia polityczne latem i jesienią 1956 r. zrewidowały dotychczasową linię postępowania władz wobec rolnictwa, szczególnie w odniesieniu do kolektywizacji. Wystąpili przeciwko niej nie tylko chłopi, ale również część ekonomistów i polityków. W drugiej połowie 1956 r. wśród przedstawicieli administracji państwowej zapanowała, podobnie jak na początku realizacji programu uspołdzielczenia, nadgorliwość, ale... w krytykowaniu i rozwiązywaniu spółdzielni.

Pojawiła się istna gorączka likwidacyjna; do połowy listopada 1956 r. rozwiązało się 75% spółdzielni, głównie w województwach zachodnich i północnych. W końcu 1956 r. liczba spółdzielni nie przekraczała 16% stanu notowanego w grudniu roku poprzedniego. Rozwiązaniu oparły się wyłącznie spółdzielnie powstałe na gruntach pochodzących z reformy rolnej oraz z przewagą rodzin bezrolnych. Stosunkowo dużo spółdzielni pozostało na terenach, gdzie proces kolektywizacji za-

¹⁵ J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 214; *Stenogram XI plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR w dniach 27–28 lutego i 1 marca 1958 r.*, AAN, ALP 237/II–21, k. 11.

chodził wolniej, z oporami, a więc w województwach południowych i centralnych.

Pewne wnioski z zachodzących żywiółowo w rolnictwie zmian sformułowano na VIII plenum KC w październiku 1956 r. Komuniści wyrazili zgodę na rozwiązywanie spółdzielni źle pracujących, ale zapowiedzieli umocnienie gospodarstw mających warunki do zdrowego rozwoju. Zapowiedzieli poparcie dla gospodarstw chłopskich, w tym dużych, przez zniesienie ograniczeń w obrocie ziemią i w prawie dziedziczenia gruntów.

Wykonując decyzje polityczne, w Komisji Planowania rozważano zmiany w asortymencie produkowanych maszyn rolniczych z myślą o zaspokojeniu potrzeb gospodarstw rodzinnych. Pojawiły się także opinie, że znacznie korzystniejsze byłoby przekazywanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi gospodarstwom indywidualnym niż przynoszącym straty gospodarcze PGR-om.

Rozwinięty program zmian w rolnictwie przygotowany został w styczniu 1957 r. przez władze PZPR i ZSL. Zapowiadał on swobodny rozwój gospodarstw indywidualnych, oparty na różnorodnych formach wzajemnej pomocy. Jednak wielkość gospodarstw rodzinnych nie mogła przekraczać norm zawartych w dekretach o reformie rolnej i osadnictwie rolnym na ziemiach zachodnich. Nie rezygnowano także z uspołecznienia rolnictwa, ale wybrano drogę organizowania różnorodnych form wspólnego gospodarowania, szczególnie preferując, wcześniej zlikwidowane, kółka rolnicze.

Nowej polityce rolnej podporządkowano rozwój przemysłu obsługującego potrzeby produkcyjne wsi. Jednak maszyny, urządzenia i narzędzia zamierzano kierować w pierwszej kolejności do spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw państwowych i kółek rolniczych.

Nowa polityka agrarna pozytywnie wpłynęła na postawy chłopów wobec indywidualnego gospodarowania. Wzrosły nadzieje na rzeczywistą akceptację przez władze gospodarstw rodzinnych, z ufnością przyjęto na wsi ograniczenie w 1957 r. obowiązkowych dostaw oraz podwyżkę cen skupu i zmniejszenie obciążeń fiskalnych. Wzrosły kredyty dla rolników, a prawo do korzystania z nich uzyskali bogaci chłopci, posiadający więcej niż 12 ha ziemi. Chłopi zwiększyli inwestycje, oprócz budowlanych i inwentarskich, także w ziemię, o czym świadczył wzrost

cen gruntów. Zwiększył się udział chłopstwa w nabywaniu i dzierżawie gruntów PFZ.

Rozwiązanie większości spółdzielni produkcyjnych, restytucja gospodarstw rodzinnych i wzmoczony obrót ziemią znalazły odbicie w strukturze agrarnej gospodarstw indywidualnych (zob. tabl. 17). Wzrósł odsetek gospodarstw większych (10–20 ha) w wyniku przejmowania gruntów z PFZ, zakupu ziemi od rodzin migrujących do miast oraz rewindykacji gospodarstw bezprawnie przejętych przez państwo. Stabilny był udział gospodarstw dużych (powyżej 20 ha), natomiast nie zanikł proces rozdrabniania gospodarstw średnich i małych¹⁶.

Tablica 17

**Struktura agrarna gospodarstw indywidualnych (od 0,5 ha)
w latach 1954 i 1958 (w %)**

Grupy obszarowe	1954	1958	Zmiany (w punktach procentowych)
do 2 ha	23,4	25,4	+2,0
2–5	35,8	35,4	–0,4
5–10	30,7	28,7	–2,0
10–20	9,1	9,5	+0,4
20 i więcej	1,0	1,0	0,0

Źródło: *Rocznik statystyczny 1957*, GUS, Warszawa 1958, s. 130 oraz 1959, s. 187.

Liczba spółdzielni produkcyjnych – po klęsce kolektywizacji w 1956 r. – w latach 1957–1958 nie zmieniła się, gdyż rozwiązywaniu starych towarzyszyło tworzenie nowych kooperatyw rolniczych. Zmalał natomiast przeciętny obszar spółdzielni z 206 ha w 1955 r. do 131 ha w 1958 r. Skurczyła się także liczba PGR-ów, ale ich przeciętny obszar w omawianym okresie był stabilny (508–514 ha).

Przemiany w sektorze uspołecznionym nie mogły wpłynąć na strukturę agrarną całego rolnictwa, oddziaływały natomiast na stosunki własnościowe. Udział gospodarstw uspołecznionych w ogólnej powierzchni użytków rolnych obniżył się z 22,7% w 1955 r. do 13,8% w 1958 r.

¹⁶ A. Szemberg, *Przeobrażenia struktury agrarnej chłopskiego rolnictwa*, „Nowe Drogi” 1969, nr 7, s. 94–95.

(zob. tabl. 18). Był to jeden z najbardziej spektakularnych i długotrwałych skutków zwrotu w polityce agrarnej w drugiej połowie lat pięćdziesiątych.

Tablica 18

Struktura własnościowa użytków rolnych w latach 1955 i 1958 (w %)

Wyszczególnienie	1955	1958
Ogółem	100,0	100,0
Gospodarstwa indywidualne	77,3	86,2
Spółdzielnie produkcyjne	9,2	1,0
Gospodarstwa państwowe	13,5	12,8

Źródło: *Rocznik statystyczny 1959*, GUS, Warszawa 1960, s. 171.

Ważnym efektem nowej polityki rolnej, wspierającej gospodarstwa indywidualne, był natychmiastowy wzrost produkcji. W 1959 r. osiągnęła ona najwyższy po wojnie poziom zarówno w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, jak i na jednego mieszkańca. Zmieniła się także struktura produkcji na korzyść produktów zwierzęcych z udziału w wysokości 40,2% w 1955 r. do 41,6% w 1958 r. O decydującej roli gospodarstw rodzinnych w przyroście produkcji świadczy fakt, że ich udział w produkcji końcowej rolnictwa podniósł się z 81,5% w 1955 r. do 89,7% w 1958 r. Tym samym dowiodły one swojej żywotności i ukrytych możliwości, które mogły być wyzyskane w bardziej sprzyjających warunkach.

Renesans gospodarki chłopskiej, zwłaszcza większych gospodarstw, część kierownictwa PZPR, a także partii komunistycznych Europy Wschodniej oceniała jako nieuzasadnione dopuszczenie do kapitalistycznego rozwoju rolnictwa. Dlatego, niejako dla równowagi, w polityce agrarnej ponownie pojawiło się hasło poparcia dla spółdzielczości produkcyjnej.

Odstąpiono zatem od kolektywizacji bezpośredniej, ale zarówno koncepcje teoretyczne, jak i praktyka wskazywały na przyjęcie odmiennej drogi do z góry założonego celu. Zdecydowano się na „pośrednią socjalizację” rolnictwa, polegającą na rozwoju różnych form wspólnego gospodarowania, stopniowo prowadzącego do pełnego uspołecznienia wsi.

Gospodarkę polską lat 1956–1958 charakteryzowało początkowo zmniejszenie, a następnie niewielki wzrost udziału akumulacji w dochodzie narodowym. Innym wyróżnikiem był rosnący udział inwestycji nieprodukcyjnych, szczególnie w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego (zob. tabl. 19). W sferze produkcyjnej malał udział nakładów na przemysł i rolnictwo przy jednoczesnym wzroście środków finansowych kierowanych do przemysłu lekkiego i spożywczego. Taki układ proporcji w sferze inwestowania, wymuszony przez sytuację społeczno-ekonomiczną kraju, wpłynął na kształtowanie się produkcji i warunków bytowych ludności.

Tablica 19

Struktura nakładów inwestycyjnych w latach 1956–1958
(w %, ceny bieżące)

Nakłady inwestycyjne	1956	1957	1958
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Przemysł i rzemiosło	43,9	42,2	41,5
Budownictwo	2,7	3,0	2,6
Rolnictwo i leśnictwo	13,2	12,0	11,9
Transport i łączność	9,1	9,5	9,1
Obrót towarowy	2,7	2,7	3,2
Gospodarka komunalna	3,7	4,1	4,1
Gospodarka mieszkaniowa	15,9	19,0	20,0
Inne	8,8	7,5	7,6

Źródło: *Rocznik statystyczny 1959*, GUS, Warszawa 1960, s. 65.

W dziedzinie wytwórczości przemysłowej lata 1956–1958 charakteryzował spadek jej dynamiki, a przede wszystkim odmienne niż w okresie poprzednim kształtowanie się proporcji wzrostu. Wyższa dynamika cechowała wytwórczość przedmiotów spożycia (+33,4%) niż środków wytwórczych (+30,0%). W ogólnej strukturze produkcji zmalał m.in. udział paliw i surowców hutniczych, a także przemysłu spożywczego i włókienniczego na korzyść chemicznego i maszynowego.

Wyraźny przyrost wytwórczości przemysłu przetwórczego był konsekwencją oddawania do eksploatacji obiektów zbudowanych lub roz-

budowanych w planie sześcioletnim, których termin przekazania do użytku opóźnił się lub był projektowany po 1955 r. Jednocześnie, dzięki większemu zaangażowaniu przemysłu zbrojeniowego na rzecz rynku, zdecydowanie podniosła się wytwórczość niektórych wyrobów trwalego użytku (pralki, lodówki, odkurzacze, motocykle, telewizory).

Głębsze zmiany strukturalne w przemyśle limitowały skutki działalności inwestycyjnej w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych oraz krótki okres realizacji skorygowanej polityki industrializacji. Przemysł napotykał bariery charakterystyczne dla okresu planu sześcioletniego i nowe, związane z dużą inercją gospodarki. Ponadto hołubione po 1950 r. przemysł ciężki i zbrojeniowy wytworzyły silne grupy nacisku, opierające się nieśmiałym próbom uszczuplenia ich pozycji. W obronie partykularnych interesów posługiwały się one dogmatem o konieczności szybkiego rozwoju grupy „A” w przemyśle.

Ogólne rozmiary produkcji przemysłowej ograniczał niedostatek paliw i surowców. Deficyt węgla kamiennego i energii elektrycznej uderzał przede wszystkim w hutnictwo i przemysł chemiczny. Niezadawalające tempo rozwoju krajowej bazy surowcowej i odbiegający od potrzeb import powodowały niepełne wykorzystanie potencjału produkcyjnego wielu zakładów. Sytuację komplikowała zła praca przemysłu maszynowego, powodująca zakłócenia w procesie inwestowania i modernizacji zainstalowanego potencjału wytwórczego. W niedostatecznym stopniu realizowano plany zagospodarowania nieczynnych obiektów na ziemiach zachodnich i północnych oraz przestawienia zakładów zbrojeniowych na wytwórczość dóbr konsumpcyjnych.

Problemy stwarzały nieliczne próby wprowadzenia nowocześniejszych asortymentów produkcji. Z trudem uruchomiono wytwórczość małolitrażowego samochodu „mikrus” w zakładach WSK Mielec i WSK Rzeszów, pozbawionych zamówień sprzętu wojskowego. Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, montująca ciężarówki dostarczane w częściach z ZSRR, przygotowała produkcję samochodu dostawczego „żuk”. Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu, po rezygnacji polskich i radzieckich kolei z zakupu parowozów, przestawiły się na trakcję spaliniową. Nowe typy płatowców wdrażał przemysł lotniczy; podjęto także kroki w kierunku rozpoczęcia produkcji materiałów i elementów półprzewodnikowych jako podstawy przemysłu elektronicznego.

Dążeniom do modernizacji przemysłu przetwórczego towarzyszyły przedsięwzięcia związane z odkryciem złóż siarki w okolicach Tarnobrzega i rudy miedzi na Dolnym Śląsku oraz rozwojem energetyki opartej na węglu brunatnym. W 1958 r. pojawiła się sprawa budowy ropociągu z ZSRR i zakładów petrochemicznych w Płocku. Stopniowo rodził się dylemat, na ile i w jakim kierunku rozwijać wydobywanie surowców, jak planować dalsze zmiany w przemyśle przetwórczym? Od jego rozstrzygnięcia zależało tempo i struktura dalszego rozwoju przemysłowego Polski.

Ograniczona liberalizacja stosunków politycznych i gospodarczych zaowocowała ożywieniem w prywatnym sektorze pozarolniczym. Liczba zakładów przemysłowych podwoiła się, a rzemieślniczych wzrosła o przeszło 40%. Największy przyrost warsztatów i zatrudnienia obserwowano w branży spożywczej i budowlanej. Jednak już od połowy 1957 r. malała dynamika przyrostu liczby warsztatów rzemieślniczych. Dała o sobie znać niechęć władz wobec własności prywatnej, wyrażająca się w restrykcyjnej polityce zaopatrzeniowej, podatkowej i lokalowej. Nie doszło także do przekształcenia struktury produkcji rzemiosła i drobnej wytwórczości pod kątem lepszego zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa. Rosła natomiast wartość dostaw kooperacyjnych na rzecz gospodarki publicznej, mimo że planowano ich stabilizację.

W dziedzinie transportu najważniejszym przedsięwzięciem była próba przewyciężenia regresu w żegludze morskiej. Decyzjami politycznymi i gospodarczymi z przełomu lat 1956/1957 postanowiono znacznie rozwinąć i zmodernizować transport morski, od którego zależało zwiększenie roli gospodarki polskiej w wymianie światowej. Powołano Fundusz Rozbudowy Morskiej Floty Handlowej, który umożliwił zakup statków oceanicznych. Podobne efekty przyniosła „akcja antycarterowa”, w ramach której finansowano zakupy jednostek używanych. Wzrosła także produkcja stoczni krajowych na potrzeby własnej floty. W rezultacie wzrosła liczba statków pływających pod polską banderą, ale nie nastąpiło unowocześnienie taboru pływającego ani jego odmłodzenie.

Ilościowy rozwój charakteryzował także lotnictwo transportowe. Stopniowo wycofywano samoloty konstrukcji przedwojennej oraz o niskich walorach eksploatacyjnych, wprowadzając nowsze o większym

udźwigu i zasięgu. Były to jednak samoloty śmigłowe, napędzane konwencjonalnymi silnikami, podczas gdy na świecie coraz powszechniej stosowano napęd turbośmigłowy i odrzutowy. Jednak nowy tabor umożliwił PLL LOT uruchomienie nowych lub przedłużenie istniejących linii zagranicznych, głównie na kierunku zachodnim.

Większe przedsięwzięcia modernizacyjne objęły transport kolejowy i drogowy. Przyspieszono proces elektryfikacji i zaawansowano przebudowę niektórych węzłów kolejowych. Usprawniono organizację przewozów i ściślej zsynchronizowano pracę kolei z transportem samochodowym. Wąskim gardłem pozostał niedostatek taboru, gdyż dostawy krajowe i z importu nie pokrywały ilości przyjętych w planie gospodarczym. Szczególnie dotkliwie odczuwano brak odpowiedniej liczby lokomotyw elektrycznych i spalinowych.

Spadek tempa wzrostu produkcji przemysłowej wpłynął na zahamowanie dynamiki przewozu ładunków kolejami. W ich strukturze w dalszym ciągu dominowały produkty masowe (paliwa, surowce i materiały), transportowane na znaczne odległości. Niewielki był udział wyrobów przemysłu przetwórczego oraz towarów przewożonych tranzytem.

W komunikacji samochodowej lata 1956–1958 charakteryzowały się zmniejszeniem budownictwa drogowego. Prace skoncentrowano na modernizacji podstawowych arterii krajowych oraz rozbudowie sieci dróg w województwach wschodnich i południowych, kontynuowano także inwestycje w rejonach uprzemysławianych (Tarnobrzeg, Turoszów, Konin). W 1958 r., w stosunku do ówczesnego poziomu motoryzacji, stan zagospodarowania dróg w kraju był dość dobry. Generalnie, nie była przekraczana projektowa przelotowość głównych tras poza wylotami z Warszawy i Górnego Śląska oraz szosy Kraków–Katowice. Szacowano, że 75% ogólnej długości dróg twardych miało nawierzchnię dostosowaną do panującego natężenia ruchu.

W latach 1956–1958 znacznie wzrósł park samochodów ciężarowych, brakowało jednak pojazdów wysokotonażowych i specjalistycznych oraz wyposażonych w ekonomiczne silniki wysokoprężne. Dynamicznie rosły przewozy drogowe, a transport samochodowy zdecydowanie wyprzedzał w rozwoju inne gałęzie. W pracy przewozowej (liczonej w tonokilometrach) przodownictwo utrzymała kolej, ale jej rola zmalała. Skurczył się także na skutek zaniedbań inwestycyjnych udział żegl-

gi śródlądowej w przewozach. Pozytywnym zjawiskiem było zmniejszenie wagi w przewozach publicznych archaicznego środka transportu, jakim była trakcja konna.

Dla handlu zagranicznego ważnym wydarzeniem było uregulowanie stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim. We wrześniu 1956 r. zawarto porozumienie moskiewskie wprowadzające korzystniejsze warunki spłaty kredytów zaciągniętych przez Polskę w okresie forsownej industrializacji. W listopadzie ZSRR uznał roszczenia naszego kraju z tytułu zaniżonych cen na eksportowany przez Polskę węgiel i radzieckiego tranzytu przez nasze terytorium. Zgodził się na kredytowe dostawy zboża i innych potrzebnych Polsce towarów.

Pomoc kredytowa nadeszła także ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji. Kredyty amerykańskie umożliwiły zwiększenie importu zbóż i pasz, niemieckie służyły rozbudowie górnictwa węgla brunatnego i energetyki, a czechosłowackie przeznaczono na rozwój wydobycia siarki, miedzi i węgla energetycznego.

Korzystne zmiany w międzynarodowych stosunkach politycznych, a zwłaszcza możliwość korzystania z kredytów zachodnich, wpłynęły na strukturę geograficzną obrotów handlowych. Od 1955 r. stopniowo rósł udział krajów kapitalistycznych, osiągając w 1958 r. 41,6% (w 1954 r. – 29,9%). Zwiększono przywóz zbóż i artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, a także surowców i paliw. W 1957 r. import zbóż osiągnął najwyższy powojenny poziom – 1,9 mln ton.

Wskaźniki struktury eksportu (tabl. 20) dowodziły pewnego postępu w rozwijaniu wywozu dóbr inwestycyjnych, jednak głównie do krajów RWPG. Po przejściowym załamaniu wzrósł udział w eksporcie artykułów rolno-spożywczych (konserw mięsnych, jaj, masła, cukru). Natomiast wyraźny był spadek wywozu paliw i surowców, szczególnie węgla, ze względu na trudności wydobywcze.

Struktura eksportu w niewielkim stopniu odzwierciedlała postęp w uprzemysłowieniu kraju. W 1958 r. przeszło 2/3 wywozu stanowiły paliwa, surowce i artykuły rolno-spożywcze. Zwiększenie udziału wyrobów przetworzonych uniemożliwiało ich nieodpowiednia jakość i nowoczesność, a także wysokie koszty produkcji, będące pochodną niskiej wydajności pracy.

Tablica 20

Struktura towarowa eksportu w latach 1955–1958 (w %)

Wyszczególnienie	1955	1956	1957	1958
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy	13,1	15,6	20,0	26,8
Paliwa, surowce i materiały do produkcji	64,4	63,8	61,0	50,8
Artykuły rolno-spożywcze	15,3	11,7	12,6	16,9
Artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	7,2	8,9	6,4	5,5

Źródło: *Compendium statystyczne polskiego handlu zagranicznego w latach 1929–1938, 1945–1960*, Warszawa 1961, s. 109–110.

Krótki okres reformowania gospodarki przyniósł tzw. małą reformę handlu wewnętrznego. Punktem wyjścia zmian była krytyka pospiesznego uspołecznienia handlu po 1947 r., które przyczyniło się do pogorszenia funkcjonowania obrotu towarowego. Rada Ekonomiczna przy Radzie Ministrów zaproponowała rozwój drobnego handlu prywatnego, uzupełniającego sieć uspołecznioną. Uważała, że kupiectwo, kontrolowane przez władze, może odegrać pozytywną rolę w zaopatrzeniu ludności i pobudzić do lepszej pracy organizacje uspołecznione.

Władze, akceptując to rozumowanie, stworzyły warunki dla ograniczonego rozwoju handlu prywatnego. Zmodyfikowały system koncesjonowania, zmniejszyły nacisk fiskalny oraz ograniczenia w branżach i asortymentach towarów sprzedawanych przez kupiectwo. Nie zrezygnowały jednak z preferowania przedsiębiorstw uspołecznionych.

Zliberalizowanie polityki wobec kupiectwa zaowocowało szybkim rozwojem sieci handlu prywatnego. Między 1955 a 1957 r. liczba placówek detalicznych wzrosła o 79%, a zakładów gastronomicznych blisko pięciokrotnie. Sprzedaż detaliczna dokonywana przez kupiectwo zwiększyła się o 143%.

Dobra koniunktura dla handlu prywatnego trwała krótko, gdyż już na wiosnę 1957 r. władze wystąpiły z antykupiecką ofensywą propagandową i działaniami administracyjnymi ograniczającymi jego rozwój pod pozorem walki ze spekulacją. Kupiectwo, podobnie jak w 1947 r., oskarżone zostało o windowanie cen i nielegalne transakcje z sektorem uspołecznionym. Analogicznie, jak w okresie „bitwy o handel”, pro-

blem sektora prywatnego został przedstawiony sejmowi w postaci projektu ustawy o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej. W dyskusji posłowie komunistyczni domagali się ograniczenia obrotu prywatnego. Z obroną kupiectwa, powołując się m.in. na przykład NRD, wystąpił S. Kisielewski. Dowodził on, że wzrost roli prywatnego handlu jest wyrazem realizacji popaździernikowego modelu ekonomicznego¹⁷.

Uchwalenie ustawy wbrew stanowisku koła „Znak” oznaczało przejście do jawnego ograniczania i likwidacji prywatnych sklepów, głównie przez wprowadzenie wysokich opłat koncesyjnych i skarbowych. Walka z sektorem prywatnym, którą można nazwać „bitwą o handel nr 2”, dała efekty już na przełomie 1957 i 1958 r. w postaci znacznego ograniczenia zakresu jego działalności. Ponownie zaczęła spadać liczba placówek, szczególnie gastronomicznych i sklepów z towarami przemysłowymi.

Pod wpływem zmian politycznych w kraju zaktywizowała się spółdzielczość spożywców. Ustąpiła psychoza niepewności i kompleksu niższości wobec handlu państwowego. Spółdzielnie zdynamizowały działalność gospodarczą, rozwinęły sieć placówek detalicznych, w tym nowych wówczas sklepów samoobsługowych. Zwiększonym obrotom towarzyszyła poprawa poziomu kultury handlu.

Na spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu działającą w środowisku wiejskim wywarła wpływ inauguracja nowej polityki rolnej. Decyzje o popieraniu sektora prywatnego w rolnictwie zmobilizowały spółdzielnie do podniesienia poziomu obsługi handlowej rolnictwa i ludności wiejskiej. Nowe problemy stawały przed handlem proces denaturalizacji spożycia i wzrost liczby ludności nierolniczej na wsi. Rozwiązywano je m.in. przez rozbudowę i modernizację sieci handlowej i usługowej.

W handlu państwowym zmiany ograniczono do pewnej decentralizacji zarządzania i rozszerzenia uprawnień przedsiębiorstw w podejmo-

¹⁷ *Narada Wydziału Ekonomicznego w sprawie walki z nadużyciami i spekulacją w handlu*, „Biuletyn Biura Sekretariatu KC PZPR” 1957, nr 38, s. 13–14; *Sprawozdanie stenograficzne z 25 posiedzenia sejmiku PRL w dniach 1 i 2 lipca 1958 r.*, t. 13 i nast.

waniu decyzji. Niewiele uczyniono dla podniesienia nowoczesności handlu i dbałości o konsumenta.

Kierunek reform w handlu w latach 1956–1958 ilustruje struktura własnościowa sprzedaży detalicznej (zob. tabl. 21). Dowodzi ona przejściowego wzrostu roli handlu prywatnego i pewnego zachwiania pozycji handlu organizowanego bezpośrednio przez państwo.

Tablica 21

Struktura sprzedaży w handlu detalicznym według form własności w latach 1956–1958 (w %)

Handel detaliczny	1956	1957	1958
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Państwowy	46,9	46,2	45,8
Spółdzielczy	50,8	49,1	50,0
Prywatny	2,3	4,7	4,2

Źródło: *Rocznik statystyczny 1959*, GUS, Warszawa 1960, s. 238.

Wzrost produkcji towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego oraz ich zwiększony import wpłynęły na strukturę sprzedaży detalicznej. Zwiększył się udział towarów nieżywnościowych w ogólnych jego obrotach z 46,7% w 1955 r. do 49,6% w 1958 r., co dowodziło pewnego unowocześnienia konsumpcji. W grupie towarów pochodzenia przemysłowego wysoka dynamika sprzedaży cechowała artykuły elektrotechniczne, a także włókiennicze i odzieżowe. Z dóbr spożywczych stosunkowo więcej sprzedawano mięsa, drobiu oraz owoców i warzyw, mniej mąki, kasz i pieczywa.

Widocznym, ale doraźnym zmianom w gospodarce po 1956 r. towarzyszyły prace zmierzające do przygotowania długofalowego programu zmian strukturalnych. Koncentrowały się one w Komisji Planowania przy dużym wkładzie Michała Kaleckiego, który w drugiej połowie 1957 r. stanął na czele Komisji Głównej Planu Perspektywicznego. Plan perspektywiczny obejmował okres 15 lat i zakładał zmniejszający się udział inwestycji produkcyjnych w dochodzie narodowym. Gwarantować to miało podniesienie stopy życiowej ludności, poprawę sytuacji mieszkaniowej i likwidację lokalnego bezrobocia. Projektowano zwiększenie zatrudnienia poza rolnictwem, szczególnie w usługach, przybli-

zając jego strukturę do obserwowanej w krajach wysoko rozwiniętych. W przemyśle niewielką przewagę w dynamice wytwórczości miały mieć przedmioty konsumpcji, a w rolnictwie produkty hodowli. Restrukturyzacja eksportu polegać miała na spadku wywozu surowców i półfabrykatów oraz rozszerzeniu sprzedaży nowych produktów przemysłowych.

Plany perspektywiczne, przygotowywane także w innych krajach obozu wschodniego, stały się przedmiotem zainteresowania władz RWPG. Chodziło głównie o kwestię, czy specjalizacja produkcji powinna dotyczyć poszczególnych państw czy też branż wytwórczości. Przyjęte rozwiązanie pozwoliło M. Kaleckiemu na wysunięcie programu specjalizacji polskiego przemysłu w dziedzinie półprzewodników, w automatyce przemysłowej, urządzeniach sterujących, komputerach oraz nowych technologiach wytwarzania paliw i surowców przy ograniczeniu roli górnictwa, hutnictwa żelaza oraz przemysłu lekkiego i spożywczego.

Koncepcja planu perspektywicznego tworzyła przesłanki do unowocześnienia i racjonalizacji struktury przemysłowej kraju. Jednocześnie, zakładając wzrost wytwórczości rolnej, łączyła go z zahamowaniem procesu rozdrabniania gospodarstw chłopskich przez umożliwienie odpływu zbędnej siły roboczej ze wsi do przemysłu oraz komasację gruntów. Propagowała rozwój różnych form zespołowego gospodarowania w ramach własności prywatnej oraz dobrowolne zrzeszanie się chłopów w spółdzielnie produkcyjne. W transporcie plan perspektywiczny zakładał utrzymanie podstawowej roli kolei przy ograniczeniu jej znaczenia na rzecz komunikacji samochodowej oraz żeglugi śródlądowej.

Plan perspektywiczny poddany został szerokiej dyskusji naukowej, publicystycznej i politycznej, w której oprócz głosów pozytywnych pojawiły się wypowiedzi krytyczne. Jego los przesądziło XII plenum KC PZPR w październiku 1958 r., którego atmosfera przypominała tzw. dyskusję cupowską. Twórcom planu zarzucono „bierne metody planowania, nie uwzględniające rewolucyjnych zmian społecznych i gospodarczych” (E. Szyr). Krytykowano twórców planu perspektywicznego za to, że nie projektowali zakończenia do 1975 r. procesu budowy ustroju socjalistycznego¹⁸.

¹⁸ Stenogram XII plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 15, 16, 17, 18 października 1958 r., CA KC PZPR 237/II-22, k. 124.

Dyskusja nad planem perspektywicznym stanowiła ważny element wymiany poglądów na temat strategicznych kierunków rozwoju kraju, jaka pojawiła się na fali Polskiego Października. Odwilż polityczna ujawniła wiele, niekiedy sprzecznych, opinii dotyczących przemian strukturalnych. Ich źródłem była krytyczna ocena relacji ukształtowanych w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Różniły się one podejściem do podstawowych zagadnień, jakimi były rozwój przemysłowy kraju, przemiany społeczno-ekonomiczne w rolnictwie i rola handlu zagranicznego. Klimat lat 1956–1957 sprzyjał wymianie poglądów i kształtowaniu wizji optymalnego rozwoju kraju. O rozwiązaniach praktycznych zdecydowało odejście od koniunkturalnych haseł października 1956 r. Zwyctężyły nieco zmodyfikowane kanony ustrojowe narzucone Europie Wschodniej po II wojnie światowej. W Polsce świadczyły o tym m.in. zastopowanie żywiółowo rozwijającego się samorządu pracowniczego oraz klęska reform systemowych inicjowanych przez Radę Ekonomiczną.

5

UTRWALANIE WAD STRUKTURALNYCH (1959–1965)

Jeszcze na początku 1958 r. w najwyższych gremiach PZPR występowały rozbieżności dotyczące kierunków polityki gospodarczej w najbliższych latach. Ścierały się poglądy zwolenników kontynuowania drogi wyrównywania dysproporcji gospodarczych i podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa ze stronnikami ponownego przyspieszenia tempa inwestowania i zwiększenia dynamiki wytwórczości środków produkcji. W konsekwencji, w Komisji Planowania próbowano łączyć proces industrializacji ze zwiększeniem zatrudnienia młodzieży, umacnianiem równowagi rynkowej i aktywizacją eksportu.

Kompilacja zróżnicowanych celów należała do ostatnich przejawów krótkotrwałych zmian w polityce gospodarczej, wywołanych w okresie Polskiego Października. Jesienią 1958 r. nastąpił radykalny od niej odwrót, argumentowany m.in. przez E. Szyra. Jego zdaniem realizowana pięciolatka i założenia planu na lata 1961–1965 były mało ambitne i dlatego ich wskaźniki powinny być podwyższone. Czołowy ekonomista PZPR uważał, że „...nie potrzeba, nie ma powodu, szero-

ko tłumaczyć się przed społeczeństwem ze zmian proporcji inwestycji i spożycia”¹.

Mimo głosów polemicznych (Bolesław Rumiński, Kiejstut Žemaitis), domagających się rozwoju chemii jako przemysłu narodowego, stanowisko E. Szyra znalazło pełne uznanie W. Gomułki. Tym samym zdecydowano o powrocie do pryncypiów polityki strukturalnej z początku lat pięćdziesiątych, szczególnie preferującej hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych, przemysł maszynowy i górnictwo węglowe. Zamierzano także zdynamizować produkcję i eksport artykułów rolno-spożywczych.

Zarysowana jesienią 1958 r. strategia ponownego przyspieszenia wzrostu przemysłowego stała się podstawowym problemem gospodarczym III Zjazdu PZPR w marcu 1959 r. Wysunięto na nim koncepcję istotnego powiększenia funduszu inwestycyjnego oraz przeznaczenia 80% środków przyznanych przemysłowi na rozwój bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej, wielkiej chemii oraz przemysłu maszynowego. E. Szyr, uzasadniając proporcje inwestowania, twierdził, że „...przeważający rozwój przemysłu ciężkiego jest prawem historycznym, które działa we wszystkich formacjach społeczno-ekonomicznych”².

Przyjmując decyzje III Zjazdu planowano dużą koncentrację nakładów w górnictwie węgla kamiennego, głównie na terenie Rybnickiego Okręgu Węglowego, aby uzyskać dynamikę wytwórczości zbliżoną do przeciętnej dla całego przemysłu. W rejonie Turosszowa, Konina i Turku miało powstać kilka zmechanizowanych kopalń odkrywkowych węgla brunatnego, dostarczających paliwo wznoszonym tam elektrowniom.

Zgodnie z tendencjami światowymi zamierzano zwiększyć udział ropy naftowej i gazu w bilansie paliwowym Polski. W przypadku produktów naftowych realizację planów gwarantowała budowa ropociągu z ZSRR i zakładów rafineryjno-petrochemicznych w Płocku. Pozyskanie gazu wiązano ze zwiększeniem ilości i unowocześnieniem wierceń geologicznych w kraju.

¹ Stenogram XII plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 15, 16, 17, 18 października 1958 r., AAN, ALP 237/II-22, k. 127.

² E. Szyr, *Niektóre problemy rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959-1965*, Warszawa 1959, s. 15.

Uwzględniając warunki naturalne i opinie specjalistów, zamierzano zwiększyć wytwórczość przemysłu chemicznego. Oprócz petrochemii planowano zdynamizować produkcję nawozów i włókien sztucznych, kauczuku syntetycznego, środków piorących, a przede wszystkim kwasu siarkowego ze złóż siarki w okolicach Tarnobrzega. W przemyśle maszynowym, oprócz rozwinięcia produkcji dotychczas wytwarzanych wyrobów, zamierzano wprowadzić nowe ich typy oraz zwiększyć rolę automatyki i elektroniki w konstrukcjach.

Bardzo ostrożnie planowano zmiany w przemyśle lekkim. Ograniczono je do obwarowanych różnymi czynnikami działań modernizacyjnych, bez wyraźnego wzrostu wytwórczości. Trudności produkcyjne związane z niedostatecznym importem surowców naturalnych zamierzano łagodzić zwiększeniem przerobu włókien i tworzyw chemicznych. Bardzo enigmatycznie prezentowano zakres i kierunki inwestowania w przemysł rolno-spożywczy, ogólnikowo potraktowano rozwój drobnej wytwórczości i usług.

Zjazd PZPR opowiedział się za dalszym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wspieranym ulgami, bonifikatami i bezpośrednią pomocą finansową państwa. Kółka rolnicze i wiejską spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu komuniści traktowali jako sposób przyzwyczajania chłopów do zespołowego działania. Zwalczali „idealizowanie” gospodarstw rodzinnych i przeciwstawiali się tworzeniu dużych gospodarstw indywidualnych (powyżej 20 ha). Przed biedotą wiejską otwierali perspektywę wejścia do spółdzielni produkcyjnych lub uzyskania statusu chłopu-robotnika. Popierali rozwój sektora państwowego w rolnictwie przy jednoczesnym doskonaleniu jego form organizacyjnych i funkcjonowania.

W celu sfinansowania inwestycji modernizacyjnych w rolnictwie władze postanowiły powołać Fundusz Rozwoju Rolnictwa, pochodzący z różnicy cen płaconych w skupie wolnorynkowym i obowiązkowym. Dysponować nim miały kółka rolnicze, przeznaczając środki funduszu na cele służące umacnianiu zespołowego gospodarowania.

W polityce handlowej za główne źródło wywozu uznano przemysł maszynowy, przewidując, że jego udział w eksporcie zbliży się do poziomu charakteryzującego kraje rozwinięte pod względem przemysłowym. Uważano, że wysoce opłacalny jest wywóz artykułów rolnych po-

chodzenia zwierzęcego do krajów kapitalistycznych, dający większe korzyści dewizowe od przemysłowych towarów konsumpcyjnych, np. tkanin. W strukturze geograficznej zdecydowanie popierano dalszy wzrost wymiany z krajami RWPG oraz państwami Trzeciego Świata.

W transporcie przewidywano odczuwalne zasilenie w nowy tabor żeglugi wodnej, kolei i komunikacji samochodowej. Chodziło o likwidację zaniedbań, jakie narosły w latach poprzednich. Przykładem była kolej, której dodatkowy tabor miał wyeliminować przewóz osób w wagonach towarowych oraz umożliwić zwiększenie roli trakcji spalinowej i elektrycznej.

Wytyczne gospodarcze III Zjazdu poddane zostały znacznym korektom już w pierwszej połowie 1960 r. Powodem zmian były nowe zjawiska w sytuacji międzynarodowej oraz czynniki wewnętrzne. Ogłoszone na XXI Zjeździe KPZR w 1959 r. zakończenie okresu „budowy socjalizmu i przystąpienie do tworzenia podstaw komunizmu” wraz z hasłem współzawodnictwa między krajami Wschodu i Zachodu rozpoczęło wyścig w sferze produkcji, a przede wszystkim w podboju kosmosu i doskonaleniu techniki wojskowej. Rosła także rywalizacja o wpływy w krajach wyzwalających się od kolonializmu. Konsekwencje współzawodnictwa, poprzez system koordynacji w ramach RWPG i proste naśladownictwo planów radzieckich, odczuła gospodarka polska.

Szybko wycofano się z koncepcji rozwoju hodowli opartej na importowanych paszach i eksportu jej produktów do krajów kapitalistycznych. W. Gomułka uznał, że import zbóż z państw zachodnich i zaciąganie kredytów konsumpcyjnych grożą poważnym niebezpieczeństwem gospodarce i suwerenności Polski. W 1960 r. wysunął postulat uzyskania samowystarczalności zbożowej kraju, m.in. przez zmianę struktury zasiewów.

Zwrot w stanowisku władz wobec importu zbóż wskazywał na przewartościowanie poglądów na stosunki gospodarcze z krajami kapitalistycznymi. Krótkotrwały okres nawiązywania współpracy, pod wpływem odwilży w stosunkach międzynarodowych, od końca lat pięćdziesiątych wypierało stopniowe zamykanie się państw bloku wschodniego w obrębie RWPG. Nie bez znaczenia dla tych procesów było przystąpienie do integracji Europy Zachodniej.

Władze Polski, licząc się ze wzrostem trudności w lokowaniu eksportu w krajach Wspólnego Rynku, szczególnie artykułów rolno-spożywczych, próbowały go zastąpić wywozem paliw, surowców i materiałów. Było to konieczne w celu pokrycia zwiększonego zapotrzebowania na dobra inwestycyjne z Zachodu, po przyspieszeniu procesu industrializacji kraju.

Dążeniom do samowystarczalności żywnościowej Polski towarzyszyły tendencje autarkiczne w przemyśle, szczególnie w dziedzinie modernizacji techniki i technologii. Tymczasem, nawet ekonomiści o sympatiach komunistycznych krytycznie oceniali poziom reprezentowany przez nasz przemysł. Piętnowali wysokie zużycie surowców, materiałów i energii oraz nadmierny udział prac ręcznych w wykonywaniu ciężkich operacji produkcyjnych i transportowych. Wskazywali na małe zaawansowanie prac nad automatyzacją procesów przemysłowych oraz zbyt wolno przebiegającą modernizację wyrobów i niską ich jakość, która obniżała wartość użytkową i hamowała eksport. Profesor O. Lange z wielką troską mówił w sejmie, że cały świat przechodzi rewolucję techniczną, zaś aparat techniczny gospodarki polskiej odpowiada poziomowi z początku lat pięćdziesiątych³.

Kierownictwo PZPR, także świadome zapóźnień, postanowiło przyspieszyć mechanizację prac wykonywanych ręcznie, instalowanie wydajniejszych i oszczędniejszych urządzeń produkcyjnych oraz zastępowanie surowców naturalnych syntetycznymi. Zapowiadało podniesienie poziomu technicznego produkcji przemysłowej przez bardziej racjonalne rozmieszczenie kadr i tworzenie ośrodków naukowo-badawczych. W sferze organizacji dużą wagę przypisywano specjalizacji produkcji i usprawnieniu kooperacji, ale tylko w ramach RWPG.

We władzach partyjnych istniały rozbieżności dotyczące zakresu modernizacji techniki, wypływające z konieczności wchłonięcia przez gospodarke wyżu demograficznego. Z jednej strony uważano, że należy dążyć do maksymalnego wzrostu zatrudnienia przez tworzenie tanich miejsc pracy, z drugiej – proponowano, aby na obszarach uprzemysł-

³ *O zadaniach partii i państwa ludowego w dziedzinie postępu technicznego*, AAN, ALP 237/II-26, k. 5; *Sprawozdanie stenograficzne z 44 posiedzenia Sejmu PRL w dniach 16 i 17 lutego 1960 r.*, t. 225.

wionych (Śląsk) inwestować w nowoczesną technikę i rozwijać kapitałochłonne metody produkcji, natomiast na terenach z nadwyżkami siły roboczej lokować pracochłonne dziedziny wytwórczości.

Przyjęcie przez III Zjazd PZPR strategii szybkiego rozwoju przemysłu ciężkiego, surowcowego i wydobywczego przesądziło o poparciu władz dla inwestycji kapitało- i czasochłonnych, korzystających z nisko zaawansowanej techniki. Dla realizacji tej strategii do kierownictwa państwowego ponownie włączono ludzi, którzy dali się poznać jako zwolennicy forsownego uprzemysłowienia. W październiku 1959 r. funkcje wicepremierów objęli E. Szyr i J. Tokarski.

Wpływ czynników zewnętrznych na przemiany w polskiej gospodarce szczególnie silnie zaznaczył się w nowej wersji planu perspektywicznego do 1980 r. Jego założenia polityczne zawierały zadanie: „zbudowania ustroju socjalistycznego i przygotowania warunków do tworzenia bazy materialnej komunizmu oraz pogłębienia współzawodnictwa z krajami kapitalistycznymi”⁴.

W planie, który był koordynowany z analogicznymi opracowaniami w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, a ściślej, uzgadniany ze specjalistami radzieckimi, bardzo mocno podkreślono związek jego założeń z rezultatami współpracy w ramach RWPG oraz pomoc dla państw Trzeciego Świata. Forsowano produkcję stali, wyrobów walcowanych, maszyn, węgla i energii elektrycznej.

Niektóre założenia planu spotkały się z krytycznymi uwagami doradcy naukowego przewodniczącego Komisji Planowania, prof. M. Kaleckiego. Dotyczyły one m.in. zbyt szerokiego programu produkcyjnego przemysłu maszynowego, nadmiernej wytwórczości energii elektrycznej i dużego eksportu węgla. Uwagi M. Kaleckiego nie znalazły uznania wśród członków Prezydium Komisji Planowania⁵.

Do czynników wewnętrznych korekty projektu planu pięcioletniego zaliczyć należy, oprócz pojawienia się na rynku pracy powojennego wyżu demograficznego, przystąpienie do prac związanych z eksploata-

⁴ Protokół nr 108 z posiedzenia Prezydium KP RM odbytego w dniu 8 VIII 1960 r., AAN, KP RM, t. 4, k. 590.

⁵ Protokół nr 113 z posiedzenia Prezydium KP RM odbytego w dniu 1 IX 1960 r., AAN, KP RM, t. 4, k. 611 i nast.

cją bogatych złóż siarki, miedzi, węgla brunatnego i koksującego oraz pogorszenie sytuacji gospodarczej Polski w latach 1959–1960.

Według ocen partyjnych, w latach 1961–1965 przybyć miało blisko 1 mln osób w wieku produkcyjnym, zaś w następnej pięciolatce ok. 1,5 mln osób. Postawiło to pod znakiem zapytania politykę szerokiego wdrażania postępu technicznego. Dylemat nowoczesności i pełnego zatrudnienia zamierzano rozwiązać przez stosowanie zróżnicowanych sposobów produkcji. Nowoczesna technika zasilić miała przemysł ciężki i maszynowy oraz inne gałęzie pracujące na importowanych surowcach, natomiast w dziedzinach wykorzystujących krajową bazę surowcową propagowano metody pracochłonne.

O zmianach w projekcie planu na lata 1961–1965 zadecydowała także sytuacja w rolnictwie i handlu zagranicznym. Susza, jaka wystąpiła w 1959 r., wywołała zwiększony import pasz. W konsekwencji, przy niskich możliwościach eksportowych rosło zadłużenie Polski, które na początku 1960 r. wyniosło 871 mln USD. Zdaniem W. Gomułki, zadłużenie uniemożliwiało oparcie produkcji eksportowej na imporcie zaopatrzeniowym, zwłaszcza że niezbędny był dodatkowy przywóz inwestycyjny z krajów kapitalistycznych, wywołany przyspieszeniem uprzemysłowienia i trudnościami w pozyskaniu odpowiednich maszyn i urządzeń w państwach skupionych w RWPG.

Przygotowane w Komisji Planowania korekty utrzymały ogólny wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej przyjęty przez III Zjazd PZPR. Zmiany dotyczyły planowanej struktury wytwórczości, gdyż wartość środków inwestycyjnych miała podnieść się o ok. 56% (poprzednio 51%), a przedmiotów spożycia tylko o ok. 42% (poprzednio 49%). W nakładach inwestycyjnych silniej uprzywilejowano przemysł maszynowy i chemiczny kosztem spożywczego i lekkiego. Zadecydowano także o dalszym zwiększeniu stopy akumulacji i o redukcji programu budownictwa mieszkaniowego.

Propozycje Komisji Planowania w pełni zaakceptowało Biuro Polityczne KC PZPR, opowiadając się za dalszym rozwojem hutnictwa oraz bazy wytwórczej maszyn i urządzeń dla hut, górnictwa metali nieżelaznych, surowców chemicznych i węgla brunatnego oraz przemysłu chemicznego (włókna sztuczne, nawozy). Propagowało produkcję antyimportową, zwiększenie eksportu wyrobów przemysłowych (produktów

hutnictwa i maszyn), przyspieszenie tempa rozbudowy energetyki i przemysłu samochodów ciężarowych. Sprzeciwiło się zbyt wysokiemu poziomowi inwestycji modernizacyjnych w przemyśle lekkim i zaleciło przesunąć o 6 lat niezbędny dla tego celu import maszyn z krajów kapitalistycznych. Biuro Polityczne oceniło jako niedostateczne planowane tempo zmniejszenia importu zbóż i zaakceptowało posunięcia ograniczające budownictwo mieszkaniowe.

Władze PZPR uzasadniały ponowny wysiłek społeczeństwa polskiego na rzecz przyszłości koniecznością zmniejszenia dystansu w poziomie gospodarczym, dzielącym nasz kraj od rozwiniętych państw kapitalistycznych. Uważały, że możliwa jest rywalizacja ze światem zachodnim przez ściślejsze powiązania z RWPG. Zamierzano stopniowo wycofywać się z importu zbóż, surowców i maszyn z Zachodu, zastępując te towary produkcją własną lub zakupami w krajach Europy Wschodniej. Świadomie nasilano tendencje do samowystarczalności i tworzenia uniwersalnej struktury gospodarczej z przewagą wytwórczości przemysłu ciężkiego i wydobywczego, tj. struktury utrudniającej korzystanie z efektów płynących z wymiany handlowej i międzynarodowego podziału pracy.

Korekta celów gospodarczych, jaka nastąpiła od końca 1958 r., spotkała się z krytyką niektórych środowisk, w tym części członków Komitetu Centralnego PZPR. Bolesław Rumiński i Julian Kole przeciwstawiali się ograniczeniu budownictwa mieszkaniowego, nadmiernej skłonności do tworzenia nowych obiektów kosztem modernizacji istniejących i rozpoczynaniu wielkich inwestycji surowcowych. Ich stanowisko w ostrej formie skrytykował W. Gomułka. Pierwszy sekretarz bronił inwestycji surowcowych, zwłaszcza pozyskiwania rudy miedzi, a także koncepcji ograniczenia programu budownictwa mieszkaniowego. Zarzucał oponentom, że są zwolennikami konsumpcyjnego kierunku polityki inwestycyjnej⁶.

Krytycznie ustosunkował się do skorygowanego projektu planu pięcioletniego S. Kisielewski. Określił plan jako zbyt napięty, wymagający dalszych wyrzeczeń ze strony społeczeństwa i mogący przynieść po-

⁶ *Stenogram V plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 21 i 22 czerwca 1960 r., AAN, ALP 237/II-27, k. 130 i nast.*

zytywne efekty dopiero w dalszej przyszłości. Uważał, że o kierunkach inwestowania powinny decydować przesłanki wpływające z roli Polski w handlu międzynarodowym. Pod tym kątem powinno być rozważane zatrudnienie wyżu demograficznego, a także rozwój usług turystycznych i tranzytowych⁷.

Polemika z tezami planu dowodziła istnienia odmiennych poglądów zarówno w kręgach związanych z władzą, jak też u osób stojących w opozycji. W ówczesnym systemie sprawowania władzy nie były one w stanie wpłynąć na podstawowe kierunki polityki strukturalnej. Decydowały o nich czynniki zewnętrzne, wynikające ze strategii całego bloku wschodniego. Istotną rolę odgrywały także specyficzne warunki naszego kraju związane z odkryciami geologicznymi (miedź, siarka, węgiel brunatny) i wyżem demograficznym.

Plan pięcioletni na lata 1961–1965, uchwalony przez sejm w lutym 1961 r., przewidywał zwiększenie udziału grupy „A” przemysłu w jego wytwórczości globalnej z 59 do 61%. Zadecydować o tym miało zdynamizowanie produkcji wyrobów hutniczych, maszyn i urządzeń elektrycznych, górniczych, silników spalinowych i sprzętu elektronicznego, a także przemysłu chemicznego i petrochemii. Zakładano zmniejszenie roli węgla kamiennego w krajowym zużyciu paliw na rzecz węgla brunatnego, ropy naftowej i gazu ziemnego.

W rolnictwie planowano przyrost produkcji roślinnej o 16%, a zwierzęcej aż o 31% przy ograniczonym imporcie zbóż. Przed handlem zagranicznym postawiono zadanie uzyskania zdecydowanej przewagi dynamiki eksportu (+55%) nad importem (+27%). Oparto je na przewidywaniu dwukrotnego zwiększenia wywozu maszyn i urządzeń oraz zmniejszeniu przywozu towarów rolno-spożywczych.

W polityce inwestycyjnej preferowano przedsięwzięcia dotyczące pozyskania surowców, zwiększenia możliwości eksportowych lub ograniczenia importu oraz inwestycje związane z zaspokojeniem potrzeb rolnictwa.

W drugim planie pięcioletnim wiele miejsca poświęcono zagadnieniom techniki, zwłaszcza jej najnowszym osiągnięciom. Zwracano uwa-

⁷ *Sprawozdanie stenograficzne z 54 posiedzenia Sejmu PRL w dniu 10 lutego 1961 r.*, t. 124.

gę na mechanizację procesów produkcyjnych i wdrażanie automatyki, szczególnie w energetyce, hutnictwie i przemyśle chemicznym. Projektowano zastosowanie izotopów promieniotwórczych, opanowanie przemysłowej produkcji maszyn cyfrowych i rozszerzenie asortymentu wyrobów elektronicznych.

W odróżnieniu od sześciolatki, uprzemysłowienie w latach 1961–1965 szerzej uwzględniać miało gałęzie przemysłu wydobywczego i chemicznego oraz uszlachetnione wyroby hutnicze. Generalnie zakładano uzupełnienie struktury przemysłowej stworzonej w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych przy niewielkim zaangażowaniu w nowoczesne działy wytwórczości, intensywnie rozwijane w krajach wysoko uprzemysłowionych.

Po uchwaleniu planu pięcioletniego przez sejm kontynuowano korekty jego pierwotnych założeń. Dotyczyły one głównie handlu zagranicznego, w którym narastał ujemny bilans w obrotach z krajami kapitalistycznymi i nadwyżka w stosunkach z państwami RWPG. W tej sytuacji władze kraju postanowiły przyspieszyć import z krajów bloku wschodniego i wzmocnić eksport przemysłowy na Zachód. Na przeszkodzie stała niska jakość, nienowoczesność i wysokie koszty produkcji, powodujące niską konkurencyjność naszych wyrobów. Dodatkowe komplikacje wynikały z załamania się polskiego eksportu przemysłowego do Chin na skutek różnic politycznych między Pekinem i Moskwą, w których Polska opowiedziała się po stronie ZSRR.

W 1962 r. władze PZPR podjęły szereg decyzji zmierzających do aktywizacji eksportu. Postanowiono dokonać odpowiednich zmian w planach inwestycyjnych i wielkości zaopatrzenia na korzyść zakładów produkujących na eksport oraz uprzywilejować je dostawami pochodzącymi z importu. W niektórych branżach przemysłu miały powstać zakłady lub wydziały wytwarzające tylko dla odbiorców zagranicznych. Zastosowano także reglamentację przywozu półfabrykatów i części z Zachodu, propagując jednocześnie produkcję antyimportową.

Na korekty planu pięcioletniego oddziaływały również kontynuowane prace nad planem perspektywnym. Na początku 1962 r. sformułowano tezę, że do 1970 r. dominować będą zadania związane z rozszerzeniem krajowej bazy surowcowej i stworzeniem podstaw materialno-technicznych dla uspołecznienia rolnictwa. Dopiero w dziesięcioleciu

1971–1980 miał być położony większy nacisk na przemysł przetwórczy oraz różnego rodzaju usługi. Do 1975 r. zamierzano osiągnąć pełną samowystarczalność zbożową kraju.

W 1963 r. nastąpiła koordynacja planów perspektywicznych krajów RWPG przez jej gremia polityczne. Dla Polski oznaczała ona dalsze rozwinięcie bazy surowcowej dla przemysłu przez intensyfikację wydobycia węgla koksującego na potrzeby hutnictwa, zagospodarowanie nowych złóż siarki i miedzi, zwiększenie produkcji rud cynkowo-olowiowych, zorientowanie przemysłu chemicznego na wytwórczość surowców syntetycznych oraz przyspieszenie poszukiwań ropy naftowej i gazu ziemnego.

W kierownictwie państwa zdawano sobie sprawę z wielkiego obciążenia naszej gospodarki olbrzymimi inwestycjami surowcowymi. Dlatego zabiegano w RWPG o udział krajów–importerów w kredytowaniu wydobycia polskich surowców. Domagano się także zwiększenia, w ramach specjalizacji międzynarodowej, udziału Polski w przemyśle przetwórczym o dużej pracochłonności, umożliwiającej produktywizację wyżu demograficznego.

Zabiegom w organach decyzyjnych RWPG towarzyszyły zmiany w planach rocznych, korygujące ustalenia planu pięcioletniego. W 1962 r. dodatkowymi środkami zasilono hutnictwo, energetykę, górnictwo, poszukiwania geologiczne i flotę morską. Ich źródłem była redukcja nakładów we wszystkich pozostałych działach gospodarki i gałęziach przemysłu.

Tempo inwestowania uległo zmniejszeniu po ostrej zimie 1962/1963. Redukcje dotknęły sferę nieprodukcyjną, obrót towarowy i niektóre gałęzie przemysłu przetwórczego. Spowodowało to dalszą koncentrację środków na kontynuowanych inwestycjach w bazie surowcowej oraz produkcji eksportowej i antyimportowej. Ostatni rok pięcioletki przyniósł ponowne zwiększenie nakładów inwestycyjnych, skierowanych m.in. na budowę Zakładów Azotowych w Puławach, modernizację Zakładów Mechanicznych „Ursus”, budowę piątego wielkiego pieca w Hucie Lenina i przyspieszenie realizacji elektrowni wodnej we Włocławku.

Korekty realizowanego planu pięcioletniego wywołały dalsze negatywne opinie w części kierownictwa PZPR (Jerzy Albrecht, Leon Ka-

sman, Julian Kole, Stanisław Kuziński, Bolesław Rumiński). Ostrzegano przed nadmiernym angażowaniem się w inwestycje kapitałochłonne o bardzo długim cyklu wykonawczym i przyjmowaniem zbyt niskich wskaźników wzrostu inwestycji nieprodukcyjnych. S. Kuziński ujemnie ocenił próby nadmiernego uprzywilejowania produkcji eksportowej. Uważał, że nie należy tworzyć dla niej specjalnych warunków, lecz systematycznie podnosić ogólny poziom techniczny i jakościowy wyrobów przemysłowych. Na podstawie analizy tempa produkcji przemysłowej w latach 1961–1963 dowodził narastającej rozpiętości między wytwórczością środków produkcji i przedmiotów spożycia na korzyść tych pierwszych. Uważał, że stała się ona trwałą dysproporcją gospodarczą⁸.

Krytyczne głosy pojawiły się wśród posłów ZSL i katolickich. Konstanty Łubieński („Znak”) wskazywał na zbyt duże zaangażowanie środków inwestycyjnych w górnictwo kosztem pracochłonnych gałęzi przemysłu przetwórczego, co hamowało wzrost tempa zatrudnienia. Twierdził, że w przemyśle nie zostały ustalone właściwe kierunki rozwoju, a w gospodarce powstały napięcia związane ze zbyt kapitałochłonnymi i czasochłonnymi inwestycjami. Zdaniem K. Łubieńskiego, niezbędne było przejście do bardziej intensywnych metod gospodarowania i głębszej modernizacji majątku narodowego.

Przeciwstawili się tej opinii posłowie PZPR-owscy (Franciszek Bliński, Stanisław Hasiak), popierający rozwój górnictwa i energetyki. Uważali, że każdemu wzrostowi dochodu narodowego towarzyszyć musi rozwój bazy paliwowo-energetycznej⁹. Świadczyło to o ich tradycyjnym, XIX-wiecznym podejściu do zagadnienia industrializacji, nie doceniającym zmian wywołanych rewolucją naukowo-techniczną.

Politykę przestrzenną pierwszej połowy lat sześćdziesiątych zdominowała zasada tworzenia nowych obszarów przemysłowych. Rozpoczęto budowę Rybnickiego Okręgu Węglowego, Tarnobrzeskiego Regionu Siarkowego, Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego oraz ośro-

⁸ *Stenogram XIV plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29 i 30 listopada 1963 r.*, AAN, ALP 237/II-37, k. 277; „Biuletyn Biura Sejmu” 1963, nr 510, s. 4; S. Kuziński, *Struktura obrotów zagranicznych a proporcje gospodarki narodowej*, „Nowe Drogi” 1963, nr 12, s. 70.

⁹ „Biuletyn Prasowy Sejmu” 1963, nr 472, s. 7–8; nr 510, s. 4 i nast.

ków przemysłowych nad Wisłą (Płock, Puławy, Sandomierz). Lokalizacja nowych zakładów przyczyniła się do pewnego zmniejszenia dysproporcji w strukturze przestrzennej polskiego przemysłu.

W podobnym kierunku oddziaływała realizacja programu deglomeracji przemysłu, będącego reakcją na niedostateczny wzrost zasobów siły roboczej w ośrodkach o najwyższej dynamice zatrudnienia. Deglomeracja objęła przede wszystkim Warszawę i ograniczyła się do tworzenia zakładów filialnych w miasteczkach województwa warszawskiego.

W rolnictwie niezmiennie aktualny pozostawał problem jego uspołecznienia. Zamierzano zrealizować do 1980 r. plan pełnej kolektywizacji, a jednocześnie podnieść poziom produkcyjny gospodarstw państwowych. W maju 1963 r. powołano komitety do spraw rolnictwa w Komitecie Centralnym PZPR oraz w komitetach wojewódzkich i powiatowych partii. Ich zadaniem było rozwijanie i umacnianie sektora publicznego w rolnictwie (PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych) oraz kółek rolniczych.

Innym kierunkiem polityki rolnej były próby zahamowania procesu rozdrabniania gospodarstw chłopskich. Uznano, że mało skutecznie działają akty prawne z 1957 r. i postanowiono wprowadzić ustawy zakaz dzielenia średnio- i małorolnych działek. Ograniczeniom w sprzedaży gospodarstw miały towarzyszyć obostrzenia w sferze dziedziczenia gruntów.

Generalnie, nasilającemu się poparciu dla gospodarstw państwowych towarzyszyło ponowne zaniedbanie spraw rolnictwa indywidualnego. W odniesieniu do spółdzielni produkcyjnych obowiązywała zasada umacniania gospodarstw przynoszących efekty ekonomiczne i rozwiązywania źle pracujących. W dyskusjach publicystycznych na temat perspektyw wsi zaczęła ponownie dominować koncepcja bezpośredniej kolektywizacji.

W handlu wewnętrznym początek lat sześćdziesiątych przyniósł dalsze zaostrzenie polityki wobec firm prywatnych. Władze partyjne postanowiły wstrzymać udzielanie koncesji w handlu tkaninami i ograniczyć ich liczbę w branżach: odzieżowej, dziewiarskiej i obuwniczej. Większą wolnością cieszyły się sklepy ogólnospożywcze i wielobranżowe, zlokalizowane poza dzielnicami śródmiejskimi miast. Sejm zmienił ustawę z 1958 r. o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, han-

dlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej. W dyskusji poselskiej S. Kisielewski nazwał to nowym batem na własność prywatną¹⁰.

Ogólnie ujmując, polityka strukturalna w latach 1959–1965 charakteryzowała się silnymi tendencjami do uzupełnienia i umocnienia struktury gospodarki narodowej stworzonej w okresie realizacji planu sześćdziesięcioletniego. Sprzyjały im przedsięwzięcia podejmowane w RWPG, związane z hasłem współzawodnictwa z krajami kapitalistycznymi. W sensie gospodarczym chodziło o odtworzenie w ciągu 20 lat struktur, które współcześnie występowały w wysoko rozwiniętych państwach Zachodu.

Wyznaczone w tej rywalizacji miejsce dla Polski zmuszało nasz kraj do rozwijania tradycyjnych gałęzi przemysłu ciężkiego i wydobywczego. Rozbudowa przemysłu maszynowego, hutniczego, chemicznego i surowcowo-paliwowego odbywała się kosztem przemysłu lekkiego i spożywczego, a także nowoczesnych dziedzin, jak elektronika, elektrotechnika i przemysł motoryzacyjny. Ponadto ponownie przyspieszona industrializacja ujemnie odbiła się na dynamice rolnictwa, szczególnie indywidualnego, transportu oraz budownictwa mieszkaniowego.

Realizacja takiej polityki strukturalnej odrywała naszą gospodarke od trendów dominujących w krajach wysoko rozwiniętych oraz rodziła trudne problemy społeczne.

Cechą okresu 1959–1965 było zdecydowane przyspieszenie tempa inwestowania. W latach 1954–1958 średni roczny przyrost nakładów wyniósł 6,2%, zaś w omawianym siedmioletniu 8,3%. Udział akumulacji w dochodzie narodowym zwiększył się z 22,6% w 1958 r. do 27,1% w 1965 r. (ceny z 1961 r.). W strukturze nakładów inwestycyjnych systematycznie rósł udział środków przeznaczonych na cele produkcyjne, kosztem gospodarki komunalnej, a szczególnie mieszkaniowej (zob. tabl. 22).

Podstawową część nakładów skierowanych do przemysłu otrzymał sektor wytwarzający paliwa i energię (w 1964 r. 35,5%), a dalej elektro-

¹⁰ Notatka Wydziału Ekonomicznego KC PZPR z 25 IV 1962 r., AAN, ALP 237/XXXI-243, k. 94-96; Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu PRL w dniu 21 maja 1963 r., t. 90.

maszynowy, chemiczny oraz hutniczy¹¹. Powstały m.in. elektrownie ciepłne w Turowie i Adamowie, kopalnie i zakłady przetwórcze siarki w Tarnobrzegu oraz Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku.

Tablica 22

Struktura nakładów inwestycyjnych w latach 1959, 1961 i 1965 (w %)

Nakłady inwestycyjne	1959	1961	1965
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Przemysł	40,5	40,4	41,0
Budownictwo	2,7	2,7	3,8
Rolnictwo i leśnictwo	11,6	12,4	15,7
Transport i łączność	9,6	10,8	11,2
Obrót towarowy	3,3	2,9	3,3
Gospodarka komunalna i mieszkaniowa	24,5	23,1	18,0
w tym mieszkaniowa	19,7	19,0	14,5

Źródło: *Rocznik statystyczny inwestycji i środków trwałych 1946–1966*, GUS, Warszawa 1968, s. 26–27.

W rolnictwie zasilano głównie sektor publiczny; w rezultacie udział wydatków inwestycyjnych na gospodarstwa rodzinne spadł z 46,6% w 1959 r. do 27,3% w 1965 r. Dodatkowo, podczas gdy w rolnictwie uspołecznionym dominowały nakłady na mechanizację, to w indywidualnym na budownictwo dość luźno związane z produkcją.

Nakłady na budownictwo mieszkaniowe w latach 1961–1965 osiągnęły tylko 87% sum planowanych. Do użytku przekazano nieco więcej mieszkań niż projektowano, ale kosztem ich standardu. Przystąpiono np. do budowy domów ze wspólnymi dla kilku mieszkań instalacjami sanitarnymi, a powszechnie spotykane były tzw. ślepe kuchnie.

Wysoka dynamika nakładów inwestycyjnych i sposób ich rozdysonowania sprawiły, że już w latach 1959–1960 w produkcji przemysłowej ponownie obserwowano zjawiska charakterystyczne dla początku lat pięćdziesiątych. Po 1960 r. procesy te uległy nasileniu, zadania drugiego planu pięcioletniego w przypadku wytwórczości grupy „A” zostały przekroczone o 60,7%, zaś grupy „B” zrealizowano tylko w 60,5%.

¹¹ *Rocznik statystyczny inwestycji...*, jw., s. 58.

Duże zróżnicowanie dynamiki spowodowało spadek udziału przemysłu wytwarzającego dobra konsumpcyjne z 41% w 1960 r. do 37% ogólnej wartości produkcji przemysłowej w 1965 r., a więc poniżej poziomu z 1955 r. Wyraźnie natomiast wzrósł udział energetyki oraz przemysłu maszynowego i chemicznego, co władze traktowały jako wyraz wzrostu nowoczesności produkcji.

W rzeczywistości silnie zróżnicowany poziom polskiego przemysłu odbiegał od światowego. Powodem było niedostateczne tempo modernizacji parku maszynowego oraz powolny postęp w dziedzinie organizacji i zarządzania. Odbijało się to na wydajności pracy, której tempo wzrostu na początku lat sześćdziesiątych spadło. Regres dotyczył większości gałęzi, z wyjątkiem przemysłu paliw, hutnictwa metali nieżelaznych oraz przemysłu szklarskiego i solnego. A. Karpiński tłumaczył to zjawisko wysokim wzrostem zatrudnienia, trudnościami w zaopatrzeniu w importowane surowce, zmianami technologicznymi i organizacyjnymi oraz nadmiernym zużyciem maszyn. Wskazywał na niedostateczne wdrażanie postępu techniczno-organizacyjnego i nikłe wykorzystanie tzw. bezinwestycyjnych rezerw wzrostu¹².

Od końca lat pięćdziesiątych propagowano rozwój usług, ale uważano, że wzrost tej zaniedbanej sfery powinien się odbywać kosztem działalności produkcyjnej drobnej wytwórczości i rzemiosła. Tymczasem społeczeństwu niezbędne było zarówno zwiększenie podaży usług, jak i artykułów konsumpcyjnych.

W rolnictwie lata 1959–1965 charakteryzowały się silnymi wahaniami wielkości produkcji, wywołanymi zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Dwukrotnie, w 1959 i w 1962 r., wystąpiła susza, a w 1962 r. nieurodzaj zbóż i ziemniaków, powodując gwałtowane pogorszenie sytuacji paszowej. Ucierpiała na tym produkcja zwierzęca, której udział w całej wytwórczości rolnej spadł z 42% w 1959 r. do 39% w 1965 r. Średni roczny przyrost wytwórczości rolnej w omawianych latach wyniósł zaledwie 2,7%.

¹² *Notatka w sprawie rozwoju techniki w zakładach przemysłu maszynowego podległego Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego*, AAN, ALP 237/V–333, k. 133; A. Karpiński, *Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958–1968*, Warszawa 1969, s. 191 i nast.

Do wielkiej rangi urósł tzw. problem zbożowy, który z całą mocą wypłynął w połowie lat sześćdziesiątych. Przekroczony w 1956 r. poziom produkcji zbóż z okresu 1934–1938 (w obecnych granicach Polski), w latach 1962 i 1964 ponownie obniżył się do stanu przedwojennego. Przeciętne plony zbóż z lat 1959–1965 tylko o niecałe 3 q/ha przekraczały stan z końca okresu międzywojennego. Tymczasem wzrosło spożycie związane z uprzemysłowieniem i urbanizacją kraju oraz zużycie na potrzeby hodowli, powodując dotkliwy deficyt zbóż. W celu jego ograniczenia zwiększano import, głównie z Ameryki Północnej, Związku Radzieckiego i Francji, co silnie obciążało bilans handlowy kraju. Reakcją władz stanowiły działania na rzecz całkowitej likwidacji przywozu zbóż bez względu na jej skutki dla produkcji zwierzęcej.

Polityka agrarna, preferująca sektor publiczny w przydziale gruntów z PFZ i środków inwestycyjnych, spowodowała zmiany w użytkowaniu ziemi. W całości użytków rolnych zmniejszył się udział gospodarstw rodzinnych z 86% w 1958 r. do 85% w 1965 r. Zwiększyła się liczba gospodarstw państwowych oraz wzrósł przeciętny areal spółdzielni produkcyjnych przy dalszym spadku liczby gospodarstw kolektywnych.

Dyskryminacja w rozdysponowaniu ziemi PFZ oraz zaniechanie komasacji sprawiły, że nie udało się powstrzymać procesu rozdrabniania gruntów chłopskich (zob. tabl. 23). Oceniano, że roczny przyrost nowych gospodarstw wynosił 0,5–1,5% już istniejących i był spowodowany podziałami. Zwiększała się liczba gospodarstw karłowatych kosztem ma-

Tablica 23

Struktura agrarna gospodarstw indywidualnych (od 0,1 ha)
w latach 1958 i 1965 (w %)

Grupy obszarowe	1958	1965
do 2 ha	31,5	34,7
2–5	32,5	30,1
5–10	26,4	25,0
10–20	8,8	9,4
20 i więcej	0,8	0,8

Źródło: H. Słabek, *Historia społeczna Polski Ludowej (1944–1970)*, Warszawa 1988; *Rocznik statystyczny 1959*, GUS, Warszawa 1960, s. 186.

lorolnych i częściowo średniorolnych. Pozytywnym zjawiskiem był niewielki wzrost roli gospodarstw w przedziale 10–20 ha jako rezultat upelnorolnienia większych gospodarstw rodzinnych.

Przyspieszenie inwestycyjne po 1958 r. odbiło się na dynamice przewozu ładunków, które w latach 1959–1965 wzrosły trzykrotnie. Złożyły się na to dobre wyniki komunikacji samochodowej oraz transportu wodnego, szczególnie morskiego, co wiązało się z ożywieniem handlu zagranicznego. Natomiast niewielki postęp notowano w kolejnictwie, w którym ograniczonym zdolnościom przewozowym nie towarzyszyły odpowiednie inwestycje. Wyłomem była elektryfikacja sieci kolejowej, która sprawiła, że udział trakcji elektrycznej w całkowitej długości linii normalnotorowych zwiększył się z 3,5% w 1959 r. do 9,5% w 1965 r.

Udział PKP w przewozach ładunków zmniejszył się z 70% w 1959 r. do 62% w 1965 r. Wprawdzie kolej pozostała największym przewoźnikiem, ale systematycznie powiększała się rola w transporcie taboru samochodowego, który w 1965 r. przewoził ponad 35% ładunków. Zdecydowała o tym poprawa drogownictwa, dzięki dużemu przyrostowi dróg o twardej nawierzchni, budowie obwodnic miast i modernizacji skrzyżowań. Wzrosło także tempo motoryzacji kraju w związku z rozwojem własnej produkcji ciężarówek w Jelczu oraz importem ciężkich samochodów.

Pod wpływem nowej fazy uprzemysłowienia w transporcie lądowym zwiększył się udział surowców i paliw płynnych, metali i wyrobów metalowych oraz produktów chemicznych. W przewozach morskich ściśle związanych z handlem zagranicznym nastąpił spadek roli węgla i rudy przy wzroście udziału innych surowców (siarka, fosfaty) oraz importowanego zboża. Natomiast stabilny był udział drobnicy, a więc artykułów wyżej przetworzonych.

Obroty handlu zagranicznego uległy podwojeniu, głównie pod wpływem wysokiej dynamiki importu w latach 1959–1962. Docierały wówczas duże ilości kupowanych na kredyt surowców, pasz i towarów konsumpcyjnych. Przez całe omawiane siedmioletnie lata były też zakupy inwestycyjne. Dynamika eksportu wprawdzie odbiegała od importu, jednak kształtowała się na wysokim poziomie, przekraczającym wskaźniki wytwórczości przemysłowej. Zmiany w wywozie polegały na systematycznym zwiększaniu roli wyrobów przemysłu wytwarzającego

środki produkcji. Mimo wzrostu wytwórczości krajowej, poważnie zmalał udział paliw i surowców, co nie oznaczało zmniejszenia ich wolumenu. Rola towarów rolno-spożywczych w eksporcie, po pewnych wahanach wywołanych sytuacją w rolnictwie, w 1965 r. była analogiczna jak przed siedmiu laty.

Tablica 24
Struktura eksportu i importu w latach 1959 i 1965 (w %)

Wyszczególnienie	1959		1965	
	import	eksport	import	eksport
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy	26,3	27,5	34,4	32,8
Paliwa, surowce i materiały do produkcji	49,0	48,5	35,1	47,3
Artykuły rolno-spożywcze	18,2	16,9	18,2	13,2
Artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	6,5	7,1	12,3	6,7

Źródło: *Polska w liczbach 1944-1964*, GUS, Warszawa 1964, s. 76-78; *Rocznik statystyczny 1971*, GUS, Warszawa 1972, s. 412.

Ewolucja struktury geograficznej handlu zagranicznego zaznaczyła się wzrostem wymiany z krajami bloku wschodniego. Ich udział w imporcie sięgnął 66,1%, zaś w eksporcie 63,2%. Względny spadek obrotów dotyczył wymiany z wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Przemiany w strukturze geograficznej nie tyle odzwierciedlały proces zbliżenia między krajami wchodzącymi w skład RWPG, ile efekt działań integracyjnych państw zachodnich, polegający na ograniczaniu dostępu niektórych polskich towarów, głównie spożywczych, na rynek zachodnioeuropejski.

W wewnętrznym obrocie towarowym ponowne przyspieszenie industrializacji zaowocowało zwiększeniem podaży dóbr konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego (zob. tabl. 25). Wyraźna była przy tym tendencja do zwiększenia ilości wyrobów przemysłu elektromaszynowego, chemicznego i paliwowego kosztem gałęzi tradycyjnych, np. przemysłu włókienniczego.

Tablica 25

Struktura dostaw towarów konsumpcyjnych do handlu detalicznego
w latach 1960 i 1965 (w %)

Wyszczególnienie	1960	1965
Ogółem	100,0	100,0
Towary żywnościowe	51,4	49,2
Towary nieżywnościowe	48,6	50,8
w tym artykuły włókiennicze	7,1	5,1

Źródło: *Rocznik statystyczny handlu wewnętrznego 1947-1967*, GUS, Warszawa 1969, s. 127.

Poprawie zaopatrzenia handlu w artykuły wysoko przetworzone towarzyszyło zmniejszenie się odsetka towarów trudno zbywalnych. Rynek zmierzał w kierunku równowagi globalnej, przy utrzymywaniu się trudności w dokonywaniu zakupów w przekroju poszczególnych branż lub rejonów kraju. Ponadto wydarzenia polityczne w skali światowej (sprawa muru berlińskiego, kryzys kubański) wywoływały panikę, która powodowała wykup towarów, głównie żywnościowych.

Polityka własnościowa w handlu wewnętrznym kontynuowała działania podjęte w 1957 r., ograniczające sektor prywatny. Jego udział w sprzedaży detalicznej obniżył się z 3,5% w 1959 r. do 1,3% w 1965 r., co stanowiło najniższy odsetek w całych dziejach kupiectwa polskiego. W sektorze publicznym systematycznie niewielką przewagę nad handlem państwowym miała dość pręźnie rozwijająca się spółdzielczość.

Po 1958 r. wiele zrobiono w zakresie rozbudowy i unowocześnienia sieci handlowej. Nastąpiła poprawa wyposażenia kraju w punkty sprzedaży, a jednocześnie wzrosła przeciętna wielkość sklepów oraz polepszyło się ich wyposażenie techniczne. Stopniowo upowszechniany był system sprzedaży samoobsługowej i preselekcyjnej. Wzrost kultury handlu stanowił jeden z niewielu korzystnych przejawów zmian w gospodarce polskiej w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych.

Generalnie zmiany w strukturze gospodarczej w latach 1959-1965 prezentuje tablica 26, dowodząc dalszego wzrostu roli przemysłu w wytwarzaniu dochodu narodowego i potwierdzając industrialny kierunek rozwoju kraju. Zmniejszyła się rozpiętość w poziomie ekonomicznym

poszczególnych województw. Widoczne było przyspieszenie rozwoju ziem zachodnich i północnych, które od 1949 r. pozostawały w zastoju. Dodać należy jednak, że w skali kraju znacznie szybszy był rozwój przemysłowy dużych i średnich miast kosztem małych, co oznaczało dalszą stagnację tych ostatnich.

Tablica 26

**Struktura dochodu narodowego wytworzonego w latach 1959, 1961 i 1965
(w %, ceny 1961 r.)**

Dochód narodowy wytworzony	1959	1961	1965
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Przemysł	46,7	47,9	53,4
Budownictwo	10,1	8,9	9,0
Rolnictwo i leśnictwo	26,6	26,7	21,1
Transport i łączność	5,8	5,8	6,2
Obrót towarowy	9,3	9,2	8,5
Pozostała produkcja	1,5	1,5	1,8

Źródło: *Rocznik dochodu narodowego 1965–1968*, GUS, Warszawa 1969, s. 15.

Niedostatków było więcej, z czego także zdawały sobie sprawę władze PZPR. Dostrzegały zmniejszoną dynamikę produkcji przemysłu konsumpcyjnego i trudności przeżywane przez rolnictwo, powodujące perturbacje na rynku żywnościowym. Ich niepokój budził zbyt niski – w stosunku do importu – wzrost eksportu. Z kręgów katolickich sygnalizowano rysujący się konflikt między konsumpcją a inwestycjami, powodujący stagnację płac realnych. Oceny przedstawicieli klubu poselskiego „Znak” spotkały się z ostrą reprimendą ze strony kierownictwa PZPR, ale w liście skierowanym do sekretarzy partii nie ukrywano trudności przeżywanych przez kraj.

Przyspieszenie rozwoju przemysłowego po raz wtóry negatywnie odbiło się na warunkach bytowych ludności. Już w 1960 r. nastąpiło załamanie dynamicznego w latach poprzednich wzrostu płac realnych i spożycia. W warunkach niskiego przyrostu dochodów realnych i wolnego wzrostu spożycia stosunkowo łatwo było utrzymać globalną równowagę rynkową. W społeczeństwie narastało jednak niezadowolenie z ponownych wyrzeczeń w sferze konsumpcji.

Stan gospodarki polskiej w połowie lat sześćdziesiątych cechowało krzyżowanie się różnorodnych tendencji. Wprawdzie postępował proces uprzemysłowienia kraju, ale jego kierunki, polegające na uzupełnianiu istniejących struktur i uruchamianiu zasobów naturalnych, nie przynosiły odpowiednich efektów w sferze produkcji konsumpcyjnej i warunków bytowych ludności. Jedynie w przypadku handlu zagranicznego wyniki osiągnięte w pięcioletcu 1961–1965 były lepsze niż w okresie 1956–1960. Poprawiła się struktura obrotów i wygospodarowano pewną nadwyżkę dewizową. Wzrost ekonomiczny opierał się na czynnikach ekstensywnych przy wysokim obciążeniu dochodu narodowego akumulacją. Nie osiągnięto postępu w funkcjonowaniu gospodarki, obniżce kosztów własnych i wyzyskaniu rezerw.

Industrializacja umożliwiła wysoki wzrost zatrudnienia w gospodarce narodowej, sięgający w omawianym okresie 1,5 mln osób. Ponad 37% przyrostu wchłonął przemysł, a pozostałą część budownictwo, transport, obrót towarowy oraz gospodarka komunalna i mieszkaniowa. Zatrudniono młodzież wchodzącą w wiek produkcyjny i zwiększono przeciętną liczbę pracujących w rodzinach. Niepokoić mógł natomiast stały spadek wskaźnika liczby wolnych miejsc pracy na jednego zarejestrowanego poszukującego zatrudnienia. Przyczyną był wzrost liczby kobiet zmuszonych podjąć zarobkowanie na skutek trudnych warunków materialnych ich rodzin.

Powtórne przyspieszenie industrializacji, które zaktywizowało część gałęzi wytwórczości przemysłowej, nie zlikwidowało dysproporcji w rozwoju gospodarczym kraju i w niewielkim stopniu wpłynęło na modernizację jego struktury ekonomiczno-społecznej.



NIEUDANY ZWROT W POLITYCE STRUKTURALNEJ (1966–1970)

Uchwały podjęte przez obradujący w czerwcu 1964 r. IV Zjazd PZPR zmierzały do przedłużenia na lata 1966–1970 tych kierunków przemian strukturalnych, które realizowano od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Dążono do rozbudowy bazy surowcowo-energetycznej, a także przemysłu chemicznego i elektromaszynowego z myślą o wyrównaniu istniejących dysproporcji i zwiększeniu eksportu towarów pochodzenia przemysłowego. Polityce nakierowanej na kapitałochłonne i czasochłonne przedsięwzięcia inwestycyjne dość sztucznie przypisano zadanie zapewnienia miejsc pracy dla licznych roczników powojennych.

Jednocześnie wzmocniono tendencje antyimportowe, odcinając gospodarkę polską od światowej, nawet kosztem zmniejszenia krajowych możliwości produkcyjnych. Ignorowano sygnały o pogarszaniu się nastrojów społecznych na tle wolnego wzrostu stopy życiowej ludności. Do założeń planu pięcioletniego nie włączono zadania odczuwalnego przyrostu dochodów realnych i spożycia. Niewielki wzrost ilościowy budownictwa mieszkaniowego łączono z niższym jego standardem.

Oficjalnemu dążeniu do utrzymania dotychczasowej polityki gospodarczej towarzyszyły nieśmiało głosy opowiadające się za korektami. Między innymi Cz. Bobrowski wystąpił z koncepcją zwiększenia nakładów na budownictwo mieszkaniowe i usługi. Uważał, że rozwój tych dziedzin może stanowić alternatywę dla inwestycji produkcyjnych oraz wpłynąć na poprawę warunków bytowych ludności¹.

Falę publicystyki wywołała zapowiedź likwidacji importu zboża. Przeciwno tym zamiarom wystąpił M. Kalecki, argumentując, że przywóz przyczynia się do wzrostu produkcji hodowlanej i jej eksportu, a pośrednio do podniesienia dochodu narodowego². Podobne stanowisko zajmował M. Mieszczankowski, apelując o zwiększenie nakładów inwestycyjnych na rolnictwo³.

Artykuły obu ekonomistów spotkały się z krytyką władz partyjnych, które skłoniły redakcję „Życia Gospodarczego” do opublikowania tekstów popierających politykę zbożową PZPR⁴. Jednocześnie w kierownictwie partii rozważano podniesienie cen mięsa o więcej niż 15%, aby zmniejszyć jego spożycie w obliczu przewidywanego spadku produkcji hodowlanej, związanego z zahamowaniem importu zbóż.

M. Kalecki nie ograniczył się do przedstawienia swojego poglądu na sprawę przywozu zboża. Domagał się także uprzywilejowania konsumpcji, ograniczenia inwestycji surowcowych i kapitałochłonnych oraz zwiększenia tempa modernizacji starych obiektów i lepszego wykorzystania istniejącego potencjału wytwórczego⁵.

Wiele opinii M. Kaleckiego uznano wówczas za podważanie polityki gospodarczej partii, mimo że wskazywały one drogę intensywnego

¹ Cz. Bobrowski, *Wariant mieszkaniowy (Artykuł dyskusyjny)*, „Życie Gospodarcze” 1964, nr 2, s. 1 i 2 oraz *Wariant usługowy*, „Życie Gospodarcze” 1964, nr 7, s. 1 i 6.

² M. Kalecki, *Uwagi o planie gospodarczym na lata 1966–1970*, „Życie Gospodarcze” 1964, nr 15, s. 1 i 2.

³ M. Mieszczankowski, *Uwagi o planie rozwoju rolnictwa (Artykuł dyskusyjny)*, „Życie Gospodarcze” 1964, nr 19, s. 1 i 6.

⁴ J. Główny, W. Rydygier, *Czy można plan wieloletni oprzeć na imporcie zbóż*, „Życie Gospodarcze” 1964, nr 22, s. 1 i 7; S. Gucwa, *Drogi prowadzące do likwidacji importu zbóż*, „Życie Gospodarcze” 1964, nr 22, s. 1 i 9.

⁵ J. Osiatyński, *Michał Kalecki o gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1988, s. 152 i nast.

wzrostu gospodarczego. W rezultacie krytyki odszedł on w 1964 r. z Komisji Planowania.

Dyskusje ekonomiczne, mimo ich krytycznego odbioru przez kierownictwo partii, wniosły nowe elementy do polityki gospodarczej. Wprowadzono kontynuowano linie rozwojowe przyjęte na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, to jednak coraz większą rolę zaczęły odgrywać problemy unowocześnienia oraz intensyfikacji produkcji z myślą o zwiększeniu eksportu przemysłowego.

Szczególne uwagę poświęcono przemysłom maszynowemu i elektrotechnicznemu, uznanym za dzwignię postępu technicznego. Projektowano, że do 1970 r. aż 60% wyrobów przemysłu maszynowego osiągnie standard uznawany na świecie za wysoki lub najwyższy. Zamierzano unowocześnić konstrukcje obrabiarek, aparatury kontrolno-pomiarowej, automatów, sprzętu elektronicznego, urządzeń i aparatury chemicznej oraz maszyn i aparatów elektrycznych. Zakładano rozszerzenie automatyzacji procesów produkcyjnych, głównie w energetyce, hutnictwie i przemyśle chemicznym oraz w górnictwie węglowym. Popierano rozwój przemysłu chemicznego, w tym petrochemii.

Przedsięwzięcia te ujawniały wolę władz modernizacji gospodarki narodowej. Jej ośrodkiem było kierownictwo partyjne, w którym coraz silniej zaznaczała się rola sekretarza ekonomicznego KC, Bolesława Jaszczuka. Przy jego udziale w październiku 1964 r. postanowiono podjąć dalsze kroki prowadzące do osiągnięcia przełomu w strukturze, asortymencie i jakości produkcji przemysłu maszynowego wytwarzającego na eksport. Zamierzano rozwinąć kooperację z firmami kapitalistycznymi, zakupić niezbędne licencje, usprawnić zaopatrzenie materiałowe zakładów eksportujących i przesunąć do nich najlepsze kadry techniczne.

W listopadzie 1965 r. Biuro Polityczne uznało, że cały program inwestycyjny pięciolatki, szczególnie w dziedzinie budowy nowych obiektów, powinien być podporządkowany potrzebom wywozowym dóbr przemysłowych. Następnym krokiem były decyzje KC z kwietnia 1966 r., zapowiadające przygotowanie programu rekonstrukcji branż, gałęzi i regionów. Szukano w ten sposób możliwości uzyskania wzrostu produkcji na drodze usprawnień organizacji i kierowania oraz w wyniku inwestycji modernizacyjnych.

Zamierzano rozbudować zaplecze naukowo-techniczne przemysłu i dostosować jego profil badawczy do kierunków wytwórczości. Preferowano wyroby wysokoprecyzyjne i wysokojakościowe o stosunkowo dużym udziale pracochłonności i małej materiałochłonności. Dążono do znacznego podwyższenia właściwości użytkowych wyrobów i do osiągnięcia parametrów technicznych zbliżonych do światowych. Dużą wagę przywiązywano do mechanizacji ciężkich prac w górnictwie, budownictwie, hutnictwie, rolnictwie i transporcie. Zapowiadano szybki rozwój automatyki, techniki cyfrowej, izotopowej i plazmowej oraz elektroniki.

W przemyśle chemicznym dążono do zwiększenia wytwórczości nawozów sztucznych, preparatów paszowych, tworzyw sztucznych i włókien syntetycznych. W energetyce przewidywano dalsze podniesienie roli węgla brunatnego, ropy naftowej i gazu, a także poczynienie przygotowań do budowy elektrowni jądrowej. Przemysł spożywczy miał m.in. opanować procesy ciągłe wytwórczości oraz technologie chłodzenia i mrożenia żywności. Propagowano uprzemysłowienie budownictwa oraz racjonalizację przewozu ładunków różnymi środkami transportu.

Nakłady inwestycyjne zamierzano skoncentrować na przedsięwzięciach związanych z modernizacją, rekonstrukcją i rozbudową istniejących zakładów. Chodziło m.in. o poprawę wskaźnika udziału maszyn i urządzeń w majątku trwałym, który w Polsce był niższy w granicach 15–25 punktów procentowych w stosunku do krajów wysoko uprzemysłowionych. Z modernizacją urządzeń przemysłowych wiązano unowocześnienie procesów technologicznych, a przede wszystkim koncentrację i specjalizację produkcji.

Sprzyjać tym poczynaniom miała aktywna polityka licencyjna. Postanowiono zwiększyć zakup licencji przemysłowych w krajach kapitalistycznych, przeznaczając na ten cel w latach 1966–1967 dwukrotnie więcej dewiz niż w dwuleciu 1964–1965. Dodatkowe sumy zamierzano skierować na niezbędny import kooperacyjny do produkcji wyrobów licencyjnych.

Na początku 1968 r. wytypowano 100 przedsiębiorstw, które wyróżniały się najwyższym udziałem produkcji eksportowej w ogólnej masie wytwórczości. Stworzono im ułatwiony dostęp do środków dewizowych oraz zagwarantowano ich załogom stymulujące bodźce ekonomiczne.

Dążąc do rozszerzenia oferty eksportowej polskiego przemysłu, nie odstępowano od zasady, że podstawowym partnerem handlowym Polski są kraje RWPG, gwarantujące zbyt produktów przemysłu za sprzęt inwestycyjny i surowce. Za orientacją na rynki wschodnie zdecydowanie opowiadał się W. Gomułka, mimo że miał świadomość, iż kupowane tam towary charakteryzował niski w porównaniu z produktami zachodnimi poziom nowoczesności. Sekretarz KC systematycznie ostrzegał przed możliwością zadłużenia się w krajach kapitalistycznych. Ciągły niepokój przywódcy partii oraz gremiów decyzyjnych państwa budziła rosnąca integracja Europy Zachodniej. W październiku 1966 r. W. Gomułka powiedział na ten temat: „Z uwagi na strukturę naszego eksportu do krajów zachodnioeuropejskich Polska może na tym najbardziej ucierpieć. Trzeba więc jak najwcześniej podejmować kroki zapobiegawcze”⁶.

W konsekwencji w 1967 r. opracowano program przystosowania gospodarki polskiej do zmian związanych z działalnością EWG. Przewidywał on dalsze zacieśnienie więzów handlowych z ZSRR i innymi krajami obozu wschodniego. W kontaktach gospodarczych z krajami kapitalistycznymi dążono do zmiany dotychczasowej struktury wymiany towarowej. Chodziło o zwiększenie eksportu atrakcyjnych wyrobów przemysłu przetwórczego przez podniesienie ich jakości i nowoczesności. Wywóz obejmować miał także niektóre surowce i artykuły rolnospożywcze, gwarantujące wysoką opłacalność transakcji. Rozważano możliwość sprzedaży węgla przetwarzanego na energię elektryczną.

Na stosunki ze Wschodem istotny wpływ wywarła odmowa strony radzieckiej wprowadzenia do umowy wieloletniej na okres 1966–1970 dostaw zboża dla Polski oraz domaganie się udziału naszego kraju w kredytowaniu wydobycia surowców i paliw na terenie ZSRR. Dodatkowo podwyższenie dostaw radzieckiej ropy naftowej uzależniono od zwiększenia polskiego eksportu węgla i statków.

Zobowiązania wobec RWPG, a głównie Związku Radzieckiego, jak również łatwiejszy dostęp na rynki kapitalistyczne polskich surowców w porównaniu z wyrobami gotowymi skłoniły władze naszego kraju do dalszej rozbudowy przemysłu wydobywczego i surowcowego. Układ sto-

⁶ Stenogram VI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 28 i 29 października 1966 r., AAN, ALP 237/II-44, k. 275.

sunków gospodarczych z zagranicą utrudnił zmiany strukturalne i próby modernizacji przemysłu przetwórczego. Zaciążył także nad nową wersją planu perspektywicznego, obejmującego lata 1966–1985. Uwzględnił on wielkie inwestycje surowcowe związane z pozyskaniem cynku, ołowiu, siarki i miedzi oraz wydobyciem węgla. Bardzo wolne przyrosty wytwórczości planowano w przemyśle spożywczym, włókienniczym oraz skórzano-obuwniczym, co uzasadniano ograniczonymi możliwościami zaopatrzenia w surowce. Tylko dzięki wysokiej dynamice rozwojowej przemysłu chemicznego zamierzano poprawić relacje przemysłów przetwórczego i wydobywczego. Planując kolejne przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego, władze liczyły się z jego wysokim kosztem społecznym. Nie wykluczały pogłębienia się zaniedbań w budownictwie mieszkaniowym i gospodarce komunalnej, a także trudności zaopatrzeniowych na rynku dóbr konsumpcyjnych.

Plan pięcioletni na lata 1966–1970 po wielu modyfikacjach przedstawiony został sejmowi dopiero pod koniec 1966 r. Dla przemysłu przewidywał on wzrost wytwórczości o 43,6%, w tym środków produkcji o 47,7%, a przedmiotów spożycia o 36,5%. Najwyższy przyrost planowano w przemyśle: chemicznym (+80%) i elektromaszynowym (+68%), z myślą o rozszerzeniu bazy surowcowej i eksportu.

Obniżono wcześniej założone tempo wzrostu produkcji całego rolnictwa do 13,9–14,6%, w tym szczególnie wytwórczości zwierzęcej. Uwzględniono w ten sposób zamierzenia dotyczące redukcji importu zboża przeznaczonego na pasze. Jednocześnie bardzo wysoką dynamikę produkcji planowano w PGR-ach, co wskazywało na umocnienie tendencji do popierania sektora państwowego w rolnictwie.

W dyskusji poselskiej nad projektem planu wiele miejsce zajęła sprawa proporcji produkcji przemysłowej. Zwracano uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania przyjętych wskaźników wzrostu grupy „A” i „B”, gdyż w dotychczasowej praktyce dochodziło do nadmiernego rozwarcia nożyc wytwórczości na korzyść środków produkcji. Postawie skierowali pod adresem rządu postulat wynegocjowania z RWPG specjalizacji w produkcji wybranych wyrobów przemysłowych, stanowiących wizytówkę polskiej gospodarki.

Poseł K. Łubieński uznał plan pięcioletni na lata 1966–1970 za kontynuację poprzedniego planu wieloletniego, zmierzającego do szybkie-

go rozwoju sił wytwórczych kraju. Jego zdaniem, decydował o tym wysoki udział inwestycji produkcyjnych oraz koncentracja nakładów w przemyśle surowcowym, chemicznym i rolnictwie państwowym. Natomiast za mało środków skierowano do przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego oraz budownictwa mieszkaniowego. Poseł „Znaku” twierdził, że w dalszym ciągu rozwój gospodarczy kraju opiera się na czynnikach ekstensywnych, a kierunki inwestowania nie zapewniają dostatecznie wysokiej efektywności gospodarowania⁷.

Z K. Łubieńskim polemizowali posłowie PZPR i ZSL, broniący polityki dalszego rozwoju bazy surowcowej, hutnictwa i przemysłu chemicznego. Za słuszne uznali proporcje planu dotyczące relacji między sferą produkcyjną i nieprodukcyjną oraz zakładany poziom budownictwa mieszkaniowego⁸. Stanowisko komunistów i ludowców przesądziło o ostatecznym kształcie pięciolatki.

W toku jej realizacji kolejny raz powrócono do kwestii uspołecznienia rolnictwa. Tym razem punktem wyjścia stało się zagadnienie komasacji gruntów i przejmowania przez państwo gospodarstw chłopskich pozbawionych młodej siły roboczej oraz podupadłych. Kierownictwo PZPR uważało, że ich grunty powinny trafić do PGR-ów. Mimo dowodów, że większość gospodarstw państwowych uzyskuje produkcję w przeliczeniu na hektar niższą od średniej w całym rolnictwie, decydowano się na ich dalsze wspieranie. Komuniści nie ukrywali, że chodzi im o powiększenie roli sektora państwowego w rolnictwie ze względu na pryncypia ustrojowe.

Zgodnie z decyzjami politycznymi przygotowane zostały projekty ustaw o scalaniu i wymianie gruntów, o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych i o rentach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność państwa.

W dyskusji poselskiej nad projektami K. Łubieński krytycznie ustosunkował się do polityki faworyzowania PGR-ów. Uznał ją za odejście od programu nowej polityki rolnej z 1957 r. Uważał, że gospodarstwa państwowe wymagają olbrzymich kapitałów, na które Polski nie stać.

⁷ *Sprawozdanie stenograficzne z 10 posiedzenia Sejmu PRL w dniach 9, 10 i 11 listopada 1966 r.*, t. 99 i nast.

⁸ Tamże, t. 190 i nast.

Tymczasem sytuacja demograficzna nakazywała wspieranie dziedzin pracochłonnych, do których należały m.in. gospodarstwa indywidualne, szczególnie średnie. W tym kierunku – zdaniem posła – powinna zmierzać polityka obrotu ziemią, inwestycyjna, zaopatrzeniowa i podatkowa⁹.

Posłowie komunistyczni (m.in. Józef Tejchma) dowodzili, że nie nastąpiły zmiany w polityce agrarnej przyjętej w 1957 r. Uważali, że wywłaszczeniem mogli się czuć zagrożeni tylko chłopci najgorzej gospodarujący, poparciem państwa cieszyły się gospodarstwa średnie i większe. Podobne stanowisko zajęły władze ZSL, które uznały przyjęte przez sejm ustawy za wyraz poszukiwania sposobów bardziej efektywnego wykorzystania gruntów¹⁰. Przyjęcie ustaw oznaczało rozpoczęcie akcji legalnego zagarniania ziemi chłopskiej na rzecz gospodarstw państwowych.

U podstaw polityki preferowania sektora państwowego i większych gospodarstw indywidualnych leżało przekonanie, że w tych formach organizacyjnych istnieją możliwości zwiększenia oraz intensyfikacji produkcji zwierzęcej. W pierwszym przypadku przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii przemysłowych, w drugim – tradycyjnymi sposobami produkcji.

Zarysowane wyżej powolne działania zmierzające do unowocześnienia produkcji i zlikwidowania dysproporcji w gospodarce nie przynosiły pożądanych efektów. W połowie lat sześćdziesiątych nastąpiło zwolnienie tempa wytwórczości, a niska jakość wyrobów hamowała dynamikę eksportu, a nawet powodowała trudności ze zbytem niektórych towarów na rynku wewnętrznym. Ponadto wiosna 1968 r. przyniosła wzrost napięcia politycznego w kraju, a niepokój władz wzmagaly informacje z Czechosłowacji o zachodzących tam przeobrażeniach politycznych.

Próba ustosunkowania się PZPR do wielu niekorzystnych zjawisk były obrady jej V Zjazdu. W tezach na zjazd pojawiło się istotne stwierdzenie: „Należy położyć nacisk przede wszystkim na rozwój tych gałę-

⁹ *Sprawozdanie stenograficzne z 18 posiedzenia Sejmu PRL w dniach 23 i 24 stycznia 1968 r.*, t. 124–129.

¹⁰ Tamże, t. 148–151; *V Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego 29–31 III 1969. Referat, przemówienia, uchwała*, Warszawa 1969, s. 168.

zi produkcji, w których Polska, w porównaniu z innymi krajami, może osiągnąć najkorzystniejsze wskaźniki ekonomiczne oraz posiada odpowiednie możliwości uzyskania szybkiego postępu technicznego”¹¹.

Z tezami współbrzmiała wypowiedź wiceministra obrony narodowej gen. Józefa Urbanowicza: „W kręgu naszego szczególnego zainteresowania pozostaje rozbudowa przemysłu elektronicznego, lotniczego, okrętowego i niektórych innych odcinków przemysłu specjalnego, jako dziedzin gospodarki narodowej w sposób bezpośredni warunkujących odpowiednie wyposażenie wojska”¹².

W uchwałach V Zjazdu, obradującego w listopadzie 1968 r., znalazło się szereg niekonsekwencji i rozbieżności w stosunku do tez, co stanowiło wyraz ścierania się różnych poglądów na politykę gospodarczą. Projektowanemu przyspieszeniu dynamiki wytwórczości nowoczesnych wyrobów przemysłu przetwórczego towarzyszyć miała dalsza rozbudowa bazy surowcowej i paliwowej. Koncepcję specjalizacji polskiego przemysłu ograniczono do branży elektromaszynowej, związanej z rynkami zagranicznymi. Zakładom podejmującym opłacalny eksport obiecywano nowoczesne środki produkcji, licencje i wykwalifikowane kadry. Przywileje przyznawano producentom obrabiarek, elementów automatyki, aparatów i maszyn elektrycznych, maszyn drogowych i budowlanych oraz silników spalinowych.

Generalnie, w uchwale V Zjazdu znalazły się sformułowania bliższe koncepcjom reprezentowanym przez zwolenników modernizacji gospodarki. Mimo oporu ze strony grup zachowawczych, zwłaszcza skupionych wokół kompleksu surowcowo-energetycznego, deklarowano kształtowanie nowocześniejszej struktury gospodarczej kraju.

Przesłanki gruntowniejszych zmian w polityce strukturalnej związane były z obserwacją zjawisk zachodzących w gospodarce światowej, a także prób podejmowanych w niektórych krajach bloku wschodniego (Czechosłowacja, NRD, Węgry). Wpływ miało także, przedstawione wyżej, stanowisko sfer wojskowych oraz zmiany personalne na szczytach

¹¹ *Tezy KC PZPR na V Zjazd uchwalone 10 lipca 1968 r. przez XII Plenum KC, AAN, ALP 237/II, k. 495–496.*

¹² *Stenogram XII plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 8 i 9 lipca 1968 r., AAN, ALP 237/II–49, k. 471.*

hierarchii partyjno-rządowej po wydarzeniach marcowych 1968 r. Z funkcji przewodniczącego Komisji Planowania zwolniono Stefana Jędrychowskiego, zwolennika zrównoważonego wzrostu gospodarczego; zastąpiono go bezbarwnym Józefem Kuleszą. Częściowo zmieniono skład zastępców przewodniczącego, wprowadzając m.in. prof. Józefa Pajestkę, zwolennika głębszych przemian strukturalnych.

Zmiany nastąpiły także w KC PZPR, gdzie przy Dziale Ekonomicznym powołano 33-osobową Komisję Ekonomiczną złożoną z przedstawicieli aparatu partyjnego i gospodarczego, kierowaną przez Bolesława Jaszczuka. Rozszerzono także skład Zespołu Ekonomistów-Naukowców, na którego czele stał J. Pajestka.

Władze polskie skrupulatnie analizowały przebieg reform gospodarczych, szczególnie na Węgrzech i w NRD. W styczniu 1969 r. NRD odwiedziła delegacja PZPR (m.in. Edward Gierek, Bolesław Jaszczuk, Stanisław Kuziński i Tadeusz Pyka), która zapoznała się z założeniami i metodami realizacji polityki strukturalnej.

W kraju cenzura umożliwiła publiczne prezentowanie trudnych problemów gospodarczych. Aleksander Paszyński na łamach „Polityki” poruszył kwestie: presji inwestycyjnej, nadmiernej kapitałochłonności produkcji, zbytniego zaangażowania w przemysł wydobywczy i niedorozwoju sfery nieprodukcyjnej. Uważał, że hamują one proces unowocześnienia struktury ekonomicznej kraju i wzrostu efektywności gospodarowania, a także dynamikę stopy życiowej ludności¹³. J. Pajestka pisał, że rozwój krajowej bazy surowcowej stał się ważnym powodem wzrostu kapitałochłonności produkcji. Oprócz tego wymieniał nieracjonalną strukturę konsumpcji, powodującą wysoką elastyczność dochodową popytu na żywność, a w konsekwencji konieczność inwestowania w rolnictwo¹⁴.

Publicystyka wyrażała determinację części ekonomistów wdrożenia nowych koncepcji polityki gospodarczej. Również władze PRL, zniecierpliwione miernymi efektami współpracy międzynarodowej, zwiększyły swoją aktywność w RWPG. W 1967 r., w liście do KC KPZR kie-

¹³ A. Paszyński, *Każdemu po 40 tysięcy*, „Polityka” 1969, nr 5, s. 4.

¹⁴ J. Pajestka, *Niektóre problemy strategii rozwoju ekonomicznego Polski Ludowej*, „Nowe Drogi” 1969, nr 7, s. 24–25.

rownictwo PZPR pisało o zastoju w pracach RWPG i zaznaczającej się dezintegracji krajów członkowskich oraz zapóźnieniach w stosunku do krajów kapitalistycznych w dziedzinie przemysłu maszynowego i chemicznego¹⁵.

Na sesji RWPG w 1969 r. W. Gomułka w dramatycznym przemówieniu uwypuklił różnice w poziomie rozwoju gospodarczego i technicznego między Wschodem i Zachodem. Podkreślił nienadążanie państw RWPG pod względem nowoczesności technologii i wyrobów. Uważał, że środkiem do likwidacji rozpiętości może być rozwój międzynarodowej specjalizacji i kooperacji w ramach RWPG przy wykorzystaniu stosunków towarowo-pieniężnych¹⁶. Brak zrozumienia dla tych spraw ze strony większości członków RWPG sprawił, że wróciły one na XXIV sesji w maju 1970 r. Jednak i ta sesja na skutek zasadniczych rozbieżności między uczestnikami nie przyniosła konkretnych ustaleń.

Rozbieżności w RWPG, hamujące procesy integracyjne, a nawet specjalizację przemysłową, wywoływały coraz większe trudności w rozwoju gospodarczym poszczególnych państw członkowskich. Niektóre z nich, jak np. Rumunia, próbowały szukać wyjścia przez nawiązanie współpracy z krajami kapitalistycznymi. W tym kierunku poszła także Polska, podpisując w grudniu 1970 r. układ polityczny z RFN, którego konsekwencją miało być ożywienie kontaktów gospodarczych nie tylko z Niemcami, ale z całym Zachodem.

Niekorzystny rozwój sytuacji gospodarczej kraju, a przede wszystkim wpływ uwarunkowań zewnętrznych skłoniły kierownictwo PZPR do skonkretyzowania nowych elementów polityki gospodarczej, zarysowanych na V Zjeździe. W kwietniu 1969 r. uznano, że centralnym problemem będzie selektywny rozwój poszczególnych branż i grup wyrobów przez koncentrację środków inwestycyjnych w wybranych dziedzinach. J. Pajestka pisał, że projektowane preferencje dotyczyć powinny przemysłu elektromaszynowego i chemicznego jako gałęzi będących nośnikami postępu technicznego, ważnymi z punktu widzenia rozwoju eks-

¹⁵ *Projekt listu do KC KPZR w sprawie sytuacji w RWPG*, AAN, ALP 237/X-132, k. 126.

¹⁶ „Biuletyn Biura Sekretariatu KC PZPR” 1969, nr 188, s. 9; zob. także B. Jaszczuk, *Zaorany dorobek*, „Polityka” 1983, nr 53, s. 4.

portu i poprawy zaopatrzenia rynku. Jego zdaniem, nowa polityka strukturalna przyczynić się miała do uzyskania większej specjalizacji przez polską gospodarkę oraz wkroczenia na drogę rewolucji naukowo-technicznej¹⁷.

Nieliczne były opinie wyrażające wątpliwości wobec polityki selektywnego rozwoju. B. Rumiński uważał, że zbyt silnemu poparciu dla przemysłu maszynowego należało przeciwstawić harmonijny rozwój wszystkich działów gospodarki. Proponował modernizację techniki w dotychczas stworzonym potencjale produkcyjnym, zamiast rozpoczynania nowych budów¹⁸.

Janusz Zabłocki, poseł „Znaku”, twierdził, że kryteria wyboru zde-żyły się z obowiązującymi dotychczas zasadami samowystarczalności gospodarczej i rozwoju bazy surowcowej. Ujawniły się sprzeczności między inwestycjami nowymi, wynikającymi z polityki selektywnego wzrostu, oraz starymi, głównie surowcowymi. Rozwiązanie dylematu leżało w ograniczeniu produkcji wyrobów materiałochłonnych, co z kolei zmniejszyłoby nacisk na inwestycje surowcowe. J. Zabłocki podkreślał, że powodzenie we wdrażaniu polityki selektywnego rozwoju zależało od zreformowania systemu kierowania gospodarką. Uważał, że jego utrzymanie w dotychczasowym kształcie uniemożliwiałoby zasadnicze zmiany strukturalne¹⁹.

Koncepcję selektywnego rozwoju przemysłu wsparto ideą przechodzenia do intensywnego wzrostu gospodarczego. Jego podstawą miała być koncentracja i specjalizacja produkcji oraz optymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnych, czasu pracy maszyn i ludzi. Szybki rozwój produkcji w wybranych branżach łączono z udoskonaleniem powiązań organizacyjnych, usprawnieniem kooperacji oraz integracją zaplecza naukowo-technicznego z produkcją. Postanowiono powołać do życia kombinaty przemysłowe, spełniające wyżej wymienione funkcje.

B. Jaszczuk, z którego nazwiskiem coraz częściej wiązano przejście do polityki selektywnego wzrostu, twierdził, że jest ona w stanie

¹⁷ J. Pajestka, *Strategia rozwoju i metody budowy planu 5-letniego 1971–1975*, w: *Strategia intensywnego rozwoju gospodarki*, Warszawa 1970, s. 114–115.

¹⁸ Tamże, s. 155 i nast.

¹⁹ *Sprawozdanie stenograficzne z 5 posiedzenia Sejmu PRL w dniach 20, 21 i 22 grudnia 1969 r.*, t. 108 i nast.

zahamować trwający spadek produktywności środków trwałych i wydajności pracy oraz rosnące zużycie surowców i materiałów. Uważał, że właśnie na tym polu powiększał się niebezpiecznie dystans między Polską a krajami wysoko uprzemysłowionymi. Zdaniem sekretarza ekonomicznego KC, zmiana tych niekorzystnych tendencji leżała w intensyfikacji i modernizacji produkcji przy wyborze jej opłacalnych branż²⁰.

Nie mniej ważne było unowocześnienie i zwiększenie efektywności ekonomicznej eksportu jako warunku zahamowania narastającego zadłużenia Polski w krajach kapitalistycznych. Jego wartość wzrosła z 950 mln USD w 1966 r. do 1100 mln USD w 1969 r. na skutek szerszego sięgnięcia do technologii zachodnich w warunkach małego i niskoopłacalnego eksportu.

Integralną częścią polityki selektywnego i intensywnego rozwoju był zamiar wprowadzenia w styczniu 1971 r. nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania dla pracowników przemysłu. Chodziło o powiązanie wzrostu płac z poprawą wyników ekonomicznych poszczególnych przedsiębiorstw. Zarobki uzależniono od wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów wytwarzania, wykorzystując w tym celu skomplikowany system syntetycznych i odcinkowych zadań premiowych.

Nowy system bodźców spotkał się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem ze strony załóg fabrycznych, o czym sygnalizowały nawet komitety wojewódzkie PZPR. Powszechnie domagano się jego modyfikacji i odroczenia terminu wdrożenia. Władze całkowicie zbagatelizowały te opinie, co – jak się wkrótce okazało – miało decydujący wpływ na klęskę programu istotnej modernizacji struktury gospodarczej kraju.

Kierunki polityki selektywnego wzrostu ujęto w uchwale rządu z kwietnia 1969 r., która głosiła: „...dalszy rozwój przemysłu i innych dziedzin gospodarki, ze szczególnym preferowaniem tych gałęzi, branż i dziedzin, które posiadają decydujące znaczenie dla unowocześnienia struktury gospodarki narodowej i zapewniają przejście do intensywnych form gospodarowania, zwłaszcza przez pogłębienie specjalizacji, szero-

²⁰ *Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 14 i 15 listopada 1969 r.*, AAN, ALP 237/II-53, k. 256; B. Jaszczuk, *Polityka intensywnego rozwoju*, w: *Strategia intensywnego rozwoju...*, jw., s. 23 i nast.

kie wprowadzenie postępu technicznego i organizacyjnego oraz stosowanie w praktyce osiągnięć nowoczesnej techniki”²¹.

Uchwała zobowiązała ministerstwa przemysłowe do weryfikacji asortymentu produkcji, z zaznaczeniem, jakie wyroby należeć będą do priorytetowych, a jakie przewidziane są do wycofania. W polityce inwestycyjnej wprowadzono podział na branże (przedsiębiorstwa) wybitnie preferowane, o umiarkowanym tempie inwestowania, i takie, w których nakłady ograniczono do odtworzenia zużytego majątku trwałego.

W czerwcu 1969 r. określono zasady kolejności podejmowania inwestycji, uzależnione od relacji między nakładami i efektami. Tę słuszną zasadę przekreślały skutki wcześniej prowadzonej polityki, uniemożliwiającej wyraźną zmianę frontu inwestycyjnego. W planie na 1970 r. priorytet uzyskały inwestycje kontynuowane, o podstawowym znaczeniu dla gospodarki, a dopiero za nimi nakłady wynikające z polityki selektywnego wzrostu.

Większe możliwości wspierania nowej polityki strukturalnej istniały w sferze zaopatrzeniowej. Tutaj uprzywilejowano przedsiębiorstwa i branże produkujące najnowocześniejsze wyroby o niskich kosztach. Ograniczono dopływ środków do zakładów wytwarzających zbyt drogo i nie podejmujących działalności eksportowej.

Selektywny rozwój wspierać miały odpowiednio uprofilowane badania naukowe dotyczące:

- wybranych wyrobów i technologii,
- wykorzystania bazy surowcowej,
- wytwarzania i przetwarzania energii,
- mechanizacji i automatyzacji,
- elektronizacji gospodarki,
- intensyfikacji produkcji rolnej,
- ochrony środowiska.

Programy rozwojowe gospodarki zmodyfikowała bieżąca sytuacja gospodarcza kraju oraz stan stosunków gospodarczych z zagranicą. Trudne warunki atmosferyczne w 1969 r. zmniejszyły produkcję rolnictwa,

²¹ Uchwała nr 78/69 Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 1969 r. w sprawie kierunkowych założeń rozwoju gospodarczego i społecznego kraju w latach 1971–1975, ACUP, t. 260/25, bp.

szczególnie hodowli. W handlu zagranicznym rosnące zapotrzebowanie na surowce i komponenty do produkcji wyrobów opartych na licencjach pogłębiło deficyt w obrotach z krajami kapitalistycznymi. Uwzględniając te czynniki, Komisja Planowania postulowała, aby unowocześnienie gospodarki narodowej było łączone z rozszerzeniem bazy paliwowo-surowcowej, łagodzeniem istniejących dysproporcji i spłatą kredytów. Biuro Polityczne, po zapoznaniu się ze stanowiskiem Komisji Planowania, postanowiło jeszcze większą uwagę poświęcić tym gałęziom przemysłu, które przyczyniają się do poprawy bilansu płatniczego kraju. Polecilo opracować koncepcję zakładów pracujących wyłącznie na eksport, z wydzieloną dla tego celu strukturą administracyjno-gospodarczą.

W Komisji Planowania przygotowano listę kilkudziesięciu kompleksów gospodarczych, których rozwój – oparty na dalszych kredytach zagranicznych – przyczynić się miał do unowocześnienia produkcji przemysłowej oraz zintensyfikowania eksportu. Z 55 kompleksów na przemysł maszynowy przypadało 14, elektrotechniczny – 7, elektroniczny – 11, hutniczy – 8, miedziowy – 4, chemiczny – 9 i lekki – 2. Struktura gałęziowa kompleksów, zharmonizowana z polityką selektywnego wzrostu, faworyzowała wprawdzie przemysł elektromaszynowy, ale także surowcowy. Natomiast w minimalnym stopniu uwzględniała potrzeby konsumpcyjne. Ujawniała tym samym słabość i niekonsekwencję polityki strukturalnej w przemyśle. Nie była ona w stanie zerwać z tradycją forsownego rozwoju kompleksu surowcowo-wydobywczego oraz niedoceniaania produkcji dóbr konsumpcyjnych.

Tymczasem decyzje władz wywoływały niepokój nie tylko pracowników przemysłu, zbulwersowanych nowym systemem bodźców ekonomicznych, ale także kierownictw niektórych gałęzi przemysłu pozbawionych perspektyw rozwojowych. Ujawniły się silne partykularyzmy resortowe, częściowo podnoszone w publicystyce. Na łamach „Życia Gospodarczego” Ministerstwo Górnictwa i Energetyki przedstawiało racje za rozwojem górnictwa węglowego i scentralizowanych systemów ciepłowniczych. Nie zgadzało się z głosami publicystów domagających się zwiększenia roli ropy naftowej i przemysłu petrochemicznego w gospodarce narodowej.

Spory ujawniły istnienie dość silnych oporów administracji gospodarczej wobec polityki selektywnego wzrostu. Szczególnie wyraźne by-

ły obawy wyływające z przemysłów zgrupowanych na Górnym Śląsku, co nie pozostało bez wpływu na dalszy rozwój wydarzeń politycznych w kraju.

Jednym z podstawowych argumentów władz, uzasadniających celowość polityki selektywnego wzrostu, była wizja luki technologicznej między przemysłem polskim i krajów rozwiniętych. Z myślą o jej zmniejszeniu planowano import urządzeń i maszyn z krajów kapitalistycznych. Zdawano sobie przy tym sprawę, że z produkcji opartej na kredytach zachodnich, często o charakterze antyimportowym, nie będzie można spłacić zaciągniętych długów. Dlatego zakładano, że głównym źródłem dewiz pozostanie odpowiednio rozwijana wytwórczość węgla koksującego, koksu, miedzi, cynku i ołowiu. Wyraźnie niższe wskaźniki planowano w przemyśle lekkim, spożywczym i materiałów budowlanych, a zwłaszcza w drobnej wytwórczości. Ich wielkość uzależniano od możliwości zaopatrzenia surowcowego.

Przystąpienie do nowej polityki strukturalnej wpłynęło na kierunki inwestowania. W planowanej strukturze nakładów umocniono pozycję przemysłu kosztem innych działów produkcyjnych oraz całej sfery nieprodukcyjnej. W praktyce oznaczało to zapoczątkowanie nowego etapu uprzemysłowienia, które obecnie próbowano realizować pod hasłem unowocześnienia wybranych gałęzi i zwiększenia ich możliwości eksportowych. Tradycyjnie łączyło się to z próbą otwarcia nowego okresu wyzwoleń ze strony społeczeństwa.

Przedstawione fakty pozwalają twierdzić, że polityka selektywnego wzrostu nie była koncepcją spójną. Ciężyły na niej konsekwencje wieloletniej strategii rozwoju przemysłu ciężkiego i wydobywczego. Nie była wolna od nadmiernego faworyzowania sektora surowcowo-paliwowego i niedoceniań gałęzi wytwarzających dobra konsumpcyjne oraz dziedzin nieprodukcyjnych. Nie brała pod uwagę konieczności zasadniczych zmian w systemie kierowania gospodarką. Mimo to, stanowić mogła punkt wyjścia do przygotowania bardziej racjonalnej polityki strukturalnej na lata siedemdziesiąte.

Założenia polityki selektywnego wzrostu przemysłu dezaktualizowały się bardzo szybko. Przyczyny klęski leżały w braku jasno określonych celów społecznych i perspektyw wzrostu płac realnych. W koncepcji selektywnego wzrostu, analogicznie do wcześniej realizowanego pro-

gramu industrializacji, potrzeby konsumpcyjne traktowano jako wynikową działań gospodarczych, a nie ich zasadniczy cel. Wzrost płac uzależniono nie tyle od indywidualnego wkładu pracy, ile od rezultatów osiągniętych przez całe przedsiębiorstwa. W konsekwencji narastało niezadowolenie i mnożyły się napięcia społeczne.

O konfliktach między załogami a kierownictwem przedsiębiorstw donoszono z Łodzi, elbląskiego „Zamechu” i portu gdyńskiego. Pochodząca z listopada 1970 r. ocena sytuacji gospodarczej województwa gdańskiego, dokonana przez Komitet Wojewódzki PZPR, wskazywała na zaostrzające się braki w zaopatrzeniu w artykuły spożywcze oraz opał na zimę. W ocenie stwierdzono: „Występujące trudności w zaopatrzeniu powodowały występowanie zjawisk niezadowolenia w niektórych zakładach pracy, notowano wzmożony wykup towarów, miały miejsce różnego rodzaju demagogiczne wystąpienia oraz ukazały się ulotki”²².

Było to jedno z ostatnich ostrzeżeń, zlekceważonych przez władze, jakie dotarły oficjalnymi kanałami tuż przed tragicznym Grudniem. Odpowiedzią była kolejna podwyżka cen w okresie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia. Propaganda głosiła, że chodziło o ogólną regulację i stworzenie racjonalnej struktury cen. Inaczej odebrała to klasa robotnicza, rozpoczynając w Stoczni Gdańskiej szybko rozprzestrzeniający się na Wybrzeżu protest. Dla niej akceptacja podwyżek oznaczała zgodę na realizację polityki gospodarczej nie liczącej się z aspiracjami ekonomicznymi społeczeństwa.

Protest uzasadniał fakt, że w całym pięcioleciu 1966–1970 dochody ludności z tytułu płac i świadczeń społecznych nie zwiększały się. Przeciętna roczna dynamika płac realnych dla wspomnianego okresu wyniosła 2,0%, zaś dla lat 1968–1970 zaledwie 1,4%. Tak niskie przyrosty nie gwarantowały odczuwalnej poprawy warunków bytu większości pracowników, zwłaszcza że realny wzrost dochodów odbywał się głównie przez zwiększanie zatrudnienia, a w znacznie mniejszym stopniu drogą podnoszenia zarobków. Sytuację bytową społeczeństwa komplikowały mierne wyniki budownictwa mieszkaniowego.

²² *Ocena sytuacji gospodarczej województwa gdańskiego*, Gdańsk 6 listopada 1970 r., AAN, ALP 237/XXX-42, k. 37.

Generalnie, o stagnacji w sferze warunków bytu materialnego ludności zadecydowały poziom i struktura inwestycji, produkcji i handlu zagranicznego. Dla drugiej połowy lat sześćdziesiątych charakterystyczne było bardzo wysokie obciążenie dochodu narodowego akumulacją, przewyższające najwyższy do tej pory poziom (28% w 1953 r.). W okresie 1966–1970 analogiczny wskaźnik w kolejnych latach kształtował się następująco: 28%, 27%, 29%, 28% i 28% (ceny z 1961 r.). Wartość akumulacji w 1970 r. była przeszło dwukrotnie wyższa niż w 1960 r. i o 37% przekraczała poziom z 1965 r.

Wysokiemu przyrostowi akumulacji towarzyszyła rosnąca kapitałochłonność produkcji, co w znacznym stopniu niweczyło wysiłek społeczeństwa i hamowało tempo wzrostu ekonomicznego. Jak stwierdzono w oficjalnym dokumencie partyjnym: „...rozmiary programu inwestycyjnego przekroczyły możliwości gospodarki narodowej i nasze umiejętności organizacyjne”²³.

W strukturze nakładów kapitałowych jeszcze silniej niż w latach poprzednich faworyzowano sferę produkcyjną. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych jej udział w inwestycjach wyniósł 73,4%, zaś w drugiej połowie 76,2%. Bliższą charakterystykę struktury nakładów inwestycyjnych zawiera tablica 27. Dane jej wskazują na pewne zmniejszenie udziału nakładów na przemysł, ale także na gospodarkę komunalną i mieszkaniową, z korzyścią dla pozostałych działów produkcyjnych.

W latach 1966–1970 na inwestycje w przemyśle przeznaczono 368 mld zł, z czego 22% uzyskały gałęzie wydobywcze, a 78% przetwórcze. Największą porcję środków otrzymał przemysł paliw, chemiczny, elektromaszynowy, spożywczy i hutnictwo. Do eksploatacji weszły m.in. nowe kopalnie Rybnickiego Okręgu Węglowego i Konińskiego Zagłębia Węgla Brunatnego, elektrownie „Pątnów” i „Łaziska”, kopalnie miedzi w Lubinie i Polkowicach, zakłady chemiczne w Gdańsku, Policach i Puławach, fabryka opon samochodowych w Olsztynie, zakłady przetwórcze siarki koło Tamobręga, huta cynku w Miasteczku Śląskim oraz huta aluminium w Koninie, zakłady wytwórcze przyrządów pomiarowych w Warszawie, zakłady teletechniczne w Poznaniu, zakłady mię-

²³ *Sytuacja ekonomiczna kraju i węzłowe zadania polityki gospodarczej w 1971 r.* (Materiał roboczy na VI Plenum Komitetu Centralnego), Warszawa 1970, s. 7.

sne w Warszawie i zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego w Tarcynie.

Tablica 27

Struktura nakładów inwestycyjnych według działów gospodarki narodowej w latach 1961–1965 i 1966–1970 (w %, ceny 1961 r.)

Nakłady inwestycyjne	1961–1965	1966–1970
Ogółem	100,0	100,0
Przemysł	41,5	40,1
Budownictwo	3,6	4,6
Rolnictwo i leśnictwo	14,0	15,8
Transport i łączność	10,9	12,1
Obrót towarowy	3,0	3,5
Gospodarka komunalna i mieszkaniowa	19,8	17,7

Źródło: *Rocznik statystyczny inwestycji i środków trwałych 1946–1966*, GUS, Warszawa 1968, s. 27; *Rocznik statystyczny 1971*, GUS, Warszawa 1972, s. 150.

Sumując, wysokiemu poziomowi inwestowania i przyrostu nowych zdolności produkcyjnych nie towarzyszyły istotne przesunięcia strukturalne. Poważne rezultaty osiągnięto w dziedzinach związanych z kontynuowanym od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych programem wzrostu, znacznie mniejsze w dziedzinie modernizacji istniejącego potencjału gospodarczego i jego rekonstrukcji. Wyraźnie w tyle pozostawały gałęzie bezpośrednio oddziałujące na stopę życiową ludności, przyczyniając się do jej stagnacji.

W latach 1966–1970 wskaźnik produkcji globalnej przemysłu wyniósł 149,5% (1966 = 100) i był niższy od uzyskanego w poprzednim pięcioleciu. Najwyższe przyrosty notowano w przemyśle elektrotechnicznym, chemicznym, maszynowym i środków transportu; najniższe w przemyśle spożywczym, papierniczym, włókienniczym, a także w hutnictwie żelaza. W rezultacie tak kształtujących się proporcji wzrósł udział dóbr inwestycyjnych w ogólnej produkcji przemysłowej z 63,0% w 1965 r. do 66,3% w 1970 r.

Pewnemu zwiększeniu roli branż, które były nośnikami nowej techniki (elektronika, aparatura kontrolno-pomiarowa, maszyny cyfrowe, automatyka), towarzyszył niedostateczny postęp w wielkości produkcji i nowoczesności wyrobów konsumpcyjnych. Jednocześnie wielkie pro-

blemy stwarzało uruchomienie i osiągnięcie planowanych zdolności produkcyjnych w zakładach, które korzystały z licencji zagranicznych. Przykładem była fabryka samochodów w Warszawie, podejmująca wytwarzanie „polskiego fiata”. Utrzymywało się nadmierne zużycie paliw i surowców na jednostkę dochodu narodowego.

Zmienna polityka wobec prywatnego przemysłu i rzemiosła spowodowała spadek liczby zakładów, zatrudnienia i wartości produkcji. Nacisk na przechodzenie od produkcji do świadczenia usług wywołał zmniejszenie wytwórczości dóbr konsumpcyjnych w sektorze prywatnym przy wzroście dostaw kooperacyjnych dla przemysłu państwowego.

Średnia roczna dynamika produkcji rolnej w latach 1966–1970 wyniosła zaledwie 1,9%, wobec 3% w poprzedniej pięcioletce. Szczególnie trudne były lata 1969–1970, kiedy nieurodzaj ziemniaków i pasz zielonych spowodował spadek pogłowia trzody i bydła. W 1970 r. obsada (na 100 ha użytków rolnych) podstawowych zwierząt hodowlanych była niższa od uzyskanej w 1968 r., zaś w przypadku trzody chlewnej od stanu z 1965 r. Wyniki rolnictwa nie tylko negatywnie rzutowały na zaopatrzenie rynku w żywność, ale także niektórych gałęzi przemysłu w surowce do produkcji. Konieczne stało się ograniczenie eksportu rolno-spożywczego, szczególnie mięsa, tak ważącego w bilansie handlowym z krajami kapitalistycznymi.

Tymczasem rosły potrzeby importowe z tego obszaru, szczególnie surowców i materiałów do produkcji. Duże zapotrzebowanie na przywóz kooperacyjny stwarzał rozwój produkcji licencyjnej. Wartość tego importu wzrosła z 28,5 mln USD w 1966 r. do 58,6 mln USD w 1969 r. Natomiast efekty produkcji licencyjnej w postaci zwiększonego eksportu maszyn i urządzeń były skromne. W rezultacie w 1970 r. powstał znaczny niedobór w bilansie handlowym, który próbowano ograniczyć przez wzrost wywozu wyrobów przemysłu lekkiego, co nie pozostało bez wpływu na stan zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

Dodatkowy eksport nie zahamował procesu narastania zadłużenia Polski w krajach kapitalistycznych. W 1970 r. jego obsługa angażowała blisko 1/4 bieżących wpływów za wywóz do tego obszaru. Zatem wielkość zadłużenia zbliżała się do granicy bezpieczeństwa.

Innym charakterystycznym symptomem sytuacji społeczno-gospodarczej Polski na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych by-

ło załamanie się dynamiki wzrostu sprzedaży detalicznej towarów, zwłaszcza w grupie artykułów żywnościowych. Osłabienie rytmu życia gospodarczego odczuł także transport, w którym znacznie obniżyła się dynamika przewozu ładunków.

Syntezę tendencji w gospodarce w okresie poprzedzającym kryzys grudniowy 1970 r. odzwierciedla kształtowanie się dochodu narodowego. Jego średnia roczna dynamika w latach 1966–1970 wynosiła 6%, tj. poniżej poziomu uzyskanego w poprzedniej pięcioletniej, dokumentując spadającą efektywność gospodarowania. Krajowy dochód wytworzony zwiększył się między 1966 a 1970 r. o 33%, gdy wydajność na jednego zatrudnionego w sferze produkcji materialnej wzrosła o 21%. Oznaczało to, że niezbyt wysoki przyrost dochodu narodowego osiągnięty został dzięki znacznemu wzrostowi inwestycji (o którym pisałem) i zatrudnienia. Przyrost zatrudnienia w wysokości 1,5 mln osób prawie w całości zaabsorbowany został przez działy pozarolnicze, z tego 43% nowo zatrudnionych znalazło pracę w przemyśle.

Wielki wysiłek inwestycyjny, zwłaszcza w przemyśle, połączony z rosnącym zatrudnieniem oznaczał kontynuację ekstensywnego modelu wzrostu. Sprzyjał mu system zarządzania gospodarką, motywujący do uzyskiwania efektów bieżących przez mnożenie etatów i liczby pracowników. W rezultacie wystąpiło nadmierne zatrudnienie w dziedzinach uznanych za rozwojowe (przemysł) oraz brak rąk do pracy w działach pozbawionych preferencji (transport, usługi).

Wdrażanie intensywnych metod gospodarowania napotykało bariery głównie w postaci scentralizowanego systemu kierowania gospodarką, który okazał się niezdolny do racjonalnego kształtowania struktury asortymentowej oraz jakości dóbr i usług. Zależało to bowiem od stopnia samodzielności oraz inicjatywności podmiotów gospodarczych, działających na podstawie zobiektywizowanych kryteriów, a więc rynkowych. Pod tym względem koniec lat sześćdziesiątych przyniósł regres, gdyż pojawiające się inicjatywy rozszerzenia roli rynku były gwałtownie zwalczane przez władze pod hasłem walki z rewizjonizmem.

Niezbędną elastyczność produkcji reagującej na potrzeby społeczne i zmieniający się popyt na rynkach międzynarodowych ograniczała niewłaściwa struktura dotycząca wielkości przedsiębiorstw, odbiegająca od trendów światowych. Jej powodem było zniszczenie drobnej wy-

twórczości, nadmierna koncentracja produkcji i gigantomania inwestycyjna.

Tablica 28

Struktura uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłowych według liczby zatrudnionych w latach 1960 i 1970 (w %)

Liczba zatrudnionych	1960	1970
do 50 osób	17,6	6,6
51-100	19,4	13,2
101-200	21,7	22,1
201-500	22,4	27,1
501-1000	9,4	13,8
1001-2000	5,4	9,0
ponad 2000	4,1	8,2

Źródło: T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945-1975. Przemiany strukturalne i przemienne*, Warszawa 1978, s. 43.

Łącznie z omówionymi wcześniej czynnikami powodowało to odstawanie polskiego przemysłu od poziomu reprezentowanego przez kraje wysoko rozwinięte. Nienowoczesność i niski poziom jakościowy produktów ograniczały możliwości lokowania naszych towarów na rynkach zagranicznych, utrudniały kontakty handlowe i kooperacyjne z Zachodem.

W porównaniu z krajami o gospodarce rynkowej niedostateczny był udział w ogólnym zatrudnieniu przemysłu przetwórczego, szczególnie maszynowego i chemicznego, oraz nowoczesnych branż, jak elektronika i automatyka. Zbyt dużą rolę odgrywał przemysł wydobywczy, głównie węglowy. Koncentracja nakładów w kapitałochłonnym przemyśle wydobywczym ograniczała możliwości rozwojowe innych dziedzin, zwłaszcza podatnych na absorbcję zdobyczy nauki i techniki. Prowadziło to do dalszego rozmijania się tendencji rozwojowych przemysłu polskiego z trendami występującymi na Zachodzie.

Wielkim problemem stawała się luka technologiczna związana z opóźnieniem naszego przemysłu w stosunku do krajów najwyżej rozwiniętych. Jej źródło tkwiło w niedostatecznym postępie naukowo-technicznym i małym udziale Polski w międzynarodowej wymianie myśli technicznej. O luce technologicznej świadczył m.in. fakt, że Polska, któ-

rej udział w światowej produkcji przemysłowej w 1970 r. wynosił 2%, miała zaledwie 0,1% zainstalowanych komputerów na świecie. Wskaźnik nasycenia komputerami w USA był 70, a w Wielkiej Brytanii 18 razy wyższy niż w Polsce.

Problem zbyt wolnego tempa modernizacji gospodarki dotyczył także struktury rolnictwa, handlu zagranicznego oraz usług transportowych i handlowych. O niskim poziomie produkcji rolnej decydowała anachroniczna struktura agrarna gospodarstw chłopskich. Stosunkowo duże gospodarstwa uspołecznione użytkowały w 1970 r. 15,9% gruntów ornych, ale ich udział w produkcji globalnej rolnictwa sięgał 14,2%. Porównanie tylko tych wskaźników zdecydowanie negatywnie świadczyło o intensywności produkcji w spółdzielniach i PGR-ach. Ogólne rozmiary produkcji rolniczej zależały od wyników rozdrobnionych i niedostatecznie wyposażonych w środki inwestycyjne i wytwórcze gospodarstw rodzinnych. Swoimi wynikami dowodziły one, że przy bardziej sprzyjającej polityce agrarnej mogłyby lepiej zaopatrzyć kraj w żywność i zwiększyć korzystny eksport.

Wywóz rolno-spożywczy, mimo industrializacji kraju, odgrywał ciągle ważną rolę w bilansie handlowym. W 1970 r. sięgał 13,2% ogólnego eksportu, a podstawową jego część kierowano do krajów kapitalistycznych. Uprzemysłowienie zaznaczyło się zdecydowanym wzrostem udziału maszyn i urządzeń w eksporcie, który w 1970 r. sięgnął 38,5% (ceny bieżące). Sprzedawano je głównie do krajów RWPG, przy czym cały wywóz charakteryzowała wysoka majątkochłonność.

Ogólny poziom handlu zagranicznego potwierdzał niski jeszcze poziom rozwoju ekonomicznego kraju, brak zdecydowanej specjalizacji przemysłowej oraz nienadążanie za trendami w gospodarce światowej. W 1970 r. wielkość eksportu na 1 mieszkańca (liczona w dolarach) wynosiła 108, co odpowiadało poziomowi Chile i Iraku, krajów wybitnie surowcowych. Wśród krajów RWPG gorszą pozycję pod tym względem miały tylko Rumunia i autarkicznie nastawiony Związek Radziecki.

Anachroniczność gospodarki kraju charakteryzowała także struktura transportu zdominowanego przez kolejnictwo. Kolejami przewożono na znaczne odległości podstawową część wysoce transportochłonnych produktów przemysłu wydobywczego i surowcowego. W 1970 r. ponad 38% ładunków PKP stanowiły węgiel i koks, a średnia odległość prze-

wozu 1 tony wynosiła 258 km. W rezultacie na kolej przypadało 43% całej pracy przewozowej transportu, a udział nowoczesnej i bardziej elastycznej komunikacji samochodowej sięgał tylko 7%. Był to skutek niskiego poziomu motoryzacji kraju i niedostatecznej sieci dróg dostosowanych do ciężkich pojazdów samochodowych.

Oprócz transportu lądowego istotną rolę odgrywały przewozy morskie, natomiast udział w nim żeglugi śródlądowej, lotnictwa i rurociągów był znikomy. Polskie porty morskie przeładowywały głównie ładunki masowe (węgiel, koks, rudę, zboże), na drobnicę przypadało ok. 10% przeładunków.

Podstawowym kierunkiem modernizacji transportu była elektryfikacja kolei i zakup nowocześniejszych jednostek pływających dla floty handlowej. Natomiast bardzo słabo zaawansowany był proces integracji poszczególnych gałęzi transportu, o czym świadczył m.in. niski poziom konteneryzacji ładunków. Do 1970 r. konteneryzacja objęła tylko niektóre przewozy drogą morską, co wymuszone zostało przez kontrahentów polskiego handlu zagranicznego.

Ogólny obraz struktury gospodarczej Polski w 1970 r. prezentują dane o zatrudnieniu. W sektorze I (rolnictwo i leśnictwo) zatrudnione było 36,5% ogółu ludności czynnej zawodowo, w sektorze II (przemysł i budownictwo) 36,2%, a w III (usługi) 27,3%. W Hiszpanii podobne wskaźniki kształtowały się następująco: 26%, 38% i 36%, zaś w Wielkiej Brytanii (dane z 1969 r.): 3,1%, 46,6% i 50,3%.

Wysoki odsetek ludności zatrudnionej w rolnictwie, związany z niskim poziomem uprzemysłowienia i nieracjonalną strukturą agrarną, stawił Polskę w rzędzie państw słabo rozwiniętych gospodarczo, zaś niski odsetek zatrudnionych w usługach dowodził niedostatecznego poziomu stopy życiowej ludności.

Warunki bytowe odzwierciedlała sytuacja w sferze mieszkalnictwa i spożycia dóbr. Niski poziom budownictwa sprawił, że zagęszczenie mieszkań w Polsce było większe niż w NRD, Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgrzech. Jeszcze poważniejsze różnice dzieliły Polskę od krajów wysoko rozwiniętych, zwłaszcza że w połowie lat sześćdziesiątych obniżono standard budowanych mieszkań.

Struktura spożycia dóbr materialnych, w której 49% stanowiły wydatki na żywność i napoje, świadczyła o niskim poziomie dochodów, jak

również o niedostatecznej podaży towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Również wyposażenie gospodarstw domowych kontrastowało ze wzrostem przemysłowym kraju. W 1970 r. samochody osobowe miało 5% rodzin, chłodziarki 28%, odbiorniki telewizyjne 45% i odbiorniki radiowe 50%.

Na początku lat siedemdziesiątych pozycja Polski na gospodarczej mapie Europy niewiele różniła się od zajmowanej w 1938 r. Poziom dochodu narodowego (liczonego na 1 mieszkańca w USD) w naszym kraju był niewiele niższy od uzyskanego przez Włochy i Hiszpanię oraz niewiele przewyższał poziom Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Spadająca w latach 1969–1970 dynamika wzrostu gospodarczego, pogarszające się wskaźniki efektywnościowe, stagnacja stopy życiowej społeczeństwa to główne ekonomiczne powody kryzysu społeczno-politycznego w grudniu 1970 r.



GIERKOWSKIE PRZYSPIESZENIE (1971-1975)

Wydarzenia na Wybrzeżu w grudniu 1970 r., które przyniosły dziesiątki ofiar śmiertelnych, wstrząsnęły społeczeństwem i były przesłanką zmian personalnych w komunistycznym kierownictwie kraju. Po 14 latach rządów odsunięty został od władzy W. Gomułka, podobny los spotkał wielu jego bliskich współpracowników. Jedną z pierwszych decyzji pogrudniowej ekipy PZPR było zdjęcie ze stanowiska B. Jaszczuka, odpowiedzialnego za politykę ekonomiczną partii.

Funkcję I sekretarza KC PZPR objął dotychczasowy szef organizacji partyjnej w województwie katowickim, Edward Gierek. Gierek, mimo że od lat był członkiem naczelnych gremiów partyjnych, stanowczo odciął się od autorów polityki, która w 1970 r. doprowadziła do trudności ekonomicznych i wybuchu niezadowolenia społecznego. Zapowiedział szybką poprawę sytuacji materialnej najniżej uposażonych oraz zmianę planu gospodarczego na 1971 r. w celu szerszego uwzględnienia potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa.

W ekipie E. Gierka czołową rolę w kwestiach gospodarczych odgrywali: premier Piotr Jaroszewicz, sekretarz KC Jan Szydłak, wicepre-

mierzy Mieczysław Jagielski, Franciszek Kaim, Jan Mitręga i Eugeniusz Szyr oraz minister Tadeusz Wrzaszczyk. Dotychczas reprezentowali oni koncepcje i grupy nacisku związane z przemysłem ciężkim i zbrojenio-
wym, co nie rokowało nadziei na zasadnicze zmiany w istniejącej do 1970 r. strukturze ekonomicznej kraju.

Pierwsze posunięcia nowej ekipy rządzącej w sferze gospodarczej dotyczyły odwołania grudniowej (z 1970 r.) podwyżki cen żywności, zamrożenia cen detalicznych podstawowych artykułów żywnościowych w latach 1971–1972, podniesienia najniższych płac, dodatków rodzinnych, rent i emerytur oraz cen skupu produktów hodowli. Władze, zapowiadając zwiększanie dochodów, zabiegały o uspokojenie nastrojów społecznych i zahamowanie fali strajków, które pojawiły się na początku 1971 r. Wprowadzono korekty do planu gospodarczego na 1971 r. w celu zwiększenia produkcji i importu dóbr konsumpcyjnych, przywozu zboża i surowców dla przemysłu lekkiego oraz rozmiarów budownictwa mieszkaniowego.

Niezależnie od działań doraźnych przystąpiono do wstępnych prac nad strategią dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w perspektywie 10 lat. Zakładano, że do 1980 r. nastąpi w Polsce przejście od rewolucji przemysłowej do rewolucji naukowo-technicznej, charakterystycznej dla krajów wysoko uprzemysłowionych. Równoległe miały być rozwiązywane problemy absorpcji powojennego wyżu demograficznego wkraczającego w wiek produkcyjny oraz zwiększenia roli naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy. Przewidywano realizację kompleksowych przedsięwzięć inwestycyjnych w przemyśle maszynowym, elektronicznym, elektrotechnicznym, hutniczym, chemicznym i lekkim w celu wywiązania się z zobowiązań wobec Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w produkcji maszyn, urządzeń i dóbr konsumpcyjnych.

W rolnictwie zamierzano łączyć rozwój produkcji w większych gospodarstwach chłopskich z przebudową ustrojową, zwiększającą rolę sektora państwowego i spółdzielczego. Zmianom własnościowym, zgodnym z pryncypiami ustrojowymi, służyć miało rozdysponowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi i przejmowanie przez państwo słabych i podupadłych gospodarstw rodzinnych. W produkcji rolnej, wobec dużych zasobów siły roboczej na wsi, propagowano pracochłonne uprawy roślinne i hodowlę.

Przewidywano intensywną motoryzację kraju nie tylko ze względu na potrzeby transportowe gospodarki, ale także rosnące zainteresowanie społeczeństwa posiadaniem samochodów osobowych. Zamierzano uruchomić masową produkcję pojazdów we współpracy z innymi krajami bloku wschodniego oraz dostosować sieć dróg do wymogów motoryzacji masowej, łącznie z budową autostrad. Dostrzegano także wagę problemów przestrzennego zagospodarowania kraju, ochrony środowiska i kształtowania naturalnego środowiska człowieka.

Nowa strategia rozwojowa miała być wsparta doskonaleniem centralistycznego systemu kierowania gospodarką. W tym celu władze PZPR powołały zespół specjalistów – teoretyków i praktyków – do opracowania całościowej koncepcji systemu funkcjonowania gospodarki i wytyczenia etapów jej realizacji. Przyjął on nazwę Komisji Partyjno-Rządowej dla Unowocześnienia Systemu Funkcjonowania Gospodarki i Państwa („Komisja Szydłaka”)¹.

Program gospodarczy przygotowany przez ekipę Gierka zaprezentowany został na VI Zjeździe PZPR w grudniu 1971 r. Jego podstawowe linie sprowadzały się do zapewnienia w pięcioleciu 1971–1975 jednocześnie wysokiej dynamiki rozwoju gospodarki narodowej i odczuwalnej poprawy warunków życia ludności. Zamierzano to osiągnąć przez zwiększenie w ciągu 5 lat dochodu narodowego w granicach 38–39%, produkcji przemysłowej o 48–50% i rolnej o 18–21%. Artykułowano przy tym „...wysoki, możliwie harmonijny i proporcjonalny rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej”, co oznaczało definitywną rezygnację z polityki selektywnego i intensywnego wzrostu, zapoczątkowanej u schyłku gomułkowskiego czternastolecia. Nowym hasłem PZPR stało się przyspieszenie rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski, poprawa warunków życia obywateli i umacnianie ustroju. Sprzyjać tym działaniom miała aktywizacja handlu zagranicznego (importu) drogą wykorzystania kredytów zagranicznych².

¹ A. Pużyński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Polski w latach siedemdziesiątych*, Warszawa 1978, s. 211.

² VI Zjazd PZPR. *Stenogram 6–11 XII 1971 r.*, Warszawa 1972, s. 143, 152, 544 i 560; E. Gierek, *Przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 101; P. Jaroszewicz, *Przezywam milczenie 1939–1989*, Warszawa 1991, s. 173 i nast.

Przyjęte na VI Zjeździe wskaźniki ekonomiczne przewyższały analogiczne indeksy osiągnięte w poprzedniej pięcioletce (w przypadku dochodu narodowego o 4–5 punktów procentowych), a więc zapowiadały wejście w kolejny okres przyspieszenia gospodarczego. Świadczyło o tym zaplanowanie wyższego udziału inwestycji w dochodzie narodowym na poziomie 24,0%, podczas gdy w latach 1966–1970 wyniósł on 21,6%. Tradycyjnie już główny wysiłek inwestycyjny skierowano do przemysłu, gdzie nakłady miały wzrosnąć o 53%. W stosunku do poprzednich projektów inwestycyjnych, przygotowanych przed 1971 r., zakładano zwiększenie aż o 98% kwot na rozwój produkcji dóbr konsumpcyjnych. Nie rezygnowano jednak z utrwalonej zasady szybszego wzrostu produkcji dóbr inwestycyjnych.

Kolejny raz w czasie swoich rządów władze PZPR zapowiedziały podniesienie efektywności gospodarowania przez obniżenie zużycia materiałów i surowców, upowszechnienie postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego oraz koncentrację środków na głównych dziedzinach produkcji. Procesom modernizacyjnym sprzyjać miało szersze włączenie Polski do międzynarodowego podziału pracy przez rozwój handlu zagranicznego i ulepszanie jego struktury. Zapowiedziano zakup licencji i nowoczesnych maszyn w krajach RWPG oraz w przodujących firmach świata zachodniego.

W odniesieniu do rolnictwa polityka zmierzała do zwiększenia produkcji, wspierania sektora państwowego i spółdzielczego na wsi oraz próbowała szerzej przyciągnąć chłopstwo do współpracy z kółkami i spółdzielniami rolniczymi. Gestem pod adresem gospodarstw rodzinnych była zapowiedź likwidacji wprowadzonych na początku lat pięćdziesiątych obowiązkowych dostaw produktów rolnych.

W transporcie planowano wyraźny wzrost rangi transportu drogowego, m.in. dzięki budowie dróg szybkiego ruchu i autostrad oraz rozwojowi motoryzacji. Dla żeglugi morskiej istotna była zapowiedź kontynuacji budowy Portu Północnego w Gdańsku oraz zwiększenia taboru pływającego.

Zjazd PZPR potwierdził niepodważalność podstawowych zasad ustrojowych, jakimi były państwowa własność środków produkcji i centralne kierowanie procesami gospodarczymi. Zapowiedział opracowanie, oprócz planów gospodarczych, kompleksowych programów rozwiązy-

wania wielkich problemów społecznych i ekonomicznych (np. chemizacja gospodarki, budownictwo mieszkaniowe). Strukturę przestrzenną kraju miało wzmocnić utworzenie silnych aglomeracji przemysłowych w kierunkach: Płock–Bydgoszcz i Wrocław–Głogów. Nie rezygnowano jednak z dalszych inwestycji w okręgach: górnośląskim, krakowskim, łódzkim i warszawskim.

Przyjęty przez VI Zjazd program gospodarczy spotkał się z przychylnością społeczeństwa. Dość powszechne było przekonanie, że E. Gierek reprezentuje bardziej „oświeconą” i pragmatyczną linię w PZPR, której zamiarem jest dynamizacja i modernizacja gospodarki polskiej. Spodziewano się także, nie bez wpływu propagandy, że po latach wyrzeczeń, do których wzywał W. Gomułka, przyszedł czas na „konsumpcyjne żniwa”.

Optymizm władz wywołany sprawną realizacją programu doraźnej poprawy warunków bytowych ludności przeniesiony został na konstruowanie planów dalszego rozwoju gospodarczego kraju. Wyrazem takiego podejścia były decyzje KC PZPR z marca 1972 r., zwiększające wskaźniki przyjęte przez VI Zjazd, m.in. o 2 punkty procentowe podniesiono ustalenia dotyczące dochodu narodowego i o 2,2 produkcji przemysłowej. O intencjach władz w dziedzinie kształtowania bytu materialnego ludności świadczyło zwiększenie o 6,4 punktu planowanej dynamiki wytwarzania dóbr konsumpcyjnych i zmniejszenie o 0,8 punktu analogicznego wskaźnika odnoszącego się do środków produkcji. Dalszemu zwiększeniu dostaw towarów do handlu towarzyszyć miało podniesienie liczby oddanych do użytku mieszkań, co łącznie podkreślało prokonsumpcyjny charakter pogrudniowej polityki PZPR. Jednocześnie skrętnie ukrywano, że zagrożeniem dla niej było dalsze zwiększenie nakładów inwestycyjnych.

W uchwalonym w czerwcu 1972 r. planie gospodarczym na lata 1971–1975, który precyzował politykę wiązania szybkiego wzrostu z podnoszeniem stopy życiowej ludności, znalazły się podwyższone w stosunku do ustaleń VI Zjazdu wskaźniki ekonomiczne. Dotyczyły one przede wszystkim dochodu narodowego (planowany wzrost o 40%) i produkcji przemysłowej (analogicznie o 50,2%); w przypadku rolnictwa i płac realnych przyjęto górną wartość proponowanych przedziałów wzrostu.

Oficjalne dokumenty partyjne, poza stwierdzeniami o poprawie sytuacji gospodarczej kraju od 1971 r., nie uzasadniały decyzji o dalszym przyspieszeniu wzrostu. Pośrednio o nastrojach panujących wówczas w kierownictwie PZPR dowiedzieć się można z artykułu Zdzisława Rurarza, doradcy ekonomicznego Gierka. Autor wychodząc od stwierdzenia, że pogrudniowa polityka „...sięgnęła śmiało do ekonomicznych i społeczno-politycznych czynników zdolnych przyspieszyć wzrost gospodarczy, do rezerw tkwiących w naszym socjalistycznym ustroju i w naszym budującym socjalizm społeczeństwie”, postulował przyjęcie w najbliższych dwóch, trzech dziesięcioleciach 10% rocznego tempa wzrostu dochodu narodowego i 40% udziału akumulacji w dochodzie narodowym. Według Rurarza źródłem akumulacji miała być wysoka skłonność społeczeństwa do oszczędzania w warunkach dynamicznego wzrostu płac, dodatkowo stymulującego wydajność pracy. Doradca Gierka opierał swoje projekcje na wynikach gospodarki japońskiej, a także naśladownictwie trendów gospodarki niemieckiej, której poziom z 1970 r. – według Rurarza – Polska miała osiągnąć do 1990 r. Dlatego nie tylko propagował bardzo wysokie tempo inwestowania, ale także jednoczesny wzrost dobrobytu społeczeństwa, w którym „samochód i wygodne samodzielne mieszkanie” będą dobrem ogólnie dostępnym³.

Tekst Rurarza wywołał polemikę na łamach „Życia Gospodarczego”. Pierwszy w tej sprawie wypowiedział się Witold Dudziński, oponując przeciwko nadmiernemu tempu inwestowania i zwracając uwagę na konieczność dostosowania struktury akumulacji do potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa i respektowania zasad efektywności gospodarowania⁴. W odpowiedzi Rurarz, gęsto cytując dane statystyczne dotyczące Japonii, ponownie stwierdził „...mnie chodziło wyraźnie już nie o jakiś jednostajny i niezbyt imponujący wzrost, a o wzrost przyspieszony i ambitny, jeśli chodzi o tempo”⁵.

³ Z. Rurarz, *Przesłanki przyspieszonego rozwoju*, „Nowe Drogi” 1972, nr 10, s. 133–143.

⁴ W. Dudziński, *Czy stopa akumulacji nas uszczęśliwi?*, „Życie Gospodarcze” 1972, nr 47, s. 3.

⁵ Z. Rurarz, *A jednak uszczęśliwi*, „Życie Gospodarcze” 1972, nr 48, s. 3.

Tezy Rurarza znalazły wsparcie w artykule Andrzeja Krawczewskiego, który negował występowanie w gospodarce polskiej po 1970 r. barier wzrostu⁶. Natomiast Mieczysław Nasiłowski w polemice z Krawczewskim, a pośrednio z Rurarzem, w nawiązaniu do teorii wzrostu M. Kaleckiego, dowodził realności barier występujących w każdej gospodarce i ostrzegał przed nadmierną stopą akumulacji oraz społecznymi konsekwencjami jej maksymalizacji⁷.

Ostatnia wypowiedź w tej sprawie na łamach „Życia Gospodarczego” przyznawała rację... Rurarzowi. Jej autor, Czesław Mejro, wprowadził zastrzeżenia, ale poparł koncepcję przyspieszonego wzrostu. Opierając się na panujących w ówczesnej publicystyce zwyczajach można twierdzić, że konkluzja dyskusji została przygotowana w porozumieniu z władzami partyjnymi i odzwierciedlała ich stanowisko⁸.

Po latach Rurarz napisał, że jego propozycja zwiększenia dynamiki wzrostu została zaakceptowana przez Gierka, że „stał się niewolnikiem tej idei”⁹. Rację ma Stanisław Albinowski, że przyspieszenie stało się „siłą samodzielną”, która od pierwszych miesięcy sprawowania władzy opanowała ekipę Gierka. Ona sprawiła, że plany gospodarcze nie były w pełni zrównoważone, a kontrola nad płacami i inwestycjami okazała się iluzoryczna. Kryło się za tym przekonanie o potrzebie przyciągnięcia i o nieograniczonej mocy kredytów zagranicznych¹⁰.

Wbrew przytoczonym faktom, wskazującym na pojawienie się idei przyspieszenia już w 1972 r., niekiedy za jej źródło uznaje się decyzje I Krajowej Konferencji PZPR z października 1973 r. Atmosferę konferencji ukształtowały pomyślne wyniki gospodarcze lat 1972–1973, wy-

⁶ A. Krawczewski, *Błędy teorii – korekta praktyki*, „Życie Gospodarcze” 1972, nr 49, s. 3.

⁷ M. Nasiłowski, *O rzekomych błędach teorii socjalistycznej akumulacji*, „Życie Gospodarcze” 1973, nr 2, s. 3; zob. także M. Nasiłowski, *Warianty rozwoju gospodarczego Polski do r. 2000*, „Gospodarka Planowa” 1974, nr 8, s. 511–518.

⁸ Cz. Mejro, *Optymistycznie, ale realnie*, „Życie Gospodarcze” 1973, nr 5, s. 3.

⁹ Z. Rurarz, *Byłem doradcą Gierka*, Warszawa 1990, s. 162 i 170; J. Pińkowski, *Wspomnienie z pracy w Komisji Planowania w latach 1971–1973*, „Gospodarka Planowa” 1987, nr 1, s. 33–38.

¹⁰ S. Albinowski, *U źródeł załamania gospodarczego*, „Gospodarka Planowa” 1981, nr 7–8, s. 354 i nast.

rażające się w dwucyfrowym wskaźniku przyrostu dochodu narodowego (kolejno: 10,6% i 10,8%). Dodać należy, że nastąpiło to w warunkach gwałtownego zwiększenia w 1972 r. tempa inwestowania. Podczas gdy w 1971 r. przyrost nakładów wyniósł 7,4%, to w 1972 r. osiągnął 23,0% (zob. tabl. 29 i 38).

Tablica 29

Dynamika i struktura nakładów inwestycyjnych według działów gospodarki narodowej w latach 1971–1975 (ceny stałe z 1977 r.)

Nakłady inwestycyjne	1971	1972	1973	1974	1975	1966– –1970	1971– –1975
	rok poprzedni = 100					w odsetkach	
Ogółem	107,4	123,0	125,4	122,3	110,7	100,0	100,0
Produkcyjne	109,4	126,1	126,8	123,1	111,8	73,3	77,8
Nieprodukcyjne	101,8	113,5	120,5	119,6	106,8	26,7	22,2
Przemysł	110,6	134,9	127,7	122,2	111,5	37,6	42,2
Budownictwo	93,8	140,8	182,7	126,9	103,2	3,6	4,8
Rolnictwo	104,4	114,4	117,6	117,6	115,7	17,4	14,9
Leśnictwo	122,3	113,7	111,8	113,5	97,4	0,4	0,4
Transport i łączność	116,1	106,7	115,2	134,9	115,4	10,0	10,7
Handel	99,8	139,0	138,7	123,9	92,3	3,2	2,6
Gospodarka komunalna ^a	110,4	126,1	129,5	122,2	113,0	3,2	3,6
Gospodarka mieszkaniowa	104,8	109,5	119,0	112,9	110,0	17,7	14,4

^a Oraz niematerialne usługi komunalne.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Polska w latach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 20–21; *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 182.

Gierek i Jaroszewicz, podczas przemówień na konferencji, zapowiedzieli utrzymanie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego. Wprawdzie dostrzegali piętrzące się trudności i napięcia, związane głównie z przyspieszeniem inwestycyjnym, gwałtownym wzrostem zatrudnienia i importu, ale uważali, że są one możliwe do przezwyciężenia. Jednak rozwiązań szukali na drodze „...dalszego utrzymania wysokiej dynami-

ki rozwoju gospodarki”, a więc kontynuowania strategii przyspieszenia wzrostu ekonomicznego¹¹.

Podstawą strategii przyspieszenia miały być dodatkowe inwestycje. W tym celu postanowiono zwiększyć ich poziom o blisko 1/4 w stosunku do planu pięcioletniego na lata 1971–1975. Uważano przy tym, że jest możliwe utrzymanie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego i poprawy stopy życiowej ludności. Dodatkowe nakłady zasilić miały głównie przemysł, a także rolnictwo, budownictwo i komunikację. Sądzone, że nowe fabryki, nowoczesne technologie i importowana technika pozytywnie wpłyną na utrzymujące się od lat mankamenty gospodarki centralnie kierowanej, a także umożliwią wzrost stopy życiowej ludności.

Tradycyjnym źródłem finansowania programu inwestycyjnego była rosnąca akumulacja. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych jej poziom zbliżył się do zalecanego przez Rurarza. Najwyższy wskaźnik osiągnięty został w 1974 r. i w cenach bieżących wynosił 36,0%, zaś w cenach stałych 38,1%. Był to najwyższy poziom akumulacji w dziejach gospodarki PRL, przewyższający dotychczas najwyższą stopę z okresu planu sześcioletniego.

Wskaźniki charakteryzujące procesy inwestycyjne po 1970 r. (zob. tabl. 29), które dokumentują silne preferencje dla przemysłu i budownictwa, a generalnie dla sfery produkcyjnej, dają podstawę do stwierdzenia, że zapoczątkowany został kolejny etap powojennej industrializacji Polski. Po okresie planu sześcioletniego i przyspieszenia inwestycyjnego w 1959 r. władze ponownie zdecydowały się na skokową dynamizację gospodarki, opierając się na wysokiej stopie akumulacji, tym razem wspartej kredytami zachodnimi.

Skutkiem wzmożonego inwestowania był duży przyrost środków trwałych w gospodarce, gdyż w latach 1971–1975 wyniósł on blisko 33% (ceny stałe). Pozytywnym zjawiskiem był fakt, że relatywnie wyższe przyrosty wystąpiły w przypadku maszyn, urządzeń technicznych i środków transportu niż budynków i budowli. W porównaniu z latami poprzednimi świadczyło to o bardziej racjonalnym wykorzystaniu środków inwestycyjnych. W konsekwencji pozwoliło to na zasadniczą modernizację dużej części potencjału przemysłowego kraju.

¹¹ *I Krajowa Konferencja PZPR*, Warszawa 1973, s. 43.

Wystąpiły jednak poważne zagrożenia związane z nadmiernym inwestowaniem w nowe przedsięwzięcia kosztem modernizacji istniejącego majątku oraz ze zbyt szerokim frontem inwestowania przy niedostatecznym potencjale wykonawczym budownictwa. Ta druga dysproporcja była następstwem nadmiernego popytu inwestycyjnego przedsiębiorstw, określanego mianem presji inwestycyjnej, której źródłem było rozregulowanie systemu kierowania gospodarką. W 1975 r. wartość inwestycji nie przekazanych w terminie do użytku sięgnęła 62,6%, a zamrożenie środków 21,6% ich wartości kosztorysowej. Ta jaskrawa nieefektywność stawała się coraz silniej odczuwanym ciężarem dla gospodarki i społeczeństwa, rzutującym na realność polityki kredytowej i wiązania szybkiego wzrostu gospodarczego z poprawą stopy życiowej ludności.

W latach 1971–1975 nakłady inwestycyjne na przemysł rosły średnio rocznie aż o 21%. Wysokie tempo inwestowania związane było nie tylko z realizacją strategii przyspieszonego wzrostu, ale także z ekspansywnym zachowaniem przedsiębiorstw oraz ich władz nadrzędnych. Nadmierna skłonność do inwestowania, znana już wcześniej, wzmożona została przez osłabienie dyscypliny finansowej w skali państwa.

Gwałtownie rosnące nakłady, podobnie jak w dwóch dekadach poprzednich, w podstawowej masie skierowano do przemysłu elektromaszynowego, paliwowo-energetycznego, metalurgicznego i chemicznego. Pewnym novum było większe niż w latach ubiegłych zasilenie przemysłu spożywczego, którego produkcja w dużym stopniu decydowała o poziomie zaopatrzeniu rynku.

W przemyśle paliwowo-energetycznym kontynuowano dotychczasową strategię rozwojową, dodatkowo uwzględniając skutki światowego kryzysu energetycznego. Budowano dalsze kopalnie w Górnośląskim Okręgu Węglowym, Rybnickim Okręgu Węglowym i w okolicach Koinina, ale także przystąpiono do tworzenia dwóch nowych zagłębi – węgla brunatnego koło Bełchatowa i węgla kamiennego w pobliżu Lublina.

Jednocześnie inwestowano w wielkie elektrownie ciepłone: Dolna Odra, Kozienice, Ostrołęka i Rybnik, wodne: Porąbka-Żar i Żarnowiec oraz elektrociepłownie w dużych aglomeracjach miejskich. W celu częściowego uniezależnienia Polski od limitowanych dostaw ropy ze Związku Radzieckiego rurociągiem „Przyjaźń” podjęto budowę Rafinerii Naf-

ty w Gdańsku. Inwestycję tę skorelowano z budową Portu Północnego, w którym przewidziano stanowiska dla przeładunku paliw płynnych.

W przemyśle metalurgicznym w 1972 r. przystąpiono do realizacji wielkiego projektu – Huty Katowice – zlokalizowanego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W zamyśle ta potężna huta odciążyć miała przestarzałe obiekty przemysłu hutniczego Górnego Śląska i wpłynąć na poprawę sytuacji ekologicznej w tym regionie. Jej koszt został oszacowany na 25 mld zł, zaś faktycznie był, jak oceniano, 10-krotnie wyższy. Podjęto także modernizację hut w Ostrowcu Świętokrzyskim i Zawierciu, równolegle inwestowano w Zagłębie Miedziowe na Dolnym Śląsku oraz w wydobywaniu i przeróbce rud cynkowo-olowiowych w okolicach Olkusza.

Nowymi obiektami wzbogacono przemysł elektromaszynowy, m.in. powstała Fabryka Zmechanizowanych Obudów Ścianowych w Tarnowskich Górach oraz Pomorska Fabryka Lin i Drutu we Włocławku, rozbudowano i zmodernizowano Fabrykę Maszyn Żniwnych w Płocku, Radomską Fabrykę Telefonów, Naukowo-Produkcyjne Centrum Półprzewodników i Fabrykę Samochodów Osobowych w Warszawie, Zakłady Metalowe w Radomiu, Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego w Praszce, Jelczańskie Zakłady Samochodowe, Stocznnię w Gdyni i inne. Dużym nakładem środków dokonano rekonstrukcji i rozbudowy istniejącej wytwórni w Bielsku-Białej, która wraz z nowym zakładem w Tychach utworzyła Fabrykę Samochodów Małolitrażowych.

Kontynuowano rozwój przemysłu chemicznego, koncentrując uwagę na obiektach we Włocławku, Toruniu i Puławach oraz rozbudowie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku. W przemyśle mineralnym powstały nowe cementownie, głównie na Kielecczyźnie, oraz liczne zakłady prefabrykacji elementów budowlanych, zwane fabrykami domów. Tworzono nowe papiernie i wytwórnie mebli w północnej części kraju. Zakłady przemysłu włókienniczego, oprócz Łodzi, lokalizowano także w innych miastach Polski (Łomża, Jarosław, Kowary). Spektakularnym przedsięwzięciem była budowa przędzalni bawełny w Zawierciu w kooperacji z NRD.

Z większym niż dotychczas rozmachem rozwijano przemysł spożywczy, szczególnie mięsny (Ełk, Koło, Koszalin, Łuków, Ostróda, Sokółów Podlaski, Warszawa), a także cukrowniczy (Łapy), piwowarski

(Warka) i drobiarski (Opole). Powstały liczne przetwornie owoców i warzyw, mleczarnie, chłodnie, elewatory zbożowe, zakłady cukiernicze i inne.

Rozmach inwestycyjny, w znacznym stopniu związany z kredytami zagranicznymi i zakupem licencji, wzrost zatrudnienia (w latach 1971–1975 o 14%) oraz wydatna poprawa w zaopatrzeniu surowcowym i materiałowym zdecydowały o wysokiej dynamice produkcji przemysłowej (zob. tabl. 30). Jej średnie roczne tempo osiągnęło 10,5%, podczas gdy w latach 1966–1970 wyniosło 8,4%.

Najszybciej rozwijały się przemysły: elektromaszynowy i chemiczny, które były głównymi adresatami kredytów zagranicznych i licencji. W konsekwencji nastąpił wzrost udziału tych branż w strukturze produkcji globalnej. W przemyśle elektromaszynowym wysoki był przyrost pro-

Tablica 30

Dynamika i struktura produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego w latach 1971–1975 (ceny porównywalne z 1971 r.)

Wyszczególnienie	1971	1972	1973	1974	1975	1970	1975
	rok poprzedni = 100					w odsetkach	
Ogółem	108,3	110,7	111,3	111,5	111,0	100,0	100,0
Środki wytwórcze	108,3	110,6	111,6	112,0	110,7	65,0	65,3
Środki spożycia	108,2	111,0	110,8	110,6	111,4	35,0	34,7
Przemysł:							
wydobywczy	106,0	105,0	104,8	106,6	106,4	6,5	5,2
przetwórczy	108,4	111,1	111,7	111,8	111,2	93,5	94,8
paliwowo-energetyczny	106,0	107,6	107,1	105,6	107,3	10,5	8,8
metalurgiczny	108,9	108,2	110,5	110,1	109,1	10,8	10,3
elektromaszynowy	112,4	113,0	115,3	115,9	115,5	25,8	30,8
chemiczny	108,9	112,2	112,4	113,9	114,2	9,0	9,7
mineralny	107,2	109,2	108,1	109,6	109,9	4,2	3,2
drzewno-papierniczy	105,7	107,2	110,4	111,2	113,1	5,1	4,9
lekki	106,1	109,3	108,9	110,3	109,4	13,6	12,5
spożywczy	107,3	111,0	108,6	108,0	106,5	17,8	16,0
Pozostałe gałęzie	97,8	118,0	119,5	113,9	104,6	3,2	3,2

Źródło: Rocznik statystyczny 1976, GUS, Warszawa 1977, s. 147.

dukcji nowoczesnych wyrobów, jak: urządzeń do automatycznej regulacji i sterowania, obrabiarek ze sterowaniem numerycznym, lokomotyw elektrycznych, sprzętu lotniczego, systemów komputerowych i elementów półprzewodnikowych, a także samochodów osobowych, odbiorników telewizyjnych, magnetofonów, pralek automatycznych i chłodziarek. Do znaczących osiągnięć zaliczyć należy podjęcie licencyjnej produkcji samochodu małolitrażowego fiat 126p w Bielsku-Białej i Ty-chach.

Niepokoił jednak nadmierny udział tradycyjnych, materiałochłonnych produktów, jak statki morskie, tabor kolejowy, maszyny budowlane i górnicze oraz przestarzałe obrabiarki. W znacznym stopniu wynikało to ze specjalizacji Polski w ramach RWPG i zobowiązań eksportowych w stosunku do krajów bloku wschodniego. Niski był także udział przemysłu elektromaszynowego w zaspokajaniu potrzeb produkcyjnych rolnictwa, co hamowało jego unowocześnienie.

Do negatywnych zjawisk zaliczyć należy także niedostateczne wykorzystanie możliwości rozwojowych, jakie niósł zakup licencji. Licencje tylko częściowo przyczyniały się do modernizacji poszczególnych branż, gdyż zazwyczaj nie były twórczo rozwijane, a niekiedy stawały się barierą do wdrażania krajowej myśli konstrukcyjnej.

W przemyśle chemicznym dynamicznie rozwijała się wytwórczość nawozów sztucznych wieloskładnikowych, tworzyw sztucznych, włókien syntetycznych, środków piorących, wyrobów farmaceutycznych i kosmetyków. Część z nich osiągnęła wysoki stopień nowoczesności, czego nie można powiedzieć o całym przemyśle chemicznym. Zdecydował o tym niski udział petrochemii oraz znaczny odsetek tradycyjnych, energochłonnych produktów, jak: karbid, amoniak, jedwab sztuczny i kwas siarkowy.

Pozostałe gałęzie odnotowały względny spadek w ogólnej wytwórczości, szczególnie dotyczyło to przemysłu paliwowo-energetycznego, który na skutek wysokiej kapitałochłonności i czasochłonności inwestowania nie dawał szybko efektów produkcyjnych. Generalnie, lata 1971–1975 przyniosły korzystną zmianę proporcji między przemysłami wydobywczym i przetwórczym, natomiast pogorszyły się, z punktu widzenia konsumenta, relacje między przemysłami inwestycyjnymi i wytwarzającymi dobra konsumpcyjne (zob. tabl. 30).

Niepowodzenia w przemyśle wytwarzającym dobra konsumpcyjne były następstwem niskiej dynamiki wytwórczości włókiennictwa i przemysłu spożywczego. Dodatkowo, wolne było tempo modernizacji technologii i produktów oraz utrzymywała się przewaga branż tradycyjnych w ogólnej wytwórczości.

Kierunki przemian strukturalnych w przemyśle potwierdzają dane charakteryzujące zatrudnienie i majątek trwały (zob. tabl. 31). Największy przyrost zasobów pracy wystąpił w przemyśle elektromaszynowym, szczególnie zaś w jego nowoczesnych branżach: elektronicznej, elektrotechnicznej, precyzyjnej i maszynowej. W przemyśle tym nastąpił także najwyższy przyrost majątku trwałego. Zjawiska te ocenić należy pozytywnie ze względu na wysoką produktywność majątku trwałego i tempo wzrostu wydajności pracy. Według tych samych kryteriów do zjawisk pozytywnych zaliczyć należy spadek udziału w zatrudnieniu i majątku trwałym przemysłu paliwowo-energetycznego, charakteryzującego się niskimi parametrami efektywnościowymi.

Tablica 31

Struktura zatrudnienia i majątku trwałego w przemyśle uspołecznionym w latach 1970 i 1975 (w %)

Przemysł	1970		1975	
	zatrudnienie	majątek trwały	zatrudnienie	majątek trwały
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Paliwowo-energetyczny	11,7	31,1	10,9	27,4
Metalurgiczny	6,0	11,1	5,3	11,3
Elektromaszynowy	31,7	17,3	33,8	20,9
Chemiczny	7,2	11,6	7,2	11,2
Mineralny	6,9	7,2	6,4	6,7
Drzewno-papierniczy	6,4	4,2	6,2	4,1
Lekki	18,9	6,4	18,8	6,9
Spożywczy	11,2	11,0	11,4	11,5

Źródło: *Zmiany strukturalne w przemyśle*, Warszawa 1984, s. 54 i 56.

Dokładniejsza analiza zmian w strukturze zatrudnienia przemysłowego i majątku trwałego wskazuje, że nie przyczyniły się one do wzro-

stu efektywności gospodarowania. W latach 1971–1975 tylko przemysł elektromaszynowy uzyskał postęp w wydajności pracy, produktywności środków trwałych i materiałochłonności produkcji. W innych gałęziach, poza wzrostem wydajności w przemyśle środków konsumpcji, odnotowano regres.

Tak więc wielki wysiłek na rzecz kolejnego przyspieszenia procesu industrializacji kraju już w początkowej fazie realizacji wykazał swoją małą skuteczność. Dodatkowo, w ujęciu przestrzennym, decyzje inwestycyjne z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych spowodowały zjawisko narastania koncentracji przemysłu w wielkich aglomeracjach, zwłaszcza katowickiej i sąsiednich. Budowa Huty Katowice czy też Fabryki Samochodów Małolitrażowych pociągała za sobą realizację kapitałochłonnych urządzeń infrastruktury technicznej. W rezultacie realizowano najdroższy z możliwych program zagospodarowania przestrzennego kraju, maksymalizując ekonomiczne, społeczne i ekologiczne koszty uprzemysłowienia.

Polityce przemian strukturalnych w przemyśle nie sprzyjały ograniczone zmiany w systemie kierowania gospodarką. Sprowadzały się one do tworzenia wielkich organizacji gospodarczych (WOG, socjalistycznych koncernów), koncentrujących dotychczas samodzielne przedsiębiorstwa i zakłady. Do 1975 r. powstało 110 WOG-ów, które wytwarzały 65% produkcji przemysłowej.

Z powstaniem wielkich organizacji gospodarczych związana była likwidacja znacznej części państwowego przemysłu terenowego, mającego poważny udział w zaopatrzeniu rynku w towary konsumpcyjne. W konsekwencji, w stosunku do krajów o gospodarce rynkowej niekorzystnie zmieniła się struktura przedsiębiorstw przemysłowych pod względem ich wielkości. W 1975 r. 49% pracowników przemysłu pracowało w zakładach zatrudniających ponad 1000 osób. Dominowały zatem trudne do zarządzania giganty wykorzystujące swoją monopolistyczną pozycję do umacniania rynku producenta.

Pogrudniowa polityka rolna deklarowała stworzenie warunków do wzrostu produkcji we wszystkich gospodarstwach, z preferencjami dla sektora uspołecznionego. Podkreślała jednak chęć ekonomicznego wiązania chłopstwa z państwem przy wykorzystaniu spółdzielczości i systemu powszechnej kontraktacji. Z dniem 1 stycznia 1972 r. zniesiono

niepopularne na wsi i negatywnie oddziałujące na intensywność produkcji obowiązkowe dostawy produktów rolnych po zaniżonych cenach. Akt ten rozszerzył elementy rynku w wymianie między miastem a wsią oraz stworzył lepsze warunki egzystencji dla większych gospodarstw rodzinnych. Uzyskały one także szersze możliwości zakupu ciągników i maszyn towarzyszących.

Znowelizowano przepisy regulujące stosunki własnościowe w rolnictwie indywidualnym, ułatwiając powiększenie gospodarstwa, ale wiążąc prawo do posiadania gruntów z odpowiednimi kwalifikacjami oraz dotychczasową pracą na roli. Rozszerzono możliwości uzyskania dożywotniej renty z tytułu przekazanej państwu ziemi.

Regulacjom prawnym nie towarzyszyło odpowiednie wsparcie ekonomiczne dla gospodarstw rodzinnych. Wprawdzie ogólna wielkość nakładów inwestycyjnych w rolnictwie w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych uległa podwojeniu, jednak w podstawowej masie kierowano je do spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw państwowych. Gospodarstwa rodzinne, mimo że obejmowały zdecydowaną większość użytków rolnych (70–75%), pozostawały w tyle za preferowanymi w nakładach gospodarstwami uspołecznionymi. Ich udział w inwestycjach rolnych w pięcioleciu 1971–1975 nie przekroczył 37,5%.

Ponadto w latach 1971–1975 nie nastąpiły istotne zmiany w nieracjonalnej strukturze agrarnej gospodarstw indywidualnych. Zwiększył się nawet odsetek gospodarstw najmniejszych (do 2 ha), kosztem małych i średnich (w przedziale 2–10 ha). Korzystnym zjawiskiem był pewien wzrost odsetka gospodarstw dużych (10–20 ha) i największych (powyżej 20 ha), będący konsekwencją poparcia władz dla gospodarstw specjalistycznych. Natomiast niezmiernie trudny pozostawał problem gospodarstw o przeciętnej powierzchni 2–7 ha, skoncentrowanych w rejonach słabo uprzemysłowionych. Ich właściciele, znajdujący się w trudnym położeniu ekonomicznym, nie przejawiali zainteresowania zwiększeniem powierzchni gruntów ani też wzrostem produkcji. W rezultacie nasilał się proces ekonomicznego upadku gospodarstw i przechodzenia dotychczasowych użytkowników, a zwłaszcza młodzieży, do zajęć pozarolniczych. Problem ten dotyczył także pozostałych gospodarstw rodzinnych w związku z procesem starzenia się ludności rolniczej oraz powstawaniem licznej grupy gospodarstw bez następców.

Stagnacja w strukturze agrarnej gospodarstw chłopskich odzwierciedlała politykę dysponowania gruntami Państwowego Funduszu Ziemi oraz trudne położenie ekonomiczno-społeczne większości gospodarstw rodzinnych. Z jednej strony nastąpił przyspieszony proces przekazywania państwu ziemi przez chłopów pozbawionych następców lub za rentę, z drugiej zaś część lepiej sytuowanego chłopstwa, po zniesieniu obowiązkowych dostaw, przystąpiła do nabywania gruntów. W latach 1971–1975 chłopci przekazali państwu 895 tys. ha, a otrzymali na trwałe użytkowanie z PFZ tylko 288 tys. ha ziemi. Jednocześnie zmalało zainteresowanie nabywaniem ziemi od prywatnych właścicieli, co wyraziło się znacznym spadkiem ceny gruntów. Trwałym czynnikiem petryfikacji struktury agrarnej gospodarstw była powszechna dwuzawodowość (sięgająca 40%) ich właścicieli, będąca konsekwencją niskiej dochodowości produkcji rolnej.

Grunty chłopskie systematycznie powiększały obszar gospodarstw państwowych, który w latach 1971–1975 wzrósł z 3,4 do 3,7 mln ha, czyli o 9%. Jednocześnie nasilił się proces tworzenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych, którym państwo zaoferowało dotacje oraz łatwo umarżane kredyty na zakup ziemi oraz jej zagospodarowanie. W omawianym okresie liczba spółdzielni wzrosła o 110, zaś powierzchnia z 268,2 do 355,1 tys. ha, czyli o 32%.

Znaczna część ziemi, należącej poprzednio do chłopstwa, zasiłła popierane przez władze i finansowane ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa kółka rolnicze. Obszar gruntów przez nie użytkowanych powiększył się w omawianym okresie aż o 141%, osiągając wielkość 254,7 tys. ha. Kółka rolnicze odeszły od swojej tradycyjnej funkcji wspólnego użytkowania maszyn i świadczenia usług dla gospodarstw chłopskich. Coraz częściej, mimo mizernych efektów, rozwijały zespołową produkcję roślinną i zwierzęcą, stając się jedną z form własności społecznej ziemi.

W konsekwencji lata 1971–1975 przyniosły widoczne zmiany w strukturze własnościowej gruntów rolnych (zob. tabl. 32). Dla gospodarstw rodzinnych oznaczały one straty zarówno pod względem powierzchni ogólnej, jak i gruntów ornych. Uszczuplenie własności prywatnej władze zapisały na konto swoich sukcesów w uspołecznianiu rolnictwa, które przejściowo zbiegło się z poprawą jego wytwórczości. Powodowało to, podobnie jak w przypadku inwestycji i produkcji prze-

mysłowej, samozadowolenie i skłonność do dalszego forsowania przekształceń ustrojowych.

Tablica 32
Powierzchnia użytków rolnych według form władania
w latach 1970 i 1975 (w %)

Lata	Ogółem	Gospodarstwa państwowe	Spółdzielnie produkcyjne	Kółka rolnicze	Gospodarstwa chłopskie
1970	100,0	15,4	1,2	0,2	75,1
1975	100,0	17,2	1,7	1,3	70,5

Źródło: Rocznik statystyczny 1981, GUS, Warszawa 1982, s. 299.

Polityka państwa powodowała spadek powierzchni i zmiany w strukturze zasiewów. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ogólny areal zasiewów zmniejszył się o 2%, w tym 4 zbóż o 6,4%, a ziemniaków o 3,7%.

Nie pozostało to bez wpływu na wielkość produkcji roślinnej, a także hodowli. Globalna produkcja rolna w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych wzrosła o 19,8%, co bliskie było ustaleniom planu pięcioletniego, a przewyższało rezultaty z lat 1966–1970. Dobre wyniki osiągnięto dzięki wysokiemu przyrostowi wytwórczości zwierzęcej, gdyż wielkość produkcji roślinnej, pod wpływem nieurodzaju w latach 1974–1975, zaczęła spadać (zob. tabl. 33).

Tablica 33
Dynamika i struktura produkcji globalnej rolnictwa w latach 1971–1975
(ceny stałe 1976/1977)

Wyszczególnienie	1971	1972	1973	1974	1975	1970	1975
	rok poprzedni = 100					w odsetkach	
Ogółem	102,4	109,1	106,9	100,4	98,2	100,0	100,0
Produkcja roślinna	98,6	108,9	106,3	98,2	97,9	59,4	55,4
Produkcja zwierzęca	107,9	109,2	107,8	103,3	98,5	40,6	44,6
Gospodarstwa uspołecznione	107,1	112,0	112,6	109,1	105,6	14,3	19,0
Gospodarstwa chłopskie	101,6	108,5	105,9	98,7	96,6	85,7	81,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Polska w latach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 74–76.

Import zbóż, który w 1974 r. zbliżył się do 4 mln ton, pozwolił na osiągnięcie wysokiej dynamiki produkcji zwierzęcej. Ekonomisci rolni traktowali ją jednak jako incydentalną, niemożliwą do utrzymania w dłuższym okresie bez zasadniczej poprawy wydajności upraw paszowych, szczególnie zboża. Niemniej na początku lat siedemdziesiątych korzystnym zmianom uległa ogólna struktura produkcji na rzecz poszukiwanych na rynku produktów hodowli.

Wysokie nakłady inwestycyjne, powiększenie obszaru gruntów oraz kierowanie do sektora publicznego importowanych pasz spowodowały zwiększenie udziału gospodarstw państwowych i spółdzielczych w globalnej produkcji rolnictwa. Nie uległa jednak poprawie efektywność ich gospodarowania, o czym świadczył fakt, że tylko w przypadku zbóż płony osiągnęte przez duże gospodarstwa uspołecznione były wyższe niż w gospodarstwach chłopskich. Oznaczało to, że przyrost produkcji rolnej był spowodowany rosnącymi nakładami, a nie efektywnością gospodarowania, co nie stwarzało optymistycznej perspektywy rozwiązania strukturalnych problemów sektora żywnościowego.

Wysokie nakłady inwestycyjne na komunikację przede wszystkim zasiliły kolej, jednak w stosunku do lat poprzednich wyraźnie wzrosły kwoty kierowane na rozbudowę portów i żeglugi morskiej, dróg kołowych, a także systemu łączności. Do najważniejszych przedsięwzięć należało rozpoczęcie budowy Centralnej Magistrali Kolejowej, łączącej Zagłębie Dąbrowskie z rejonem Warszawy i dalej Trójmiastem, oraz linii szerokotorowej z Hrubieszowa do Huty Katowice, umożliwiającej bezpośredni dowóz rudy z ZSRR. Do 1975 r. oddano do użytku pierwszy odcinek CMK z Zawiercia do Radzic o długości 143 km. Budowa nowych linii kolejowych o wysokich parametrach technicznych miała na celu przezwyciężenie „wąskiego gardła”, jakim dla rozwoju gospodarki stał się transport, szczególnie szynowy.

Ogromną wagę przywiązywano do elektryfikacji zwiększającej zdolność przepustową linii, podnoszącej jakość przewozów, a jednocześnie opartej na własnych zasobach energii. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych elektryfikowano 343 km torów rocznie. Preferowano magistrale wychodzące ze Śląska, gdzie koncentrowało się ok. 45% krajowego załadunku wagonów. Innym przedsięwzięciem było wprowadzenie trakcji elektrycznej na kierunku tranzytowym wschód–zachód oraz w ru-

chu podmiejskim dużych aglomeracji miejskich. Ogółem długość magistrali zelektryfikowanych wzrosła w latach 1971–1975 o ponad 44%, a udział trakcji elektrycznej w przewozach ładunków przekroczył 50%. Wraz z elektryfikacją dokonywano generalnych remontów torów, wprowadzano nowocześniejsze środki zabezpieczenia ruchu i łączności.

Mniej uwagi poświęcano zwiększaniu stanu ilościowego i modernizacji taboru kolejowego, zdolności przeładunkowych stacji i konteneryzacji przewozów. Na dalekim planie była poprawa warunków obsługi i podróżowania pasażerów, mimo niektórych spektakularnych działań, jak np. oddanie do użytku w 1972 r. dworca w Katowicach i w 1975 r. dworca centralnego w Warszawie.

Dynamiczny rozwój gospodarczy kraju, charakteryzujący się ponadto wysoką transportochłonnością, powodował gwałtowny wzrost popytu na przewozy towarowe. Między 1970 a 1975 r. przewozy kolejowe ładunków zwiększyły się o 21,5%. W strukturze przewozów towarowych, podobnie jak w latach poprzednich, dominowały węgiel, koks, ruda i materiały budowlane. W stosunku do lat poprzednich wzrósł udział ropy i jej przetworów, metali i wyrobów metalowych, nawozów i innych artykułów chemicznych.

W celu usprawnienia transportu kołowego przystąpiono do realizacji ambitnego programu rozbudowy i modernizacji sieci dróg. Chodziło o zwiększenie przepustowości i bezpieczeństwa ruchu oraz nacisku na oś, umożliwiające wykorzystanie wielkotonażowego taboru samochodowego, odciążającego kolej. Charakterystycznym przykładem budownictwa drogowego była modernizacja magistrali Warszawa–Katowice, łącznie z wykonaniem nowego jej odcinka między Piotrkowem Trybunalskim a Częstochową o parametrach zbliżonych do autostrady.

Zaopatrzenie w tabor samochodowy było oparte na konstrukcjach własnych oraz licencjach. Na początku lat siedemdziesiątych transport drogowy zasilaly średnionażowe samochody produkowane w Jelczu i Starachowicach oraz dostawcze z Lublina, Nysy i Warszawy. Dla komunikacji autobusowej ważne było podjęcie, z licznymi problemami, licencyjnej produkcji autobusu Berliet. Jednocześnie szerzej sięgnięto do importu samochodów, szczególnie wielkotonażowych, napędzanych silnikami wysokoprężnymi. Wykorzystywano je na największych budowach oraz w ruchu międzynarodowym.

W rezultacie różnokierunkowych działań między 1970 a 1975 r. przewozy drogowe ładunków powiększyły się o 89%. Dowodziło to zdecydowanie wyższej dynamiki transportu samochodowego w porównaniu z nie doinwestowanymi kolejami.

Energicznie rozwijał się także transport morski, którego tabor zasilili masowce o nośności przekraczającej 50 tys. ton, szybkie liniowce, semikontenerowce, promy oraz wyspecjalizowane statki do przewozu siarki suchej i płynnej. Ważnym wydarzeniem był zakup w stocznich japońskich i niemieckich zbiornikowców o nośności w granicach 130–150 tys. ton do przewozu ropy i produktów masowych. Od 1975 r. zaczęły one regularnie wpływać do Portu Północnego z ładunkami dla rafinerii w Gdańsku.

Struktura naszej floty transportowej oraz parametry eksploatacyjne zbliżyły ją do poziomu głównych przewoźników morskich. Zwiększyła się średnia wielkość statków, nastąpiło odmłodzenie floty i modernizacja napędu jednostek pływających. W omawianym okresie przewozy ładunków wzrosły o 72%, a w ich strukturze umocniła się pozycja węgla i koks, rudy, ładunków płynnych i innych masowych. Niekorzystnym zjawiskiem był spadek udziału przewożonej drobnicy.

Tablica 34

Dynamika i struktura przewozu ładunków w transporcie uspołecznionym w latach 1971–1975 (w tonach)

Przewozy	1971	1972	1973	1974	1975	1970	1975
	rok poprzedni = 100					w odsetkach	
Ogółem	110,6	111,3	112,4	113,6	112,7	100,0	100,0
w tym:							
kolejowe	104,1	104,5	103,8	105,0	102,5	29,6	20,3
samochodowe	113,6	114,0	115,9	116,5	115,5	66,9	76,3
lotnicze	100,8	118,2	110,1	109,1	113,4	0,0	0,0
rurociągowy	113,0	118,4	114,6	108,9	118,7	1,2	1,3
śródlądowy	109,1	113,5	93,6	122,5	119,2	0,7	0,6
morskie	105,5	115,6	106,8	113,2	116,2	1,4	1,3
konne	77,1	76,2	97,8	93,1	95,5	0,0	0,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Polska w liczbach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 104 i 108; *Rocznik statystyczny 1976*, GUS, Warszawa 1977, s. 316.

Tradycyjnie marginalną rolę odgrywały przewozy żeglugą śródlądową, na co złożyły się wieloletnie zaniedbania w jej rozbudowie i utrzymaniu dróg wodnych oraz modernizacji taboru. Ponadto centralnie ustalone taryfy nie zachęcały do korzystania z tego – uznawanego na świecie za tani – środka transportu. Poziom przewozów ładunków był niski, jednak w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych wykazał wzrost o 86%, na co w znacznej mierze wpłynął rozwój przewozu ładunków w komunikacji międzynarodowej. Żegluga śródlądowa najczęściej przewoziła piasku i żwiru, węgla, rudy i nawozów.

Dynamizacja przez ekipę Gierka kontaktów zagranicznych zaowocowała ekspansją Polskich Linii Lotniczych LOT. Jej podstawą były wcześniejsze zakupy, pierwszych w barwach naszego przewoźnika, maszyn odrzutowych i oddanie do użytku w 1969 r. nowego Międzynarodowego Portu Lotniczego w Warszawie. Z początkiem lat siedemdziesiątych, dzięki włączeniu do eksploatacji transkontynentalnych Ił-ów 62, LOT zainaugurował rejsy na liniach atlantyckich. Rozwijano także połączenia między krajowymi portami lotniczymi.

Przewozy pasażerów drogą powietrzną w latach 1971–1975 wzrosły o 66%, przy czym w 1974 r. liczba pasażerów w ruchu międzynarodowym przewyższyła liczbę korzystających z połączeń krajowych. Zwiększyły się także (o 69%) przewozy ładunków, ale ich wielkość w porównaniu z innymi środkami transportu oraz zagranicznymi przewoźnikami powietrznymi była minimalna.

Sumując rozważania dotyczące komunikacji w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, należy podkreślić wzrost roli transportu samochodowego oraz lotnictwa pasażerskiego. Stanowiło to wyraz procesów modernizacyjnych, do których zaliczyć należy także zwiększenie, stale niskiego, wskaźnika telefonizacji kraju z 32,8 do 42,9 abonentów na 1000 mieszkańców, a więc o 30,8%. Jednocześnie zmniejszyła się różnica między miastem a wsią w wyposażeniu w telefony, ale w 1974 r. Polskę charakteryzowała 2,6 razy mniejsza liczba aparatów telefonicznych na 100 mieszkańców niż średnia w Europie.

Wyróżnikiem lat 1971–1975 był gwałtowny wzrost obrotów handlu zagranicznego, przy czym na skutek uzyskanych kredytów dynamika importu górowała nad eksportem. W stosunku do 1970 r. obroty w 1975 r. były o 86% wyższe, import o 104%, a eksport o 66% (ceny

stałe, w zł dewizowych). Przyrosty obrotów do 1974 r. były rezultatem zarówno szybkiego powiększania się wolumenu towarów uczestniczących w handlu zagranicznym, jak też wzrostu cen na rynkach światowych, spowodowanego kryzysem energetycznym. Ponadto kredytowe zakupy sprawiły, że ujemne saldo naszego handlu zagranicznego zwiększyło się z 662 mln zł dewizowych w 1971 r. do 7490 mln w 1975 r.

Wysokiej dynamice handlu zagranicznego towarzyszyły istotne zmiany strukturalne (zob. tabl. 35). W eksporcie zwiększył się udział paliw i energii oraz produktów przemysłu chemicznego i lekkiego. Spadł – wyrobów przemysłu spożywczego, metalurgicznego, elektromaszynowego, drzewno-papierniczego i płodów rolnych. W imporcie wzrost dotyczył paliw i energii, wyrobów przemysłu elektromaszynowego i chemicznego. Relatywnie zmalał przywóz wyrobów przemysłu lekkiego, spożywczego i metalurgicznego oraz produktów rolnictwa i leśnictwa.

Tablica 35
Struktura towarowa importu i eksportu w latach 1970 i 1975
(w zł dewizowych, ceny bieżące)

Wyszczególnienie	Import		Eksport	
	1970	1975	1970	1975
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Paliwa i energia	6,7	9,4	12,5	20,1
Wyroby przemysłu:				
metalurgicznego	17,7	17,5	9,3	6,8
elektromaszynowego	38,5	40,3	40,6	38,7
chemicznego	10,7	11,8	8,4	9,3
mineralnego	2,1	1,4	0,9	0,7
drzewno-papierniczego	2,9	2,3	3,2	2,0
lekkiego	6,8	4,3	8,4	8,9
spożywczego	5,5	4,3	9,8	7,1
pozostałych gałęzi	1,8	1,3	0,7	0,5
Obiekty budowlane	–	0,4	1,1	2,7
Produkty rolnictwa	7,0	6,9	4,7	2,7
Produkty leśnictwa	0,3	0,1	0,3	0,5
Pozostałe	0,0	0,0	0,1	0,0

Źródło: *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 410.

Cechą szczególną zmian w strukturze geograficznej polskiego handlu zagranicznego w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych był wyraźny spadek roli państw realnego socjalizmu. Polityka kredytowa sprawiła, że w imporcie prawie dwukrotnie zwiększył się udział krajów kapitalistycznych. Nie podążył za nim przyrost eksportu ograniczany nienowoczesnością i niską jakością polskich wyrobów, trudnościami w uruchomieniu produkcji opartej na pozyskanych licencjach oraz recesją, która objęła w tym okresie kraje zachodnie.

Tablica 36

Struktura geograficzna importu i eksportu w latach 1970 i 1975
(w zł dewizowych, ceny bieżące)

Kraje	Import		Eksport	
	1970	1975	1970	1975
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Realnego socjalizmu	68,6	45,8	63,9	59,9
w tym RWPG	65,9	43,8	60,6	56,9
Rozwinięte gospodarczo	25,8	49,3	28,4	31,5
w tym EWG	16,7	27,9	17,1	18,4
Rozwijające się	5,6	4,9	7,7	8,6

Źródło: *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 414.

Po stronie importu wśród partnerów handlowych na drugie miejsce, po ZSRR, wysunęła się Republika Federalna Niemiec, nieco dalej plasowały się Wielka Brytania i Francja. W eksporcie do krajów kapitalistycznych na pierwszym miejscu była RFN, która wyprzedzała Francję i Wielką Brytanię.

Wysoka dynamika handlu zagranicznego nie zmieniła niskiej pozycji naszego kraju w międzynarodowym handlu. W 1975 r. jego udział w światowym imporcie sięgał 1,4%, zaś w eksporcie 1,2% (ceny bieżące). W przeliczeniu na 1 mieszkańca eksport polski wynosił 369 USD, podczas gdy na Węgrzech – 508 USD, w Czechosłowacji – 528 USD, a w Holandii – 2523 USD. Niski poziom eksportu stawiał pod znakiem zapytania możliwość szybkiej spłaty zaciąganych kredytów, a tym samym powodzenie polityki przyspieszonego wzrostu.

Tymczasem zadłużenie Polski w krajach kapitalistycznych w 1975 r. osiągnęło 8,4 mld USD, co blisko dwukrotnie przewyższyło roczne wpływy z tytułu eksportu. Obsługa zadłużenia w tym okresie obciążała eksport do krajów kapitalistycznych w wysokości 32% jego wartości, przekraczając, zdaniem ekonomistów, granicę bezpieczeństwa ekonomicznego państwa.

W handlu wewnętrznym początek lat siedemdziesiątych zaznaczył się silną koncentracją organizacyjną. Nastąpiła powszechna integracja funkcji państwowego hurtu i detalu oraz specjalizacja branżowa przedsiębiorstw, których obszar działania objął całe województwa. Już wcześniej, w końcu lat sześćdziesiątych, koncentracja objęła spółdzielczość spożywców, powodując powstanie spółdzielni-molochów także o zasięgu wojewódzkim. W mniejszym stopniu jej skutki dotknęły wiejską spółdzielczość handlową, której strukturę oparto na utworzonych w 1973 r. gminach, jednak silnie zależną od związków wojewódzkich.

Koncentracji organizacyjnej towarzyszyły istotne zmiany w bazie materialno-technicznej handlu. W latach 1971–1975 wybudowano 7,8 tys. sklepów i blisko 1 tys. magazynów handlu hurtowego. Ogólna powierzchnia sklepów zwiększyła się o 27%, jednak głównie w wyniku budowy prymitywnych pawilonów sprzedażowych. Ciągłe niedostateczna była sieć nowoczesnych obiektów, umożliwiających wprowadzenie samoobsługi i preselekcji. Spektakularne inwestycje, jak np. domy towarowe tzw. Ściany Wschodniej ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, nie zmieniły obrazu zacofania tej dziedziny gospodarki. O niskim poziomie technicznym handlu, oprócz wysokich wskaźników liczby ludności przypadającej na jeden punkt sprzedaży, świadczył znaczny odsetek sieci drobnodetalicznej. W 1975 r. udział kramów, straganów czy punktów obwoźnych sięgał 28% całej sieci handlowej.

Niedoinwestowanie handlu z całą siłą ujawniło wydatne zwiększenie podaży towarów z produkcji krajowej i importu, jakie wystąpiło po 1970 r. Dostawy towarów na zaopatrzenie rynku między 1971 i 1975 r. wzrosły o 81%, zaś sprzedaż detaliczna o 82% (ceny bieżące). W porównaniu z przyrostem powierzchni sprzedażowej świadczyło to o pogorszeniu się warunków zakupu towarów. Dynamika sprzedaży była znacznie zróżnicowana, najsilniejszą notowano w zakupie napojów alkoholowych, zaś żywność ustępowała wyrobom przemysłowym (zob. tabl. 37).

Tablica 37

Dynamika i struktura sprzedaży detalicznej towarów w latach 1971-1975

Lata	Ogółem	Żywność	Napoje alkoholowe	Towary nieżywnościowe	Towary niekonsumpcyjne
rok poprzedni = 100 (ceny bieżące)					
1971	108,1	107,6	107,4	109,6	105,2
1972	112,4	109,5	110,0	113,4	118,4
1973	110,1	111,0	117,4	107,5	110,8
1974	108,6	107,3	102,3	111,8	107,1
1975	112,3	111,5	118,4	112,4	109,2
w odsetkach (ceny stałe z I I 1977 r.)					
1970	100,0	30,9	11,1	43,2	14,8
1975	100,0	29,7	12,8	45,0	12,5

Źródło: Rocznik statystyczny 1981, GUS, Warszawa 1982, s. 427.

Dzięki zakupionym licencjom niektóre towary przemysłowe charakteryzował wysoki poziom światowy. Pojawiły się nowe generacje artykułów gospodarstwa domowego i sprzętu elektronicznego. Zdecydowanie unowocześniono zostały wyroby przemysłu motoryzacyjnego. Modernizacja objęła ofertę wyrobów chemicznych, kosmetyków i odzieży. W wielu asortymentach przemysłowych dóbr konsumpcyjnych osiągnięto stan zaspokojenia popytu. W dalszym ciągu jednak wiele atrakcyjnych artykułów można było nabyć tylko okazjonalnie, za pośrednictwem talonów lub od spekulantów.

Udział żywności w sprzedaży detalicznej towarów obniżył się z 30,9% w 1970 r. do 29,7% w 1975 r. Łącznie jednak z alkoholem był wysoki i wynosił blisko 42,5%. Wbrew założeniom nie udało się podwyższyć odsetka sprzedaży towarów nieżywnościowych. Powodem było dążenie konsumentów do zaspokojenia odłożonego w poprzednim okresie popytu, a także postępująca denaturalizacja spożycia na wsi. Szczególnie newralgicznym punktem był rynek mięsny, którego zaopatrzenie w znacznym stopniu uzależnione było od dostaw importowanych pasz.

Sumując, wzmożone po 1970 r. tendencje prokonsumpcyjne równoległe ze wzrostem popytu inwestycyjnego ujawniły trudności w równoważeniu rynku oraz braki w wyposażeniu obrotu towarowego w od-

powiednie środki materialne i kadre. Na pracę handlu oddziaływały także zmiany organizacyjne, których kierunek i nadmierna koncentracja nie odpowiadały tendencjom w światowym handlu detalicznym. Koncentracja w handlu wewnętrznym niespodziewanie przyczyniła się do wydatnego zwiększenia roli spółdzielczości w zaopatrywaniu rynku. Jej udział w sprzedaży detalicznej wzrósł z 51% w 1970 r. do 60% w 1975 r. Pod tym względem handel polski wyróżniał się na tle innych krajów bloku wschodniego, w których przeważała własność państwowa. Nikła natomiast pozycja kupiectwa na rynku świadczyła o niezmienności polityki państwa wobec sektora prywatnego.

Ogólny obraz zmian strukturalnych w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ukazuje analiza dochodu narodowego. Jego dynamika zdecydowanie przewyższyła poziom osiągnięty w poprzedniej pięciolatce i średnio rocznie wynosiła 9,8%. Zaliczało to gospodarkę polską do najszybciej rozwijających się na świecie. Wysokie przyrosty produktu krajowego nastąpiły dzięki szybkiemu rozwojowi sektorów pozarolniczych, gdyż w rolnictwie i leśnictwie, analogicznie do lat 1966–1970, odnotowano względny spadek produktu netto.

W konsekwencji zmieniła się struktura dochodu narodowego i to nie tylko w przekroju działowym, ale także sektorów własnościowych (zob. tabl. 38). Zdecydowanie wzrosła rola przemysłu, który w 1971 r. po raz pierwszy w dziejach gospodarczych Polski przekroczył 50% udział w dochodzie narodowym. Podobnie podniosła się ranga budownictwa i transportu, będąca konsekwencją przyspieszenia inwestycyjnego po 1970 r. Ożywienie w handlu wewnętrznym i zagranicznym przyniosło poprawę pozycji tych dziedzin w gospodarce.

Spadek udziału rolnictwa w tworzeniu produktu narodowego o 6,1 punktu procentowego pociągnął za sobą dalszą redukcję roli zdominowanego przez gospodarstwa chłopskie sektora prywatnego w gospodarce.

Zmiany własnościowe w gospodarce wyrażały także dane dotyczące zatrudnienia. W latach 1971–1975 ogólna liczba czynnych zawodowo wzrosła o 11,0%, w tym w sektorze publicznym o 18,0%. Mimo rosnącej rangi przemysłu, udział rolnictwa i leśnictwa był jeszcze bardzo duży. W omawianym okresie zatrudnienie w tych dziedzinach spadło tylko o 34 tys. osób, a ich udział w ogólnej liczbie zawodowo czynnych stawiał Polskę na pozycji kraju o niskim zaawansowaniu przemysłowym.

Tablica 38

Dynamika i struktura dochodu narodowego w latach 1971–1975
(ceny stałe z 1977 r.)

Wyszczególnienie	1971	1972	1973	1974	1975	1970	1975
	rok poprzedni = 100					odsetki ^a	
Dochód narodowy							
wytworzony	108,1	110,6	110,8	110,4	109,0	100,0	100,0
Gospodarka publiczna	109,0	111,7	112,5	113,3	111,8	74,6	82,8
Gospodarka prywatna	104,8	106,6	104,0	97,4	94,4	25,4	17,2
Przemysł	108,5	110,4	111,6	112,0	111,4	46,8	50,4
Budownictwo	105,0	121,4	116,3	113,7	111,1	11,4	13,0
Rolnictwo	108,3	105,4	103,4	97,1	91,9	22,5	15,2
Komunikacja	112,0	112,5	109,0	116,0	113,8	6,7	7,6
Handel	109,3	109,0	112,4	113,4	111,6	9,6	10,5
Dochód narodowy							
podzielony	109,8	112,5	114,3	112,0	109,5	100,0	100,0
Spożycie	107,7	109,1	108,1	107,4	111,1	72,9	64,3
Akumulacja	115,2	120,9	127,8	120,5	107,0	27,1	35,7
w tym inwestycje							
netto w środki trwałe	110,2	126,7	127,7	122,3	112,1	20,5	29,0

^a Szacunek.

Źródło: *Polska w liczbach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 14–15; *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 85 i 90.

W porównaniu jednak z krajami rozwiniętymi przemysłowo szybki wzrost gospodarczy Polski charakteryzowała wysoka energo- i materiałochłonność. W połowie lat siedemdziesiątych wytworzenie 1 tys. USD dochodu narodowego wymagało zużycia 2163 kg paliw; we Francji analogiczny wskaźnik wynosił 857 kg, zaś w RFN – 918 kg. W przypadku metali na tę samą wartość dochodu narodowego używano ich w Polsce za 55,8 USD, analogicznie we Francji za 19,0 USD, a w RFN za 22,2 USD.

Zatem ogromny wysiłek ekonomiczny pierwszej połowy lat siedemdziesiątych, którego koszty ze względu na niską efektywność gospodarowania i zaciągnięte kredyty w znacznym stopniu przechodziły na lata następne, nie spowodował widocznych zmian strukturalnych w gospodarce. Ugruntował pozycję przemysłu, ale dopiero zainaugurował jego

modernizację opartą na osiągnięciach rewolucji naukowo-technicznej. Zapoczątkował także pozytywne procesy w budownictwie, transporcie i handlu oraz uspołecznionym sektorze rolnictwa. Ich podtrzymanie wymagało dalszych inwestycji, a więc kontynuowania polityki wysokiej stopy akumulacji. Nie było to do pogodzenia z rozbudzonymi aspiracjami konsumpcyjnymi społeczeństwa, spotykającymi się z niedostatecznymi efektami rynkowymi pogrudniowej polityki ekonomicznej.



ROZWIANE NADZIEJE (1976–1980)

Narastające od 1974 r. trudności w realizacji „programu dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju” nie skłoniły kierownictwa PZPR do weryfikacji polityki ekonomicznej. Przeciwnie, wystąpienie E. Gierka na VII Zjeździe partii w grudniu 1975 r. zawierało pochwałę programu i wolę jego kontynuowania. Pierwszy sekretarz KC PZPR przedstawił założenia planu gospodarczego na lata 1976–1980, z których wynikało, że w kolejnej pięcioletce dochód narodowy wzrośnie o 40–42%, a produkcja przemysłowa o około 48–50%. Decydujące dla gospodarki miało być zwiększenie produkcji towarów i usług konsumpcyjnych, niezbędne dla zapewnienia realnego wzrostu dochodów ludności, oraz szybki rozwój produkcji proeksportowej, umożliwiający realizację zamierzeń w dziedzinie handlu zagranicznego.

Kierownictwo PZPR, zdecydowane na powielanie polityki gospodarczej z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych, nie doceniało społecznych reperkusji stopniowego załamania się pogrudniowego programu partii. Z całą mocą ujawniły się one w czerwcu 1976 r., kiedy władze, dążąc do zrównoważenia rynku, zapowiedziały wysoką podwyżkę cen

żywności, w tym mięsa i cukru. Na skutek masowych wystąpień robotniczych (Radom, Ursus, Płock) podwyżkę odwołano, co okazało się zgubne dla gospodarki, a jednocześnie nie powstrzymało działań opozycyjnych. Ich uwieńczeniem było powstanie wielu, częściowo tolerowanych przez władze, niezależnych organizacji, w tym Komitetu Obrony Robotników i wolnych związków zawodowych.

Wydarzenia czerwcowe, a przede wszystkim niemożność dalszego ukrywania trudności gospodarczych, skłoniły władze do skorygowania polityki ekonomicznej. E. Gierek wysunął koncepcję dokonania „manewru gospodarczego”, sprowadzającego się do stopniowego zmniejszenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym, uzyskania dodatniego bilansu handlowego, zwiększenia produkcji artykułów kierowanych na rynek i rozmiarów budownictwa mieszkaniowego. Zapowiedział preferencje inwestycyjne dla rolnictwa, przemysłu konsumpcyjnego, energetyki, transportu i przemysłu materiałów budowlanych¹.

„Manewr” nie znalazł większego odbicia w proporcjach uchwalonego w grudniu 1976 r. planu pięcioletniego do 1980 r., który z niewielkimi modyfikacjami powtarzał ustalenia przyjęte przez Zjazd PZPR. Utrzymano wskaźniki wzrostu dochodu narodowego i przemysłu, a dodatkowo podniesiono planowane nakłady inwestycyjne o 21%. W przemyśle, zgodnie z celami „manewru”, zwiększono dynamikę produkcji kierowanej na rynek z 42 do 57%, zaś przeznaczonej na eksport z 82 do 86%. Opierając przewidywania na dobrych wynikach poprzedniego pięciolecia, mimo rysujących się trudności, podniesiono wskaźnik wytwórczości rolnictwa do 16–19% (o 3 punkty procentowe), w tym roślinnej aż do 23%, licząc na skokowy wzrost plonów. Podobnie mało realne zadanie postawiono przed handlem zagranicznym, zakładając, że import wzrośnie o 26%, a eksport aż o 75%, co pozwoliłoby uzyskać w 1980 r. 7 mld zł dewizowych nadwyżki w bilansie handlowym.

Kierownictwo PZPR lekceważyło i starało się ukryć przed społeczeństwem pogarszającą się sytuację ekonomiczną kraju. Na II Konferencji PZPR w styczniu 1978 r. E. Gierek powiedział m.in.: „W ostat-

¹ V Plenum KC PZPR 1–2 grudnia 1976. *Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1976, s. 23 i nast.; P. Bożyk, *Marzenia i rzeczywistość, czyli anatomia polskiego kryzysu*, Warszawa 1983, s. 112 i nast.

nich dwu latach nastąpiła dalsza poprawa warunków życia i pracy społeczeństwa, zwiększył się wydatnie potencjał gospodarczy i wzrosła międzynarodowa pozycja Polski². Pierwszy sekretarz KC trudnościami gospodarczymi starał się nadać cechy obiektywne, a ich przewyciężenie wiązał... z mobilizacją polityczną społeczeństwa w celu uzyskania większej efektywności gospodarowania.

Podobne sformułowania dominowały na VIII Zjeździe PZPR w lutym 1980 r., na którym oceniano politykę gospodarczą lat siedemdziesiątych. Głoszono jej słuszność i deklarowano chęć kontynuowania programu przyjętego w 1971 r. Za trudności obwiniano destabilizację na rynkach światowych i nieurodzaje w polskim rolnictwie. O atmosferze panującej w kierownictwie PZPR świadczyło przyjęcie uchwały w „sprawie kompleksowego zagospodarowania Wisły oraz wykorzystania zasobów wodnych kraju”. Program, którego realizację przewidywano na 20–25 lat, miał zaangażować potężne środki rzeczowe i finansowe, których dotkliwy brak odczuwała cała gospodarka narodowa. Podobne cechy nosiła decyzja z lutego 1979 r. o dalszym rozwoju Lubelskiego Zagłębia Węglowego, które po 15 latach inwestowania miało osiągnąć zdolność wydobywczą 25 mln ton węgla.

Również w opracowaniach powstałego w 1977 r. Zespołu Doradców Naukowych I sekretarza KC PZPR pod kierunkiem Pawła Bożyka początkowo dominował pogląd o potrzebie kontynuowania polityki zapoczątkowanej w 1971 r. Dopiero w 1979 r. pojawiły się opinie o konieczności zwolnienia tempa inwestowania i równoważenia wzrostu gospodarczego.

Tymczasem, oprócz ewidentnych błędów w polityce ekonomicznej PZPR, sytuację gospodarczą Polski komplikowały wydarzenia międzynarodowe związane ze stopniowym pogarszaniem się stosunków Wschód–Zachód. Przejawem tych tendencji była instalacja nowych radzieckich rakiet z głowicami jądrowymi, mogącymi osiągnąć dowolny cel w Europie, oraz inwazja Armii Radzieckiej w Afganistanie i napięcia na granicy radziecko-chińskiej. Reakcją Zachodu było wzmożenie zbrojeń i zastosowanie sankcji uderzających w gospodarkę bloku wschodniego.

² II Krajowa Konferencja PZPR 9–10 stycznia 1978. Podstawowe dokumenty i materiały, Warszawa 1978, s. 78 i nast.

Podstawowe przyczyny coraz powszechniej zauważanego spadku aktywności gospodarczej Polski, poza błędami w polityce gospodarczej, tkwiły w wadach systemowych gospodarki. Niewydolność centralnego kierowania, niska efektywność gospodarowania i marnotrawstwo łączyły się z chaosem organizacyjnym i brakiem wiary w skuteczność ekonomiczną „realnego socjalizmu”, nawet wśród kadry kierowniczej gospodarki. W przekonaniu tym utwierdzały niektóre pociągnięcia władz, jak np. zamrożenie w 1976 r. funkcjonowania systemu wielkich organizacji gospodarczych (WOG).

Spadek aktywności gospodarczej najwcześniej ujawnił się w sferze inwestowania. W latach 1976–1980 ich przeciętna dynamika była bardzo niska i silnie odbiegała w dół od planowanej. Załamanie inwestycyjne, początkowo obserwowane w komunikacji i handlu, od 1978 r. objęło całą sferę produkcyjną, poprzedzając kryzys i długotrwałą recesję gospodarczą (zob. tabl. 39).

Tablica 39

Dynamika i struktura nakładów inwestycyjnych według działów gospodarki narodowej w latach 1976–1980 (ceny stałe)

Nakłady inwestycyjne	1976	1977	1978	1979	1980	1975	1980
	rok poprzedni = 100					w odsetkach	
Ogółem	101,0	103,1	102,1	92,1	87,7	100,0	100,0
Produkcyjne	100,2	101,6	99,9	88,8	87,2	79,2	72,6
Nieprodukcyjne	104,1	108,6	109,7	102,3	89,0	20,8	27,4
Przemysł	102,3	97,6	95,3	84,6	86,0	43,1	34,8
Budownictwo	101,0	108,0	98,5	83,6	84,0	5,2	4,5
Rolnictwo	101,3	113,5	105,1	96,4	82,8	14,7	16,5
Leśnictwo	141,2	89,4	142,1	99,0	82,3	0,3	0,5
Komunikacja	84,5	94,2	109,9	89,8	103,3	11,1	10,4
Handel	94,4	100,9	94,0	88,4	88,4	2,4	1,9
Gospodarka komunalna	108,6	113,0	121,1	98,7	83,5	3,7	5,3
Gospodarka mieszkaniowa	108,7	113,7	110,0	102,6	89,7	13,3	19,3

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Polska w latach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 20–21; *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 182.

W strukturze nakładów w porównaniu z poprzednim pięcioleciem nieznacznie spadł udział inwestycji produkcyjnych (z 77,8 do 75,5%, ceny stałe). Wzrost był udziałem gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz rolnictwa i leśnictwa, mimo dramatycznego spadku rozmiarów inwestycji w tych działach w 1980 r. (zob. tabl. 39). Zmiany w strukturze inwestowania generalnie odpowiadały celom przyjętym w ramach „manewru gospodarczego”, ale przy znacznie odbiegającym od potrzeb poziomie nakładów.

Zdaniem Stefana Marciniaka „...inwestycje lat siedemdziesiątych były w większości strukturalnie niedostosowane do możliwości surowcowych i demograficznych Polski oraz nieadekwatne do potrzeb postępu technicznego i ekonomicznego, a także struktury potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa i gospodarki”³.

Załamanie programu inwestycyjnego w latach 1979–1980 pogłębiło wcześniej odczuwane zjawisko odroczenia efektu inwestycyjnego. Tylko w latach 1975–1978 przeciętny cykl realizacji inwestycji w gospodarce uspołecznionej wydłużył się o 28%. W 1980 r. wartość inwestycji nie przekazanych do użytku sięgnęła 68,6% ich ogólnej wartości kosztorysowej, w tym zamrożone inwestycje stanowiły 26,3%.

Sytuacja w sferze inwestowania zmusiła rząd do podjęcia w listopadzie 1980 r. decyzji o czasowym wstrzymaniu realizacji wielu zadań gospodarczych. Umożliwić to miało, zgodnie z zamierzeniami „manewru gospodarczego”, kontynuowanie tych inwestycji, które gwarantowały szybką poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego i aktywizację eksportu. Do grudnia 1980 r. objęto wspomnianą decyzją 776 zadań o stosunkowo niskim, przeciętnie 20%, zaangażowaniu. Większość wstrzymanych zadań dotyczyła budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz leśnictwa i przemysłu drzewnego. Pod względem wartościowym najsilniej okrojony został program inwestycyjny hutnictwa i przemysłu maszynowego, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz przemysłu chemicznego i lekiego, m.in. przerwano rozbudowę Huty Katowice i zrezygnowano z budowy kolejnych odcinków autostrad.

³ S. Marciniak, *Struktura gospodarcza Polski. Optymalne kierunki zmian*, Warszawa 1986, s. 101.

Działania na rzecz ograniczenia nadmiernego zaangażowania inwestycyjnego przyszły zbyt późno, w momencie gdy rozpoczął się spadek dochodu narodowego. Zwiększyły one zamrożenie inwestycji, spowodowały wzrost kosztów ich obsługi oraz rozmiarów nie uzyskanych korzyści, a w konsekwencji spadek efektywności inwestowania.

Załamaniem inwestycyjnym najsilniej odczuł przemysł, szczególnie mineralny, lekki i metalurgiczny, a także, silnie preferowany w pięcioleciu 1971–1975, przemysł elektromaszynowy. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ustąpił on pod względem wielkości nakładów przemysłowi paliwowo-energetycznemu. Zmiana ta właściwie oznaczała odwrót od polityki unowocześnienia struktury polskiego przemysłu, której podstawą była rozbudowa i modernizacja przemysłu elektromaszynowego.

Uzyskaniu dodatkowych zdolności produkcyjnych w przemyśle nie towarzyszyło podnoszenie efektywności gospodarowania. Poza wadami systemowymi zadecydowało o tym wspomniane zamrożenie inwestycji i spadek produktywności środków trwałych oraz zmiany w strukturze zatrudnienia przemysłowego. W latach 1976–1980, podobnie jak w poprzednim pięcioleciu, wyraźny przyrost zasobów pracy nastąpił w prze-

Tablica 40

Struktura zatrudnienia i majątku trwałego w przemyśle uspołecznionym w latach 1975 i 1980 (w %)

Przemysł	1975		1980	
	zatrudnienie	majątek trwały	zatrudnienie	majątek trwały
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Paliwowo-energetyczny	10,9	27,4	11,7	26,3
Metalurgiczny	5,3	11,3	5,5	13,0
Elektromaszynowy	33,8	20,9	35,3	23,0
Chemiczny	7,2	11,2	7,0	10,4
Mineralny	6,4	6,7	6,0	6,3
Drzewno-papierniczy	6,2	4,1	5,7	3,9
Lekki	18,8	6,9	17,7	6,1
Spożywczy	11,4	11,5	11,1	11,0

Źródło: *Zmiany strukturalne w przemyśle*, Warszawa 1984, s. 54 i 56.

myśle elektromaszynowym, ale także metalurgicznym i paliwowo-energetycznym (zob. tabl. 40).

Oznaczało to awans gałęzi o niższej w stosunku do przemysłu elektromaszynowego produktywności majątku trwałego. W rezultacie produktywność środków trwałych zmniejszyła się o 29,1%, a dynamika wydajności pracy na 1 zatrudnionego w przemyśle była przeszło pięciokrotnie niższa od uzyskanej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Niewielka poprawa wydajności pracy opierała się na wzroście jej technicznego uzbrojenia (w granicach 55%), a więc czynnika ekstensywnym.

Tym negatywnym zjawiskom towarzyszyła utrwalona już wcześniej niekomplementarność rozwoju polskiego przemysłu. Charakterystycznym przykładem był niedostatek energii elektrycznej, powodujący ograniczenia w dostawach, a nawet wyłączenia prądu. W latach 1976–1980 sięgały one w grudniowym szczycie energetycznym 1,4 mln MW. Wyłączenia powodowały spadek wielkości produkcji, obniżały jakość i wywoływały zakłócenia w kooperacji.

Realizowany po 1975 r. „manewr gospodarczy” w przemyśle zaznaczył się preferowaniem produkcji finalnej i wytwórczości środków konsumpcji kosztem części zamiennych i dóbr inwestycyjnych. W warunkach zmniejszonych zagranicznych zakupów zaopatrzeniowych powodowało to dalsze pogorszenie funkcjonowania sfery obsługi handlowej i kooperacyjnej przemysłu.

Zbieg tak wielu niekorzystnych czynników powodował, że systematycznie spadała dynamika produkcji globalnej przemysłu, osiągając w 1980 r., pierwszy raz w dziejach gospodarczych Polski powojennej, wartość ujemną (zob. tabl. 41).

W całej dekadzie gierkowskiej wzrosła rola przemysłu przetwórczego w stosunku do wydobywczego, co wskazywało na postęp w unowocześnianiu struktury wytwórczości przemysłowej. Natomiast w przypadku relacji: dobra inwestycyjne–przedmioty konsumpcji poszczególne pięciolecia dekady różniły się zasadniczo. W pierwszym nastąpiło pogorszenie, a w drugim jej poprawa na rzecz przedmiotów spożycia. W końcowym bilansie dekada lat siedemdziesiątych przyniosła korzystniejszą z punktu widzenia zaopatrzenia rynku wewnętrznego, a także eksportu strukturę asortymentową wytwórczości przemysłowej.

Tablica 41

Dynamika i struktura produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego w latach 1976–1980 (ceny porównywalne z 1971 r.)

Wyszczególnienie	1976	1977	1978	1979	1980	1975	1980
	rok poprzedni = 100					w odsetkach	
Ogółem	109,3	106,7	104,7	102,5	99,8	100,0	100,0
Środki wytwórcze	109,7	106,4	104,4	102,6	99,7	65,3	63,7
Środki spożycia	108,8	107,3	105,3	102,2	100,0	34,7	36,3
Przemysł:							
wydobywczy	103,2	104,1	103,4	103,5	96,2	5,2	4,5
przetwórczy	109,7	106,9	104,8	102,4	100,0	94,8	95,5
paliwowo-energetyczny	107,0	104,3	104,1	102,1	99,0	8,8	7,9
metalurgiczny	105,3	105,3	106,3	99,8	100,2	10,3	9,8
elektroniczny	113,5	110,2	105,8	105,7	100,3	30,8	34,9
chemiczny	110,8	104,4	103,9	102,3	100,4	9,7	9,4
mineralny	107,5	106,0	103,9	98,8	100,6	3,2	3,6
drzewno-papierniczy	110,8	108,6	103,7	95,3	102,8	4,9	4,8
lekki	108,7	105,3	102,8	99,5	100,9	12,5	12,0
spożywczy	105,2	103,3	104,4	102,0	97,2	16,0	14,9
Pozostałe gałęzie	108,1	110,9	104,6	108,2	99,8	3,2	2,7

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Polska w latach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 55–56; *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 228.

Między 1971 a 1980 r. globalna produkcja przemysłowa wzrosła aż o 106,3%. Większy od przeciętnego był przyrost takich dóbr konsumpcyjnych, jak samochody osobowe, odbiorniki radiofoniczne, magnetofony, odkurzacze, wyroby z tworzyw sztucznych, meble, szkło gospodarcze, środki do prania i mycia, tkaniny z włókien syntetycznych oraz owoce i warzywa mrożone.

Z bogatego asortymentu środków inwestycyjnych i zaopatrzeniowych na uwagę zasługiwał bardzo dynamiczny przyrost wytwórczości: rudy miedzi, łożysk tocznych, silników spalinowych, maszyn górniczych, obrabiarek sterowanych numerycznie, urządzeń do automatycznej regulacji i sterowania, samochodów ciężarowych, kabli, elementów półprzewodnikowych oraz etylenu i propylenu.

Przykłady te świadczyły o przyspieszeniu wytwórczości produktów powszechnie zaliczanych do nowoczesnych. Niektóre z nich wyrabiano przy wykorzystaniu zachodnich licencji i komponentów, co wymagało stałych nakładów dewizowych. Załamanie gospodarcze po 1978 r., ściśle powiązane z trudnościami w bilansowaniu wymiany zagranicznej, zagrożiło wytwórczości tej grupy produktów, a więc gałęziom nowoczesnym. Stale wysoki natomiast był udział wyrobów tradycyjnych, wysoce materiałochłonnych, produkowanych w ramach specjalizacji narzuconej polskiemu przemysłowi przez RWPG. Należały do nich statki morskie, tabor kolejowy, maszyny budowlane i górnicze oraz ciężkie obrabiarki.

Cała dekada, a zwłaszcza druga połowa lat siedemdziesiątych, zaznaczyła się także negatywnymi zjawiskami w kształtowaniu struktury przestrzennej przemysłu. Do najbardziej widocznych należała wielka koncentracja przemysłu w województwie katowickim. W latach 1976–1980 przypadło na nie 50% ogólnego wzrostu zatrudnienia w przemyśle. Oznaczało to pogorszenie warunków funkcjonowania infrastruktury miejskiej, dalszą dewastację środowiska naturalnego i wzrost kosztów industrializacji.

Niezmiernie szybko pogłębiało się zjawisko nadmiernej koncentracji produkcji w dużych zakładach przemysłowych. W 1980 r. blisko 72% (w 1970 r. odpowiednio 17%) osób pracowało w przedsiębiorstwach zatrudniających przeciętnie przeszło 1000 pracowników, a 1/4 w kombinatach o zatrudnieniu przekraczającym 5000 pracowników. W małych warsztatach, do 50 osób, pracowało tylko 0,1% zatrudnionych w przemyśle uspołecznionym.

Generalnie, przejściowym sukcesom w dynamizowaniu produkcji przemysłowej nie towarzyszyły zasadnicze przeobrażenia jej struktury. Odcinkowe osiągnięcia opłacono zwiększonym zaangażowaniem kapitału i pracy żywej (w latach 1971–1980 zatrudnienie w przemyśle wzrosło o 1 mln osób), a więc stosowaniem metod ekstensywnych.

Ubezważnionione przedsiębiorstwa–kolosy nie sprostały zadaniu racjonalnego wdrażania licencji i krajowej myśli naukowo-technicznej, a kryzys ekonomiczny pod koniec lat siedemdziesiątych całkowicie zablokował możliwość unowocześnienia wytwórczości przemysłowej opartej na importowanych technologiach. Tymczasem pod koniec lat sie-

demdziesiątych w ofercie eksportowej tylko niecałe 5% wyrobów produkowano na podstawie licencji.

Zasadniczym kierunkiem polityki strukturalnej w rolnictwie w latach 1976–1980, kontynuującym tendencje obserwowane w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, było zwiększanie roli sektora uspołecznionego. Kierownictwo PZPR dążyło do stworzenia jeszcze dogodniejszych warunków do rozwoju PGR-ów, rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych. Kontynuowało także politykę wiązania gospodarstw rodzinnych z planami gospodarczymi państwa przez system wieloletnich umów kontraktacyjnych, preferujących gospodarstwa specjalistyczne.

Wprawdzie druga połowa lat siedemdziesiątych charakteryzowała się pewnym wzrostem udziału sektora nieuspołecznionego w inwestycjach rolnych, to jednak w dalszym ciągu blisko 2/3 nakładów na inwestycje produkcyjne w rolnictwie przejmowały gospodarstwa państwowe i spółdzielcze.

W 1980 r., w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych wyniosły 15,1 tys. zł, w gospodarstwach państwowych 8,4 tys. zł, zaś w indywidualnych tylko 2,4 tys. zł. Dysproporcjom w nakładach inwestycyjnych sprzyjały decyzje władz dotyczące Funduszu Rozwoju Rolnictwa. W 1976 r. postanowiono, że środki gromadzone przez chłopstwo na rachunkach FRR będą przekazywane gospodarstwom uspołecznionym.

Z polityką inwestycyjną zsynchronizowane były działania władz w sferze własnościowej, powiększające areal gruntów sektora uspołecznionego. Systematycznie przejmował on zasoby Państwowego Funduszu Ziemi, których przyrost pochodził głównie z przekazywania gruntów prywatnych za rentę lub splaty pieniężne. Ważną rolę w tym procesie odegrała ustawa z 1977 r. o powszechnym systemie ubezpieczeń emerytalnych dla rolników indywidualnych.

W latach 1976–1980 gospodarstwa państwowe zwiększyły obszar użytków rolnych z 3,3 do 3,7 mln ha, czyli o 12%, a spółdzielnie produkcyjne, których liczba podwoiła się, aż o 133% (z 0,3 do 0,8 mln ha). Władze położyły większy akcent na spółdzielczą formę socjalizacji rolnictwa, która okazała się tańsza i efektywniejsza od państwowej, a przede wszystkim opartej na kółkach rolniczych. W rezultacie, mimo pewnego

zmniejszenia obszaru mało wydajnych kółek rolniczych, udział sektora uspołecznionego w użytkowaniu gruntów wzrósł z 29,5% w 1975 r. do 31,6% w 1980 r., przekraczając zadania postawione przez PZPR (zob. tabl. 42).

Tablica 42

**Powierzchnia użytków rolnych według form władania
w latach 1975 i 1980 (w %)**

Lata	Ogółem	Gospodarstwa państwowe	Spółdzielnie produkcyjne	Kółka rolnicze	Gospodarstwa chłopskie
1975	100,0	17,2	1,7	1,3	70,5
1980	100,0	19,3	3,8	1,2	68,4

Źródło: *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 299.

W omawianym okresie gospodarstwa rodzinne utraciły 576 tys. ha użytków rolnych, zaś w całej dekadzie lat siedemdziesiątych 1626 tys. ha. Zmniejszeniu ogólnego obszaru i liczebności gospodarstw chłopskich towarzyszyły zmiany w ich strukturze agrarnej. Nieznacznie zmalał udział gospodarstw najmniejszych do 2 ha oraz małych w przedziale 2–7 ha, wzrósł natomiast największych o powierzchni 15 ha i więcej oraz średnich w przedziale 7–15 ha.

Podstawowym czynnikiem zmian w strukturze agrarnej był proces oddawania ziemi państwu przez drobne gospodarstwa za rentę. Jednocześnie rosło zainteresowanie zakupem ziemi przez gospodarstwa większe, szczególnie nastawione na specjalizację produkcyjną.

W całej dekadzie lat siedemdziesiątych wzrósł udział gospodarstw najmniejszych do 2 ha oraz największych o powierzchni 15 ha i więcej kosztem innych grup obszarowych, szczególnie w przedziale 2–7 ha. Jednocześnie o 337 tys. zmniejszyła się liczba gospodarstw chłopskich. Oznaczało to pogłębiającą się polaryzację obszarową, a w konsekwencji także ekonomiczną gospodarstw, w krańcowych przypadkach prowadzącą do ich upadku.

W rolnictwie indywidualnym oprócz starych problemów, jak np. różnice regionalne w strukturze agrarnej, pojawiały się nowe. W końcu lat siedemdziesiątych do szczególnie trudnych zaliczano wzrost udziału gospodarstw bez następców (trzykrotny w stosunku do lat sześćdziesią-

tych), szybkie starzenie się populacji chłopskiej oraz rosnący udział gospodarstw rolnych użytkowanych przez emerytów i rencistów.

Zmiany własnościowe w rolnictwie oraz polityka cenowa państwa wpłynęły na ewolucję struktury zasiewów. Wzrósł udział upraw pastewnych kosztem pozostałych roślin. Zjawisko to z punktu widzenia intensyfikacji produkcji roślinnej ocenić należy negatywnie. Niższe zasiewy zbóż pogorszyły bilans zbożowy kraju, ograniczyły produkcję zwierzęcą i ujemnie wpłynęły na bilans handlowy w grupie artykułów rolno-spożywczych.

Produkcja globalna rolnictwa w latach 1976–1980 w porównaniu z poprzednią pięciolatką wzrosła tylko o 2,7%, zdecydowanie odbiegając od planów. Zdeteminował ją spadek produkcji roślinnej w latach 1977, 1979 i 1980 r., łącznie w całym pięcioleciu o 1,3%. Wzrost produkcji zwierzęcej o 7,8% w stosunku do poprzedniego pięciolecia uzyskano dzięki kontynuowaniu importu zbóż i pasz, który osiągnął 1/3 ogólnego zużycia pasz treściwych. Przywóz zasilat głównie gospodarstwa uspołecznione, w tym liczne nowe fermy tuczu przemysłowego o wysokiej zbożochłonności. Umożliwił on poprawę wskaźników ekonomicznych hodowli uspołecznionej, chociaż pod względem obsady krów i koni lepiej prezentowały się gospodarstwa chłopskie.

Tablica 43

**Dynamika i struktura produkcji globalnej rolnictwa
w latach 1976–1980 (ceny stałe 1976/1977)**

Wyszczególnienie	1976	1977	1978	1979	1980	1975	1980
	rok poprzedni = 100					w odsetkach	
Ogółem	98,9	101,4	104,1	98,5	89,3	100,0	100,0
Produkcja roślinna	95,0	92,8	105,4	96,3	84,8	55,4	50,6
Produkcja zwierzęca	91,3	113,7	102,6	101,3	94,4	44,6	49,4
Gospodarstwa uspołecznione	109,3	106,8	105,7	96,3	94,8	19,0	23,2
w tym:							
państwowe	105,5	103,7	104,5	95,7	94,0	16,0	17,9
spółdzielnie produkcyjne	118,2	122,0	120,2	109,1	103,5	2,1	4,4
kółka rolnicze	157,3	117,6	92,7	73,6	77,2	0,9	0,9
Gospodarstwa indywidualne	96,4	100,0	103,6	99,2	87,8	81,0	76,8

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Polska w latach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 74–76; *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 308.

Ujemna w przedziale pięciu lat dynamika produkcji roślinnej spowodowała dalsze zmiany w strukturze globalnej wytwórczości rolnej. Udział produkcji roślinnej z 59,4% w 1970 r. i 55,4% w 1975 r. obniżył się do 50,6% w 1980 r. Struktura wytwórczości rolnej, która nie odpowiadała krajowemu zapotrzebowaniu na zboża i pasze na cele hodowlane, przyczyniała się do wzrostu zadłużenia Polski w krajach kapitalistycznych.

Pod wpływem polityki własnościowej PZPR systematycznie zmniejszał się w wytwórczości udział rolnictwa indywidualnego; gdy w 1970 r. wynosił on 85,7%, w 1975 r. – 81,0%, to w 1980 r. – 76,8%. Jednak porównanie wskaźników udziału gospodarstw chłopskich w użytkowaniu gruntów i wytwórczości dowodziło utrzymującej się, choć malejącej, ich przewagi pod względem ogólnej wydajności nad sektorem uspołecznionym. Podobnie w dziedzinie intensywności wykorzystania ziemi, mierzonej wielkością produkcji końcowej netto do obszaru, z jakiego ją uzyskano, widoczna była przewaga gospodarstw indywidualnych. Daje to podstawy do twierdzenia, że zwiększanie areалу sektora uspołecznionego nie prowadziło do wzrostu intensywności gospodarowania w rolnictwie.

Presja na zwiększenie roli gospodarstw uspołecznionych była zasadniczą przesłanką dla realizacji bardzo kapitałochłonnego wariantu wzrostu produkcji rolniczej. W latach 1974–1979 jej nakładochłonność wzrosła o 23,3%, zmniejszając o analogiczny wskaźnik efektywność nakładów. Tak więc tylko odpowiednio wielki strumień środków płynących do rolnictwa mógł wydatnie zwiększyć jego produkcję. Tymczasem od 1979 r. nakłady inwestycyjne w rolnictwie spadały, uniemożliwiając jego intensyfikację.

Zmniejszała się także powierzchnia użytków rolnych, podczas gdy rosła liczba mieszkańców kraju. W latach 1971–1980 areal użytków rolnych zmniejszył się o 468 tys. ha, tj. o 3%, a liczba ludności wzrosła o 9%. Wobec malejącej intensywności gospodarowania w rolnictwie stwarzało to trudne problemy dla bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Świadczyły o tym wzrost udziału importu zbóż i pasz w produkcji końcowej rolnictwa z 4,0% w 1970 r. do 10,2% w 1977 r. oraz przekształcenie się Polski w latach siedemdziesiątych w „importera netto” żywności.

Objawy kryzysu gospodarczego wcześniej pojawiły się w transporcie. W latach 1976–1980 udział nakładów na komunikację w ogólnych

nakładach inwestycyjnych państwa obniżył się w porównaniu z poprzednim pięcioleciem z 10,7 do 9,2%. Spowodowało to opóźnienia w realizacji lub wstrzymanie wielu planowanych przedsięwzięć.

W kolejnictwie budowa CMK od Zawiercia zamiast do Płocka dotarła tylko do Grodziska Mazowieckiego. Dokończono realizację szerokotorowej linii hutniczo-siarkowej z Hrubieszowa do rejonu Huty Katowice, służącej wymianie handlowej z ZSRR. Niepowodzeniem zakończyła się realizacja planu intensywnej elektryfikacji kolei. Od 1976 r. systematycznie spadała długość rocznie elektryfikowanej sieci; gdy w pięcioleciu 1971–1975 średnio rocznie elektryfikowano 343 km, to w latach 1976–1980 tylko 256 km. Obniżenie tempa elektryfikacji nie tylko zahamowało proces modernizacji PKP, ale także adaptacji transportu do warunków wywołanych przez światowy kryzys energetyczny. Elektryfikacja oparta na krajowych źródłach energii mogła ograniczyć korzystanie z trakcji spalinowej, wykorzystującej importowane, drożące paliwo.

Zahamowanie tempa inwestowania przyspieszyło proces wyczerpywania się rezerw przewozowych PKP, szczególnie na trasach wybiegających z Górnego Śląska w kierunku Wrocławia, Warszawy i Gdyni. Podobnie w coraz trudniejszych warunkach pracowały stacje rozrządowe, a ruch pasażerski musiał ustępować priorytetowym przewozom towarowym.

W budownictwie drogowym, po zakończeniu w 1976 r. prac na trasie szybkiego ruchu Warszawa–Katowice, kontynuowano inwestycje między Krakowem a Katowicami, Warszawą i Krakowem oraz Warszawą i Poznaniem. Zakres robót był jednak znacznie mniejszy od planowanego, m.in. zrezygnowano z realizacji autostrady Wschód–Zachód. Dodatkowo narastały zaległości w remontach dróg i mostów, obniżając ich parametry techniczne.

Podobne procesy, na tle ograniczeń inwestycyjnych, wystąpiły w transporcie morskim i lotniczym. Jedynie żegluga śródlądowa wzbogaciła się o nowe pchacze i barki, jednak jej rozwój limitowały zaniebdania w utrzymaniu dróg wodnych.

Konsekwencją załamania gospodarczego w latach 1979–1980 był spadek przewozu ładunków, jednak wolniejszy od regresu dochodu narodowego, co świadczyło o utrzymującej się nieracjonalności w wykorzystaniu środków transportu.

Szczególnie silnie zmniejszyło się zapotrzebowanie na transport wodny i kolejowy, na co istotny wpływ miał spadek obrotów polskiego handlu zagranicznego. W konsekwencji, w stosunku do 1975 r. zmalał udział w ogólnych przewozach kolei na rzecz żeglugi, transportu samochodowego i rurociągowego (zob. tabl. 44).

Tablica 44

Dynamika i struktura przewozu ładunków w transporcie uspołecznionym w latach 1976–1980 (w tonach)

Przewozy	1976	1977	1978	1979	1980	1975	1980
	rok poprzedni = 100					w odsetkach	
Ogółem	107,5	106,6	103,4	102,6	99,2	100,0	100,0
w tym:							
kolejowe	100,2	103,4	101,7	98,1	100,4	20,3	17,5
samochodowe	109,1	107,2	103,5	103,9	98,9	76,4	78,8
lotnicze						0,0	0,0
rurociągowo	116,1	109,3	106,2	99,0	100,0	1,3	1,5
śródlądowe	111,4	115,1	117,3	103,6	95,7	0,7	0,8
morskie	117,7	105,9	110,6	94,2	101,0	1,3	1,4

Źródło: *Polska w liczbach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 104 i 108; *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 392.

W łączności wskaźnik nasycenia kraju aparatami telefonicznymi na 1000 mieszkańców wzrósł z 42,9 w 1975 r. do 54,4 w 1980, a więc o 26,8%; był on jednak niższy niż w latach 1971–1975. Dobre rezultaty osiągnięto w sferze rozbudowy sieci teleksowej, której szybki rozwój przypadł na lata 1975–1980.

W całej dekadzie gierkowskiej odnotowano pewien postęp w rozwoju infrastruktury komunikacyjnej kraju, lecz nie nadązał on za tempem wzrostu produkcji i przewozów. W rezultacie po 1976 r. nasiliło się zjawisko wyczerpywania się zdolności przewozowych i pogorszenia warunków transportowania ludzi i towarów, a także jakości połączeń telekomunikacyjnych.

Od 1976 r. zdecydowanie obniżyła się dynamika handlu zagranicznego. Jeżeli w latach 1971–1975 jej średni roczny wskaźnik wynosił w imporcie 15,4%, zaś w eksporcie 10,8%, to w pięcioleciu 1976–1980

odpowiednio 1,8 i 4,5% (w zł dewizowych, ceny stałe). W 1979 r. zmniejszył się wolumen importu, a gwałtowne załamanie eksportu nastąpiło w 1980 r. pod wpływem spadku produkcji przemysłowej i rolnej.

Od 1977 r. systematycznie zmniejszał się import z krajów wysoko rozwiniętych, co związane było z pogarszającą się kondycją płatniczą Polski. Bilans handlowy kraju w całym omawianym okresie był ujemny, a możliwości pozyskania nowych kredytów zachodnich coraz mniejsze.

Rósł natomiast, ale w bardzo niskim tempie (3,3% średnio rocznie), przywóz z krajów socjalistycznych, z którymi Polska miała dodatnie saldo handlowe. W konsekwencji nastąpiły zmiany w strukturze geograficznej handlu zagranicznego, polegające na zwiększeniu udziału krajów bloku wschodniego i rozwijających się w imporcie, a krajów rozwiniętych w polskim eksporcie (zob. tabl. 45).

Tablica 45
Struktura geograficzna importu i eksportu w latach 1975 i 1980
(w zł dewizowych, ceny bieżące)

Kraje	Import		Eksport	
	1975	1980	1975	1980
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Realnego socjalizmu	45,8	55,6	59,9	55,9
w tym RWPG	43,8	53,3	56,9	53,3
Rozwinięte gospodarczo	49,3	35,0	31,5	34,4
w tym EWG	27,9	19,0	18,4	21,3
Rozwijające się	4,9	9,4	8,6	9,7

Źródło: *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 414.

Przy ocenie całej dekady 1971–1980 należy zwrócić uwagę na fakt, że zarówno w eksporcie, jak i w imporcie polskim udział krajów realnego socjalizmu obniżył się na rzecz pozostałych krajów. Wprawdzie 1/3 obrotów polskiego handlu zagranicznego przypadła na ZSRR, to następną pozycję zajmowała RFN, a tylko nieco dalej były USA, Wielka Brytania i Włochy. Świadczyło to o rozszerzeniu horyzontów handlowych Polski, ale opłaconych rosnącym zadłużeniem nie tylko w krajach wysoko rozwiniętych. Utrzymywało się także wysokie uzależnienie Polski od dostaw z ZSRR. W przypadku gazu ziemnego wynosiło ono 100%, ropy

naftowej – 80%, rudy żelaza – 78%, bawełny – 73% i nawozów potasowych – 72%.

Zmiany w strukturze towarowej handlu zagranicznego ujawniły się przede wszystkim w zdecydowanym wzroście importu paliw i energii. W latach 1976–1980 przywóz gazu wzrósł o 111,6%, produktów naftowych o 40,7%, a ropy naftowej o 22,9%. Zwiększył się także import wyrobów przemysłu chemicznego, szczególnie farmaceutyków i włókien sztucznych, przemysłu lekkiego i spożywczego oraz produktów rolnictwa, m.in. kukurydzy o 297,9%, a pszenicy o 134,6%. Obniżyła się ranga wyrobów przemysłu metalurgicznego i elektromaszynowego, w tym m.in. maszyn dla przemysłu włókienniczego i systemów komputerowych, co było konsekwencją załamania inwestycyjnego.

W eksporcie powiększyła się dominacja wyrobów przemysłu elektromaszynowego i wzrosła rola metalurgii oraz przemysłu drzewno-papierniczego. Pod wpływem trudności produkcyjnych spadła rola paliw i energii, chemikaliów i produktów rolnych (zob. tabl. 46).

Tablica 46

**Struktura towarowa importu i eksportu w latach 1975 i 1980
(w zł dewizowych, ceny bieżące)**

Wyszczególnienie	Import		Eksport	
	1975	1980	1975	1980
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Paliwa i energia	9,4	18,1	20,1	14,1
Wyroby przemysłu:				
metalurgicznego	17,5	10,7	6,8	8,7
elektromaszynowego	40,3	34,6	38,7	43,3
chemicznego	11,8	12,2	9,3	8,5
mineralnego	1,4	1,4	0,7	0,9
drzewno-papierniczego	2,3	2,0	2,0	2,4
lekkiego	4,3	4,4	8,9	8,6
spożywczego	4,3	5,9	7,1	5,5
pozostałych gałęzi	1,3	1,2	0,5	0,6
Obiekty budowlane	0,4	0,3	2,7	4,5
Produkty rolnictwa	6,9	9,1	2,7	2,2
Produkty leśnictwa	0,1	0,1	0,5	0,5
Pozostałe	0,0	0,0	0,0	0,2

Źródło: *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 410.

Mimo to, na liście blisko 60 produktów, w których eksporcie specjalizowała się Polska w 1978 r., początkowych 10 pozycji zajmowały: węgiel kamienny, obiekty budowlane, odzież, statki morskie, podwozia samochodowe i przyczepy, wyroby walcowane, farmaceutyki, produkty naftowe, miedź i wyroby dziewiarskie. Dokumentowały one tradycyjną, charakterystyczną dla kraju słabo gospodarczo zaawansowaną strukturę wywozu.

Tezę tę potwierdza niska wartość eksportu w przeliczeniu na 1 mieszkańca, sięgająca w 1980 r. 478 USD. W Czechosłowacji wynosiła ona 944 USD, w NRD – 1053 USD, w RFN – 3315 USD, a w Holandii – 5228 USD. Niska proeksportowość naszej gospodarki w znacznym stopniu uwarunkowana była obciążeniami strukturalnymi, szczególnie w kształtowaniu specjalizacji i kooperacji produkcji przemysłu elektromaszynowego kierowanej do krajów kapitalistycznych.

Tymczasem zadłużenie Polski w krajach kapitalistycznych wzrosło z 12,1 mln USD w 1976 r. do 24,7 mln USD w 1980 r., a stopień obciążenia eksportu spłatami osiągnął 101%. Postawiło to kraj w dramatycznej sytuacji, której konsekwencje na wiele lat zdeterminowały polską gospodarkę.

Jak pisał Bronisław Wojciechowski, „...czynnikiem wpływającym w zasadniczy sposób na wielkość eksportu i jego udział w dochodzie narodowym jest stopień specjalizacji i efektywności produkcji eksportowej”⁴. W Polsce w 1980 r. udział eksportu w produkcie brutto wynosił 12,2%, przy średniej światowej 16,9% i europejskiej (bez ZSRR) 22,4%. Dowodziło to niskiej pozycji eksportu w polskiej gospodarce, a pośrednio świadczyło o niedostosowaniu struktury gospodarczej kraju do trendów światowych.

W handlu wewnętrznym objawy narastającego kryzysu zaznaczyły się spadkiem dynamiki obrotów detalicznych, szczególnie towarami pochodzenia przemysłowego. W ostatnim roku omawianego okresu załamała się także sprzedaż żywności, jednak w latach 1976–1980 jej udział w obrotach wzrósł, dowodząc pogorszenia się sytuacji rynkowej i stagnacji stopy życiowej ludności. Dodatkowymi indykatorami regresu by-

⁴ B. Wojciechowski, *Kierunki zmian struktury polskiego handlu zagranicznego*, „Handel Zagraniczny” 1985, nr 11/12, s. 3.

ły wzrost udziału napojów alkoholowych i spadek dóbr inwestycyjnych w strukturze sprzedaży detalicznej.

Komplikująca się sytuacja gospodarcza nie przeszkodziła władzom w podjęciu kolejnej reorganizacji handlu. Z dniem 1 lipca 1976 r. dokonano podziału rynku miejskiego z punktu widzenia oferowanego asortymentu towarowego między „Społem” Centralny Związek Spółdzielni Spożywców, Centralę Państwowego Handlu Wewnętrznego i Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”.

Przemiany organizacyjne wywołały proces wymiany placówek handlowych, głównie między spółdzielczością spożywców a przedsiębiorstwami państwowymi. Na mocy decyzji administracyjnych spółdzielnie przekazały swoje sklepy przemysłowe oraz niektóre domy towarowe w zamian za sklepy spożywcze. W rezultacie zwiększyła się liczba placówek handlowych należących do organizacji spółdzielczych kosztem przedsiębiorstw państwowych, których rola w handlu detalicznym wyraźnie spadła na rzecz spółdzielni, a także sektora prywatnego.

Tablica 47

Struktura sprzedaży w handlu detalicznej według form własności w latach 1975, 1979 i 1980 (w %, ceny bieżące)

Handel detaliczny	1975	1979	1980
Państwowy	38,9	27,0	27,8
Spółdzielczy	60,1	71,4	70,6
Prywatny	0,9	1,5	1,5

Źródło: *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 430.

Ożywienie w handlu kupieckim w stosunku do pierwszej połowy lat siedemdziesiątych było wynikiem pewnej liberalizacji polityki państwa, które w przedsiębiorczości prywatnej widziało możliwość łagodzenia napięć rynkowych. Generalną jednak tendencją było upowszechnianie instytucji agencji, charakteryzującej się wysoką efektywnością ekonomiczną i cieszącej się uznaniem dużej części konsumentów. Na podstawie uchwały rządu z listopada 1977 r. przedsiębiorstwa uspołecznione uprawnione zostały do powierzenia osobom fizycznym prowadzenia wybranych sklepów i punktów sprzedaży drobnodetalicznej. Do

1980 r. powstało 85,2 tys. agencyjnych punktów sprzedaży, które stanowiły 46,8% całej sieci handlu uspołecznionego.

Ograniczone przeobrażenia własnościowe nie podważyły monopolu sektora uspołecznionego w obrocie towarowym. W 1980 r. organizacje państwowe i spółdzielcze realizowały blisko 98% obrotów handlu detalicznego i miały blisko 90% punktów sprzedaży. Własność prywatna stanowiła drobny margines obrotu towarowego, uzupełniający wielkie organizacje uspołecznione.

Syntetyczny obraz negatywnych procesów gospodarczych i społecznych, zachodzących w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, prezentują wskaźniki dynamiki i struktury dochodu narodowego (zob. tabl. 48). Przede wszystkim dowodzą one, że w stosunku do pięciolecia

Tablica 48

Dynamika i struktura dochodu narodowego w latach 1976–1980
(ceny stałe z 1977 r.)

Wyszczególnienie	1976	1977	1978	1979	1980	1975	1980
	rok poprzedni = 100					odsetki ^a	
Dochód narodowy wytworzony	106,8	105,0	103,0	97,7	94,6	100,0	100,0
Gospodarka publiczna	108,4	105,1	101,8	97,7	96,1	82,8	84,4
Gospodarka prywatna	99,2	104,4	109,6	97,6	87,7	17,2	15,6
Przemysł	109,3	107,7	102,5	98,3	96,5	50,4	53,9
Budownictwo	102,5	101,0	99,7	93,8	80,9	13,0	9,3
Rolnictwo	101,1	99,8	108,5	92,8	85,7	15,2	12,4
Komunikacja	107,0	104,2	105,9	96,3	109,3	7,6	8,8
Handel	107,9	105,1	100,2	102,9	100,0	10,5	11,6
Dochód narodowy podzielony	106,5	102,2	100,5	96,3	94,2	100,0	100,0
Spożycie	108,8	106,8	101,7	103,1	101,6	64,3	80,7
Akumulacja	102,4	93,5	98,0	80,8	72,7	35,7	19,3
w tym inwestycje netto w środki trwałe	99,1	102,7	96,0	84,6	76,4	29,0	18,1

^a Szacunek.

Źródło: *Polska w liczbach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 14–15; *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 85 i 90.

1971–1975 nastąpił spadek średniego rocznego tempa wzrostu produktu narodowego z 9,8 do 1,2%, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca z 8,8 do 0,3%. Bezpośrednim powodem załamania dynamiki w skali całego pięciolecia był pierwszy w powojennych dziejach gospodarczych Polski bezwzględny spadek poziomu dochodu narodowego w latach 1979–1980. Zapoczątkował on głęboki kryzys ekonomiczny, który stał się podstawą strukturalnego kryzysu politycznego.

Kryzys ekonomiczny, stanowiący konsekwencję immanentnych cech gospodarki centralnie kierowanej, przyspieszyła polityka ekonomiczna lat siedemdziesiątych. Oparcie wzrostu gospodarczego na ogromnych, częściowo skredytowanych inwestycjach i początkowo rosnącym zatrudnieniu dało krótkotrwały sukces w postaci dynamicznego wzrostu produkcji. Został on opłacony spadkiem produktywności środków trwałych, a od 1979 r. również społecznej wydajności pracy.

Obserwowano także rosnące zużycie materiałów, paliw i energii na wytworzenie jednostki dochodu narodowego. W 1975 r. wynosiło ono 1380 zł na 1000 zł dochodu narodowego, zaś w 1980 r. – 1494 zł. Łącznie czyniło to wzrost gospodarczy bardzo kosztownym, uniemożliwiało jego dynamizowanie w dłuższym okresie i obciążało społeczeństwo wysoką akumulacją wewnętrzną oraz zadłużeniem zagranicznym.

Kryzys przede wszystkim dotknął budownictwo, w mniejszym stopniu ucierpiało rolnictwo, przemysł, transport i handel. W konsekwencji istotnie zmieniła się struktura wytworzonego dochodu narodowego. Zdecydowanie zmniejszyła się rola budownictwa, a także rolnictwa na rzecz przemysłu, transportu, łączności i handlu. Mogłoby to oznaczać postęp na drodze modernizacji kraju przez powiększenie udziału przemysłu i usług w wytwarzaniu produktu narodowego. W rzeczywistości przemiany strukturalne były niewielkie i nie rekompensowały problemów związanych ze spadkiem dochodu narodowego, załamaniem inwestycyjnym oraz zmniejszeniem dynamiki dochodów i spożycia ludności.

Zapoczątkowana w 1971 r. wysoka dynamika spożycia dóbr i usług od 1976 r. systematycznie obniżała się, wykazując w latach 1978–1980 stagnację (zob. tabl. 49).

Do zjawisk pozytywnych należał – charakterystyczny dla całej dekady lat osiemdziesiątych – spadek udziału żywności w strukturze spożycia. Jednak w latach 1976–1980 był on w równym stopniu rekompens-

sowany przez wzrost spożycia alkoholu oraz artykułów nieżywnościowych i usług. Niepokojący był także bezwzględny spadek spożycia tak ważnych artykułów, jak mięso wieprzowe i cukier, jako konsekwencja wprowadzenia w 1976 r. kartek na cukier oraz zapoczątkowania komercyjnej (wyższe ceny) sprzedaży mięsa i wędlin. Reglamentacja i rosnące ceny, oprócz takich dolegliwości, jak kolejki w sklepach i spekulacja, wywoływały niezadowolenie społeczne. Pogłębiło je gwałtowne obniżenie efektów budownictwa mieszkaniowego, dotyczące spadku liczby oddanych do użytku mieszkań.

Tablica 49

Dynamika i struktura spożycia dóbr materialnych i usług niematerialnych z dochodów osobistych ludności w latach 1976–1980 (ceny stałe)

Spożycie	1976	1977	1978	1979	1980	1975	1980
	rok poprzedni = 100					odsetki	
Ogółem	108,6	106,5	101,1	103,3	102,2	100,0	100,0
Żywność	107,0	100,3	102,5	103,7	100,4	38,0	35,3
Napoje alkoholowe	117,6	115,9	95,8	102,2	103,6	10,9	12,2
Artykuły nieżywnościowe i usługi	107,9	109,0	101,4	103,2	103,1	51,1	52,5

Źródło: *Polska w liczbach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981, s. 130–131; *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 121–122.

W tych warunkach zapowiedziane przez rząd wiosną 1980 r. zmniejszenie dostaw rynkowych o ok. 15% i ograniczenie importu oraz wprowadzenie podwyżki cen wyrobów mięsnych podniosły falę niezadowolenia i strajków robotniczych. Komitety strajkowe w przedsiębiorstwach, oprócz żądań ekonomicznych, domagały się zmian politycznych w kraju, stopniowo przygotowując upadek ekipy gierkowskiej.

Lata siedemdziesiąte dowiodły, że system gospodarki centralnie planowanej w Polsce wyczerpał swoje możliwości i nawet zewnętrzne zasilanie kapitałowe nie było w stanie zrekompensovwać niskiej efektywności i marnotrawstwa występującego w „realnym socjalizmie”.

Strategia ekstensywnego rozwoju preferowała gałęzie przemysłu wytwarzające środki produkcji, powielając istniejące techniki, technologie i systemy organizacyjne. Początkowo, podobnie jak w latach pięć-

dziesiątych, dało to efekt w postaci wzrostu społecznej wydajności pracy. Po wyczerpaniu się rezerw wzrostu ekstensywnego nastąpiła stagnacja wywołana niezdolnością systemu ekonomicznego do generowania efektywności i zmian strukturalnych w skali mikroekonomicznej.

Dekada gierkowska, w której wystąpiły zasadnicze różnice w dynamice wzrostu między pierwszym i drugim pięcioleciem, jako całe dziesięciolecie niewiele różniła się pod tym względem od powszechnie negatywnie ocenianych lat sześćdziesiątych. Ponadto w latach siedemdziesiątych spadła dynamika dochodu narodowego, zatrudnienia w sferze produkcji materialnej i produktywności środków trwałych (zob. tabl. 50).

Tablica 50

Dynamika podstawowych wielkości ekonomicznych w poszczególnych okresach lat 1961–1980 (średnie roczne tempo w %)

Wyszczególnienie	1961–1970	1971–1975	1976–1980	1971–1980
Dochód narodowy wytworzony	6,1	9,8	1,2	5,5
Zatrudnienie w sferze produkcji materialnej	2,0	1,8	-0,1	0,8
Produkcyjne środki trwałe	5,2	7,9	8,6	8,3
Spółeczna wydajność pracy	3,9	7,9	1,7	4,8
Techniczne uzbrojenie pracy	2,1	6,1	8,6	7,3
Produktywność środków trwałych	0,8	1,7	-6,4	-2,3
Dochód narodowy na 1 mieszkańca	5,0	8,7	0,7	4,7
Spożycie na 1 mieszkańca	4,3	7,7	4,4	6,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *U źródeł polskiego kryzysu*, pod red. A. Müllera, Warszawa 1985, s. 225.

Kosztowne „przyspieszenie” nie zrealizowało zapowiedzi głębokich przeobrażeń strukturalnych w gospodarce polskiej, co dokumentują dane dotyczące zatrudnienia (zob. tabl. 51). Mimo pewnego spadku, utrzymywał się wysoki udział rolnictwa w ogólnym zatrudnieniu, a odsetek zatrudnionych w przemyśle zwiększył się tylko o 1 punkt procentowy. Ponadto zaledwie zapoczątkowany został proces względnego wzrostu zatrudnienia w sektorze usług.

Na początku lat osiemdziesiątych struktura gospodarcza Polski niekorzystnie odbijała od występującej w wielu krajach znajdujących się na

Tablica 51

Struktura zatrudnienia w latach 1970, 1975 i 1980 (w %)

Zatrudnienie	1970	1975	1980
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Sektor uspołeczniony	68,0	72,0	73,4
Sektor prywatny	32,0	28,0	26,6
Przemysł	29,3	30,4	30,3
Budownictwo	7,1	8,3	7,7
Rolnictwo	34,3	30,8	29,7
Leśnictwo	1,2	0,9	0,9
Transport i łączność	6,2	6,2	6,4
Handel	6,9	7,2	7,5
Gospodarka komunalna	2,6	2,9	2,3

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznik statystyczny 1979*, GUS, Warszawa 1980, s. 45 oraz *1984*, s. 54.

podobnym etapie rozwoju. Andrzej Karpiński sformułował osiem podstawowych słabości strukturalnych ówczesnej gospodarki. Były to:

- dominacja materiałochłonnych i energochłonnych gałęzi, powodująca powstanie swoistej „pułapki surowcowej”,
- nadmierna przewaga wytwórczości środków produkcji nad wytwarzaniem dóbr konsumpcyjnych,
- dominacja tradycyjnych gałęzi wytwórczości, wywołana m.in. istnieniem luki technologicznej,
- niedostateczny poziom przetwórstwa surowców i materiałów krajowych,
- niski poziom specjalizacji gospodarki polskiej,
- dysproporcje między rozwojem przemysłu wielkiego i średniego a rozwojem przemysłu drobnego i rzemiosła,
- zbyt duże zatrudnienie w rolnictwie,
- niedorozwój sektora usług⁵.

Podobną diagnozę postawił Aleksander Müller, szczególnie akcentując niedostosowanie produkcji przemysłu do potrzeb rolnictwa oraz za-

⁵ A. Karpiński, *Restrukturyzacja gospodarki w Polsce i na świecie*, Warszawa 1986, s. 122 i nast.

cofanie przemysłu przetwórczego⁶. Stefan Marciniak dodatkowo artykułował nieadekwatność struktury produkcji do bazy surowcowej kraju i potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa. Uważał, że niewłaściwa specjalizacja polskiej gospodarki stanowiła główne źródło jej niskiej efektywności⁷.

W ogłoszonym w lipcu 1981 r. raporcie rządowym stwierdzono: „Polityka inwestycyjna oparta na niewłaściwym wykorzystaniu środków kredytowych spowodowała dalsze pogłębienie procesu kształtowania wadliwej i nieefektywnej już uprzednio struktury gospodarki, a zwłaszcza niekorzystnej struktury przemysłu”⁸.

Wady strukturalne stanowiły jeden z istotnych czynników trzykrotnie niższej społecznej wydajności pracy od uzyskiwanej w Europie Zachodniej. Uniemożliwiało to zaspokojenie aspiracji konsumpcyjnych społeczeństwa polskiego, silnie pobudzonych w okresie otwartych na świat rządów E. Gierka. Było także powodem frustracji, szczególnie młodego pokolenia, a w konsekwencji kolejnego buntu przeciwko rządowi komunistów.

⁶ *U źródeł polskiego kryzysu*, jw., s. 196 i nast.

⁷ S. Marciniak, *Struktura gospodarcza Polski...*, jw., s. 80–81.

⁸ *Rządowy raport o stanie gospodarki*, Warszawa 1981, s. 22.



DRAMATYCZNY ZASTÓJ (1981-1989)

W połowie 1980 r. pojawiły się zwiastuny kolejnego przesilenia politycznego w PRL, tym razem w formie natychmiastowej i zdecydowanej reakcji robotników dużych zakładów przemysłowych na urzędową podwyżkę cen mięsa. Rozpoczęły się strajki, m.in. w Warszawie, Mielcu, Rzeszowie, Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi i Gdyni; w Lublinie ogłoszono strajk powszechny. Początkowo bierna postawa władz, a następnie próby „przekupienia” strajkujących podwyżkami płac dla buntujących się załóg przyniosły rozszerzenie się strajków. Decydujące znaczenie dla dalszego biegu spraw miało przystąpienie w połowie sierpnia do protestu Stoczni Gdańskiej. Powołany tam Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z Lechem Wałęsą, wspomagany przez intelektualistów, wymógł na władzach rozpoczęcie rozmów. Debatom w stoczni towarzyszyło dalsze rozprzestrzenianie się akcji strajkowych, m.in. na Śląsku, a na Wybrzeżu zagrożono strajkiem generalnym.

W tych warunkach władze – przeciwne rozwiązaniom siłowym – zgodziły się na podpisanie 31 sierpnia porozumień między Komisją Rządową i MKS w Gdańsku. Poprzedniego dnia podobny dokument powstał

w Szczecinie, zaś 3 września w Jastrzębiu-Zdroju. Wspólnym efektem porozumień było uznanie niezależnych związków zawodowych, które zorganizowały się we wrześniu 1980 r. pod nazwą Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Powstanie „Solidarności” zbiegło się z gruntownymi zmianami personalnymi w kierownictwie PZPR i rządzie. Po 10-letnich rządach E. Gierka na czele partii stanął Stanisław Kania, a funkcję premiera objął Józef Pińkowski, który zastąpił niedawno powołanego Edwarda Babiucha. Dalsze zmiany kadrowe były podyktowane naciskami ze strony ZSRR, aby „kontrewolucja” powstrzymana została siłami polskimi. Przewodził im Wojciech Jaruzelski, który w 1981 r., oprócz funkcji ministra obrony narodowej, objął stanowisko premiera, a następnie I sekretarza KC PZPR. Dnia 13 grudnia, w kolejnej roli przewodniczącego pokaz konstytucyjnej Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, ogłosił wprowadzenie w Polsce stanu wojennego.

Warunki polityczne sprawiły, że oderwane od rzeczywistości cele gospodarcze, jakie władze kraju przyjęły na początku 1980 r., okazały się czystą fikcją. Przewidywały one, że w latach 1981–1985 dochód narodowy wzrośnie o 14–18%, produkcja przemysłowa o 20–24%, a rolnicza o 12–13%. Zwołany w lipcu 1981 r. IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR musiał dokonać rewizji nierealnych zamierzeń. W referacie St. Kani pojawiło się stwierdzenie: „...na okres najbliższych lat ograniczyć trzeba zakres celów polityki gospodarczej do spraw decydujących o bycie narodu, to znaczy wyżywienia, ochrony zdrowia, zaspokojenia najpilniejszych potrzeb dzieci i młodzieży, wytworzenia dla ludności i gospodarki niezbędnej ilości energii elektrycznej, utrzymanie, a następnie zwiększenie produkcji eksportowej”¹. Na zjeździe wiele uwagi poświęcono osiągnięciu równowagi pieniężno-rynkowej, co wiązano z koniecznością zmian strukturalnych w produkcji przemysłowej, w większym zakresie uwzględniających zaopatrzenie rynku. Tradycyjnie już odwołano się do potrzeby aktywizacji drobnej wytwórczości i zwiększenia roli usług w gospodarce.

Zdecydowanie silniej jednak akcentowano konieczność zwiększenia produkcji eksportowej, niezbędnej do ograniczenia zadłużenia zagra-

¹ IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 14–20 lipca 1981 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1981, s. 46.

nicznego kraju. Służyć temu miały nowe mechanizmy pobudzania i zainteresowania przedsiębiorstw eksportem. W strukturze geograficznej handlu zagranicznego zdecydowanie preferowano ZSRR i pozostałe kraje RWPG. Nie ukrywano także, że równocześnie dążyć się będzie do rozwijania produkcji antyimportowej.

Zapowiadano ograniczenie poziomu inwestowania i obniżenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym, co wiązało się z rezygnacją z niektórych rozpoczętych budów. Zmniejszone nakłady miały być skoncentrowane w gospodarce żywnościowej i mieszkaniowej, produkcji eksportowej oraz rozbudowie bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej. Za działania priorytetowe uznano modernizację i rekonstrukcję istniejącego potencjału wytwórczego, prowadzące do harmonizacji rozwoju gospodarki narodowej.

W sferze produkcji warunkiem przezwycięzenia kryzysu miało być zwiększenie wytwórczości paliw, energii i surowców, przy obniżeniu jej energochłonności. Wielką wagę, ze względu na zapotrzebowanie krajowe i eksport, przywiązywano do wzmocnienia wydobycia węgla kamiennego. Jako gwarancje podniesienia produkcji żywności traktowano zdecydowane zwiększenie udziału rolnictwa i przemysłu spożywczego w nakładach inwestycyjnych przy równym traktowaniu wszystkich sektorów własnościowych w przydziale środków. Potwierdzano trwałość gospodarstw rodzinnych oraz chęć umacniania gospodarstw państwowych i spółdzielczych.

Program gospodarczy PZPR z połowy 1981 r. nie zapowiadał zmian w strukturze gospodarczej kraju. Podobnie jak w latach poprzednich, akcentował potrzebę rozwoju przemysłu wydobywczego i ciężkiego, zaś poparcie dla produkcji konsumpcyjnej, w tym rolnej, uzasadniał trudnościami w równoważeniu rynku wewnętrznego i handlu zagranicznego. Program odznaczał się koncentracją uwagi na problemach bieżących i rezygnacją z wcześniej przyjętych planów rozwojowych jako nierealnych. Dotyczyło to także zasadniczych przemian strukturalnych. Polityka partii w znacznym stopniu podyktowana była presją społeczną, ogniskowaną przez NSZZ „Solidarność”, a także naciskiem ze strony państw Układu Warszawskiego. W pierwszym przypadku PZPR musiała podjąć kwestię reformy gospodarczej i poprawy zaopatrzenia rynku, w drugim – wywiązywania się Polski z zobowiązań gospodarczych

i wojskowych wobec swoich politycznych partnerów. Oznaczało to stabilizację dotychczasowej struktury produkcji i eksportu przy wydatnym ich wzroście.

Za ważny element programu ekonomicznego PZPR uznała wdrożenie reformy gospodarczej zgodnej „...z podstawowymi założeniami socjalistycznego systemu społeczno-gospodarczego”. Jej jądrem było „...stworzenie warunków do samodzielności i samorządności przedsiębiorstw działających na zasadach samofinansowania”².

We wrześniu 1980 r. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu powołały Komisję ds. Reformy Gospodarczej, kierowaną przez prof. Władysława Bakę. Uwieńczeniem pierwszego etapu prac komisji był przygotowany w połowie 1981 r. dokument „Kierunki reformy gospodarczej”. Jego wdrażanie zapoczątkowało uchwalenie przez sejm we wrześniu 1981 r. ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Dalsze prace komisji zakończyło, ale nie przerwało, wprowadzenie stanu wojennego. Z jej inicjatywy uchwalono szereg ustaw gospodarczych dotyczących m.in. planowania, statystyki państwowej, gospodarki finansowej przedsiębiorstw, podatków, cen, bankowości i handlu zagranicznego.

Na wiosnę 1982 r. przy rządzie W. Jaruzelskiego powołana została Konsultacyjna Rada Gospodarcza, grupująca grono naukowców i praktyków, na której czele stanął Czesław Bobrowski. Rada za kluczowe problemy do rozwiązania uznała reformę ekonomiczną, zwiększenie efektywności gospodarowania i restrukturyzację gospodarki.

Reforma gospodarcza była także jednym z głównych postulatów programowych „Solidarności”. Związek akceptował pluralizm własnościowy i planowanie gospodarcze, ale o charakterze strategicznym, pozbawione dyrektywności. Domagał się samodzielności przedsiębiorstw, zniesienia monopolu i stworzenia warunków konkurencyjnych dla producentów. Wielką wagę przywiązywał do rozwoju samorządów: terytorialnego, gospodarczego i zawodowego. Niektórzy ekonomiści związani z „Solidarnością”, jak Stefan Kurowski, domagali się „głębokiej konwersji gospodarki polskiej” jako środka na ożywienie gospodarcze. Polegać ona miała na: ograniczeniu inwestycji i skierowaniu produkcji

² Tamże, s. 124.

przemysłu inwestycyjnego na cele zaopatrzeniowe, umożliwiające uruchomienie nie wykorzystanych zdolności produkcyjnych; konwersji środków produkcji i programów produkcyjnych między rolnictwem społecznym i indywidualnym; przesunięciu pewnej części aktywności produkcyjnej z sektora państwowego do prywatnego poza rolnictwem oraz przeznaczeniu na cele cywilne części potencjału zbrojeniowego³. Postulaty te, w formie programu alternatywnego, znalazły się w uchwałach I Krajowego Zjazdu Delegatów „Solidarności” z października 1981 r.

Propozycje związku tylko w gorącym 1981 r. mogły wydawać się radykalne. Nie naruszały one bowiem podstaw systemu „realnego socjalizmu” i nie zawierały idei powrotu do gospodarki kapitalistycznej. Pluralizm własnościowy powiązany z samorządnością przedsiębiorstw państwowych wyraźnie wskazywał na poszukiwanie tzw. trzeciej drogi.

Podobnie stwierdzenia odnoszące się do zmian w realnej strukturze gospodarki narodowej nie wychodziły poza postulaty znane z dyskusji ekonomicznych drugiej połowy lat pięćdziesiątych, do których szczególnie nawiązywała Konsultacyjna Rada Gospodarcza. Niektórzy członkowie rady, jak np. Krzysztof Porwit, zwracali uwagę na konieczność wykorzystania „małych działań adaptacyjnych” związanych z popytem rynkowym. Byli także zwolennicy utrzymania centralnego sterowania przemianami strukturalnymi⁴. Generalnie KRG ostrzegała, że: „...dalsze działanie mechanizmu powielania istniejących struktur, dokonywanie fałszywych wyborów specjalizacyjnych, blokowanie przemian w mikrostrukturach (...) spychać będzie gospodarkę Polski na coraz dalsze miejsce wśród krajów rozwiniętych, upodobniać jej poziom rozwoju i strukturę do krajów Trzeciego Świata”⁵.

Dlatego też analiza dokumentów programowych, powstałych na początku lat osiemdziesiątych w łonie PZPR, KRG oraz „Solidarności”, wskazuje na wiele analogii. Dominuje w nich konieczność reformowa-

³ J. Holzer, „Solidarność”, Warszawa 1983, s. 188 i nast.; S. Kurowski, *Wyjście z kryzysu – program alternatywny*, w: *Niepodległość pracy*, wrzesień 1981, s. 83 i nast.

⁴ K. Porwit, *Przyczynki do dyskusji w sprawie zmian strukturalnych*, AAN, Konsultacyjna Rada Gospodarcza (dalej KRG), t. 24, bp.

⁵ *Projekt tezy do programu prac Zespołu ds. Restrukturyzacji Gospodarki*, AAN, KRG, t. 24, bp.

nia gospodarki w kierunku realnego uspołecznienia strategicznych i operacyjnych decyzji oraz dostosowania struktury wytwórczości do potrzeb rynku wewnętrznego i opłacalnego eksportu. W tym sensie pole gospodarce nie musiało być przedmiotem zasadniczych sprzeczności między partią i związkami, było jednak wykorzystywane przez „beton partyjny” do celów walki politycznej związanej z utrzymaniem władzy.

Potęgowano napięcia społeczne i było podstawą licznych strajków, których likwidowanie kolejnymi podwyżkami płac zwiększało nierównowagę gospodarczą. Mimo podwyżek cen zaopatrzeniowych i detalicznych, głównie żywności, pustoszały półki sklepowe i wydłużały się kolejki po zakupy towarów. Zapoczątkowany w 1979 r. kryzys ekonomiczny pogłębiał się, czego wyrazem był spadek dochodu narodowego w 1981 r. o 22% w stosunku do roku poprzedniego. W 1982 r., mimo wprowadzenia rygorów stanu wojennego, dochód narodowy spadł o dalsze 5,5% (ceny stałe).

Próbę przełamania kryzysu podjęto w planie na lata 1983–1985 jako alternatywę zaniechanej pięciolatki 1981–1985. Początkowo plan trzyletni zamierzano podporządkować działaniom restrukturyzacyjnym, nakierowanym na zmniejszenie energo- i materiałochłonności gospodarki oraz zwiększenie jej proeksportowej orientacji. Wobec narastających trudności gospodarczych i społecznych w planie przyjętym przez sejm za priorytety uznano: powstrzymanie spadku dochodu narodowego, stopniowe odtworzenie stanu gospodarki z 1978 r. oraz poprawę warunków bytowych ludności. W części niejawnego planu silnie artykułowano zwiększenie wydatków obronnych i produkcji na cele wojskowe. O wysiłku gospodarki na rzecz sektora zbrojeniowego świadczył fakt, że w latach 1982–1985 wydatki wojskowe Polski rosły w tempie 12–13% rocznie.

Ożywienie gospodarcze w latach 1983–1984, gdyż w 1985 r. nastąpiło wyraźne osłabienie wzrostu, miało charakter przejściowy i związane było z konwersją środków pochodzących ze zmniejszenia spożycia i inwestycji na rzecz zaopatrzenia materiałowego i eksportu. Wpływ miało także wykorzystanie dekretów stanu wojennego, a od lipca 1983 r. specjalnych uprawnień rządu do uporządkowania niektórych procesów gospodarczych. Już w listopadzie 1981 r. wprowadzono tzw. programy operacyjne, które stworzyły preferencje dla wybranych dziedzin gospo-

darki narodowej. W ten sposób, wbrew założeniom reformy gospodarczej, utrwalono system nakazowo-rozdzielczy w gospodarce.

O przejściowym charakterze poprawy koniunktury świadczyła pogarszająca się kondycja przedsiębiorstw. Wyrażała się ona nie tylko spadającą rentownością produkcji, ale przede wszystkim lawinowo narastającym zużyciem majątku oraz niepełnym jego wykorzystaniem z powodu kłopotów zaopatrzeniowych. W tych warunkach na plan dalszy zeszyły problemy modernizacyjne, a przemiany strukturalne były wypadkową zróżnicowanych objawów recesji.

Nad próbą przełamania tych niekorzystnych tendencji w pięcioleciu 1986–1990 debatowano na X Zjeździe PZPR w połowie 1986 r. Zjazd wypowiedział się m.in. za potrzebą „modernizacji gospodarki i zmiany w jej strukturze”, co rozumiano jako zdynamizowanie dziedzin, które decydują o postępie naukowo-technicznym i poprawie efektywności gospodarowania⁶.

Silnie podkreślano rozwój tych sfer wytwórczości, szczególnie przemysłu przetwórczego, które przyczynią się do efektywnego wzrostu eksportu. Zapowiadano preferencje dla przemysłu elektromaszynowego i chemicznego. Nastąpić miała także racjonalizacja wykorzystania krajowych zasobów surowcowych oraz wdrożenie materiało- i energoszczędnych technologii ich przetwarzania. Działalność inwestycyjną zamierzano podporządkować zadaniom modernizacyjnym, a nowe obiekty służyć miały urzeczywistnieniu zmian strukturalnych w gospodarce.

W lepszych warunkach politycznych, po dojściu do władzy w ZSRR Michaiła Gorbaczowa, pojawiły się tendencje do zmniejszenia stopnia militaryzacji gospodarki i liberalizacji systemu ekonomicznego. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych wyraźnie obniżone zostały wydatki wojskowe. Ich udział w produkcji krajowym brutto zmniejszył się z 12,2% w 1986 r. do 5,7% w 1989 r.

Jednocześnie, wobec niepowodzeń we wdrażaniu reformy gospodarczej z 1981 r., rząd Zbigniewa Messnera z wicepremierem gospodarczym Zdzisławem Sadowskim wystąpił z ideą jej drugiego etapu. Wpro-

⁶ X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 29 czerwca–3 lipca 1986 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1986, s. 165.

wadzono daleko idące swobody przy zakładaniu nowych przedsiębiorstw oraz dla działalności sektora prywatnego, w tym kapitału zagranicznego. Z końcem 1988 r. w miejsce Komisji Planowania przy Radzie Ministrów – symbolu gospodarki nakazowo-rozdziałowej – utworzono Centralny Urząd Planowania pomyślany jako organ sztabowo-konsultacyjny dla rządu, pozbawiony funkcji bieżącego zarządzania gospodarką. Jednocześnie zdefiniowano nową rolę planowania gospodarczego, nadając mu charakter strategicznego oddziaływania na gospodarkę. Podjęto także reformę bankową, wydzielając z Narodowego Banku Polskiego 9 państwowych banków kredytowych. Był to krok w kierunku dostosowania bankowości do reguł rynkowych, z jasno określoną pozycją banku centralnego oraz banków komercyjnych. Równoległe przystąpiono do prac przygotowujących demonopolizację polskiej gospodarki.

Zmianom systemowym nie towarzyszyły działania na rzecz unowocześnienia struktury majątku i wytwórczości. Ze względu na utrzymujące się trudności w sferze równoważenia gospodarki, w korekcie planu gospodarczego na lata 1986–1990 całkowicie pominięto kwestie zmian strukturalnych. Jak pisał Stanisław Kuziński: „Jeżeli chodzi o zmiany strukturalne, zwyciężył pogląd, że dwuletni okres, który obejmuje korekta NPSG, jest zbyt krótki, aby można było zakładać istotniejsze zmiany strukturalne. Równocześnie jednak stwierdzono, że rząd nie jest jeszcze przygotowany do przedstawienia bardziej pogłębionych zamierzeń na dłuższy okres”⁷.

Tymczasem Konsultacyjna Rada Gospodarcza, wskazując na doświadczenia krajów zachodnich, wzywała władze państwowe do niepopularnych, ale niezbędnych działań umożliwiających likwidację nieefektywnych branż, przedsiębiorstw i zakładów. Uważała, że jest to jedyny sposób unowocześnienia gospodarki w warunkach stabilnych zasobów pracy. KRG opowiadała się także za rewizją programu inwestycyjnego, szczególnie w jego części dotyczącej bazy paliwowo-energetycznej. Wzywała m.in. do zaniechania budowy nowych kopalń w Lubelskim Zagłębiu Węglowym i rozwoju infrastruktury gazownictwa. Nie znalazło

⁷ S. Kuziński, *Zmiany narodowego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986–1990 w części dotyczącej lat 1989–1990*, „Gospodarka Planowa” 1989, nr 4–5, s. 9.

to rezonansu w polityce gospodarczej ostatniego komunistycznego rządu pod kierownictwem Mieczysława F. Rakowskiego.

Generalnie, atmosfera polityczna końca lat osiemdziesiątych nie sprzyjała głębszym przemianom gospodarki. Z tzw. drugim etapem reformy związana była drastyczna podwyżka cen, która wywołała nową falę niezadowolenia społecznego. Tradycyjnie wyraziła się ona licznymi strajkami, które wymusiły na władzach dialog ze społeczeństwem. Zaowocował on porozumieniem opozycji i władz na początku 1989 r. podczas obrad tzw. okrągłego stołu. W zmieniających się warunkach politycznych Europy Środkowo-Wschodniej stanowiło ono wstęp do pokojowego objęcia władzy w kraju przez formację polityczną wywodzącą się z „Solidarności” i przeprowadzenia radykalnych zmian systemowych w gospodarce.

Problemy inwestycyjne gospodarki polskiej w dekadzie lat osiemdziesiątych ogniskowały się wokół dziedzictwa rozległego frontu budowlanego lat siedemdziesiątych i narastającej dekapitalizacji majątku produkcyjnego. Zgodnie z decyzjami politycznymi w końcu 1980 r. podjęta została akcja wstrzymywania inwestycji. Początkowo przebiegała ona w sposób przypadkowy i chaotyczny, bez uwzględnienia celu zatrzymań. Dopiero w 1981 r. działania władz nabrały bardziej racjonalnego charakteru. Wyraziło się to zarówno w dalszym wstrzymywaniu robót, jak i odblokowaniu inwestycji ważnych ze względów społecznych i ekonomicznych, głównie służących ochronie poziomu spożycia.

Wstrzymanie inwestycji nie zawsze oznaczało oszczędności w wydatkach, gdyż z jednej strony zabezpieczenie i konserwacja rozpoczętych budów wymagała znacznych nakładów finansowych, z drugiej zaś rezygnacja, niekiedy z daleko zaawansowanych przedsięwzięć, oznaczała utratę korzyści ekonomicznych.

Ekonomiści jednak opowiadali się za zdecydowanym ograniczeniem inwestowania. Stanowisko swoje uzasadniali wizją przeznaczenia w latach 1986–1990 ponad 50% środków inwestycyjnych na cele związane z kontynuowaniem rozpoczętych budów. Oznaczałoby to drastyczne ograniczenie sum na inwestycje nowe, m.in. służące restrukturyzacji gospodarki.

Praktyka inwestycyjna lat osiemdziesiątych odbiegała od postulatów ekonomistów. Jedynie lata 1981 i 1982 zaznaczyły się zdecydowa-

nym spadkiem nakładów. W latach 1983–1985 zwiększyły się one aż o 33%, mimo że plan trzyletni zakładał ich stabilizację. Cały okres 1983–1988 charakteryzował się wysokim, choć słabnącym tempem przyrostu nakładów, które dopiero w kryzysowym 1989 r. osiągnęły wartość ujemną w stosunku do roku poprzedniego.

Wysokie tempo inwestowania, przewyższające dynamikę produktu krajowego brutto, było zjawiskiem niekorzystnym, przyczyniającym się do wzrostu inflacji i nierównowagi rynkowej, zwłaszcza że sprawność inwestowania pozostawała na niskim poziomie. Systematycznie przekraczano planowane nakłady, a równocześnie nie osiągnano wyników rzeczowych. W 1983 r. plan przekazania inwestycji do eksploatacji został zrealizowany w 71,7%, w 1984 r. w 69,8%, a w 1985 r. w 65,5%. Powodem była stała nadwyżka popytu nad podażą dóbr i usług inwestycyjnych, sięgająca w 1989 r. ok. 30%. Ponadto wzrastała materiało-, transporto- i energochłonność budownictwa inwestycyjnego, podnosząc jego koszty.

Fluktuacjom w dynamice nakładów inwestycyjnych towarzyszyły nie zawsze korzystne dla gospodarki zmiany w ich strukturze. Generowały je: wysokie zaangażowanie i zamrożenie nakładów, długie cykle inwestycyjne i opóźnienia w oddawaniu obiektów do eksploatacji.

Zdecydowanie zmalał udział nakładów na budownictwo i transport, a także rolnictwo, leśnictwo i gospodarkę mieszkaniową. Wzrósł natomiast ich udział w handlu i gospodarce komunalnej. Na skutek jednak niższych bezwzględnych wielkości nakładów poziom budownictwa mieszkaniowego obniżył się do stanu z połowy lat sześćdziesiątych.

W strukturze nakładów inwestycyjnych utrwaliła się dominująca pozycja przemysłu. Była ona skutkiem preferencji dla sektora paliwowo-energetycznego, co uzasadniano troską o niedopuszczenie do wytworzenia się deficytu energii. Natomiast, wbrew opiniom ekonomistów z KRG, zbyt mały był nacisk na obniżanie energochłonności gospodarki. Z innego punktu widzenia polityka inwestycyjna preferowała inwestycje centralne kosztem nakładów ponoszonych przez same przedsiębiorstwa. Umożliwiało to realizację wielu inwestycji kluczowych (m.in. energetycznych) kosztem zabiegów modernizacyjnych i odtworzeniowych.

Mimo wysiłku inwestycyjnego przyrost wartości środków trwałych między 1981 i 1989 r. był niski i wyniósł 28%. W rezultacie wzrósł,

trwający od 1975 r., stopień zużycia majątku trwałego. W 1989 r. ogólne zużycie środków trwałych oceniano na 36,1%, przy czym w łączności sięgało 46%, a w przemyśle 45%. W niektórych dziedzinach wytwórczości dekapitalizacja była powodem zmniejszenia produkcji, obniżenia jakości, a nawet jej całkowitego zaniechania.

Tablica 52

Dynamika i struktura nakładów inwestycyjnych według działów gospodarki narodowej w latach 1981–1989 (w %, ceny stałe)

Nakłady inwestycyjne	1981–1985	1986–1989	1980 ^a	1989 ^b
	średnie roczne tempo		struktura	
Ogółem	-2,5	3,0	100,0	100,0
Produkcyjne	-3,2	3,4	.	.
Nieprodukcyjne	-1,2	2,3	.	.
Przemysł	-3,4	6,3	31,2	32,8
Budownictwo	-12,8	0,3	4,0	2,0
Rolnictwo	-4,3	-0,5	17,4	14,1
Leśnictwo	-0,2	-5,2	0,5	0,4
Transport	-6,0	-3,1	8,6	5,3
Łączność	6,0	4,9	0,6	1,0
Handel	4,0	10,2	1,8	3,6
Gospodarka komunalna	4,4	3,5	5,3	7,5
Gospodarka mieszkaniowa	-2,5	1,0	24,2	22,9

^a Ceny stałe z 1982 r. ^b Ceny stałe z 1984 r.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznik statystyczny 1985*, GUS, Warszawa 1986, s. 177 oraz 1990, s. 234 i 236.

Wstrzymanie z początkiem lat osiemdziesiątych kilkuset zadań inwestycyjnych najsilniej dotknęło przemysł. Pod względem wartości najwięcej zamrożonych inwestycji było w przemyśle metalurgicznym, znacznie mniejszy ich odsetek notowano w przemyśle elektromaszynowym i paliwowo-energetycznym. Innym czynnikiem, który determinował sytuację przemysłu, były narastające trudności zaopatrzeniowe i energetyczne. Mimo nadzwyczajnych działań w sferze sterowania (programy operacyjne), wytwórczość przemysłowa w latach 1981–1982 spadała, szczególnie dotyczyło to przemysłu lekkiego, spożywczego i metalurgicznego.

Regres w wytwórczości silnie odczuł rynek artykułów konsumpcyjnych, gdyż mimo zapowiedzi ochrony spożycia, trudności zaopatrzeniowe oraz spadek zatrudnienia ograniczyły podaż wyrobów. Stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych w dziewięciu gałęziach przemysłu wytwarzającego dobra konsumpcyjne wyniósł w 1982 r. 60,2% (lata 1978–1979 = 100). Stosunkowo mniejszy spadek wytwórczości wystąpił w przemyśle paliwowo-energetycznym, chemicznym oraz elektromaszynowym. Na tym tle wyróżniał się przemysł energetyczny, w którym produkcja rosła, co oznaczało, że – mimo kryzysu – pogłębiała się energochłonność całej wytwórczości przemysłowej. W rezultacie preferowania produkcji na rzecz bieżącej i przyszłej wytwórczości kosztem rynku, struktura przemysłu stawała się w coraz większym stopniu inflacyjna.

Wzrost produkcji zapoczątkowany został w drugiej połowie 1982 r. i utrzymał się w okresie realizacji planu trzyletniego. Jego źródłem był ściśle objęty zarządzeniami stanu wojennego przemysł węglowy. Militaryzacja kopalń i ekonomiczne zmuszenie górników do pracy w wolne soboty spowodowały wzrost wydobywania węgla na potrzeby krajowe i eksport. Poprawiło się zaopatrzenie przemysłu przetwórczego w surowce i energię, a rozwój produkcji antyimportowej ograniczył skutki nałożonych na Polskę restrykcji. Plan trzyletni wytwórczości przemysłowej został wykonany, a jej poziom w 1985 r. zbliżył się do osiągniętego w 1979 r. Nie zrealizowano jednak zamierzeń planu trzyletniego w dziedzinie dostosowania wytwórczości przemysłowej do potrzeb rynku krajowego i eksportu, a także w grupie wyrobów „wysokiej technologii”.

Działania władz, zwiększające zakres gospodarki nakazowo-rozdzielczej, nie były w stanie rozwiązać problemów przemysłu. Bariere stanowiło wspomniane zaopatrzenie surowcowe związane z niedostateczną produkcją krajową i ograniczeniem importu z krajów zachodnich, a także trudnościami energetycznymi Polski. Przy utrzymywaniu się wysokiej materiało- i energochłonności produkcji jej zwiększenie odbyło się kosztem obniżenia jakości. Wkrótce zaowocowało to wzrostem liczby reklamacji, szczególnie w przypadku odbiorców zagranicznych.

W warunkach recesji znacznie lepiej od kolosów produkcyjnych radziły sobie drobne przedsiębiorstwa, zwłaszcza sektora prywatnego. Ich wytwórczość w latach 1981–1985 wzrosła o 13,8%, podczas gdy cały sektor uspołeczniony zanotował 0,2% spadek. Wiązało się to z mniejszą

zależnością drobnych przedsiębiorstw od dostaw z importu oraz większą możliwością substytucji pracy uprzedmiotowionej pracą żywą. Nie miały wpływu także decyzje z 1981 r. dające drobnej wytwórczości swobodę w dziedzinie zaopatrzenia, inwestowania i zatrudnienia oraz kształtowania cen i płac.

Wstrzymanie znacznej części inwestycji i wprowadzenie programów operacyjnych negatywnie wpłynęły na przemiany strukturalne w przemyśle. Między 1980 a 1985 r. nie nastąpiły istotniejsze zmiany w relacji wytwórczości dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych. Do 1984 r., mimo propagandowej „ochrony spożycia”, udział grupy „B” w produkcji globalnej przemysłu systematycznie spadał, aby w 1985 r. osiągnąć bardzo niski wskaźnik z 1981 r. (37,4%).

Brak postępu w restrukturyzacji przemysłu skłonił władze do włączenia do planu gospodarczego na lata 1986–1990 specjalnego programu inwestycyjnego. Przewidywał on przeznaczenie 20% nakładów kierowanych do przemysłu na realizację 44 wyselekcjonowanych projektów, które przyczynić się miały do wzrostu podaży deficytowych materiałów zaopatrzeniowych, oszczędności energii i materiałów, rozszerzenia bazy materiałowej i technologicznej gospodarki, rozwoju więzi kooperacyjnych oraz eksportu.

Zgodnie z tą polityką w 1988 r. rozpoczął działalność Fundusz Zmian Strukturalnych w Przemysle, którego środki służyły modernizacji i racjonalizacji produkcji. Wspierał on takie przedsięwzięcia, które umożliwiały wdrażanie nowoczesnych wyrobów oraz energo- i materiałoszczędnych technologii. Powstał także Fundusz Małej Restrukturyzacji, zapewniający małym przedsiębiorstwom dogodne kredyty na realizację inwestycji stymulujących eksport. Ponadto w 1988 r. wydano wspomnianą ustawę o działalności gospodarczej z udziałem kapitału zagranicznego. Spodziewano się, że służyć ona będzie nie tylko powiększeniu krajowych środków inwestycyjnych, ale także transferowi nowoczesnej technologii oraz uruchomieniu produkcji nowych wyrobów.

Działalność inwestycyjna i poprawa zaopatrzenia zaowocowały w drugiej połowie lat osiemdziesiątych dalszym wzrostem produkcji, a jej ogólny wskaźnik przekroczył w 1989 r. poziom z 1980 r. o 13,3%. Po 1985 r. szczególne ożywienie notowano w przemyśle elektromaszynowym i drzewno-papierniczym. Utrzymał się natomiast spadek wytwór-

czości przemysłu metalurgicznego oraz paliwowego (poza węglowym) i paszowego.

W latach 1981–1989 nastąpiły jedynie odcinkowe zmiany strukturalne w przemyśle. Wyraziły się one wzrostem roli przemysłu elektromaszynowego i drzewno-papierniczego, a także chemicznego, mineralnego i lekkiego. Spadek udziału w ogólnej wytwórczości przemysłu odnotowały gałęzie: paliwowo-energetyczna, metalurgiczna i spożywcza.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt obniżenia się udziału przemysłu wydobywczego w ogólnej wytwórczości z 7,2% w 1985 r. do 6,5% w 1989 r. Innym przejawem zmian strukturalnych w przemyśle było powiększenie odsetka produkcji realizowanej w sektorze prywatnym z 3,2% do 4,8%.

Tablica 53

Dynamika i struktura produkcji sprzedanej przemysłu w latach 1981–1989
(w %, ceny stałe z 1984 r.)

Produkcja sprzedana	1981–1985	1986–1989	1980	1989
	średnie roczne tempo		struktura	
Ogółem	0,1	3,1	100,0	100,0
Przemysł:				
wydobywczy	0,1	0,4	.	.
przetwórczy	0,1	3,3	.	.
paliwowo-energetyczny	0,6	0,3	14,7	13,7
metalurgiczny	-2,4	-0,5	11,1	8,5
elektromaszynowy	1,3	6,0	23,5	27,8
chemiczny	0,9	4,6	8,0	8,8
mineralny	-0,9	4,6	3,7	3,8
drzewno-papierniczy	1,6	5,9	3,7	4,4
lekki	-0,1	4,4	11,0	11,2
spożywczy	-0,9	0,2	22,4	19,2
pozostałe gałęzie	-0,1	7,3	2,1	2,5

Źródło: *Przemysł 1990*, GUS, Warszawa 1991, s. 35; Z. Bartosik, *Ewolucja struktur produktowych przemysłu polskiego 1980–1990*, w: *Wybrane problemy ekonomiki przemysłu*, Wrocław 1992, s. 13.

Pozwala to na stwierdzenie, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nieco wzrosła prokonsumpcyjna i proeksportowa orientacja wytwór-

czości przemysłowej. Jednak w produkcji artykułów konsumpcyjnych nie osiągnięto poziomu z 1978 r. Innym negatywnym zjawiskiem był relatywny spadek udziału przemysłu elektronicznego i elektrotechnicznego w całej wytwórczości.

Zasadnicza struktura produkcji przemysłowej w latach osiemdziesiątych nie zmieniła się, a dominacja przemysłu ciężkiego powiązanego z sektorem zbrojeniowym utrzymywała się na tym samym poziomie. Relacje między przemysłem grupy „A” i grupy „B” pozostały nie zmienione od 1978 r.

Odcinkowym zmianom strukturalnym w wytwórczości przemysłowej towarzyszyły perturbacje w sferze efektywności ekonomicznej. Takie wskaźniki, jak wydajność pracy, produktywność środków trwałych i współczynnik zmianowości, po niewielkiej poprawie w połowie dekad, ponownie zaczęły wykazywać tendencję spadkową. Tymczasem systematycznie rosło techniczne uzbrojenie pracy, które powinno być podstawą wyższej efektywności gospodarowania.

Wydajność pracy mierzona produkcją czystą wzrosła w latach osiemdziesiątych o 12,9%. Zwraca jednak uwagę fakt, że nastąpiło silne obniżenie wydajności w przemysłach: wydobywczym, paliwowo-energetycznym i spożywczym. Z tego punktu widzenia bardzo niekorzystne były przesunięcia w strukturze zatrudnienia. Na przykład w całym okresie 1981–1989, przy spadku roli przemysłu paliwowo-energetycznego w wytwórczości, powiększył się jego udział w zatrudnieniu i majątku trwałym całego polskiego przemysłu. Ogólnie w latach 1981–1989 nastąpił spadek zatrudnienia w całym przemyśle uspołecznionym o 6,7%, natomiast w przemyśle wydobywczym, dającym produkcję eksportową, nastąpił wzrost o 14,7%. Klóciło się to z zasadą racjonalnego wykorzystania zasobów pracy i hamowało postęp w wydajności pracy w całym przemyśle.

Spadek produktywności środków trwałych w latach 1981–1989, bardzo głęboki na początku dekady, wyniósł ok. 16%. Związany był on z załamaniem produkcji oraz niewłaściwą polityką inwestycyjną, preferującą przemysł ciężki oraz nakłady na budowę nowych obiektów kosztem modernizacji istniejących zakładów. W warunkach dotkliwych trudności zaopatrzeniowych inwestycje nakierowane na zwiększenie zdolności produkcyjnych przyczyniały się do zmniejszenia wskaźnika

wykorzystania majątku produkcyjnego. W podobnym kierunku oddziaływał spadek współczynnika zmienności. Szacowano, że majątek trwały w przemyśle uspołecznionym był wykorzystywany w sposób produktywny mniej niż 8 godz. dziennie, a np. w przemyśle elektromaszynowym nawet poniżej 6 godz.

Istotnym czynnikiem ograniczającym zmiany strukturalne w przemyśle w latach osiemdziesiątych było zwiększenie w poprzedniej dekadzie udziału w produkcji wielkich zakładów. Struktury przemysłowe, mimo stworzenia w 1981 r. podstaw prawnych do ich przekształceń, nie uległy zmianie. W trudnych warunkach lat osiemdziesiątych wyspecjalizowane urządzenia i maszyny gigantów przemysłowych, często pochodzące z Zachodu, nie mogły być wykorzystane, gdy zabrakło importowanych komponentów i materiałów do produkcji.

Początek lat osiemdziesiątych przyniósł szereg deklaracji władz dotyczących „nowych, trwałych zasad polityki agrarnej”, w tym poparcia dla gospodarstw rodzinnych. Wkrótce, nie bez presji społecznej wyrażanej przez rolniczą „Solidarność”, przyniosły one korzystne dla wsi regulacje prawne. Uchylono restrykcyjną ustawę z lat siedemdziesiątych o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych oraz dokonano zmian w Kodeksie cywilnym i Kodeksie postępowania cywilnego. Dokonano liberalizacji polityki gruntowej, znosząc limity obszarowe oraz utrudnienia w dziedziczeniu ziemi.

Posunięcia w sferze prawnej zaowocowały zwiększonym przejmowaniem gruntów Państwowego Funduszu Ziemi przez chłopów. Gdy w latach 1980–1984 jeszcze 60% tych gruntów trafiało do gospodarstw uspołecznionych, to w latach 1985–1989 aż 79% objęli chłopci. Pojawiła się nawet przewaga popytu nad podażą, gdyż PFZ nie dysponował odpowiednią rezerwą gruntów.

Znaczna część gruntów, które w latach siedemdziesiątych zostały przejęte przez gospodarstwa uspołecznione, „powróciła” do chłopstwa. W konsekwencji, w dekadzie lat osiemdziesiątych zwiększył się udział gospodarstw rodzinnych w całkowitej powierzchni użytków rolnych (zob. tabl. 54).

Nie oznaczało to jednak polepszenia ich struktury agrarnej. Powodem była ograniczona pod wpływem zjawisk inflacyjnych podaż gruntów ze źródeł prywatnych oraz niższy w stosunku do lat siedemdziesią-

Tablica 54

**Powierzchnia użytków rolnych według form władania
w latach 1980, 1985 i 1989 (w %)**

Lata	Ogółem	Gospodarstwa państwowe	Spółdzielnie produkcyjne	Kółka rolnicze	Gospodarstwa prywatne
1980	100,0	19,4	3,8	1,2	69,3
1985	100,0	18,5	3,5	0,4	72,1
1989	100,0	18,5	3,6	0,3	71,7

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznik statystyczny 1984*, GUS, Warszawa 1985, s. 275 oraz 1990, s. 328.

tych ubytek gospodarstw chłopskich. W rezultacie, w latach osiemdziesiątych rosła liczba „gospodarstw słabych ekonomicznie, wyludnionych, bez perspektywy poprawy”⁸. Nie można jednak nie zwrócić uwagi na fakt, że systematycznie rósł także odsetek gospodarstw powyżej 7 ha, a szczególnie ponad 15 ha (zob. tabl. 55). Świadczyło to o postępującej polaryzacji gospodarstw chłopskich na tle ich zróżnicowanej sytuacji ekonomicznej. Bogatsze rodziny były w stanie powiększyć należące do nich grunty, często kosztem chłopów małorolnych.

W gruncie rzeczy utrzymywały się dwie różne w swoim charakterze gospodarki rolne: nadmiernie skomasowane gospodarstwa państwo-

Tablica 55

**Struktura agrarna gospodarstw chłopskich prowadzących działalność rolniczą
w latach 1980, 1985 i 1989**

Lata	Liczba gospodarstw w tys.	Grupy obszarowe gospodarstw o powierzchni użytków rolnych w ha w % ogółem					
		1-2	2-5	5-7	7-10	10-15	15 i więcej
1980	2 390	18,7	37,0	15,3	14,7	10,0	4,3
1985	2 296	18,8	35,5	14,8	14,6	10,8	5,5
1989	2 143	17,9	34,9	14,9	14,9	11,3	6,1

Źródło: *Rocznik statystyczny 1991*, GUS, Warszawa 1992, s. 323.

⁸ A. Szemberg, *Przemiany agrarne w okresie 1985-1989*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1991, nr 3, s. 17; *Gospodarka w latach 1981-1985*, AAN, KRG, t. 38, bp.

we i niezwykle rozdrobnione gospodarstwa indywidualne. W tej drugiej grupie w latach osiemdziesiątych rozpoczął się powolny proces koncentracji gospodarstw w grupach obszarowych powyżej 10 ha połączony ze zmniejszeniem się liczby gospodarstw średnich. Nie było to jednak zjawisko powszechne i nie dotyczyło regionów południowych Polski, w których struktura agrarna gospodarstw pozostała najbardziej rozdrobniona.

Inną barierą przemian w rolnictwie była anachroniczna struktura zatrudnienia w gospodarce narodowej, będąca rezultatem niskiego poziomu uprzemysłowienia i niedorozwoju sektora usług. Udział gospodarki żywnościowej w ogólnej liczbie osób zatrudnionych w całej gospodarce sięgał 35% i przekraczał dwukrotnie odpowiedni wskaźnik w krajach gospodarczo rozwiniętych. W latach osiemdziesiątych, wobec niskiego poziomu migracji ze wsi do miast, niekorzystna struktura zatrudnienia uległa petryfikacji.

Problemy związane z nieracjonalną strukturą agrarną i przerostami zatrudnienia pogłębiały niedostateczne nakłady inwestycyjne na rolnictwo. Przez całą omawianą dekadę zmniejszał się ich udział w ogólnych środkach kierowanych na rozwój gospodarczy kraju. Dodatkowo, po przejściowym wzroście, w końcu lat osiemdziesiątych spadł udział gospodarstw rodzinnych w inwestycjach całego rolnictwa, podczas gdy ich rola ekonomiczna wzrosła.

Chronicznie niedostateczne było krajowe zaopatrzenie w środki do produkcji rolnej, a restrykcje Zachodu po wprowadzeniu stanu wojennego zmniejszyły import na potrzeby rolnictwa. Redukcja przywozu zbóż i pasz treściwych w latach 1981–1984 o blisko 5 mln ton z całą siłą uderzyła w podstawy hodowli. Zdecydowanie spadło поголівie trzody chlewnej w latach 1980–1983 (w granicach 27%). Zwrócić należy jednak uwagę na fakt, że według ekonomistów rolnictwo polskie było w stanie utrzymać 18–19 mln szt. trzody chlewnej. Tymczasem, dzięki kredytowemu importowi pasz w latach siedemdziesiątych, w 1980 r. osiągnięto poziom 21 mln szt., który w warunkach zahamowania importu pasz zmniejszył się do 15,6 mln szt.

Po 1980 r. nastąpił wyraźny wzrost plonów zbóż, ziemniaków i roślin oleistych. Ogólne rozmiary wytwórczości roślinnej zredukowała klęska sadów w 1987 r., kiedy wymarzło 25% drzew owocowych. W ca-

łym jednak okresie 1981–1989 mieliśmy do czynienia z systematycznym wzrostem produkcji roślinnej (zob. tabl. 56), rzadko spotykanym w gospodarce PRL.

Tablica 56

**Dynamika i struktura produkcji globalnej rolnictwa w latach 1981–1989
(ceny stałe)**

Produkcja globalna	1981	1983	1985	1987	1989	1980	1989
	1971–1975 = 100					w odsetkach	
Ogółem	99,9	100,3	106,7	109,4	112,4	100,0	100,0
Produkcja roślinna	100,8	104,1	109,6	114,2	117,0	49,0	56,8
Produkcja zwierzęca	98,8	96,0	103,6	104,0	107,2	51,0	43,2

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rolnictwo i gospodarka żywnościowa 1986–1990*, Warszawa 1992, s. XXXVII i 194.

W konsekwencji zróżnicowanych trendów w produkcji roślinnej i hodowli uległa zmianie struktura wytwórczości globalnej rolnictwa. Spadł w niej udział hodowli na rzecz produkcji roślinnej, co w Europie oznacza pogorszenie oferty żywnościowej rolnictwa.

W latach osiemdziesiątych wystąpiły dość zróżnicowane tendencje w dziedzinie kształtowania struktury sieci transportowej kraju. Pod wpływem polityki państwa zmniejszyła się ogólna długość szlaków kolejowych, lecz silnie wzrosła liczba zelektryfikowanych magistrali. W stosunku do początku dekady zdecydowanie powiększyła się długość linii lotniczych i dróg kołowych o nawierzchni ulepszonej. Stabilna była sieć słabo zaawansowanego transportu rurociągowego i zacofanej żeglugi śródlądowej. Pewne przyspieszenie nastąpiło w rozbudowie telekomunikacji, pozostającej na bardzo niskim poziomie.

W transporcie kolejowym, w konsekwencji zamykania odcinków o najmniejszym natężeniu ruchu, zmniejszyła się długość linii normalnotorowych. Podobny proces, o głębszych konsekwencjach, dotknął kolejki wąskotorowe. W latach 1981–1989 wyłączono z ruchu blisko 500 km kolei wąskotorowych, zastępując je transportem samochodowym.

Podstawowym zabiegiem modernizacyjnym kolejnictwa była elektryfikacja. W latach osiemdziesiątych osiągnęła ona wysoki poziom, przeciętnie rocznie elektryfikowano 460 km dróg żelaznych. Do 1989 r.

zelektryfikowano 45,4% ogólnej długości sieci normalnotorowej. Dzięki koncentracji elektryfikacji na najbardziej przeciążonych trasach udział tej trakcji w przewozach ładunków osiągnął 83,6%, a pasażerów 72,4%. Zaawansowanie w dziedzinie elektryfikacji kolei dawało Polsce czwarte miejsce w Europie.

W drogownictwie klęska finansowa państwa uniemożliwiła realizację przygotowanego w latach siedemdziesiątych programu budowy autostrad i dróg ekspresowych, a nawet modernizację dróg przez budowę drugich jezdni. Ograniczono się do rozbudowy dróg o jednej jezdni, ulepszania nawierzchni oraz utwardzania poboczy, co przyniosło dobre efekty w postaci poprawy płynności ruchu kołowego. Nie zmniejszyły się dysproporcje w układzie przestrzennym transportu drogowego.

Przekształcenia w sferze taboru ograniczyły się do wycofania parowozów, zbędnych wagonów, zakupu elektrowozów oraz częściowej wymiany parku samochodów ciężarowych na bardziej ekonomiczny. Zapoczątkowano także w 1989 r. zakup samolotów produkcji amerykańskiej dla PLL LOT. Jednak tabor transportowy był przestarzały pod względem technicznym i nie dostosowany pod względem rodzaju do struktury przewożonych ładunków. W transporcie kolejowym występował nadmiar węglarek, na które w latach osiemdziesiątych zapotrzebowanie spadło, a brakowało nowoczesnych wagonów krytych, przystosowanych do zmechanizowanych prac ładunkowych. Niskie parametry techniczne, zwłaszcza w odniesieniu do maksymalnych prędkości, charakteryzowały park wagonów osobowych. Również struktura taboru samochodowego, zarówno rodzajowa, jak i ładownościowa, daleko odbiegała od potrzeb. Jego parametry i poziom techniczny nie spełniały warunków, jakie stawiano w ruchu na drogach zachodnioeuropejskich. Nowym zjawiskiem w latach osiemdziesiątych był trzykrotny wzrost liczby samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych znajdujących się w rękach prywatnych.

Po 1980 r. bezwzględnie zmniejszyła się flota morska, spadła liczba statków oraz ich ogólna nośność i pojemność. W 1988 r. z eksploatacji wycofany został pasażerski transatlantyk „Stefan Batory”, nie mogący konkurować z atlantycką komunikacją lotniczą. Jedynie połączenia promowe w basenie Morza Bałtyckiego zyskały dodatkową jednostkę.

Źle wyglądała sytuacja w infrastrukturze naziemnej lotnictwa transportowego, szczególnie dotyczyło to małej przepustowości i uciążliwości dla pasażerów oraz obsługi Międzynarodowego Dworca Lotniczego w Warszawie.

Zdecydowanie anachroniczny był tabor żeglugi śródlądowej, w którym podstawowa część jednostek pływających przekroczyła wiek 15 lat. Stopień zużycia środków transportowych w tej dziedzinie sięgał aż 74%. Przeciętnie w całym transporcie analogiczny wskaźnik sięgał 48,7%, a najniższy w lotnictwie wynosił 33,8%.

W przewozach obserwowano podobną sytuację, jak w produkcji przemysłowej i rolniej. Do 1982 r. trwał, zapoczątkowany w 1979 r., spadek wielkości ładunków i pracy przewozowej. W latach 1981–1982 był on szybszy od spadku dochodu narodowego, co zaowocowało obniżeniem transportochłonności produktu krajowego. Od 1983 r. rozpoczęło się ożywienie, jednak poziom przewozów do 1988 r. nie osiągnął wielkości sprzed kryzysu. Ponadto w 1989 r. nastąpiło załamanie transportu, co było rezultatem ponownego kryzysu przemysłowego.

Porównanie dwóch podstawowych gałęzi transportu – kolejowego i samochodowego – wskazuje na większy spadek przewozów drogowych. Powodem był wzrost samoobsługi transportowej przez przedsiębiorstwa.

Tablica 57

Dynamika i struktura przewozu ładunków w transporcie uspołecznionym w latach 1981–1989

Przewozy	1981	1983	1985	1987	1989	1980	1989
	rok 1980 = 100					w odsetkach	
Ogółem	74,9	70,0	68,9	69,0	66,1	100,0	100,0
w tym:							
kolejowe	83,3	86,0	87,0	88,9	80,7	17,5	21,3
samochodowe	72,7	64,4	64,3	64,9	65,5	78,8	74,0
lotnicze	70,6	52,9	52,9	52,9	70,5	0,0	0,0
rurociągowy	88,0	96,7	95,2	102,7	101,3	1,5	2,3
śródlądowe	74,5	64,2	65,3	66,3	70,0	0,8	0,8
morskie	80,8	84,1	80,7	76,3	71,5	1,4	1,5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznik statystyczny 1985*, GUS, Warszawa 1986, s. 338 oraz 1990, s. 377.

biorstwa produkcyjne, a także, czego nie pokazuje tablica, intensywny rozwój od drugiej połowy lat osiemdziesiątych prywatnego transportu drogowego. Jego przewozy zwiększyły się z 0,2 mld ton w 1980 r. do 0,5 mld ton w 1989 r.

W strukturze przewozów kolejowych zwiększyła się pozycja towarów masowych z wyjątkiem materiałów budowlanych, co było wynikiem ograniczenia programu inwestycyjnego. Umocniła się rola węgla jako podstawowego ładunku przewożonego kolejami, natomiast obniżył się udział drobnicy.

Odmienne przebiegały przekształcenia strukturalne w przewozach ładunków drogą morską. W tej dziedzinie transportu wydatnie zmniejszała się rola węgla na rzecz zboża i drobnicy, w tym drugim przypadku także w ramach tranzytu, oraz wzrosło wykorzystanie kontenerów. Ogólne jednak rozmiary przewozu ładunków drogą morską spadły o blisko 29%, dowodząc trudności w polskim handlu zagranicznym.

Żegluga śródlądowa, której udział w przewozach pozostawał na nie zmienionym, niskim poziomie, transportowała głównie piasek (ok. 48% przewozów). Z innych ładunków na uwagę zasługiwały: węgiel kamienny, kamienie, nawozy i rudy metali. Wykorzystanie transportu wodnego było nieracjonalne, gdyż dominowały w nim przewozy na krótkie odległości, związane z obsługą aglomeracji miejskich. Tymczasem efekty ekonomiczne żeglugi śródlądowej ujawniają się, gdy trasa przewozu wynosi kilkaset kilometrów.

Przewozy pasażerskie PLL LOT uległy gwałtownemu załamaniu w 1982 r., w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, kiedy m.in. zamknięto połączenia transatlantyckie. W 1982 r. długość linii PLL LOT zmniejszyła się o 1/3, a liczba pasażerów o połowę. Od 1985 r. odtwarzano połączenia z Ameryką i uruchamiano nowe oraz rozwijano loty na Daleki Wschód. Dopiero w 1987 r. przewozy przekroczyły poziom z początku lat osiemdziesiątych. W 1989 r. osiągnęły wielkość 2,3 mln osób, tj. o 26% wyższą od stanu w 1980 r. Wzrost był wynikiem ekspansji na liniach międzynarodowych, gdyż przewozy krajowe spadły. Był to m.in. rezultat poprawy funkcjonowania transportu kolejowego, szczególnie w związku z uruchomieniem pasażerskich przewozów ekspresowych między Warszawą a Katowicami i Krakowem, wykorzystujących Centralną Magistralę Kolejową.

W strukturze gałęziowej zmniejszył swój udział w ogólnych przewozach transport samochodowy na rzecz kolejowego i rurociągowego. Wzrost roli kolejnictwa kosztem komunikacji drogowej oznaczał zahamowanie przekształceń strukturalnych w stronę modernizacji transportu, w przeciwnym kierunku oddziaływało zwiększenie roli transportu rurociągami.

W ocenie specjalistów zmiany w transporcie w latach osiemdziesiątych ugruntowały niską efektywność jego struktury, wyrażającą się w:

„a) niedostosowaniu struktury przestrzennej transportu, zwłaszcza kolejowego, do potrzeb gospodarki narodowej,

b) stosowaniu przestarzałych systemów i technologii przewozów, a także w nie dostosowanej do potrzeb strukturze taboru,

c) dużej zawodności systemu transportowego i w związku z tym wysokim poziomie strat ponoszonych przez gospodarkę narodową w wyniku niesprawności systemu transportowego,

d) niedostosowaniu polskiego transportu tak pod względem organizacyjno-prawnym, jak i techniczno-technologicznym do standardów i parametrów obowiązujących w Europie Zachodniej”⁹.

Podobne problemy stwarzał system łączności kraju, a szczególnie telekomunikacja. Wprawdzie liczba telefonów w przeliczeniu na 1000 mieszkańców wzrosła z 54,4 w 1980 r. do 132,6 w 1989 r., a przyrost wskaźnika w granicach 144% był szybszy od uzyskanego w latach siedemdziesiątych, nie przybliżyło to jednak poziomu telefonizacji Polski do krajów gospodarczo rozwiniętych. W Europie systematycznie zajmowaliśmy pod tym względem ostatnie lub przedostatnie miejsce. Ponadto dostępność do telefonii utrudniało zmniejszenie w latach osiemdziesiątych liczby aparatów publicznych.

Utrzymywał się niski poziom automatyzacji połączeń międzymiastowych i międzynarodowych, niewielki asortyment usług świadczonych przez telekomunikację i skandaliczny poziom jakościowy transmisji. Występowało silne zróżnicowanie regionalne dostępności do środków telekomunikacji.

Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą zdominowało zadłużenie, które w 1981 r. osiągnęło 25,9 mld USD, oraz restrykcje finansowe

⁹ *Kierunki zmian struktury gospodarczej Polski*, Warszawa 1991, s. 49–50.

i handlowe ze strony państw zachodnich po wprowadzeniu stanu wojennego. Reakcją władz polskich była dążność do zastępowania importu z krajów kapitalistycznych przywozem z krajów socjalistycznych i państw Trzeciego Świata. Rezultaty przemian w strukturze geograficznej importu były skromne, co wiązało się z niedoborem potrzebnych Polsce towarów w całym bloku wschodnim.

Problemy gospodarcze i polityczne nie miały jednak większego wpływu na wielkość wymiany, co ściśle wiązało się z minimalną rolą handlu zagranicznego w polskiej gospodarce. W eksporcie lata 1981 i 1982, zaś w imporcie tylko rok 1981 charakteryzowały się spadkiem wartości w stosunku do roku poprzedniego. W następnych latach zarówno wywóz, jak i przywóz towarów z zagranicy rosły, na co niemały wpływ miał korzystny układ cen na rynkach zagranicznych (zob. tabl. 58).

Tablica 58

**Dynamika obrotów i saldo handlu zagranicznego w latach 1981–1989
(dynamika – ceny stałe, saldo – ceny bieżące)**

Lata	Import	Eksport	Saldo
	rok poprzedni = 100		w mld zł
1981	83,1	81,0	-117,2
1982	86,3	108,7	+82,3
1983	105,2	110,3	+90,0
1984	108,6	109,5	+126,4
1985	107,9	101,3	+96,1
1986	104,9	104,9	+151,6
1987	104,5	104,8	+360,9
1988	109,4	109,1	+739,4
1989	101,5	100,2	+4 612,0

Źródło: *Rocznik statystyczny 1991*, GUS, Warszawa 1992, s. 378 i 379.

Bliższa analiza wymiany handlowej dowodzi, że jedynie w 1981 r. wystąpiło ujemne saldo obrotów, zarówno z krajami Wschodu, jak i Zachodu. W następnych latach systematycznie osiągano dodatni bilans w wymianie wolnodewizowej, a po 1986 r. także w obrębie strefy rublowej, głównie dzięki zmniejszeniu importu inwestycyjnego i zaopa-

trzeniowego oraz rosnącemu wywozowi węgla i surowców. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych dynamika eksportu przewyższała dynamikę produkcji sprzedanej przemysłu oraz dochodu narodowego. Nie trzeba szerzej wyjaśniać, że odbywało się to kosztem niepełnego wykorzystania krajowych zdolności wytwórczych, a także obniżania poziomu spożycia oraz inwestycji.

Preferowanie importu ze Wschodu, które pogłębiało polskie zadłużenie w ZSRR, nie rozwiązało problemów naszego przemysłu, silnie uzależnionego w latach siedemdziesiątych od technologii zachodnich, wymuszających import zaopatrzeniowy z tego kierunku. Dlatego też od połowy lat osiemdziesiątych podjęto wysiłek na rzecz zwiększenia możliwości przywozowych z Zachodu. Wobec braku dewiz, dynamizowano wywóz żywności i wyrobów przemysłowych oraz węgla. Było to możliwe dzięki dyscyplinowaniu górnictwa węglowego i reglamentacji spożycia.

W rozwijaniu kontaktów z Zachodem pomocne było zniesienie w 1987 r. przez Stany Zjednoczone sankcji wprowadzonych w czasie stanu wojennego, łącznie z przywróceniem klauzuli największego uprzywilejowania. Rok wcześniej Polska ponownie przyjęta została do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, co zaowocowało kredytami umożliwiającymi inwestowanie i równoważenie bilansu płatniczego. Nie bez znaczenia było także zlikwidowanie, poza niektórymi towarami i usługami, koncesji na prowadzenie obrotu z zagranicą.

W latach osiemdziesiątych w strukturze geograficznej polskiego handlu zagranicznego nastąpił dalszy wzrost roli krajów RWPG w eksporcie przy jednoczesnym spadku ich udziału w imporcie. O kierunkach wywozu zadecydowało zmniejszenie udziału krajów gospodarczo zafansanych, które wcześniej korzystały z polskich kredytów, zaś w przypadku przywozu – wzrost importu z krajów EWG w końcu omawianej dekady. Ostatecznie, mimo problemów politycznych, w latach osiemdziesiątych zwiększyła się rola krajów wysoko rozwiniętych w polskim handlu zagranicznym (zob. tabl. 59).

Obserwacja zmian w strukturze towarowej handlu zagranicznego dowodzi, że największy przyrost eksportu odnotowano w produktach rolnictwa (+165,4%), przemysłu spożywczego (+61%), chemicznego (+47,8%) i drzewno-papierniczego (+46,5%). Natomiast w 1989 r. niż-

szy od poziomu w 1980 r. był wywóz paliw i energii (-8,1%) oraz wyrobów przemysłu lekkiego (-26,6%). Pogorszyła się struktura eksportu według stopnia przetworzenia produktów. Powodem był niedostateczny poziom techniczny i jakościowy wyrobów przemysłu elektromaszynowego.

Tablica 59
Struktura geograficzna importu i eksportu w latach 1981 i 1989
(w zł, ceny bieżące)

Kraje	Import		Eksport	
	1981	1989	1981	1989
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
RWPG	54,4	48,5	47,3	50,4
Rozwinięte gospodarczo	34,4	38,5	34,3	37,3
w tym EWG	17,7	25,4	21,6	24,6
Rozwijające się	7,8	7,0	15,2	8,0

Źródło: *Rocznik statystyczny 1990*, GUS, Warszawa 1991, s. 398.

W imporcie spadł w omawianym okresie przywóz paliw i energii (-7,5%), wyrobów przemysłu metalurgicznego (-16,9%) i mineralnego (-21,7%), a także płodów rolnych (-86,8%). Zmiany strukturalne w przywozie przyczyniły się do obniżenia importochłonności produkcji przemysłowej, co nie było jednak związane z unowocześnieniem technologii.

Charakterystycznym zjawiskiem w eksporcie był zdecydowany wzrost roli produktów żywnościowych, m.in. mięsa i jego przetworów, białego drobiu, ryb, cukru, mleka w proszku i wyrobów spirytusowych. Nastąpił on w warunkach dramatycznych braków na rynku i reglamentacji wielu towarów spożywczych. Ponadto były to towary wysoko dotowane przez państwo, co pogarszało sytuację finansową kraju. Wzrost udziału w ogólnym eksporcie odnotowano także w grupie produktów chemicznych oraz paliw, szczególnie węgla kamiennego. Wyraźny spadek nastąpił w grupie wyrobów przemysłu lekkiego oraz elektromaszynowego (zob. tabl. 60).

Świadczyło to o pogorszeniu struktury naszego eksportu, wyrażającym się zmniejszeniem roli wyrobów wysoko przetworzonych. Trwa-

łą tendencją lat osiemdziesiątych był nasilający się wywóz surowców i towarów nisko przetworzonych. Wyjątkiem był rosnący eksport systemów komputerowych i urządzeń elektronicznych do strefy rublowej, głównie dzięki rozwojowi spółek z udziałem kapitału zachodniego.

Tablica 60

Struktura towarowa importu i eksportu w latach 1981 i 1989 (ceny stałe)

Wyszczególnienie	Import		Eksport	
	1981	1989	1981	1989
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Paliwa i energia	19,3	20,2	10,4	10,9
Wyroby przemysłu:				
metalurgicznego	8,8	7,4	8,2	7,9
elektromaszynowego	29,5	34,2	46,1	43,2
chemicznego	11,4	12,6	9,7	10,8
mineralnego	1,3	1,1	1,0	1,0
drzewno-papierniczego	1,8	1,7	2,1	2,1
lekkiego	3,9	7,1	8,8	5,1
spożywczego	11,2	9,1	5,0	7,1
pozostałych gałęzi	0,8	1,4	0,7	0,6
Obiekty budowlane	0,2	0,0	5,4	6,3
Produkty rolnictwa	11,7	5,0	1,9	4,2
Produkty leśnictwa	0,1	0,1	0,5	0,3
Pozostałe	0,0	0,1	0,2	0,5

Źródło: Rocznik statystyczny 1985, GUS, Warszawa 1986, s. 352 i 353 oraz 1990, s. 395.

Tymczasem w imporcie zwiększyła się rola wyrobów przemysłu elektromaszynowego, lekkiego i chemicznego, a także paliw. Spadł natomiast udział produktów żywnościowych, co wynikało głównie z oszczędności dewizowych. Nastąpiło także ograniczenie przywozu wyrobów metalurgii związane z redukcją naszego programu inwestycyjnego.

W końcu lat osiemdziesiątych zintensyfikowały się dwa zjawiska – handel wolnodewizowy z krajami RWPG oraz nieoficjalna (prywatna) wymiana zagraniczna. Handel wolnodewizowy, stanowiący w 1989 r. 5,7% całego polskiego eksportu do krajów RWPG i 2,6% całego impor-

tu, umożliwił interwencyjne zakupy – poza protokołami rocznymi – artykułów niezbędnych w celu zaopatrzenia rynku lub podtrzymania produkcji. W imporcie wolnodewizowym do Polski dominowały towary rolno-spożywcze i konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego, natomiast w eksporcie – paliwa, surowce i materiały. Obroty prywatne motywował w eksporcie wysoki czarnorynkowy kurs dolara, zaś w imporcie – ostra nierównowaga rynkowa. W 1989 r. z nieoficjalnej wymiany towarowej pochodziło m.in. ok. 150 tys. samochodów osobowych oraz duże ilości sprzętu audiowizualnego, kosmetyków i alkoholu.

Generalnie, lata osiemdziesiąte przyniosły dalszy spadek, niskiego już, udziału Polski w handlu międzynarodowym (zob. tabl. 61). Szczególnie zmniejszyła się rola importu pod wpływem trudności dewizowych i restrykcji ze strony państw zachodnich.

Tablica 61

Udział Polski w światowym imporcie i eksporcie
w latach 1980, 1986 i 1989 (w %)

Wyszczególnienie	1980	1986	1989
Ceny bieżące			
Import	0,94	0,50	0,39
Eksport	0,85	0,57	0,44
Ceny stałe z 1970 r.			
Import	1,34	1,05	0,99
Eksport	1,33	1,30	1,22

Źródło: L.J. Jasiński, *Handel zagraniczny Polski w 1990 r.*, „Handel Zagraniczny” 1991, nr 4, s. 23.

W handlu wewnętrznym lata osiemdziesiąte rozpoczęły się pod znakiem olbrzymich problemów zaopatrzeniowych i pogłębiającej się inflacji. Na początku tych lat obszar nierównowagi objął 80% sfery rynku artykułów konsumpcyjnych. Mimo wzrostu produkcji, jeszcze w 1985 r. dostawy na rynek artykułów żywnościowych były niższe od poziomu w 1981 r.; dotyczyło to także niektórych wyrobów przemysłowych, głównie ubiorów i obuwia.

Po 1985 r. początkowo wystąpiła poprawa równowagi rynkowej, ale już w 1988 r. na skutek szybkiego wzrostu wynagrodzeń ponownie

nasiliły się zjawiska inflacyjne. Pokrycie przychodów pieniężnych ludności dostawami towarów, wynoszące 77%, zbliżyło się do poziomu fatalnego 1982 r. Podobnie wyglądał w 1989 r. stan zapasów towarowych w handlu. Nasiliło się zjawisko dwuwalutowości, a oszczędności dewizowe przekroczyły wartość oszczędności złotówkowych.

W warunkach trwałej nierównowagi między popytem i podażą towarów niezbędne okazało się rozszerzenie systemu kartkowego zaopatrzenia ludności, który od sierpnia 1976 r. obejmował cukier. Wprowadzono kartkową sprzedaż mięsa i jego przetworów, masła i przetworów zbożowych, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, mleka pełnotłustego, alkoholu i papierosów, proszków do prania, benzyny, a nawet butów. Stopniowe znoszenie kartek zaopatrzeniowych rozpoczęło się w 1983 r. wraz z przejściowym ożywieniem gospodarczym i trwało do końca lat osiemdziesiątych.

W sytuacji drastycznych braków na rynku sprzedaż towarów miała silnie zróżnicowaną dynamikę, która na początku i w końcu dekady przyjęła wartość ujemną. Zdecydowanie pogorszyła się struktura obrotów detalicznych, odzwierciedlając proces pauperyzacji społeczeństwa. Udział żywności w sprzedaży detalicznej zwiększył się do 31,5% kosztem wszystkich pozostałych artykułów.

W handlu wewnętrznym zachodziły także inne procesy, do których zaliczyć należy rysującą się, szczególnie po 1985 r., zmianę w strukturze własnościowej placówek detalicznych. Udział lokali prywatnych zwiększył się z 10,5% w 1980 r. do 28,8% w 1989 r. W podobnym stopniu wzrosło także zatrudnienie w sektorze prywatnym handlu wewnętrznego. Aktywność sektora prywatnego liczona według obrotów detalicznych by-

Tablica 62

Struktura sprzedaży w handlu detalicznym według form własności w latach 1981, 1985 i 1989 (w %, ceny bieżące)

Handel detaliczny	1981	1985	1989
Państwowy	29,5	30,6	33,1
Spółdzielczy	68,7	66,9	62,2
Prywatny	1,8	2,5	4,7

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznik statystyczny 1985*, GUS, Warszawa 1986, s. 374 oraz 1991, s. 393–394.

ła niższa, co odzwierciedla tablica 62. Jednak w końcu lat osiemdziesiątych udział placówek prywatnych w obrotach osiągnął poziom z krótkiego okresu liberalizacji polityki państwa wobec kupiectwa po 1956 r.

Silnie zróżnicowaną dynamikę wzrostu i stagnację strukturalną gospodarki polskiej w latach osiemdziesiątych odzwierciedla kształtowanie się dochodu narodowego. Jego wzrost w latach 1983–1985 nie zrównoważył spadku w poprzednim dwuleciu. W konsekwencji, w pierwszej połowie dekady średnie roczne tempo wzrostu dochodu narodowego było ujemne (zob. tabl. 63). Drugą połowę charakteryzowała dodatnia stopa dochodu narodowego, chociaż w 1989 r. nastąpił jego lekki spadek, będący konsekwencją ponownego ujawnienia się zjawisk kryzysowych.

Ogółem w latach 1981–1989 dochód narodowy wytworzony wzrósł niewiele, bo o 7,6%, ale na skutek konieczności spłaty zadłużenia kraju i promowania eksportu produkt do podziału zwiększył się tylko o 3,4%.

Tablica 63

**Dynamika i struktura dochodu narodowego
w latach 1981–1985 i 1986–1989 (w %)**

Wyszczególnienie	1981–1985	1986–1989	1980	1989
	średnie roczne tempo ^a		struktura ^b	
Dochód narodowy wytworzony	-0,8	2,9	100,0	100,0
Gospodarka publiczna	-1,7	2,3	82,5	80,8
Gospodarka prywatna	3,9	5,3	17,5	19,2
Przemysł	-1,1	2,5	52,1	50,2
Budownictwo	-3,6	2,9	10,1	9,6
Rolnictwo	3,4	-0,1	14,6	13,1
Transport	-2,0	3,6	7,2 ^c	4,3
Łączność	8,3	7,8		0,6
Handel	-1,9	5,6	12,8	18,6
Gospodarka komunalna	3,0	3,1	1,1	1,1
Dochód narodowy podzielony	-1,6	2,9	100,0	100,0
Spożycie	-0,8	2,9	81,1	57,3
Akumulacja	-4,0	5,6	18,9	42,7
w tym inwestycje	-4,8	3,0	16,9	16,6

^a Ceny stałe. ^b Ceny bieżące. ^c Transport i łączność.

Źródło: *Rocznik statystyczny 1990*, GUS, Warszawa 1991, s. 120, 121, 127 i 128.

Analiza statystyczna dowodzi spadku udziału przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego. W pewnym stopniu spowodowany był on korektami w statystykach, związanymi z przesunięciem części zakładów wytwórczych do handlu, a także charakterystycznym dla gospodarki centralnie kierowanej manipulowaniem cenami. W latach osiemdziesiątych polegało ono na utrzymaniu wzrostowego trendu względnego poziomu cen przemysłowych dóbr konsumpcyjnych w stosunku do inwestycyjnych oraz wyrobów przemysłu zbrojeniowego.

Na tle głębokiego załamania produkcji, a następnie częściowej jej odbudowy udział przemysłu w dochodzie narodowym należy określić jako stabilny. Stabilny był także udział rolnictwa, komunikacji, budownictwa i gospodarki komunalnej w dochodzie krajowym. Zdecydowanie natomiast wzrosła rola handlu, powszechnie negatywnie ocenianego za jego funkcjonowanie. W układzie własnościowym niewielkiego wzrostu roli sektora prywatnego nie można uznać za wyraz głębszych przekształceń strukturalnych.

W podziale dochodu narodowego zasadniczą cechą był znaczący wzrost udziału akumulacji i inwestycji kosztem konsumpcji. Oznaczało to determinację władz komunistycznych w forsowaniu wzrostu wytwórczości w jej anachronicznej i nie dostosowanej do potrzeb społecznych strukturze.

Utrwalenie struktury ekonomicznej Polski, jakie wystąpiło w latach osiemdziesiątych, było konsekwencją narastającej inercji gospodarki na tle komplikujących się problemów politycznych kraju. Fala niepokojów społecznych na początku dekady wywołała u decydentów dążność do odbudowy przedkryzysowego poziomu produkcji i dochodów. Nadmierne jednak i jednostronne eksponowanie konieczności ilościowego wzrostu produkcji spychało na dalszy plan, zawarte w niektórych dokumentach państwowych, projekcje zmian strukturalnych w gospodarce.

W końcu lat osiemdziesiątych wśród ekonomistów panowały opinie, że: „Kryzys w Polsce nie przyczynił się do wprowadzenia istotnych zmian strukturalnych”¹⁰ lub: „Szanse dokonania istotnych przekształceń strukturalnych, jakie powstały w związku z załamaniem produkcji, zo-

¹⁰ G. Gorzelak, *Kryzys a zmiany strukturalne w Polsce i w innych krajach*, „Gospodarka Narodowa” 1990, nr 1, s. 27.

stały całkowicie zaprzepaszczone – odbudowywanie poziomu produkcji oznaczało, najogólniej mówiąc, odtworzenie kryzysogennej struktury gospodarki”¹¹. Oceny te, dotyczące „istotnych przekształceń”, nie były przesadne, ale pomijały wiele zjawisk, które odcinkowo korygowały proporcje gospodarki.

Powolne i ograniczone w swoim zasięgu przemiany strukturalne charakteryzowała sytuacja w sferze zatrudnienia. W latach 1981–1989 liczba pracujących w gospodarce narodowej, przekraczająca 17 mln osób, cechowała się znaczną stabilnością. W 1989 r., mimo spadku produkcji i przewozów, była tylko o 1,2% niższa od poziomu notowanego w 1980 r. Wynik ten był następstwem bezwzględnego obniżenia się zatrudnienia w sektorze uspołecznionym (o 0,7 mln osób), m.in. w wyniku nasilającego się zjawiska wcześniejszego przechodzenia pracowników na emeryturę lub rentę, i wzrostu w sektorze prywatnym poza rolnictwem (o 0,5 mln osób). Zaowocowało to zwiększeniem odsetka zatrudnionych w sektorze nieuspołecznionym poza rolnictwem, co z punktu widzenia zaopatrzenia rynku traktować należy jako zjawisko pozytywne (zob. tabl. 64).

Tablica 64
Struktura zatrudnienia w latach 1980 i 1989 (w %)

Zatrudnienie	1980	1989
Ogółem	100,0	100,0
Sektor uspołeczniony	73,4	70,3
Sektor prywatny	26,6	29,7
Przemysł	30,3	28,6
Budownictwo	7,7	7,7
Rolnictwo	29,7	26,4
Leśnictwo	0,9	0,9
Transport	5,5	4,7
Łączność	0,9	1,0
Handel	7,5	8,5
Gospodarka komunalna	2,3	2,5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznik statystyczny 1990*, GUS, Warszawa 1991, s. 93–94.

¹¹ J. Czekał i inni, *Polityka i gospodarka. Polska w latach 80.*, Warszawa 1991, s. 14.

W przekroju gałęziowym w latach 1981–1989 awansowały pod względem zatrudnienia: handel, gospodarka komunalna i łączność, a więc dziedziny należące do sektora usług. Wprawdzie pozycję tego sektora w gospodarce narodowej obniżył spadek udziału transportu w ogólnym zatrudnieniu, ale obserwowany trend należy także uznać za pozytywny.

Podobnie, zgodnie z koncepcją podziału sektorowego, do przejawów unowocześnienia gospodarki polskiej zaliczyć trzeba bezwzględny (o 1 mln osób) i względny spadek zatrudnienia w przemyśle oraz rolnictwie. Negatywny był jednak fakt wyraźnego wzrostu zatrudnienia w przemyśle paliwowo-energetycznym, a przede wszystkim węglowym (o 18%).

Wskaźniki zatrudnienia, podobnie jak wykazała to analiza dochodu narodowego, dowodzą, że pewne przesunięcia strukturalne nie zmieniły w istotny sposób proporcji gospodarczych. Nieznaczne korekty do ukształtowanych wcześniej struktur były wynikiem działań władz zmierzających do ograniczenia zjawisk kryzysowych oraz skutkiem rozszerzającego się obszaru „gospodarki niedoborów”.

W przeciwieństwie do powojennej odbudowy i etapu tzw. socjalistycznej industrializacji, lata 1981–1989 jawią się jako okres całkowitej rezygnacji „centrum” z wpływania na przemiany strukturalne w gospodarce. A trzeba przypomnieć, że niezdolność do przemian strukturalnych skazuje każdą gospodarkę na porażkę w światowym wyścigu ekonomicznym.

W ostatniej dekadzie rządów PZPR stagnacji strukturalnej towarzyszyło wiele innych niekorzystnych zjawisk ekonomicznych. Wprawdzie stabilizacja wielkości zatrudnienia i ożywienie produkcji umożliwiły po 1982 r. osiągnięcie przyrostu dochodu narodowego wytworzonego dzięki wzrostowi wydajności pracy, ale nie uległa poprawie efektywność gospodarowania. Spadały wskaźniki wykorzystania urządzeń wytwórczych i zwiększało się zużycie energii oraz przyspieszona została dekapitalizacja majątku narodowego.

W przemyśle niekorzystny był wzrost roli sektora paliwowo-energetycznego kosztem pozostałych jego gałęzi. W rolnictwie utrzymywała się niska efektywność wielkorolnych gospodarstw społecznych. Zdecydowanie negatywne były zmiany w strukturze spożycia, klasyfikujące Polskę do grupy krajów gospodarczo zacofanych (zob. tabl. 65).

Szeroko rozbudowana reglamentacja zaopatrzenia wpłynęła na kształtowanie modelu spożycia. Jak pisała Krystyna Świetlik: „Nastąpiło wyrównanie poziomów spożycia, ale w oderwaniu od uwarunkowań ekonomicznych poszczególnych gospodarstw domowych. (...) Egalitaryzacja spożycia dokonała się bez względu na wydajność pracy, dochody i przyzwyczajenia mieszkańców poszczególnych regionów. Szczególnym przejawem deformacji konsumpcji był wzrost samozaopatrzenia ludności wiejskiej”¹².

Tablica 65

Struktura spożycia dóbr materialnych i usług niematerialnych z dochodów osobistych ludności w latach 1980, 1985 i 1989 (w %, ceny stałe)

Spożycie	1980	1985	1989
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Żywność	35,3	38,7	36,0
Napoje alkoholowe	12,2	14,9	12,3
Artykuły nieżywnościowe i usługi	52,5	46,4	51,7

Źródło: *Rocznik statystyczny 1981*, GUS, Warszawa 1982, s. 121–122 oraz 1990, s. 195.

Wprawdzie wzrosło wyposażenie gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku, jak telewizory, pralki, lodówki i zamrażarki, a także samochody osobowe, jednak w stopniu odbiegającym od trendów światowych. W rezultacie uległ zwiększeniu dystans dzielący nas od innych krajów europejskich, w tym również RWPG.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w dziedzinie mieszkalnictwa. Relacja między przyrostem nowych mieszkań a przyrostem nowych potrzeb osiągnęła wielkość jak 1:1,5. W tej dziedzinie nastąpiło cofnięcie się do lat sześćdziesiątych. Ponadto koniec lat osiemdziesiątych przyniósł daleko posuniętą dolaryzację rynku samochodowego, mieszkaniowego i wielu innych dóbr, powodując dalsze zróżnicowanie społeczeństwa i atrakcyjność pracy za granicą. Miało to duży wpływ na świadomość i postawy młodego pokolenia, często szukającego lepszej przyszłości na emigracji.

¹² K. Świetlik, *Znaczenie reglamentacji w procesie racjonalizacji wyżywienia*, Warszawa 1991, s. 38.

UWAGI OGÓLNE

Zaprezentowane w pracy działania w sferze kształtowania struktury gospodarczej Polski w latach 1944–1989 ujawniają niezmienny trend, jakim była industrializacja kraju. Wiązano z nią nadzieje na umocnienie siły gospodarczej i militarnej państwa, likwidację jawnego i ukrytego bezrobocia, poprawę warunków ekonomicznych rolnictwa i położenia ludności miejskiej, a także miejsca Polski w wymianie międzynarodowej. Proces industrializacji wspomagała reforma rolna, a następnie socjalizacja rolnictwa, których rezultaty miały przyczynić się do poprawy struktury agrarnej i zwiększenia wytwórczości żywności.

Wstępne zmiany strukturalne spowodowało ustalenie nowych granic politycznych Polski w 1945 r. Ich konsekwencją było zwiększenie roli przemysłu wydobywczego i surowcowego oraz wytwarzającego dobra inwestycyjne. W rolnictwie pojawiły się możliwości zintensyfikowania wytwórczości dzięki objęciu obszarów o wysokiej kulturze agrarnej na zachodzie. Podniósł się poziom infrastruktury gospodarczej i technicznej, szczególnie w sferze transportu i zasobów mieszkaniowych. W rezultacie, mimo ogromnych zniszczeń i strat wojennych, punkt startu do unowocześnienia gospodarki był korzystniejszy niż w 1939 r.

Lata powojennej odbudowy, powiązane z rewolucyjnymi przekształceniami ustrojowymi, z punktu widzenia przemian strukturalnych przyniosły niejednoznaczne rezultaty. Parcelacja majątków, przyczyniając się do zmniejszenia przeludnienia agrarnego, pozostawiła zbyt dużą liczbę gospodarstw małych, hamujących możliwość intensyfikacji produkcji. Upaństwowienie przemysłu, ułatwiając planową jego odbudowę, negatywnie wpłynęło na efektywność gospodarowania. Rozwiązania w sferze własnościowej, preferujące sektor państwowy i drobne gospodarstwa chłopskie, stanowiły zaczyn narastania w gospodarce wynaturzeń i dysproporcji.

Nierównomierności pogłębiła industrializacja oparta na stalinowskich kanonach ekonomicznych, faworyzująca działy wytwórczości związane z inwestowaniem i zbrojeniami. Od 1949 r. rozwijano nowe gałęzie przemysłu, głównie ciężkiego i maszynowego, przy zaniedbaniu już istniejących. Pojawiły się silne tendencje autarkiczne, umacniane przez napięcia w stosunkach międzynarodowych. Wyraźnie z tyłu, w stosunku do przemysłu ciężkiego, pozostały takie dziedziny, jak przemysł konsumpcyjny, transport i budownictwo mieszkaniowe. Dodatkowo polityka pospiesznego uspołecznienia własności spowodowała regres w rolnictwie, handlu wewnętrznym i rzemiośle.

Ukształtowana w latach pięćdziesiątych struktura gospodarcza nawiązywała do kierunków rozwojowych ZSRR przed II wojną światową. Nie uwzględniała, poza sektorem zbrojeniowym, współczesnych tendencji w gospodarce światowej, inspirowanych rewolucją naukowo-techniczną. Podobnie jak w systemie radzieckim, w bardzo małym stopniu wychodziła naprzeciw potrzebom konsumpcyjnym społeczeństwa.

Głosy krytyczne pod adresem przyjętej strategii gospodarowania i domagające się zmian w polityce strukturalnej pojawiły się już w 1956 r. na fali „politycznej odwilży”. W różnych gremiach wypowiediano się za ograniczeniem rozwoju przemysłu ciężkiego, szczególnie hutniczego, sugerując uprzywilejowanie przemysłu chemicznego i rolnictwa.

Poglądy te tylko częściowo wykorzystane zostały w popaździernikowej polityce gospodarczej. Jedynym trwałym efektem zmian w latach 1956–1957 było zastąpienie przymusowej kolektywizacji programem rozwoju kółek rolniczych. Nie stworzono jednak skutecznych barier zapobiegających rozdrabnianiu gospodarstw indywidualnych. Krótkotrwa-

łe próby przebudowy struktury ekonomicznej kraju, podobnie jak i ukształtowania efektywnego modelu funkcjonowania gospodarki, przeważało odejście kierownictwa PZPR od realizacji programu ograniczonej demokratyzacji państwa.

Od 1958 r. górę wzięły tendencje do ponownej koncentracji uwagi na przemyśle maszynowym i hutnictwie oraz dodatkowo na bazie surowcowo-paliwowej. U źródeł tego zwrotu leżało chruszczowowskie hasło współzawodnictwa z krajami kapitalistycznymi oraz przystąpienie Polski do zagospodarowania nowo odkrytych złóż siarki, miedzi i węgla brunatnego. Polityka strukturalna podporządkowana została konserwatywnym tendencjom w życiu politycznym kraju i mocarstwowym ambicjom bloku wschodniego.

Przyspieszenie industrializacji ponownie niekorzystnie odbiło się na sferze nieprodukcyjnej oraz na rolnictwie i przemyśle konsumpcyjnym. Coraz większym ciężarem dla kraju stawał się import deficytowego zboża oraz dóbr inwestycyjnych związany z niską zdolnością eksportową gospodarki. Rozwój kapitałochłonnego sektora wydobywczego zmniejszał systematycznie efektywność gospodarowania. W latach sześćdziesiątych malała dynamika dochodu narodowego i pogłębiały się dysproporcje między działami I i II gospodarki, a w przemyśle między grupami wytwórczości „A” i „B”. Narastały problemy przewozowe, zwłaszcza w niedoinwestowanym transporcie kolejowym.

Syntetycznym miernikiem procesów zachodzących w sferze produkcji był spadek społecznej wydajności pracy. Stanowił on dobitny wyraz niewłaściwego wykorzystania – na skutek wadliwej struktury inwestowania – wielkiego powojennego wyżu demograficznego. Wbrew logice, nowe miejsca pracy tworzone w gałęziach kapitałochłonnych kosztem wielu dziedzin przemysłu przetwórczego, a także drobnej wytwórczości i usług. W niewielkim stopniu wdrażano pracochłonne technologie związane z nowoczesnymi produktami elektroniki i chemii.

Nieśmiałe próby zmodyfikowania tej polityki przyniosła połowa lat sześćdziesiątych. Pojawiły się wówczas opinie o konieczności kojarzenia wysokiej dynamiki tworzenia nowych miejsc pracy z niską kapitałochłonnością produkcji. Władze, nie rezygnując z rozwoju bazy surowcowej i paliwowej, skierowały więcej środków inwestycyjnych do przemysłu przetwórczego. Dążono do zmiany relacji w nakładach na obiekty

nowe i modernizowane, z korzyścią dla tych drugich. Propagowano uszlachetnienie eksportu przez wywóz produktów wyżej przetworzonych, w tym produkowanych na licencjach z krajów kapitalistycznych.

Nie odchodzono jednak od eksportu surowców i paliw, gdyż tylko one – wobec niskiej konkurencyjności wyrobów przemysłu przetwórczego – gwarantowały pozyskanie dewiz na import inwestycyjny i zaopatrzeniowy z Zachodu. Z kolei specjalizacja narzucona przez RWPG zmuszała Polskę do dalszego rozwoju hutnictwa, przemysłu chemicznego, stoczniowego i lekkiego.

W rolnictwie forsowano rozwój gospodarstw państwowych, a także popieraną większe gospodarstwa indywidualne. Ten swoisty dualizm wynikał z gorączkowych poszukiwań możliwości wzrostu produkcji hodowlanej bez uciekania się do importu zbóż.

Trudności na rynku wewnętrznym, spowodowane niedostateczną produkcją rolną i brakiem atrakcyjnych wyrobów przemysłowych, próbowano łagodzić posunięciami deflacyjnymi. Znacznie mniej skuteczne były działania na rzecz zmiany struktury spożycia i rozwoju usług.

Utrzymujące się pod koniec lat sześćdziesiątych niekorzystne zjawiska w gospodarce, narastające niepokoje polityczne w kraju i przykład innych państw bloku wschodniego skłoniły władze do bardziej radykalnych posunięć. Podjęto próbę przejścia do selektywnego rozwoju przemysłu, preferując wybrane jego gałęzie z punktu widzenia zdolności eksportowych i możliwości zmniejszenia luki technologicznej w stosunku do krajów wysoko rozwiniętych. Równolegle zabiegano o renowację dotychczasowej pozycji Polski w RWPG. Na marginesie zmian pozostawiono przemysł konsumpcyjny, rolnictwo, transport i budownictwo mieszkaniowe.

Zlekceważenie dziedzin związanych z poprawą warunków bytowych ludności uniemożliwiło szersze poparcie ze strony społeczeństwa dla nowej polityki strukturalnej. Generalnie słuszne – chociaż ograniczone – posunięcia modernizacyjne, pozostawiające nie naruszoną pozycję przemysłu wydobywczego i ciężkiego, napotkały barierę społeczno-polityczną, uzewnętrznioną wybuchem społecznym w grudniu 1970 r.

Struktura ekonomiczna kraju oparta od początku lat pięćdziesiątych na scentralizowanym systemie kierowania gospodarką nie uległa do 1970 r. istotnym przeobrażeniom. Niepowodzeniem zakończyły się pró-

by jej przebudowy zarówno pod presją społeczną w latach 1956–1957, jak i z inicjatywy władz w okresie 1969–1970. Obie nieudane próby miały to samo źródło: była to chęć utrzymania za wszelką cenę komunistycznego ustroju gospodarczego, powiązana z lekceważeniem potrzeb i nastrojów społecznych.

Lata 1971–1989, na które złożyło się: przyspieszenie wzrostu gospodarczego w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, jego wyraźne zwolnienie po 1975 r., aż do przejścia w kryzys w 1979 r. oraz pewne ożywienie koniunktury po 1982 r., nie przyniosły istotnych przeobrażeń strukturalnych.

Nietrudno zauważyć, że korzenie wad strukturalnych polskiej gospodarki sięgały całego okresu po 1944 r. Zdecydowały o tym doktrynalnie uwarunkowane reformy ustrojowe oraz polityka ekonomiczna. Po wyraźnych zmianach w fazie odbudowy kraju i jego forsownej industrializacji w następnych latach ewolucja gospodarki polskiej szła w kierunku efektów ilościowych, a nie jakościowych. Udział produkcji przemysłowej w tworzeniu produktu krajowego zwiększał się, zaś produkcji rolniczej obniżał, lecz wynikało to z kontynuacji przyjętej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych strategii rozwojowej, a nie z dążenia do przeprowadzenia przekształceń strukturalnych odpowiadających nowoczesnym trendom w gospodarce światowej. Dobitym wyrazem utrwalania się struktury gospodarczej Polski była relacja między grupą „A” a grupą „B” w przemyśle. Stosunek 63:37 ukształtowany w 1965 r. utrzymał się, przy pewnej tendencji zwyżkowej do 1975 r., aż po kres lat osiemdziesiątych.

Rację miał Teodor Kramer, kiedy pisał: „...obecne struktury zostały ukształtowane mocą decyzji arbitralnych, u podstaw których leżały przesłanki natury administracyjnej i politycznej, w związku z tym nie są one ani prorynkowe, ani też zdolne do wchłaniania postępu technicznego. Są ociężałe, mało elastyczne, materiało- i energochłonne, odznaczają się wysokim kosztem produkcji jednostkowej”¹. Według A. Müllera, decydującym czynnikiem kształtującym strukturę gospodarki polskiej był przeniesiony z ZSRR „promilitarny charakter industrializacji”².

¹ T. Kramer, *Rynek–reforma–równowaga*, Warszawa 1989, s. 94.

² A. Müller, *Główne kierunki przeobrażeń gospodarki polskiej*, w: *Kierunki i możliwości przewycięzenia kryzysu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 1993, s. 51.

Utrzymywanie się niereformowalnego ustroju politycznego rodziło silne tendencje do petryfikowania istniejących struktur gospodarczych. Utrwalony przez lata system nakazowo-rozdzielczy okazał się skuteczny tylko w okresie pierwotnego kształtowania makroproporcji, tj. działowej i gałęziowej struktury gospodarki opartej na dogmatach nakazujących szybszy wzrost działu I i grupy „A” wytwórczości przemysłowej. Sprzyjał także samoutrwalaniu osiągniętej struktury produkcji, charakteryzującej się szerokim programem wytwórczym o cechach autarkicznych.

O kierunkach zmian strukturalnych decydowały branżowo wyspecjalizowane organy szczebla centralnego, łączące władzę polityczną i gospodarczą. Miały one zagwarantowaną siłę przebiccia i łatwość w dostępie do środków planu centralnego. Preferowały wielkie przedsięwzięcia gospodarcze kosztem procesów adaptacyjnych podwyższających jakość i nowoczesność produkcji oraz jej efektywność. Nadmiernie obciążały gospodarkę nowymi inwestycjami, spowalniając zmiany strukturalne służące modernizacji produkcji oraz dostosowaniu jej asortymentu do wymagań rynków krajowego i zagranicznych.

Brak głębszych zmian sprawił, że dystans strukturalny między Polską a zaawansowanymi ekonomicznie krajami europejskimi nie zmniejszał się. Na tle międzynarodowym wyraźne stawały się zasadnicze od-

Tablica 66

**Struktura tworzenia dochodu narodowego w Polsce na tle
wybranych krajów europejskich w 1985 r.**

Dochód narodowy	Polska	Dania	Holandia	RFN	Szwecja
Rolnictwo	14,5	4,8	4,3	1,7	2,9
Przemysł wydobywczy	4,0	1,0	7,0	1,0	0,5
Energetyka	1,2	1,1	2,2	2,7	3,0
Przemysł przetwórczy	35,7	16,8	17,5	32,3	20,8
Przemysł ogółem	40,9	18,9	26,7	36,0	24,3
Budownictwo	10,1	4,8	6,1	5,3	6,2
Sfera produkcyjna	65,5	28,5	37,1	43,0	33,4
Pozostałe	34,5	72,5	62,9	57,0	66,9

Źródło: J. Bobek, *Główne odmienności struktury gospodarki krajowej w stosunku do standardów światowych; przejawy, przyczyny i efektywnościowe skutki*, Warszawa 1989, s. 42-43.

mienności i zapóźnienie proporcji gospodarczych naszego kraju. Decydował o tym przede wszystkim wysoki udział rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego i zatrudnieniu oraz zahamowanie rozwoju sektora usług (zob. tabl. 66).

Ułomności strukturalne prowadziły do niskiej efektywności gospodarki polskiej, o czym świadczył fakt, że na wytworzenie jednostki dochodu narodowego zużywano około 2,5–3,0 razy więcej energii pierwotnej niż w rozwiniętych krajach naszej strefy klimatycznej. Główną tego przyczyną była wysoka materiałochłonność produkcji i jej zacofana struktura produktowa oraz przestarzałe technologie przetwórcze i energochłonne wyroby finalne.

Przemysł polski pod koniec lat osiemdziesiątych zdecydowanie ustępował pod względem nowoczesności wielu krajom europejskim. Szczególnie duże różnice na naszą niekorzyść występowały w wytwórczości lotniczej, urządzeń elektronicznych, aparatury pomiarowej, precyzyjnej, optycznej i medycznej oraz maszyn elektrycznych i urządzeń teletechnicznych. Niski był poziom robotyzacji przemysłu. W Polsce park robotów przemysłowych liczył 506 jednostek, zaś w Hiszpanii – 1751, Francji – 7063, a w Niemczech – 22 395.

Gałęzie i branże polskiego przemysłu cechowała daleko posunięta dyferencjacja w stosunku do krajów o gospodarce rynkowej. Rola przemysłu elektromaszynowego (28,0%) odpowiadała istniejącej w krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo, zaś chemicznego (8,8%) była zdecydowanie za niska. Porównywalny z krajami wysoko rozwiniętymi udział przemysłu elektromaszynowego osiągnięto dzięki dużemu jego zaangażowaniu w produkcji zbrojeniowej. Szacowano, że ok. 45–50% wytwórczości tego przemysłu przeznaczano na potrzeby militarne. Udział najnowocześniejszych branż przemysłu elektromaszynowego (precyzyjnej, elektrotechnicznej i elektronicznej) oraz chemicznego (tworzyw sztucznych, włókien syntetycznych, farmaceutyków) daleko odbiegał od standardów światowych.

W 1988 r. sektor „wysokiej techniki” partycypował w 5,7% w produkcji sprzedanej przemysłu oraz 6,5% w ogólnym zatrudnieniu w przemyśle. Tymczasem w Europie Zachodniej podobne wskaźniki kształtowały się na poziomie od 14 do 20%, zaś w USA i Japonii jeszcze wyżej. Udział tradycyjnego kompleksu gałęzi surowcowo-materiałowych

i sektora energetycznego w wysokości 16–17% polskiej produkcji przemysłowej odpowiadał roli całego przemysłu w gospodarce niektórych państw Zachodu (np. Danii i Włoch).

O zapóźnieniu strukturalnym polskiego przemysłu świadczyło także zacofanie technologiczne wielu innych jego gałęzi. Dotyczyło to przemysłu spożywczego i wydobywczego, ale także metalurgicznego i mineralnego. Przystarzałe sposoby wytopu stali czy produkcji cementu powodowały wysoką energochłonność przemysłu jako całości.

Jak już wspominałem, dużym obciążeniem dla gospodarki był przemysł zbrojeniowy. Między 1965 a 1990 r. wyprodukował on 11 tys. czołgów, 5,8 tys. samobieżnych haubic, 1,6 tys. ciągników artyleryjskich, 8,6 tys. transporterów opancerzonych, 6 tys. śmigłowców, 1,5 mln pistoletów i karabinów maszynowych oraz olbrzymie ilości amunicji. W latach osiemdziesiątych obejmował on ponad 80 zakładów zatrudniających przeszło 260 tys. pracowników. Według oceny specjalistów: „...utrzymywanie przez rząd komunistyczny tak wysokiego udziału przemysłu zbrojeniowego i jego produkcji wojskowej w skali produkcji całego polskiego przemysłu należy uznać za przejaw utrzymywania się promilitarnej orientacji rozwojowej i kontynuowania dawnej strategii industrializacyjnej”³.

Produkcja zbrojeniowa nie tylko narzucała niezwykle materiało- i energochłonne technologie, ale zmuszała także do utrzymywania w strukturze przemysłu wysokiego udziału dziedzin komplementarnych. Przyczyniała się do nadmiernego obciążenia transportu, szczególnie kolejowego. Trzeba jednak dodać, że produkty przemysłu zbrojeniowego były ważnym składnikiem polskiego eksportu. W latach 1983–1988 Polska zajmowała 7 miejsce na światowej liście największych eksporterów broni. Tylko eksport czołgów przyniósł w latach 1979–1989 przychody w wysokości 2,5 mld USD.

Odmienne od spotykanych w Europie Zachodniej były struktury organizacyjne przemysłu. Podczas gdy w gospodarce rynkowej olbrzymią rolę odgrywały małe i średnie firmy, w Polsce dominowały przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 1000 pracowników. W grupie przedsiębiorstw małych i średnich, zatrudniających do 500 pracowników, znaj-

³ *Kierunki zmian struktury gospodarki Polski*, Warszawa 1991, s. 14–17.

dowało się 19% firm, natomiast w RFN 60%. Ograniczało to elastyczność wykorzystania potencjału produkcyjnego kraju i kreowało tendencje monopolistyczne. W Polsce 28 przedsiębiorstw miało udział w wytwórczości sięgający od 60 do 100% produkcji krajowej. Struktury organizacyjne, stanowiące funkcję dominacji własności państwowej w przemyśle, w połączeniu ze scentralizowanym systemem kierowania uniemożliwiały zaspokojenie aspiracji konsumpcyjnych społeczeństwa oraz wykorzystanie jego aktywności na polu ekonomicznym.

Wysoki, na tle międzynarodowym, udział rolnictwa i budownictwa w dochodzie narodowym Polski był wynikiem zacofania gospodarczego kraju, jak i rażąco niskiej efektywności gospodarowania w tych działach. W rolnictwie była ona następstwem archaicznej struktury agrarnej gospodarstw chłopskich i nieefektywności wielkorolnych gospodarstw uspołecznionych, powodującej niską produktywność i wysokie zatrudnienie. Dodatkowo, do negatywnych skutków rządów komunistycznych zaliczyć należy zmniejszenie wartości ziemi i wagi rolnictwa w gospodarce narodowej. Zanikło zjawisko „głodu ziemi” oraz chłopskiego przywiązania do pracy na roli. Jednak liczba pracujących w gospodarstwach rodzinnych na 100 ha użytków rolnych nie ulegała zmniejszeniu i sięgała ok. 27 osób. W budownictwie powodem nieefektywności, oprócz niskiej wydajności pracy, była nadmierna rozbudowa gałęzi surowcowo-materiałowych.

Syntetycznym miernikiem poziomu gospodarczego kraju był udział Polski w obrotach handlu światowego, sięgający w 1989 r. 0,4%. Naszą ofertę eksportową wypełniały głównie surowce mineralne i energetyczne.

Strukturę przestrzenną Polski cechowała koncentracja ludności i działalności gospodarczej w obrębie trójkąta, którego podstawą była południowa granica państwa, a wierzchołkiem – aglomeracja Gdańsk–Gdynia. Poza tym trójkątem położone były obszary o słabszej aktywności, z wyspowo zlokalizowanymi, silniejszymi ośrodkami gospodarki i kultury, jak aglomeracja szczecińska na północnym zachodzie oraz ośrodki Białegostoku i Lublina w części wschodniej.

W układzie administracyjnym korzystnie wyróżniał się pas województw południowo-zachodnich (katowickie, krakowskie, bielsko-bialskie, opolskie, wrocławskie i legnickie) oraz gdańskie, łódzkie, poznańskie i warszawskie. Były to obszary wysoko zurbanizowane, dobrze wy-

posażone w środki trwałe, z produkcją przemysłową przekraczającą połowę wytwórczości krajowej. Na drugim biegunie znajdował się pas województw wschodnich i południowych, z wyłączeniem białostockiego i krośnieńskiego, typowo rolniczych, o słabym wyposażeniu kapitałowym i niskim poziomie urbanizacji. „Ściana Wschodnia” ze zmniejszającą się na skutek emigracji ludnością, niskim poziomem wykształcenia, niedostateczną infrastrukturą komunikacyjną stanowiła trudny problem ekonomiczny i społeczny.

Dla struktury przestrzennej całego kraju niezwykle groźne było powiększenie obszarów zagrożenia ekologicznego, na których doszło do załamania równowagi przyrodniczej i poważnego pogorszenia warunków życia. Obszary te obejmowały ponad 11% powierzchni kraju, zamieszkałej przez ponad 1/3 jego ludności. Na krawędzi klęski ekologicznej znalazły się: Górnośląski Okręg Przemysłowy, Kraków, Rybnicki Okręg Węglowy, Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy oraz Zatoka Gdańska⁴. Szacowano, że straty powstałe z tytułu degradacji środowiska w 1988 r. sięgnęły 10% dochodu narodowego. Głównie były one związane z zanieczyszczeniem powietrza i powierzchni ziemi.

Gospodarka polska końca lat osiemdziesiątych, widziana przez pryzmat problematyki strukturalnej, prezentowała się jako organizm nękany wieloma chorobami. Wymagał on całkowitej zmiany sposobu leczenia, gdyż metody stosowane w gospodarce centralnie kierowanej, nie likwidujące przyczyn, okazały się całkowicie nieskuteczne.

⁴ *Geografia gospodarcza Polski*, pod red. I. Fierli, Warszawa 1991, s. 291.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych.
Archiwum Centralnego Urzędu Planowania.
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Opracowania zwarte i dokumenty publikowane

- Agriculture and Food in Poland (Revised)*, UNRRA, London 1947.
Andruszkiewicz W., *Polskie porty handlowe*, WM, Gdańsk 1960.
Anusiewicz M., Ruszkiewicz I., *Tarcza socjalistycznej ojczyzny*, MON, Warszawa 1979.
Antolak M., Bocian A., *Problemy zmian struktury gospodarki narodowej w latach 1962–1975*, IP, Warszawa 1978.
Baka W., *Polska reforma gospodarcza*, PWE, Warszawa 1983.
Bartosik Z., *Strukturalne problemy przemysłu polskiego*, Ossolineum, Wrocław 1988.
Basiński E., Walichnowski T., *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1945–1972. Dokumenty i materiały*, KiW, Warszawa 1974.
Bieńkowski W., *Socjologia kłęski (Dramat gomulłkowskiego czternastolecia)*, Kultura, Paryż 1971.
Bolesta-Kukułka K., *Gra o władzę a gospodarka polska 1944–1991*, PWE, Warszawa 1992.
Bożyk P., *Marzenia i rzeczywistość, czyli anatomia polskiego kryzysu*, PIW, Warszawa 1983.

- Bożyk P., *Polityka społeczno-gospodarcza Polski Ludowej*, KiW, Warszawa 1977.
- Bożyk P., Wojciechowski B., *Handel zagraniczny Polski 1945–1969*, PWE, Warszawa 1971.
- Buch W., *Przemysł w planie 6-letnim*, KiW, Warszawa 1950.
- Cheliński R., *Drogi rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, KiW, Warszawa 1976.
- Ciechocińska M., *Deglomeracja Warszawy 1965–1970*, PWN, Warszawa 1973.
- Ciechocińska M., Preiss A., *Spoleczne aspekty uprzemysłowienia w Polsce Ludowej*, PWN, Warszawa 1971.
- Czekaj J. i inni, *Polityka i gospodarka. Polska w latach 80.*, PWE, Warszawa 1991.
- Czubiński A., *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa 1944–1989*, WAW, Poznań 1992.
- Dąbrowski S., *Koncepcje przebudowy Polski w programach i publicystyce ruchu ludowego 1939–1945*, LSW, Warszawa 1981.
- Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR*, KiW, Warszawa 1949.
- Dobieszewski A., *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Fund. im. K. Kelles-Krauza, Warszawa 1993.
- Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1984*, KiW, Warszawa 1986.
- Dylematy gospodarki polskiej*, SEP, Londyn 1965.
- Dyskusja o polskim modelu gospodarczym*, PWG, Warszawa 1957.
- Eisler J., *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, BGW, Warszawa 1992.
- Garlicki A., *Stalinizm*, WSiP, Warszawa 1993.
- Geografia gospodarcza Polski*, pod red. I. Fierli, PWE, Warszawa 1994.
- Gierek E., *Przerwana dekada*, Fakt, Warszawa 1990.
- Gliński B., *Zarządzanie gospodarką socjalistyczną. Logika postępu*, PWE, Warszawa 1980.
- Główne opracowania Zespołu Doradców Naukowych I sekretarza KC PZPR wykonane w latach 1977 (maj)–1980 (sierpień)*, Warszawa 1980, t. I i II.
- Gorzela G., *Polityka agrarna PRL*, PWN, Warszawa 1980.
- Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, pod red. J. Kalińskiego i Z. Landaua, KiW, Warszawa 1986.
- Guinet J., *Industry in Poland. Structural Adjustment Issues and Policy Options*, OECD, Paris 1992.
- Handel wewnętrzny 1976*, GUS, Warszawa 1977.
- Handel wewnętrzny rynkowy 1976–1980*, GUS, Warszawa 1981.
- Historia gospodarcza Polski 1944–1989*, pod red. J. Kalińskiego, SGH, Warszawa 1993.
- Historia Polski w liczbach, z. II: Rolnictwo i leśnictwo*, GUS, Warszawa 1991.
- Holzer J., *„Solidarność”*, Krąg, Warszawa 1983.

- Hunek T., *Spółdzielczość produkcyjna w rolnictwie polskim*, LSW, Warszawa 1965.
- Industrial Rehabilitation in Poland (Revised)*, UNRRA, London 1947.
- Jagiello J., *O polską drogę do socjalizmu. Dyskusja w PPR i PPS w latach 1944–1948*, PWN, Warszawa 1983.
- Jankowski S., *Odbudowa i rozwój przemysłu polskiego w latach 1944–1949*, KiW, Warszawa 1989.
- Jarecka-Kimlowska S., *Kółka rolnicze w latach 1956–1959. Wstępny okres tworzenia się organizacji*, LSW, Warszawa 1981.
- Jarecka-Kimlowska S., *Polityka spółdzielcza na wsi polskiej w latach 1944–1970*, LSW, Warszawa 1978.
- Jaroszewicz P., *Przerynam milczenie 1939–1989*, Fakt, Warszawa 1991.
- Jeziński A., Petz B., *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, PWN, Warszawa 1988.
- Jeżowski K., *Zarządzanie przemysłem*, PWE, Warszawa 1963.
- Jędrychowski S., *Zadłużenie Polski w krajach kapitalistycznych*, KiW, Warszawa 1982.
- Johnson P., *Współczesność. Historia polityczna świata od lat dwudziestych do osiemdziesiątych*, Wers, Warszawa–Wrocław 1989.
- Kaliński J., *Bitwa o handel 1947–1948*, KiW, Warszawa 1970.
- Kaliński J., *Plan Odbudowy Gospodarczej 1947–1949*, KiW, Warszawa 1977.
- Kaliński J., *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, KiW, Warszawa 1987.
- Kapitał narodowy*, pod red. W. Krzyżanowskiego, Wola, Kraków 1949.
- Karpiński A., *40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje*, PWE, Warszawa 1986.
- Karpiński A., *Gospodarcza pozycja Polski w świecie*, KiW, Warszawa 1973.
- Karpiński A., *Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958–1968*, PWE, Warszawa 1969.
- Karpiński A., *Restrukturyzacja gospodarki w Polsce i na świecie*, PWE, Warszawa 1986.
- Karpiński A., *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski*, PWG, Warszawa 1958.
- V Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego 29–31 III 1969. Referat, przemówienia, uchwała*, Epoka, Warszawa 1969.
- Konsultacyjna Rada Gospodarcza. Rozwój sytuacji i polityki gospodarczej w Polsce w latach 1981–1984*, KAW, Warszawa 1985.
- Konsultacyjna Rada Gospodarcza. Za nami i przed nami. Gospodarka w latach 1981–1990*, KAW, Warszawa 1987.
- Kotowicz-Jawor J., *Presja inwestycyjna w latach siedemdziesiątych*, PWN, Warszawa 1983.
- Kowalczyk H., *Transport. Problemy i nadzieje*, KAW, Warszawa 1980.

- Kowalik T., *Spór o ustrój społeczno-gospodarczy Polski 1944–1948*, NOW, Warszawa 1980.
- I Krajowa Konferencja PZPR*, KiW, Warszawa 1973.
- II Krajowa Konferencja PZPR 9–10 stycznia 1978. Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, Warszawa 1978.
- Krynicki J., *Problemy handlu zagranicznego Polski 1918–1939 i 1945–1955*, PWG, Warszawa 1958.
- Kuczyński W., *Po wielkim skoku*, PWE, Warszawa 1981.
- Kurowski S., *Polityka gospodarcza PRL*, ES, Warszawa 1990.
- Kuziński S., *Główne proporcje rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, PWE, Warszawa 1960.
- Kuziński S., *Polska na gospodarczej mapie świata*, PWE, Warszawa 1979.
- Landau Z., *Gospodarka Polski Ludowej*, WSiP, Warszawa 1994.
- Lato S., Stankiewicz W., *Programy stronnictw ludowych*, LSW, Warszawa 1969.
- Lijewski T., *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975. Przemiany strukturalne i przeszerzenie*, PWN, Warszawa 1978.
- Madej Z., *Zwroty na polskiej drodze. Rozważania o polityce i gospodarce*, PWE, Warszawa 1988.
- Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, zał. do Dz.U. 1944, nr 1.
- Marciniak S., *Proporcje i struktura gospodarki socjalistycznej*, PWE, Warszawa 1976.
- Marciniak S., *Struktura gospodarcza Polski. Optymalne kierunki zmian*, PWE, Warszawa 1986.
- Mieszczankowski M., *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, PWE, Warszawa 1986.
- Mikulski M., Glass A., *Polski transport lotniczy 1918–1978*, WKiŁ, Warszawa 1980.
- Minc H., *Aktualne zagadnienia i perspektywy gospodarcze demokratycznej Polski. Referat wygłoszony na I Zjeździe PPR*, Wiedza, Łódź 1945.
- Minc H., *Osiągnięcia i plany gospodarcze. Referat wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948 r. na Kongresie PZPR*, KiW, Warszawa 1949.
- Miształ Z., *Gospodarka morska w Polsce w latach 1945–1975*, WM, Gdańsk 1978.
- Miś W., *Od wojny do pokoju. Gospodarka Polski w latach 1944–1946*, MON, Warszawa 1978.
- Niewadzi Cz., *Małe przedsiębiorstwa przemysłowe w gospodarce narodowej. Przemysł drobny i rzemiosło*, PWG, Warszawa 1958.
- Ochab E., *Wieś polska na nowych drogach. Referat wygłoszony na I Zjeździe PPR*, Wiedza, Łódź 1946.
- O nowy program rolny. Ekonomści i publicyści dyskutują*, PWG, Warszawa 1957.

- Olszewski H., *Problemy równowagi bilansu zbożowego w Polsce*, LSW, Warszawa 1964.
- Osiatyński J., *Michał Kalecki o gospodarce socjalistycznej*, PWN, Warszawa 1988.
- Pióro T., *Armia ze skazą*, Czytelnik, Warszawa 1994.
- Piskozub A., *Dziedzictwo polskiej przestrzeni*, Ossolineum, Wrocław 1987.
- Podstawowe dane statystyczne o Polsce 1946–1990*, GUS, Warszawa 1991.
- Polska 1944–1965*, KiW, Warszawa 1966, t. 1.
- Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, Ossolineum, Wrocław 1974.
- Polska: reforma, dostosowanie i wzrost*, Interpress, Warszawa 1988.
- Polska w latach 1970–1980*, GUS, Warszawa 1981.
- Polska w liczbach 1944–1964*, GUS, Warszawa 1964.
- Prandecka B., *Analiza tworzenia i podziału dochodu narodowego Polski w układzie regionalnym*, PWN, Warszawa 1965.
- Procesy rozwojowe polskiego rolnictwa*, PWRiL, Warszawa 1979.
- Protokoły porozumień Gdańsk–Szczecin–Jastrzębie. Statut NSZZ „Solidarność”. Założenia ustawy o związkach zawodowych*, KAW, Warszawa 1981.
- Przelaskowski W., *Spożycie żywności w Polsce Ludowej*, PWE, Warszawa 1960.
- Przemiany strukturalne w rolnictwie polskim*, LSW, Warszawa 1979.
- Przemysł 1990*, GUS, Warszawa 1991.
- Przybylski H.J., *Przełomy polityczne w Polsce Ludowej. Doświadczenia lat 1956–1981*, SWZZ, Warszawa 1986.
- Ptasiński J., *Drugi zwrot. Gomułka u szczytu powodzenia*, KAW, Warszawa 1988.
- Pużyński A., *Rozwój społeczno-gospodarczy Polski w latach siedemdziesiątych*, WSiP, Warszawa 1978.
- Rocznik demograficzny 1945–1966*, GUS, Warszawa 1968.
- Rocznik demograficzny 1975*, GUS, Warszawa 1975.
- Rocznik dochodu narodowego 1965–1968*, GUS, Warszawa 1969.
- Roczniki statystyczne GUS*, lata 1949, 1950, 1955, 1956, 1957, 1959, 1964, 1971, 1974, 1976, 1979, 1981, 1984, 1985, 1986, 1990, 1991.
- Rocznik statystyczny gospodarki morskiej 1945–1960*, GUS, Warszawa 1969.
- Rocznik statystyczny handlu wewnętrznego 1947–1967*, GUS, Warszawa 1969.
- Rocznik statystyczny inwestycji i środków trwałych 1946–1966*, GUS, Warszawa 1968.
- Rocznik statystyczny pracy 1945–1968*, GUS, Warszawa 1970.
- Rocznik statystyczny przemysłu 1945–1965*, GUS, Warszawa 1967.
- Rocznik statystyczny transportu 1945–1966*, GUS, Warszawa 1967.
- Rocznik statystyki międzynarodowej 1991*, GUS, Warszawa 1992.
- Rolnictwo i gospodarka żywnościowa 1986–1990*, GUS, Warszawa 1992.
- Rolniczy rocznik statystyczny 1945–1965*, GUS, Warszawa 1966.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–1990*, PWN, Warszawa 1991.

- Rozwój gospodarczy Ziem Zachodnich i Północnych Polski, PWE, Warszawa 1962.
- Róžański H., *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, PWN, Warszawa 1987.
- Rurarz Z., *Byłem doradcą Gierka*, AGL, Warszawa 1990.
- Ryć K., *Spożycie a wzrost gospodarczy Polski 1945–1970*, KiW, Warszawa 1968.
- Secomski K., *Analiza wykonania planu trzyletniego*, PWG, Warszawa 1950.
- Secomski K., *Planowanie inwestycji*, Polgos, Warszawa 1955, cz. 2.
- Secomski K., *Podstawowe zadania planu sześcioletniego*, Polgos, Warszawa 1950.
- Secomski K., *Polityka gospodarcza Polski na tle wyników lat 1956–1958*, PWG, Warszawa 1959.
- Słabek H., *Historia społeczna Polski Ludowej (1944–1970)*, ANS, Warszawa 1988.
- Słabek H., *Polityka agrarna PPR (Geneza i realizacja)*, KiW, Warszawa 1967.
- Smaga J., *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Znak, Kraków 1992.
- Sobczak L., *Rynek pracy w Polsce Ludowej*, PWN, Warszawa 1971.
- Sokołowski K., *Struktura społeczno-gospodarcza Polski Odrodzonej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1948.
- Sokołowski M., *Obroty zagraniczne Polski w okresie 1945–1958*, SNPiS, Londyn 1960.
- Stankiewicz W., *Ekonomika wojenna*, MON, Warszawa 1981.
- Statystyka rolnictwa 1946–1957, GUS, Warszawa 1961.
- Strategia intensywnego rozwoju gospodarki, PWE, Warszawa 1970.
- Sytuacja ekonomiczna kraju i węzłowe zadania polityki gospodarczej w 1971 r. (Materiał roboczy na VI Plenum Komitetu Centralnego), KiW, Warszawa 1970.
- Szulce H., Mruk H., Sojkin B., *Handel w gospodarce narodowej (uwarunkowania i perspektywy)*, PWE, Warszawa 1989.
- Szwalbe S., *PPS wobec zagadnień nowej Polski*, Książka, Warszawa 1946.
- Szyr E., *Niektóre problemy rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959–1965*, KiW, Warszawa 1959.
- Świdzińska N., *Plan 5-letni na lata 1976–1980*, KiW, Warszawa 1977.
- Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, KiW, Warszawa 1983.
- Transport lotniczy 1945–1969, GUS, Warszawa 1969.
- U źródeł polskiego kryzysu, pod red. A. Müllera, PWN, Warszawa 1985.
- Uchwały Komitetu Centralnego PZPR od II do III Zjazdu, KiW, Warszawa 1959.
- Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX w. *Studia i materiały*, Ossolineum, Wrocław 1970.
- Werblan A., *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, KiW, Warszawa 1988.

- Woś A., *Rozwój i postęp w rolnictwie polskim*, PWRiL, Warszawa 1987.
- Zimniewicz K., *Rola gospodarcza i przeobrażenia organizacyjne przemysłu drobnego w Wielkopolsce w dwudziestolecie Polski Ludowej (1945–1965)*, WP, Poznań 1970.
- II Zjazd PZPR. *Sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR*, KiW, Warszawa 1954.
- III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. *Stenogram*, KiW, Warszawa 1959.
- IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 15–20 czerwca 1964 r. *Podstawowe materiały i dokumenty*, KiW, Warszawa 1964.
- V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 11–16 listopada 1968 r. *Podstawowe materiały i dokumenty*, KiW, Warszawa 1968.
- VI Zjazd PZPR. *Stenogram. 6–11 XII 1971 r.*, KiW, Warszawa 1972.
- VII Zjazd PZPR 8–12 grudnia 1975. *Stenogram z obrad plenarnych*, KiW, Warszawa 1976.
- VIII Zjazd PZPR 11–15 lutego 1980 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, Warszawa 1980.
- IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 14–20 lipca 1981 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, Warszawa 1981.
- X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 29 czerwca–3 lipca 1986 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, Warszawa 1986.
- Zmiany strukturalne w przemyśle*, ANS, Warszawa 1984.
- Zmiany w poziomie koncentracji produkcji przemysłowej w latach 1989–1991*, GUS, Warszawa 1992.



Z.379029

